

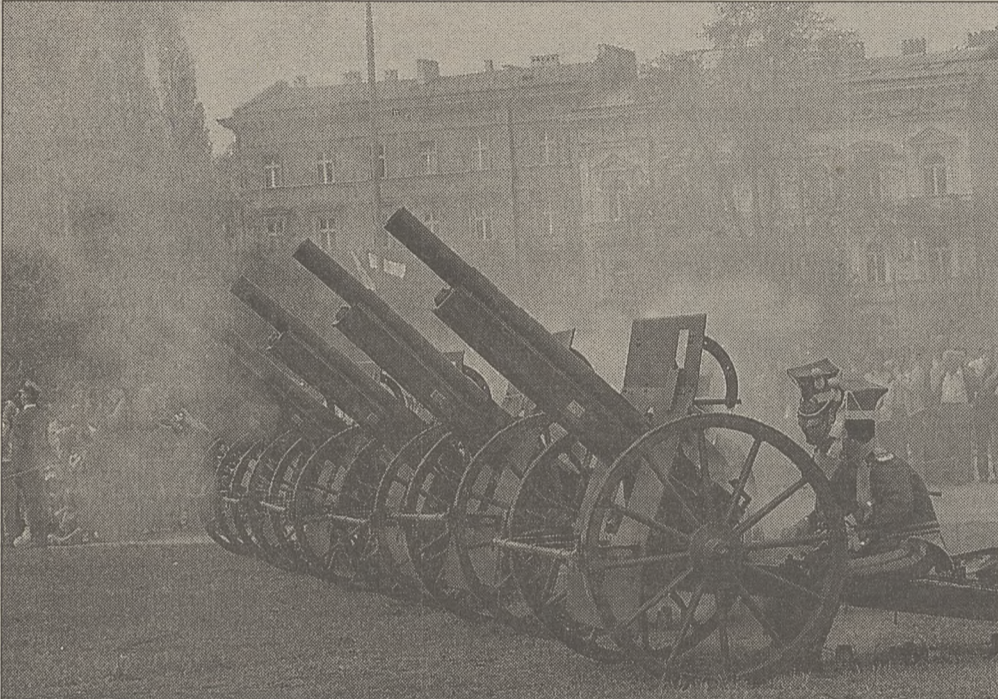
Salut konstytucyjny

Po raz pierwszy z placu Piłsudskiego

Wczoraj w całym kraju odbywały się uroczystości z okazji narodowego święta - 205. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Celebrowano uroczyste msze święte za Ojczyznę i składano kwiaty pod pomnikami bohaterów narodowych.

W stolicy w katedrze św. Jana odprawiono mszę św. za Ojczyznę; wcześniej, w południe, na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza prezydent, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz przedstawiciele rządu i wojska złożyli wieńce i wianki kwiatów. Na warszawskim placu Piłsudskiego odbyła się uroczysta odprawa wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Z okazji święta narodowego oddano 24 salwy ze 100-milimetrowych haubic, które stanowią replikę historycznej broni Wojska Polskiego. Po raz pierwszy uczyniono to sprzed Teatru Wielkiego przy placu Piłsudskiego, a nie znad Wisły.

Z okazji święta narodowego prezydent Kwaśniewski przyjął w ogrodach Pałacu Prezydenckiego ok. 120 akredytowanych w Polsce dyplomatów. Obecny był dziekan Korpusu Dyplomatycznego, nuncjusz apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk, marszałkowie Sejmu i Senatu



Fot. PAP/CAF

Józef Zych i Adam Struzik oraz przedstawiciele rządu, partii politycznych, związków wyznaniowych, Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i Trybunału Konstytucyjnego. Dziękując dyplomatom za prze-

kazane na jego ręce życzenia dla Polski prezydent powiedział, że nasz kraj musi wykorzystać swoją szansę, musi jak najszybciej stworzyć nową konstytucję, utrzymać tempo wzrostu gospodarczego oraz wpisać się na

trwałe w struktury europejskie. Kwaśniewski wyraził nadzieję, iż w przyszłym roku nowa ustawa zasadnicza stanie się „faktem dokonany”.

Relacje z uroczystości 3 Maja w Małopolsce - str. 3

W brukselskiej siedzibie NATO

Dwa dni dla Polski

- Polska pragnie być pełnoprawnym członkiem NATO i jest gotowa wziąć na siebie wszystkie obowiązki z tym związane - powiedział wczoraj szef polskiej dyplomacji Dariusz Rosati podczas otwarcia „Polskich Dni w NATO”, dwudniowej imprezy promocyjnej, mającej na celu przekonanie kręgów politycznych, wojskowych i opiniotwórczych w Brukseli do zasadności polskiego członkostwa w NATO.

Jest to pierwsza tego typu impreza w Brukseli organizowana przez państwo nie będące członkiem NATO. Ministrowie krajów NATO pominęli milczeniem polskie pytania o datę przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego, wyrażając przekonanie, że w procesie rozszerzenia NATO nie dojdzie do „poważniejszej zwłoki”.

Dokończenie - str. 4

Sojusznicze szpiegowanie?

Francuskie ministerstwo obrony zdementowało wczoraj doniesienia prasowe o tym, że amerykański samolot wywiadowczy przeprowadził 16 marca br. misję nad strategicznymi instalacjami wojskowymi w centrum Francji.

- Jedyny samolot U-2, który leciał nad terytorium francuskim 16 marca przelatując z bazy Istres na południu Francji do Bośni. Zgodnie z planem lotów, powrócił on do bazy w sześć godzin później - brzmiał oświadczenie francuskiego resortu obrony.

Dziennik „Liberation” poinformował, że amerykański samolot szpiegowski U-2 sfotografował m.in. zakłady montażu głowic jądrowych, bazę lotniczą i poligon czołgowy. U-2 wystartował z bazy lotniczej Fairham w Anglii.

(PAP)

Ustawa zasadnicza jeszcze w tym roku?

Biskup Pieronek: Projekt nie spełnia podstawowych oczekiwań ludzi wierzących

W 205. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, na Zamku Królewskim prezydent Aleksander Kwaśniewski wyraził przekonanie, że możliwe jest uchwalenie nowej konstytucji w nieodległym terminie. - Rok 1996, wolny od kampanii wyborczych, stwarza po temu wielką szansę - powiedział prezydent.

Na pilną potrzebę uchwalenia nowej konstytucji wskazywał też prezydent Kwaśniewski przemawiając wczoraj podczas uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Jego zdaniem, nowa konstytucja powinna być tworzona z udziałem przedstawicieli różnych par-

tii politycznych i zwolenników różnych systemów wartości.

Przygotowywana konstytucja nie spełnia podstawowych oczekiwań ludzi wierzących w kraju, a jest ich przecież mnóstwo - powiedział sekretarz generalny Episkopatu Polski biskup Tadeusz Pieronek po obradach 282. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Biskup stwierdził, że Episkopat Polski wyraził niepokój brakiem odniesienia się w projekcie nowej konstytucji do wartości narodowych i chrześcijańskich.

Z kolei w homilii wygłoszonej w czasie mszy w gdańskim kościele, metropolita gdański arcybi-

skup Tadeusz Gocłowski ostrzegł, aby nie doprowadzić do uchwalenia konstytucji, która powstałaby wbrew poważnej części narodu i której naród by nie szanował.

Zdaniem przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Marka Mazurkiewicza (SLD), do zakończenia prac pozostały tylko dwa rozdziały i do końca czerwca projekt będzie gotowy.

Marszałek Sejmu, Józef Zych, uważa, że drugie czytanie projektu konstytucji mogłoby się odbyć w październiku, a uchwalenie konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe jeszcze w grudniu tego roku.

Szczegóły - str. 3

W amerykańskim Senacie

Poparcie dla Polski

Senat USA uchwalił rezolucję z okazji 205. rocznicy polskiej Konstytucji 3 Maja. Jej współautorem jest przywódca republikańskiej większości w Senacie, Robert Dole - kandydat na prezydenta.

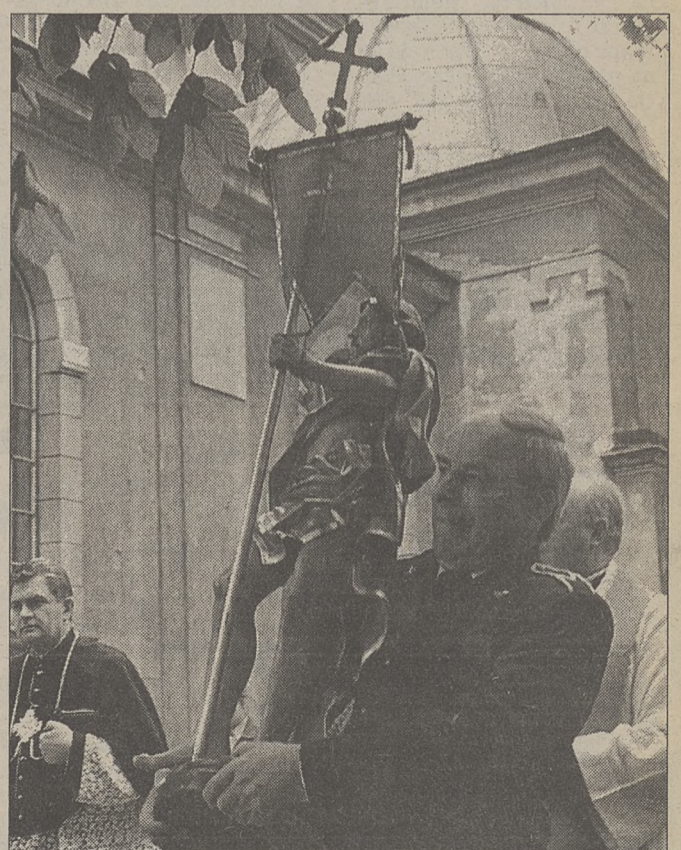
Wzywając do przyjęcia rezolucji Dole powiedział m.in., że jest ona „wyrazem silnego poparcia

dla wolnej i niepodległej Polski”. Przemawiająca po nim senator Barbara Mikulski oświadczyła, że Polska jest dziś „krajem gotowym do zajęcia przysługującego jej miejsca jako członka NATO i Unii Europejskiej”.

Korespondencja „Dziennika” z Waszyngtonu - str. 4

W opiece Maryi

Kilkadziesiąt tysięcy wiernych uczestniczyło na Jasnej Górze w uroczystej sumie, stanowiącej centralny punkt uroczystości Święta Matki Bożej Królowej Polski. W trakcie nabożeństwa ponowiono Akt Oddania Polski Maryi Matce Kościoła w Macierzyńską Opiekę, według tekstu wygłoszonego 3 maja 1966 r., przez prymasa Stefana Wyszyńskiego.



Fot. Anna Kaczmarz

Dziś, 4 maja, Kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Floriana - w Polsce święto patronalne strażaków. Patronuje on również hutnikom, kominiarzom, a także Krakowowi.

O pracy współczesnych strażaków - str. 2

Z Michaeliem

Powrót „Jackson Five”

Rodzinny zespół Michaela Jacksona „Jackson Five”, sławny w latach 70., być może wznówi działalność, powiedział BBC Tito Jackson, najstarszy z braci. Dodał, że cztery tygodnie temu bracia rozmawiali o planach podjęcia wspólnych nagrań i występów artystycznych. Do zespołu miałyby powrócić także Michael. Według Tity Jacksona, nowo zebrany zespół do Wielkiej Brytanii miałyby przybyć w roku przyszłym.

(PAP)

Już dwa miliardy złotych zebrano na „Ogniem i mieczem”

Wołodyjowski z konkursu

Już dwa miliardy złotych zebrano w ciągu pierwszych 10 dni trwania konkursu „Teletombola”, zorganizowanego przez TVP S.A., m.in. dzięki któremu zekranizowana zostanie ostatnia nie sfilmowana część Trylogii Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Sprzedano już ponad 100 tys. kart konkursowych.

Konkurs potrwa jeszcze ok. 3 miesięcy. W tym czasie w większości kiosków „Ruchu” oraz ulicznych punktach sprzedaży w całej Polsce dostępne będą karty konkursowe w cenie 2 zł za sztukę. Na kartach tych umieszczone są pytania dotyczące Trylogii i Telewizji Polskiej. Osoby, które trafnie odpowiedzą na te pytania, mają szansę wygrać wiele atrakcyjnych nagród. M.in. 65 samochodów

osobowych i 400 luksusowych wycieczek. Do wygrania czekają też telewizory, kucharki, sprzęt gospodarstwa domowego i 100 tys. kaset wideo.

Telewizja planuje zorganizowanie wśród widzów dodatkowych jeszcze konkursów, w tym np. plebiscytu na kandydata do roli Wołodyjowskiego. Wyniki tego konkursu, jak zastrzega TVP, nie będą jednak wiążące dla reżysera „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana.

Jak obliczają organizatorzy akcji, są szanse na zebranie ponad 200 mld starych zł. Połączenie zabawy z pożyteczną ideą być może ułatwi przyszłym realizatorom filmu zgromadzenie niezbędnych środków, by padło hasło: „kamera w ruch!”.

(PAP)



4 maja, świętego Floriana - patrona strażaków

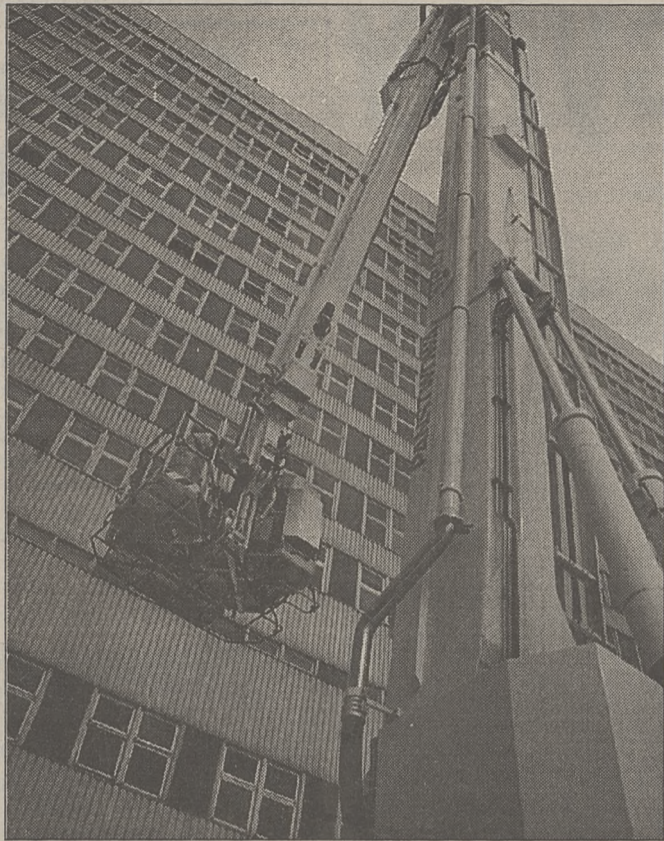
Na ziemi, w powietrzu i w wodzie

PREZYDENT NA ŚLĄSKU. Aleksander Kwaśniewski na Górze św. Anny w Opolu uczestniczył w obchodach 75. rocznicy III Powstania Śląskiego. Zdaniem prezydenta, dzisiejszy Śląsk może być przykładem dobrej współpracy między różnymi narodowościami mieszkającymi na tym samym terenie. Na uroczystość przybyło około 400 osób z całej Polski. Wcześniej prezydent Kwaśniewski oddał hołd i złożył wieniec pod pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach.

PARTIA PRZYJACIÓŁ ROCKA? Pierwsze założycielskie spotkanie Krośnieńskiej Partii Przyjaciół Rocka odbyło się w Rymanowie Zdroju - poinformował Piotr Karwiński, przewodniczący Koła Dziecięca Republika Rymanowska, współorganizator spotkania. Partia Przyjaciół Rocka będzie zajmowała się problemami ekologii, tolerancji, a jej hasłem będzie miłość, młodość, muzyka. Chcemy w ten sposób przeciwstawić się apatii, niezrozumieniu i agresji - powiedział Karwiński. Krośnieńska Partia Przyjaciół Rocka powstała jako grupa nieformalna w czerwcu 1995 r. Zebranie założycielskie KPPR odbyło się w trzecim dniu trwającego w Rymanowie Zdroju - od 1 maja - Święta Bzu, czyli Bukietu Zwariowanych Uczuć, zorganizowanego z okazji przypadającej w tym roku 120. rocznicy powstania uzdrowiska.

TRASA E-30 POD WODĄ. W okolicach Kłodawy, w województwie konińskim, wylała jedna z tamtejszych rzek. Odcinek trasy E-30 z Berlina do Warszawy był zamknięty przez kilkanaście godzin. Objazd odbywał się przez centrum Kłodawy. Wczoraj rano przywrócono ruch na tej trasie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA. Dwuletnia dziewczynka wypadła z balkonu na 9. piętrze, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek wydarzył się w Wałbrzychu na osiedlu Podzamecze. Policja ustala okoliczności zdarzenia.



Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WŁ.) Jeszcze do niedawna zadania Straży Pożarnej ograniczały się tylko do gaszenia pożarów, a obraz strażaków kojarzył się niezmiennie z sikawką, hełmem i drabiną. Święty Florian, ich patron, którego święto przypada właśnie dzisiaj, 4 maja, miał też pod swoją pieczę hutników i kominarzy, a więc zawody w mniejszym lub większym stopniu z ogniem związane.

Dzisiaj, jak się okazuje, zadania Straży - choć nadal Pożarnej - sięgają znacznie dalej. Komenda Wojewódzka w Krakowie dysponuje grupą 33 specjalistów z dziedziny ratownictwa chemicznego, budowlanego, wysokościowego, kolejowego, radiacyjnego i katastrof. Jako jedno z nielicznych miast, Kraków posiada już wszystkie specjalistyczne jednostki; ostatnio, kilka miesięcy temu, wyszkolono jednostkę ratownictwa wodnego. Interweniowała ona już kilka razy, m.in. wyławiając ze stawu „malucha” z kierownicą, który... uczył się jeździć. Wyciągano już także samochody z Wisły, zaś tzw. ratownictwo wysokościowe, korzystając ze sprzę-

tu alpinistycznego, wydobywało w styczniu ze studni, o głębokości 35 metrów, ciężko rannego, nieprzytomnego mężczyznę.

W utworzonym z początku ubiegłego roku Krajowym Systemie Pożarniczo-Gaśniczo-

wymierzono 14 miast, w których w przyszłości powstaną bazy sprzętu specjalistycznego. Sprzęt zgromadzony w Krakowie ma obsługiwać także teren województw tarnowskiego i nowosądeckiego. Już teraz działa tu kilka nowoczesnych maszyn. Jeden z dwóch w kraju, ciężki samochód ratownictwa technicznego „Mega City” (marki Renault), z potężnym ramieniem hydraulicznym, sprawdził się niedawno w Rabce. Wpadł tam do rowu potężny tir i zablokował drogę; dzięki „Mega City” został wyciągnięty w ciągu pół godziny. Najczęściej jednak samochód ten wyjeżdża z interwencjami na autostradę Kraków - Katowice. Krakowscy strażacy dysponują także nowoczesnym wozem ratownictwa drogowego i budowlanego oraz dobrymi wozami ratownictwa chemicznego i wysokościowego. Otrzymali także potężny podnośnik; wóz ten nie brał jeszcze udziału w akcji ratowniczej, ale jest testowany. W Krakowie nie ma wielu tak wysokich budynków, by jego zastosowanie było konieczne (z wyjątkiem nowohuckiego Szpitala im. Rydygiera), a ze względu na ciężar i rozmiary, podnośnik nie wszędzie może dojechać, gdyż nie mieści się nawet na tzw. drogach pożarowych, odpowiadających obowiązującym w Polsce normom. Brakuje także do niego specjalnego wra ewakuacyjnego, którego kupno równa się

wydatkowi około 35 tysięcy dolarów.

Pełne wyposażenie baz sprzętu specjalistycznego PSP pochłonie olbrzymie sumy. W każdym z 14 ośrodków przewidziano zakup, podobnych jak w Krakowie, samochodów typu „Mega City”.

Znaleźć się tam mają także śmigłowce ratownicze, żurawie drogowo-terenowe o udźwigu powyżej 40 ton, cysterny do zbierania i przewożenia niebezpiecznych cieczy i środków gaśniczych, pompy o dużej wydolności (4 tysiące litrów na minutę), wreszcie po cztery samochody z wymiennymi nadwoziami, na których umieszczane będą zależnie od potrzeby wyposażenie do określonych rodzajów akcji (np. sprzęt przeciwpowodziowy, ratownictwa ekologicznego, drogowego), a które zastąpić mają 12 normalnych wozów.

Na razie jednak o takim wyposażeniu, a także przenośnych kamerach termowizyjnych, urządzeniach do wykrywania zasypanych ludzi, nowoczesnych środkach łączności radiowej, psach ratowniczych i specjalnych samochodach do ich przewożenia, można tylko pomarzyć. Straż Pożarna zawiera więc umowy z firmami, które takim sprzętem dysponują, z policją, z Wojewódzką Kolumną Transportu Sanitarnego, która pożyczka śmigłowca oraz innymi instytucjami, które mogą

w różny sposób wspomóc akcje ratownicze.

Jeśli nie liczyć kilku wozów bardzo wysokiej klasy, pozostały sprzęt pozostawia wiele do życzenia. Samochody, które służyć powinny około 10 lat, mają nawet trzy razy więcej. Ponadto niemal wszystkie budynki PSP w województwie krakowskim wymagają generalnego remontu, a baza przy ul. Zarzecze w Krakowie - zwana „strażą barakową” - wręcz wyburzenia i wybudowania nowej. Na wykonanie najpilniejszych napraw i adaptacji, tylko w tym roku, potrzeba około 337,5 tys. zł, tymczasem Straż dysponuje sumą zaledwie 82 tys. zł. Jak obliczono, w ubiegłym roku strażacy wykonali własnymi rękami prace remontowo-budowlane o wartości 70 proc. środków budżetowych na te cele.

Na terenie województwa krakowskiego działa obecnie zaledwie 10 jednostek Państwowej Straży Pożarnej, z czego 5 ma siedzibę w samym Krakowie. Sytuację ratują jednostki wewnętrzne zakładów pracy, kolejowe, a przede wszystkim straże ochotnicze, których w Krakowskim dzieła blisko 400 (z czego 39 w rejonie Proszowic i Myślenic, gdzie w ogóle nie ma straży państwowej). Zdaniem strażaków, nie jest dobrym rozwiązaniem tworzenie wielkich jednostek, znacznie od siebie oddalonych. Każdy wóz powinien pokonywać drogę do najdalejszego punktu swego okręgu nie dłużej niż w pięć minut, stąd idealne byłoby tworzenie dużej ilości niewielkich baz. W Krakowie brakuje co najmniej pięciu jednostek, poza Krakowem niezbędne jest utworzenie PSP w Niepołomicach, Krzeszowicach i Skale.

Statystycznie na dziesięć tysięcy mieszkańców przypadać powinno około dziesięciu strażaków. Aktualnie, nie licząc studentów Szkoły Aspirantów Pożarnictwa, jest ich po sześciu. W tym roku, w okresie wypalania traw okazało się, że siły te nie zawsze wystarczają; wozy jeździły z jednego miejsca na drugie w ogóle nie wracając do bazy. Podczas gdy w ubiegłym roku PSP interweniowała w województwie krakowskim w niespełna 2000 przypadków, tylko do końca kwietnia bieżącego roku było już 1500 akcji.

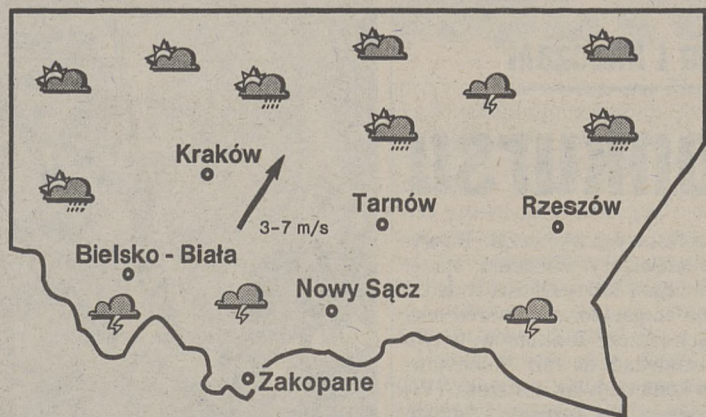
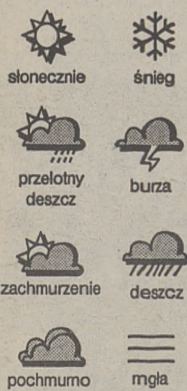
MIROSLAWA KARETA



Fot. Anna Kaczmarz



Prognoza pogody



Temperatura (min./max)

Bielsko	7	18	Nowy Sącz	10	19
Częstochowa	8	18	Przemyśl	10	21
Kasprowy Wierch	2	5	Rzeszów	10	21
Katowice	8	17	Tarnów	9	19
Kraków	8	18	Zakopane	6	15
Krosno	10	19	Warszawa	6	18

Sytuacja baryczna: z zachodu na wschód przemieszcza się front chłodny.

Prognoza pogody: przeważnie pochmurno, okresami przelotne opady, możliwe burze. Temperatura maksymalna od 17 st. na Górnym Śląsku do 21 st. we wschodniej Małopolsce, w Tatrach około 5 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowy i południowo-zachodni. W górach tylko początkowo wiatr halny. W nocy w górach przelotne opady i burze, na pozostałym obszarze stopniowa poprawa pogody.

Ciśnienie: 997 hPa, tj. 733 mm Hg, wolny spadek.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: miejscami przelotny deszcz. Temperatura w dzień od 14 do 17 st., minimalna w nocy od 4 do 8 st.

Uwaga kierowcy: warunki drogowe dobre, jedynie w strefie opadów i burz trudne. Nawierzchnie dróg śliskie.

Temperatura z 3 maja godz. 14.00: Kraków 22, Tarnów 24, N.Sącz 23, Zakopane 17, Kasprowy Wierch 4, Rzeszów 22, Krosno 20, Przemyśl 22, Katowice 21.

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): I miło, co było, dobiegło kresu. Jak w życiu. Znów się odradzasz po cierpieniu.

BYK (21 IV - 21 V): Wesoło, dobrze, fajowo-biznesowo. Odżywasz w winiście. Zaczynasz na nowo.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Spokojny, twórczy, przedsiębiorczy - realizujesz swe zamysły. Jak mózg elektronowy - chłodny, niezawisły.

RAK (22 VI - 22 VII): Spokój, cierpliwość, intuicja - zwiastują dzień, pełen radości. Trud wreszcie przynosi owoce - jesteś na prostej.

LEW (23 VII - 22 VIII): Pielegnuj cnotę cierpliwości, nie podejmuj znaczących decyzji - uległe, spokojnie, godnie - wytrwaj.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Idealny układ astrologiczny zwiastuje wielkie szanse. Pomyśl tylko - o czym marzysz?

WAGA (23 IX - 22 X): Regenerujesz siły, odżywasz - pełen fantazji, radości istnienia. Spróbuj te miłe chwile ocalić od zapomnienia.

SKORPION (23 X - 21 XI): A w domu tyle spraw do: załatwienia, naprawienia, odnowienia. Zabierz się do roboty. Wszystko zmieniaj.

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Może być coś odmienić - tak pozytywnie, twórczo, zdrowo. Może by poprawić - kondycję finansową?

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Wspaniale, czadowo, jak mawiają młodzi. Wszystko się kręci w rytmie reggae, wszystko wychodzi.

WODNIK (21 I - 20 II): Czas przemyśleń, refleksji, może ważkich decyzji? Rozstań? Zmian? Ty podejmujesz decyzje.

RYBY (21 II - 20 III): Radość tkwiąca w spokoju, w ciszy, we własnym wnętrzu. Światło jasne nadziei. Świat tonie w zieleni.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 4 maja... Sprawny intelektualnie - człowiek niebanałny.

Nowa konstytucja w tym roku?

Zdaniem marszałka Zycha w I kwartale 1997 roku

odbędzie się referendum zatwierdzające

Podczas wczorajszego spotkania z członkami Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego prezydent Aleksander Kwaśniewski wyraził przekonanie, że możliwe jest uchwalenie nowej konstytucji w nieodległym terminie. Kwaśniewski zapowiedział, że w najbliższym czasie wnieśli projekt ustawy konstytucyjnej przewidującej ostateczność orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i możliwość powszechnej skargi konstytucyjnej.

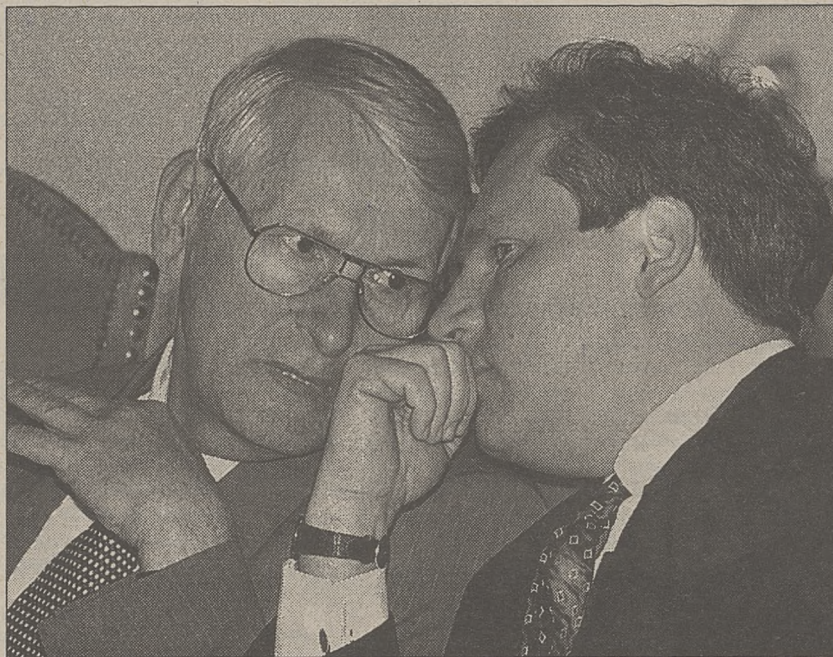
Prezydent spotkał się z członkami Komisji Konstytucyjnej w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego z okazji 205 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W spotkaniu uczestniczyli także marszałkowie Sejmu i Senatu - Józef Zych i Adam Struzik, przedstawiciele rządu, prezesi TK i NSA.

Nawiązując do rocznicy Kwaśniewski podkreślił, że Polska, która przed 200 laty należała do pionierów konstytucjonalizmu, „znalazła się dziś wśród maruderów”. Dodał, że Polska musi mieć nową konstytucję. - Budowanie demokratycznego państwa prawnego wymaga przezwyciężenia jeszcze wielu prawnych relikwów, totalitaryzmu i autorytaryzmu. Wymaga stworzenia konstytucyjnych gwarancji, aby nigdy nie był możliwy nawrót do niedemokratycznych praktyk systemu, który Polska odrzuciła przed 7 laty - podkreślił prezydent.

Kwaśniewski, który sam przez dwa lata był przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej, powiedział, że tak jak przed dwoma wiekami, tak i teraz Pol-

sce jest pilnie potrzebna konstytucja, która będzie wynikiem „dalekowzrocznego, mądrego kompromisu elit politycz-

przedstawicieli różnych partii politycznych i zwolenników różnych systemów wartości. - To nie ma być konstytucja jed-



Fot PAP/CAF

nych”. - Czy dzisiaj współczesna klasa polityczna będzie umiała dać potomnym taki sam dowód odpowiedzialności? - pytał.

Kwaśniewski podkreślił, że konstytucja powinna być tworzona z udziałem

nego parlamentu, lecz konstytucja całego narodu. Ma być drogowskazem dla obecnego i następnych pokoleń na wiele lat - mówił. Dodał jednak, że „konstytucja to nie manifest polityczny, poetycki poemat czy modlitwa” i że będzie ona tyle warta,

„ile będzie w niej sprawdzalnych i wykonalnych norm prawnych, które będą działały niezależnie od tego, czy u władzy znajdzie się prawica, lewica czy centrum”.

Przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Marek Mazurkiewicz (SLD), przedstawiając stan prac nad nową ustawą zasadniczą, powiedział, że gotowych jest już 10 rozdziałów projektu liczących ponad 200 artykułów. Do zakończenia prac pozostały tylko dwa rozdziały: o stanach nadzwyczajnych i przepisach końcowych. Jego zdaniem, do końca czerwca projekt będzie gotowy, jesienią mogłoby się odbyć jego drugie czytanie w Zgromadzeniu Narodowym, a referendum zatwierdzające - na początku przyszłego roku.

Marszałek Sejmu, Józef Zych uważa, że drugie czytanie projektu konstytucji mogłoby się odbyć w październiku. Zdaniem Zycha - uwzględniając możliwość wniesienia poprawek przez prezydenta - możliwe jest uchwalenie konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe jeszcze w grudniu tego roku. - Najważniejszym etapem jest referendum zatwierdzające, które odbędzie się prawdopodobnie w I kwartale 1997 r. Możemy zakładać, że do kwietnia będziemy mieć nową konstytucję - stwierdził.

Pytany, czy dobrym pomysłem byłoby połączenie wyborów parlamentarnych z referendum, Zych podkreślił, że zamiast dyskusji o samej konstytucji, byłoby to przedłużenie walki politycznej.

(PAP)

120 generałów w Wojsku Polskim

Dziesięciu Kwaśniewskiego

Zwierzchnik sił zbrojnych, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski wręczył wczoraj 10 nominacji generalskich.

Zbigniew Zalewski, z-ca szefa SG WP mianowany został na stopień gen. broni (jest on trzecim generałem w służbie czynnej o tym stopniu, dwaj pozostali to szef SG Tadeusz Wilecki oraz I z-ca szefa SG Edmund Bołociuch); na stopień generała dywizji mianowany został Jarosław Bielecki, SG. Na pierwszy stopień generalski - gen. brygady zostali mianowani ks. abp prawosławny Sawa - Michał Hrycuniak - Kazimierz Madej, dyrektor Departamentu Stosunków Społecznych w MON; Piotr Makarewicz, dowódca 16. Dywizji Zmechanizowanej; Włodzimierz Michalski, dowódca 25. Dywizji Kawalerii Powietrznej; Bronisław Pelkert, komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej; Stanisław Stańko, szef Zarządu XIV Materiałowego SG WP; kontradmirał Zbigniew Badański, z-ca szefa Sztabu Marynarki Wojennej ds. operacyjnych oraz na nadinspektora policji Janusz Pluta, komendant wojewódzki policji w Łodzi.

Aktualnie w Wojsku Polskim służy ponad 120 generałów. Jest to jeden z najniższych wskaźników liczby generałów na 10 tysięcy żołnierzy. (PAP)

Kraków: Cztery manifestacje

(INF. WŁ.) W Krakowie, z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, zorganizowano cztery niezależne od siebie manifestacje. Oficjalne obchody organizował Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta i Dowództwo Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Równocześnie manifestowali swoją obecność Ruch Odbudowy Polski; demonstracje zorganizowało także Polskie Stronnictwo Narodowe oraz Federacja Anarchistyczna i Federacja Młodych Unii Pracy.

Uroczystości oficjalne rozpoczęła msza św. w Katedrze Wawelskiej, po niej przedstawiciele władz miasta i województwa, organizacji politycznych, związkowych i kombatanckich złożyli wiązanki kwiatów pod Krzyżem Katyńskim. Drogą Królewską przeszły dwa pochody, jeden za drugim, pierwszy złożony z pocztów sztandarowych i oficjalnych delegacji, w drugim uczestniczyło około 2 tysiące ludzi; tłum skandował: „Precz z komuną”.

Główne uroczystości odbyły się przy krakowskim Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce i odbyła się defilada wojskowa.

Tam też dotarł tłum zwolenników ROP, który podczas składania kwiatów przez wojewodę Jacka Majchrowskiego, przedstawicieli SLD, Unii Wolności gwizdaniem i krzykami wyrażał dezaprobatę dla lewicy. Spokojnie natomiast zachowywali się młodzi narodowcy, których od anarchistów oddzielało kilkunastu policjantów. (GEG)

Nadanie II Liceum Ogólnokształcącemu w Krośnie imienia Konstytucji 3 Maja i wręczenie szkole sztandaru było głównym akcentem uroczystości rocznicowych w tym mieście.

W Rzeszowie natomiast po mszy świętej koncelebrowanej

w kościele farnym około 1,5 tysiąca osób przeszło przed pomnik Tadeusza Kościuszki gdzie złożono kwiaty. W wielu miastach regionu odbyły się podobne uroczystości i przemarsze pod pomniki narodowych bohaterów. Uroczystości przebiegły w spokoju, bez incydentów - powiedział PAP oficer dyżurny KW Policji w Rzeszowie.

W Przemyślu, tradycyjnym zwyczajem - po uroczystej mszy świętej w bazylice archikatedralnej - delegacje m.in. zakładów pracy, kombatanów, młodzieży, wojska i policji zebrały się na Wzgórzu Zamkowym, przed obeliskiem ku czci twórców Konstytucji 3 Maja, by uczcić to święto. Wojewoda przemyski Stanisław Bajda powiedział m.in., że „uzbrojeni w nasze narodowe wartości jesteśmy w stanie samodzielnie urzeczywistnić dążenia wielu pokoleń Polaków. Jesteśmy tego wari i jesteśmy to winni naszym ojcom i dziadom...”

Główne uroczystości Święta 3 Maja na Podbeskidziu odbyły się w Bielsku-Białej. Kilkuset bielszczan oraz kompania honorowa Wojska Polskiego wystawiona przez XVIII Batalion

Desantowo-Szturmowy, kombatancki i harcerze uczcili rocznicę uchwalenia Konstytucji przemarszem spod Ratusza do katedry św. Mikołaja, gdzie odprawiono mszę świętą w intencji ojczyzny.

Podczas oficjalnych uroczystości w Cieszynie władze i mieszkańcy złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą na Domu Narodowym upamiętniającą powstałą w 1918 roku Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego.

W opinii lidera Obozu Patriotycznego, Romualda Szeremietiewa, dzieło Konstytucji 3 Maja nie zostało zmarnowane, gdyż przez 205 lat, dla kolejnych pokoleń, było odniesieniem dla patriotycznych postaw, zaczynem do walki o niepodległość i w tym sensie konstytucja ta zapisała się jako wielki akt dziejowy. Zdaniem Szeremietiewa, skoro USA zbudowały swoją potęgę w oparciu o konstytucję uchwaloną 200 lat temu, to również Konstytucja 3 Maja, ze względu na jej trwałość w świadomości narodowej, powinna być brana pod uwagę przez Komisję Konstytucyjną. (PAP)



(INF. WŁ.) Wczoraj w Proszowicach, przy okazji Święta 3 Maja, sportowcy obchodzili także uroczystości jubileusz 80-lecia „Proszowianki”. W czasie mszy świętej poświęcono kamień węgielny pod budowę hali sportowej. W uroczystości uczestniczył poseł na Sejm RP, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów - Jan Kubik. (KS)

Fot. Anna Kramarz

Państwo dobrobytu według Olszewskiego

Ruch Obietnic Przedwyborczych

W 205. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Ruch Odbudowy Polski, któremu przewodniczy Jan Olszewski, ogłosił „Umowę z Polską”, zawierającą założenia programowe Ruchu przed wyborami parlamentarnymi. Olszewski jest przekonany, że program ten można zrealizować w takim terminie, aby Jan Paweł II mógł odbyć pielgrzymkę w wolnej Polsce.

Członkowie ROP zadeklarowali, że jeśli wygrają wybory parlamentarne, to rząd, który utworzą jeszcze przed końcem 2000 r. „powstrzyma postępującą nędzę”.

Olszewski powiedział, że wokół programu ROP będzie budował koalicję, która stanie do konfrontacji z SLD w wyborach parlamentarnych. Według lidera ROP, moment ten należy przyspieszyć. Zaapelował do wszystkich ugrupowań politycznych oraz do „tych, którzy zarządzają i administrują krajem”, aby wybory parlamentarne najpóźniej odbyły się w maju przyszłego roku.

Zdaniem lidera ROP, koalicja rządząca przeżywa apogeu, sądzi, że udało się jej wrócić na scenę polityczną z mandatem demokratycznym. Ale to im się tylko wydaje, niech jeszcze raz staną do wyborów - mówił Olszewski. Dodał, że jest spokojny o wynik tej konfrontacji.

W „Umowie z Polską” ROP deklaruje m.in.: ożywienie gospodarki; zmniejszenie podatków; ograniczenie inflacji i sprawiedliwy podział dochodu narodowego; podwyższenie realnych płac; gwarantowane przez państwo fundusze emerytalne (na ten cel chce przeznaczyć pieniądze z telekomunikacji i petrochemii); utworzenie

nowego systemu ubezpieczeń zdrowotnych, zapewniającego podstawową, publiczną i bezpłatną służbę zdrowia dla najuboższych; ograniczenie bezrobocia - m.in. poprzez obniżenie składki na ZUS; zwiększenie nakładów na oświatę i szkolnictwo, znaczne podniesienie pensji dobrym nauczycielom, zapewnienie całej młodzieży średniego wykształcenia; powszechne uwłaszczenie, które poprzedzi reprivatyzacja - w naturze i bonach; prorodzinny system podatkowy i radykalne obniżenie podatków; zwiększenie uprawnień samorządu terytorialnego; ożywienie budownictwa mieszkaniowego poprzez nisko oprocentowany kredyt dla młodych małżeństw (w ciągu 4-6 lat każda rodzina o średnich dochodach będzie miała możliwość uzyskania własnego mieszkania); oddłużenie członków spółdzielni mieszkaniowych i rolników; obniżenie oprocentowania kredytów; powstrzymanie podwyżki cen energii, obniżkę stóp procentowych NBP, wypowiedzenie wojny korupcji i łapówkarstwu, przeprowadzenie lustracji, rozliczenie afer: FOZZ, Art-B, alkoholowej, itp.; zrewidowanie wszystkich procesów prywatyzacyjnych dokonanych z pogwałceniem prawa; ukroczenie bandytyzmu i przestępczości; zagwarantowanie siły i sprawności wojska polskiego, zapewnienie armii 3,5 proc. budżetu państwa; zlikwidowanie barier wejścia do NATO.

Lider ROP uprzedził pytanie - skąd wziąć na ten cel pieniądze? Jego zdaniem kapitałem takim są „umiejętności, wykształcenie, zdolności i wola ogółu Polaków”.

(PAP)

Alternatywny program

Ruch STU polemizuje z Oleksym

Lider centroprawicowej partii Ruch STU, Czesław Bielecki, nie zgodził się z zarzutami lidera SdRP Józefa Oleksego, który podczas 1-majowej manifestacji w Warszawie, zarzucił prawicy kierowanie się złością, nienawiścią oraz brak programu dla Polski. Jak powiedział wczoraj na pikniku Ruchu Bielecki, prawica ma alternatywny dla postkomunistów program, uwzględniający interes narodowy, gospodarczy i publiczny.

Jak powiedział Bielecki, nawiązując do śródowej wypowiedzi

Oleksego, społeczeństwo polskie nie jest takie naiwne, jak przypuszczają koalicjanci. - Od czasów Rewolucji Francuskiej prawicę z lewicą łączy słowo równość. Jednak równość dla ludzi prawicy to równość szans, prawnie oznaczająca sprawadanie wszystkich w dół, natomiast dla lewicy, oznacza ono zamiast mobilizowania ludzi do pracy, promowania jednostek zdolnych do działania i podejmowania inicjatywy, jedynie dzielenie po równo, a taki wariant już przerabialiśmy - stwierdził lider Ruchu. (PAP)

Sam na Sam

Zadzwoń!

Zawsze ktoś czeka na Ciebie

tel. 0-700 713 20

Non stop z całej Polski. WPI skt. 1 04, 00-963 Warszawa 81. 0-800 20003, z 3, 70 min (37 000), Zawsze mies. 18 lat.



Polskie dni w NATO

Konferencja prasowa szefa dyplomacji Dariusza Rosati, wspieranego przez ministrów z Urzędu Prezydenta RP - Jerzego Milewskiego i Wojciecha Lamentowicza, wiceministra obrony Andrzeja Karkoszkę, byłego ministra obrony Janusza Onyszkiewicza i innych posłów na Sejm, otworzyła wczoraj „Polskie dni w NATO”, dwudniową imprezę promocyjną MSZ i MON, mającą pomóc w przekonaniu kręgów politycznych, wojskowych i opiniotwórczych w Brukseli do zasadności polskiego członkostwa w NATO.

Polscy goście wyjaśnili, że Polska pragnie być pełnoprawnym członkiem NATO i jest gotowa wziąć na siebie pełnię zobowiązań z tym obowiązków. Dlatego, choć nie widzi na razie takiej potrzeby, nie może z góry wykluczyć rozmieszczenia na swoim terytorium sojuszników baz czy broni jądrowej. Goście mówili o postępie w zapewnianiu cywilnej kontroli nad Wojskiem Polskim i polemizowali z przesadnymi, według nich, oszacowaniami potencjalnych kosztów przystosowania polskich sił zbrojnych do członkostwa.

Milewski wyjaśnił, że Polska widzi NATO nie tylko jako układ zabezpieczający przed atakiem militarnym z zewnątrz, ale raczej jako organizację zdolną do ustabilizowania istniejącej sytuacji geopolitycznej. W ciągu ostatnich ponad 40 lat NATO pomyślnie stabilizowało sytuację w zachodniej części Europy. I chcemy widzieć podobną rolę tego sojuszu we wschodniej części Europy. Dlatego jesteśmy zainteresowani przystąpieniem do NATO nie tylko naszego kraju, ale także stopniowym przyjęciem doń innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Zapytany o sprzeciw Rosji wobec rozszerzenia NATO, Rosati podkreślił, że Polska i Rosja włożyły spory wysiłek, żeby nie pozwolić tej rozbieżności kłaść się cieniem na innych dziedzinach naszej współpracy. Rosati dodał z naciskiem, że o kwestii naszego członkostwa w NATO powinniśmy decydować my i państwa NATO. Nie będziemy tej kwestii negocjować z Rosją. Ale będziemy z nią prowadzić „dialog”, aby spróbować ich przekonać, że rozszerzenie NATO nie jest wymierzone w Rosję, ale jest częścią procesu budowania nowego systemu bezpieczeństwa w Europie.

Według Rosati, nie ma też mowy o negocjowaniu z krajami trzecimi ewentualnego rozmieszczenia w Polsce sojuszników wojsk lub broni jądrowej. Rosati podkreślił, że Polska pragnie w pełni korzystać z gwarancji bezpieczeństwa sojuszników, więc nie może z góry wykluczyć wzięcia na siebie wszystkich obowiązków członka. Warunki członkostwa będą negocjowane między nami a NATO, gdy nadejdzie czas negocjacji i kwestia rozmieszczenia wojsk i broni jądrowej będzie wtedy podniesiona. Na razie nie zagraża nam żaden kraj, więc nie ma potrzeby, żeby podejmować takie kroki - powiedział Rosati. Dodał jednak, że rozumiemy niepokoje innych krajów i weźmiemy je pod uwagę przy podejmowaniu decyzji.

W sukurs przyszedł mu Onyszkiewicz, który zwrócił uwagę, że NATO-wskie studium o rozszerzeniu także nie przewiduje w dającej się przewidzieć przyszłości zmiany obecnego układu sił jądrowych NATO, który wystarcza, zdaniem ekspertów sojuszu, aby rozszerzyć gwarancje bezpieczeństwa na przyszłych nowych członków.

(PAP)

Bomby w kartonach z sokiem

Szantażowany koncert

Korespondencja „Dziennika” z Niemiec

W ostatnich dniach w trzech sklepach popularnej sieci supermarketów Aldi w Niemczech wybuchły bomby umieszczone w kartonach z sokami.

Bomby podłożone w Halle, Lipsku i Brunzswiku miały słaby ładunek, ale zdaniem ekspertów policyjnych przygotowane były profesjonalnie. Wystarczy tylko, aby ich konstruktorzy zwiększyli wagę ładunku i bomby mogły być groźne dla klientów.

Jak przyznała policja, bomby wybuchły w związku z szanta-

żem wobec Aldiego. Mieszczące się w Essen szefostwo koncertu, który ma 15 miliardów marek rocznego obrotu, otrzymało listy z żądaniem okupu w wielomilionowej wysokości. Pierwsza próba doreczenia okupu spaliła na panewce - w mieście, gdzie miało się odbyć przekazanie pieniędzy, są dwa hotele o tej samej nazwie i pośrednicy trafili pod fałszywy adres. Wszystkie filie Aldiego są obecnie pod ścisłą policyjną ochroną. Obecny szantaż wobec Aldiego nie jest pierwszy. (MR)

Szczyt premierów

Wczoraj rozpoczęło się w Visby na szwedzkiej wyspie Gotlandii dwudniowe spotkanie szefów rządów 11 krajów wchodzących w skład Rady Państw Morza Bałtyckiego - pierwsze na tym szczeblu od czasu powołania Rady w 1992 r.

Uczestniczą w nim kanclerz Niemiec Helmut Kohl, premierzy Danii, Finlandii, Rosji, Polski, Estonii, Litwy, Łotwy, Szwecji, Norwegii i Islandii oraz Lamberto Di-

ni - premier Włoch, które przewodniczą obecnie Unii Europejskiej i przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Santer.

Celem konferencji jest nadanie nowych impulsów politycznych współpracy państw regionu bałtyckiego, które w wyniku zniknięcia barier i różnic ustrojowych, jakie dzieliły je przez ostatnie pół wieku, zyskały nową szansę zrównoważonego i wszechstronnego rozwoju. (PAP)

■ DZIŚ AZNAR UZYSKA INWESTYTURĘ? Dziś, na zakończenie debaty nad exposé programowym Jose Marii Aznara, przywódca prawicowej Partii Ludowej powinien uzyskać w 350-osobowym Kongresie Hiszpanii inwestyturę jako nowy premier co najmniej kilku głosami przewagi nad opozycją.

■ TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH. Do co najmniej 14 osób wzrosła liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło wczoraj obszar Mongolii Wewnętrznej w Chinach. Liczba rannych nie jest dokładnie znana. Wstrząsy, które koncentrowały się w prowincji Guyang, miały natężenie 6,4 st. według skali Richtera.

■ WALKI W MONROWII. W centrum stolicy Liberii - Monrowii trwały wczoraj zacięte walki, gdy siły tymczasowego rządu dowodzone przez Charlesa Taylora przypuściły nowy atak na wojowników plemienia Krahn broniących się w koszarach Barclay.

■ PRIMAKOW CHCE ROZMÓW Z CZECZENAMI BEZ ZMIANY STANOWISKA. Rosyjski minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow powiedział wczoraj, że Moskwa jest gotowa do „obejmujących szeroką tematykę” rozmów z buntownikami czeczeńskimi, ale wyklucza negocjacje na temat niepodległości Czeczenii.

■ ODDZIAŁY POKOJOWE W ROSYJSKIEJ ARMII. Prezydent Rosji Borys Jelcyn podpisał dekret o utworzeniu w ramach rosyjskiej armii specjalnego kontyngentu sił pokojowych dla udziału w międzynarodowych operacjach przywracania lub podtrzymania pokoju. Zgodnie z dekretem rosyjskie pokojowe siły szybkiego reagowania mają tworzyć 17 batalionów piechoty zmotoryzowanej i 4 bataliony wojsk powietrzno-desantowych o łącznej liczebności do 22 tys. żołnierzy i powinny być sformowane do 1 grudnia br.

■ ATAK RAKIETOWY NA KABUL. Stolica Afganistanu - Kabul od czwartku ostrzeliwana jest ogniem rakiety. Wczoraj co najmniej 3 osoby zabito, a 9 raniono.

■ POLKI ZMUSZANE DO PROSTYTUCJI WE WŁOSZECH. Karabinierzy z Palermo zatrzymali w czwartek trzech obywateli włoskich pod zarzutem sprowadzania z Polski młodych kobiet, które następnie zmuszali do uprawiania prostytucji. W sprawie zamieszane są też trzy Polki - 23-letnia Anna K., 39-letnia Elżbieta K. i 53-letnia Halina K. Trzej obywatele włoscy - to 51-letni Antonio Rimaudo, 45-letni Onorfio Marino i 52-letni Gianmarco Losa. Sprowadzali oni na Sycylię młode Polki, które przyjeżdżały zachęcone ofertami pracy w charakterze służących lub opiekunek do dzieci. W należącym do Rimaudo hotelu „Torre Roccella” w Palermo były nakłaniane do uprawiania prostytucji.

■ CHIŃSKI DYSYDENT W AMERYCE. Chiński dysydent Liu Gang opuścił Chiny i obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych. 34-letni Liu Gang, jeden z przywódców demonstracji studenckich w 1989 r., skazany na 6 lat więzienia po wydarzeniach w Pekinie przed 7 laty uciekł spod nadzoru policji.

Starcia w KwaZulu

Korespondencja „Dziennika” z Johannesburga

Kryzys w zdominowanej przez Zulusów południowoafrykańskiej prowincji KwaZulu/Natalu zaostrza się. Walczący ze sobą od lat zwolennicy dwóch partii: zuluskiej Inkathy Butheleziego oraz Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) Nelsona Mandeli giną w codziennych starciach.

Do poważnych rozruchów doszło wczoraj w Estcourt, gdzie do maszerującej Młodzieżowej Brygady Inkathy otworzono ogień z okolicznych domów zamieszkiwanych przez członków ANC. Jeden z liderów organizacji został zabity, 22 innych raniono. Zaczęło się od tego, że domniemani członkowie ANC próbowali wyrwać maszerującym wyborczy transparent, nawołujący do głosowania w majowych wyborach na Inkathę.

Mimo że sytuacja jest bardzo poważna Afrykański Kongres

Narodowy zapowiedział w ramach swojej kampanii wyborczej w KwaZulu/Natalu demonstracje i wiece. Na 10 maja ANC organizuje jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko niedawnemu atakowi na pałac króla Zulusów Zwelethini, w którym ciężko ranna została jedna z pięciu jego żon, córka i czterech innych członków rodziny, za który ANC, mimo że śledztwo jest wciąż w toku, od razu obwiniło Inkathę.

„Mając na względzie pokój i spokój” premier prowincji Mpu-malanga Phosa (ANC) zażądał od tego wszystkiego aresztowania przywódcy Inkathy M. Butheleziego i postawienia go przed sądem wspólnie z byłym ministrem obrony gen. Malanem, który razem z 19 innymi oskarżony jest to zaplanowanie masakry w 1987, w której zginęło 13 osób.

IWONA PFISTERER-WÓJCIK

Żart z Bursztynową Komnatą

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Dwie niemieckie stacje telewizyjne podały sensacyjną wiadomość - w Kolonii odnaleziono fragmenty zaginionej od 1945 roku Bursztynowej Komnaty.

Części Bursztynowej Komnaty stały się częścią spadku, jaki otrzymał mieszkaniec Kolonii po pochodzącej z Królewca (Kaliningradu) babci, której mąż brał udział w gaszeniu pałacu carcy Katarzyny w Puszkino pod Petersburgiem, ratując komnatę z ognia.

Niemiecka telewizja pokazała relief o powierzchni około 3 metrów, przedstawiający czarnego orła pruskiego na tle bursztynowej mozaiki. Dyrektor pałacu Sans Soussi w Poczdamie, znany historyk sztuki profesor Winfried Baer potwierdził, że relief jest autentyczny.

Jedna ze stacji telewizyjnych zaalarmowała policję, jednak wysłani do właściciela w Kolonii funkcjonariusze Bursztynowej Komnaty już nie znaleźli. Jest w drodze do Monachium - oświadczył spadkobierca. Na autostradzie w Bawarii antyterrorystyczny oddział 20 policjantów zatrzymał ciężarówkę, kierowcę obezwładniono i skonfiskowano skarb, który po bliższych oględzinach okazał się jednak wezwaniem żona małżeńskiego, ozdobionym mozaiką z plastiku w bursztynowych kolorach. Wszystko razem było dowcipem, zrobionym przez jednego z najpopularniejszych niemieckich komików Dietera Hallewordena, zwanego Didim, który już kilka tygodni wcześniej dokonał innej udanej mistyfikacji - spreparował upadek dużego meteoritu tak udanie, że nabrał się na to nie tylko astronomowie, ale nawet dowództwo amerykańskiego lotnictwa w Niemczech.

Teraz przeciw Didiemu prokuratura wdrożyła śledztwo pod zarzutem sfinansowania przestępstwa. A historia była po części autentyczna - żona po babci pochodzącej z Królewca odziedziczyła producent telewizyjny Philip Remy. Dorobiono tylko ozdoby. Skonfundowany profesor Baer tłumaczy się, że na wideo, które mu pokazano, wszystko wyglądało jak prawdziwe. Prawdziwa Bursztynowa Komnata nadal jest zaginiona.

MACIEJ RYBIŃSKI

Rezolucja Senatu USA

Gratulacje dla Polski

Korespondencja „Dziennika” z Waszyngtonu

„Naród Stanów Zjednoczonych pozdrawia i gratuluje narodowi polskiemu na całym świecie, w tym Amerykanom polskiego pochodzenia, przyjęcia pierwszej polskiej Konstytucji” - stwierdza przyjęta w czwartek wieczorem w Senacie USA rezolucja o uczczeniu 205. rocznicy przyjęcia polskiej Konstytucji.

Rezolucja zbiega się z usiłowaniami Polonii amerykańskiej, aby z rocznicą 3 maja uczynić również oficjalne polskie święto etniczne w USA.

Demokratyczny senator z Maryland, Barbara Mikulski, jest współautorką rezolucji Senatu

wystosowanej do prezydenta Stanów Zjednoczonych w związku ze Świętem Konstytucji 3 Maja. Projekt tego dokumentu przedstawił w Izbie Wyższej senator Bob Dole. - *Demokracja nie jest w Polsce ideą nową* - stwierdza dokument. - *Serce i dusza Polski zawsze były demokratyczne.*

W rezolucji przypomina się historyczne i współczesne znaczenie polskiej Konstytucji dla rozwoju demokratycznych instytucji w Europie.

Dokument apeluje ponadto do amerykańskiego społeczeństwa, aby 3 maja, w dniu polskiego święta, oddało cześć Polakom na całym świecie i złoży-

ło gratulacje oraz uznało odrodzenie Polski jako niepodległego i wolnego kraju.

Dokument upoważnia też prezydenta Clintona do wezwania przedstawicieli władz lokalnych wszystkich szczebli, aby przyłączyli się do obchodów święta polskiej konstytucji i uhonowali Polonię oraz Amerykanów polskiego pochodzenia.

W przyszłym tygodniu rezolucję tej samej treści ma przegłosować Izba Reprezentantów.

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja organizowane będą we wszystkich stanach Ameryki do końca miesiąca.

ELŻBIETA RINGER

Muzułmanie przed Trybunał

Władze bośniackie aresztowały w czwartek dwóch Muzułmanów, poszukiwanych przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze w związku z zarzutami o zbrodnie wojenne. Był to pierwszy wypadek zatrzymania osób poszukiwanych przez ten Trybunał przez jedną ze stron konfliktu bośniackiego. Zatrzymani, Hazim Delir i Esad Landzo, oskarżeni są o znęcanie się nad jeńcami serbskimi w obozie koncentracyjnym Celebici w środkowej Bośni w 1992 r.

(PAP)

Azylowe ustępstwo

Rząd brytyjski postanowił złagodzić przepisy nowego prawa azylowego. Obecnie obywatele z tzw. listy bezpiecznych krajów: Bułgarii, Polski, Rumunii, Cypru, Ghany, Indii i Pakistanu jeśli jako powód wniosku azylowego podadzą, że byli fizycznie torturowani w swoich krajach, mogą starać się o azyl w Wielkiej Brytanii, ale muszą wykazać dowody, że poddani byli przemocy fizycznej.

(PAP)

Częściowy zakaz stosowania min

Tajna produkcja w Bośni

(INF. WŁ) W Bośni istnieje kilka tajnych fabryk produkujących miny - powołując się na własne źródła w sztabie międzynarodowych sił pokojowych w Bośni i Hercegowinie (IFOR) informuje chorwacki dziennik „Vecernji List”.

Zdaniem gazety tajna produkcja min w Bośni może świadczyć o tym, że kraj ten przygotowuje się do nowych walk, które mogą rozgorzeć po wycofaniu sił IFOR z Bałkanów, lub przygotowywaniu zamachów terrorystycznych na żołnierzy IFOR. Fabryki te prawdopodobnie odkryły brytyjskie i amerykańskie służby specjalne. Do celów dokumentacji Amerykanie użyli samolotów szpiegowskich, ale eksperzy wciąż nie przekazali odpowiednim organom ONZ.

Bez względu na to, że informacja o tajnej produkcji min w Bośni nie jest jeszcze do końca potwierdzona, Międzynarodowy Czerwony Krzyż złożył już stanowczy protest.

Według danych statystycznych Czerwonego Krzyża w Bośni, Kambodży, Angoli, Afganistanie i Czeczenii około 2 tysięcy osób staje się co miesiąc ofiarami wybuchu min. W krajach

tych jedną minę można wyprodukować już za kilkadziesiąt centów.

Ocenia się, że tylko na terytorium Bośni w czasie jugosłowiańskiej wojny rozlokowano ponad 3 miliony min i do ich całkowitego rozbrojenia potrzeba co najmniej 30 lat.

Tymczasem wczoraj w Genewie, po 2 latach starań, 53 państwa (w tym Bośnia i Hercegowina) osiągnęły porozumienie w sprawie ograniczenia stosowania min przeciwpiechotnych - poinformował Reuter. Państwa te zapowiedziały też rewizję konwencji ONZ z 1980 roku o stosowaniu broni konwencjonalnej o szczególnie groźnym zagrożeniu. Uchwalenie protokołu spotkania umożliwiło wycofanie się Pakistanu z zapowiadanej weta.

Według wczorajszych ustaleń miny przeciwpiechotne mają być łatwiejsze do wykrycia i rozbrojenia i mają ulegać samozniszczeniu po 120 dniach od chwili ich założenia. Organizacja ochrony praw człowieka skrytykowała to porozumienie twierdząc, że uprawomocnia ono stosowanie min i jest wynikiem nacisków ze strony producentów min.

ANDRZEJ NOWOSAD

Weekend z DZIENNIKIEM



Siedzieli w trójkę na służewieckiej trybunie dla VIP-ów, gdy ktoś z boku zacytował przez zęby - „Uwaga, niebieskie spod ortaliionów im wytazi”. Takich ostrzeżeń nie lekceważy się nawet wtedy, gdy stopy nerwowo przekładanych kartek są tylko analizami kolejnych gonitw. Tym w ortaliionach, kartki zdały się archiwum bukmachera. Zwinęli całą trójkę. Zapudłowali i wywieźli. Publikacja zanosila się śmiechem, bo na Służewcu każdy wie kto jest kto, i tylko nierozgarnięty milicjant mógł trzech krakowskich graczy wziąć za bukmacherów rozkrawajających ponad miarę socjalistyczny tort podzielony wcześniej przy okazji jakiejś egzekutywy. Podział był prosty: trybuna dla wybrańców, na dole rzesze o mniej zasobnych portfelach. Bukmacherzy gdzieś w Londynie, a na Służewcu państwowa kasa sportowych zakładów, a nie jaskinia hazardu.

Król przyglądał się temu z dołu. Nigdy nie należał do elity lornetującej z wysokiej trybuny w stronę lśniących grzbietów faworytów. Królem toru został w Krakowie, przede wszystkim dlatego, że nie opuszczał gonitw i regularnie pojawiał się w punktach składania zakładów. Wygrywał. Nie za dużo, wystarczająco, aby żona nie miała pretensji i za mało, aby porzucić pracę w „Ar-maturach”.

Dla Króla czas ma formę kolistą. Zaczyna się pod koniec kwietnia, gdy tor kłuje szczypiorami pierwszej trawy. Kończy się, gdy w lustrach kałuż pędzą listopadowe chmury. Wszystko pomiędzy jest festiwalem. Najgoręcej bywa w lipcu, gdy w startowych boksach, jak przystało na derby, pojawia się śmietanka.

Jak daleko sięga pamięć - zawsze lubił konie. W pięćdziesiątym trzecim służył w artylerii w Warszawie (Królem toru jeszcze nie był). Czas odmierzały kolejne przepustki, podczas których jeden, w dusznych łozinach prawobrzeżnej Warszawy łapali trypra, inni, pomni dostatku najróżniejszych truczn, ruszali w miasto. Naród śnił o pierwszym, całkowicie polskim samochodzie, centralni planiści wymy-

Jacek Świder

Król toru

Nieważne, kto zasiada na służewieckiej trybunie. Liczą się znajomości, przypieczętowane kolejnymi kuflami piwa i wspólnym typowaniem

ślali Nową Hutę, a Król lądował na Służewcu.

Gdy wrócił do Krakowa, nie mógł się już uwolnić. Wyścigi zmieszały się z krwią wirusem, na którego nie było szczepionki. W mieście brakło punktu przyjmowania zakładów - jeździł do Katowic. W sześćdziesiątym czwartym, na ul. św. Krzyża ruszyły zakłady.

Dzisiaj pamięć jest kłębowiskiem nazwisk, miejsc i dat, ale

wykrzykiwały *triple, francuzy i porządki?*

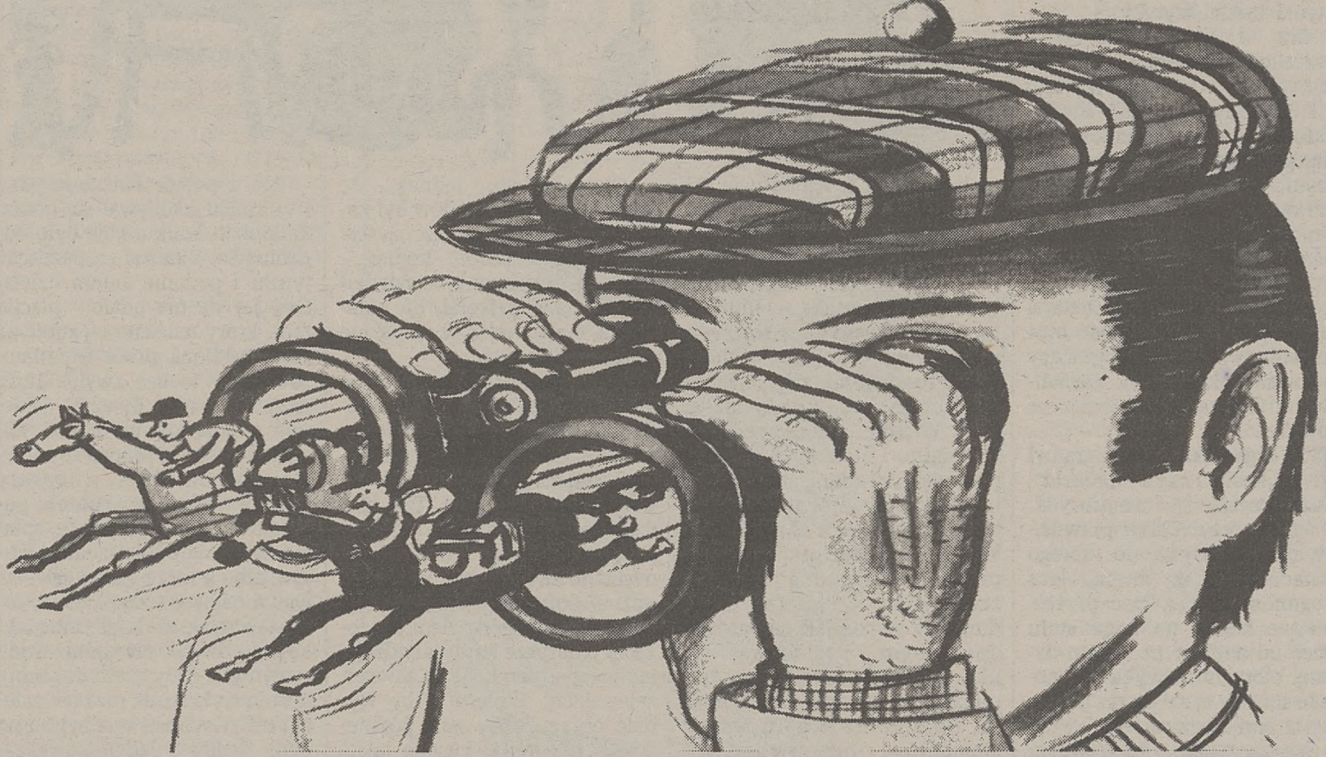
Na Krzyża co jakiś czas wpa-dała milicja i próbowała dobrać się do waluciarzy, którzy gromadnie, po „dyżurze” pod PKO, przychodzili postawić na wybraną pełną arabską lub angielską krew.

Król, Hrabia i Profesor poznali się przy okazji typowania do ko-

wojną hodował araby, więc najlepiej typował faworytów gonitw. Był stary. Czas systematycznie, coraz bardziej przycignął go do ziemi. Król do dzisiaj pamięta łaskę hrabiego. Podobno prezent od prezydenta Mościckiego. Szlachetne drewno z misternie zdobionymi okuciami. Hrabia zmarł kilka lat po otwarciu punktu przy ul. św. Krzyża. Profesor także już nie żyje.

W „międzyczasie” pojawiali się następni. Jurowicz - bramkarz Wisły. Kasprzyk - grał w Cracovii. Właściciel restauracji z ul. Floriańskiej. Jedni gdzieś przepadli, inni zostali do dzisiaj. Gdy zakłady przeniesiono z Krzyża na Sarego, pojawiła się pani Wanda, o której nikt z grających złego słowa nie powie, a już szczególnie Król.

Nieważne, kto zasiada na służewieckiej trybunie (Król



Król twierdzi, że już wtedy wszystkich bawiło umiejscowienie punktu. No bo jak wytłumaczyć, że dwie bramy od komitetu wojewódzkiego partii gromadzi się reakcyjna przedwojenna arystokracja, prywaciarze i pozostałe, jak twierdzone, żulostwo? Co więcej, jak pogodzić się z egzotycznym sojuszem tych wszystkich sił, które zgodnie

lejnę gonitwy. Hrabia - najprawdziwszy, zasiedziały od przedwojnia w Krakowie. Profesor, chyba polonistyki - kulturalny pan, który o koniach wiedział wiele. Jedynie Król z mianowania, a właściwie oczekujący nominacji (dzisiaj nikt wątpliwości nie ma).

Hrabia przekazał Królowi swoją wiedzę o koniach. Przed

Był też Inżynier. Dobrze zarabiał, dobrze typował. Jeździli razem do Katowic, gdy w Krakowie nie można było robić zakładów. Król pamięta jak Inżynier trafił tam niezłe pieniądze. Bal później był taki, że wstyd ze szczegółami opowiadać. Inżynier zmarł może rok temu. Podobnie Pułkownik - twardy gracz, który rzadko opuszczał gonitwy.

śmieje się, że nawet Korwin-Mikke). Nieważne, że Maryla Rodowicz ma własnego wyścigowego konia. Liczą się znajomości, przypieczętowane kolejnymi kuflami piwa i wspólnym typowaniem. Król w Katowicach grywał razem z „redaktorem Ciszewskim, który na koniach i wyścigach znał się jak mało kto i był fajnym facetem”.

Czy ktoś jeszcze pamięta pierwszą cenę „malucha”. Król pamięta - fiat 126 kosztował niecałe 60 tys. zł.

Wybrał się (tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty któryś) w towarzystwie znajomych na Służewiec. Postawił - nie żeby od razu u bukmachera - zwyczajnie w kasie. Trafił 27 tys. zł. Wziął tak-sówkę - dużego fiata - kazał sobie i kolegów wieźć do Krakowa. Zatrzymywali się w każdym większym mieście na „setuchnę”. Podróż uszczupliła kasę o dwa tysiące. Zostało sporo, więc Król wpłacił na mieszkanie. Zer na banknotach przybywało z każdym rokiem. Nominalne wygrane rosły - bale przenosiły się z jednej knajpki do drugiej. Do męskiego towarzystwa, z rzadka przylączyła się „ostro grająca” dama (np. pani redaktor z katolickiego, poczytnego pisma).

Kobiety nie umieją czytać senników. Wnioskują to czy tamto o dzieciach, zamążpójściach i śmierci. Tymczasem sennik egipski to przede wszystkim liczby. Nagi mężczyzna - cztery. Nagą kobieta - sześć (może odwrotnie). Można z tego ułożyć porządek, triplet, a nawet kwintę. Król ma dwa senniki. Jeden to oryginał sprzed wielu lat - rozsypujące się poźółkłe kartki. Drugi to kopia mozolnie przepisana przez żonę. „Na sen” gra wielu. W ubiegłą sobotę, gdy na Służewcu bomba poszła w górę, jeden ze znajomych Króla trafił w Krakowie trójkę. Wpisał to co mu się przysniło.

W podwórku przy Karmelickiej, kilkadziesiąt metrów od krakowskiej Bagateli, pierwsza gonitwa zgromadziła kilkudziesięciu starszych mężczyzn. Kilka kobiet pojawiło się na krótko (jedna skasowała przeszło milion starych zł i odeszła zadowolona z podreperowania kasy). Między kolejnymi kuflami piwa ktoś ponarzekał na „przekrety” dżokejów, ustawione gonitwy i brak bezpośredniej, telewizyjnej transmisji. Podobno Boniek ma wejść z pieniędzmi w służewiecki interes. Wtedy się wszystko zmieni. Król toru wierzy, że pojawią się młodzi, którzy teraz „tylko myślą o giełdzie”.

W niedzielę (drugi dzień tegorocznych gonitw) Król trafił porządek. Za nową złotówkę zebrał 60 nowych złotych. Trochę żałuje, że nie zwielokrotnił stawki.



Potyczki (nie tylko) rodzinne



W gruncie rzeczy każdy miesiąc ma swoją specyfikę, wydaje mi się jednak, że mają tych szczególnych elementów najwięcej. Ma też olbrzymie znaczenie dla tysięcy młodzi-zy płci obojga. Nie mam zamiaru wspominać tu o świetle księżycy, zapachu kwitnących bzów, czy kłaskaniu słowika i innych tego typu dyrdymałach, bo dla młodziży jest nie tylko miesiącem romantycznych przeżyć, ale także - a może przede wszystkim - miesiącem, w którym odbywają się egzaminy dojrzałości. Chciałbym więc parę słów poświęcić właśnie maturom.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że są one w swoim obecnym kształcie anachroniczne i nijak nie przystają do współczesnej rzeczywistości. Wiem, że całe nasze szkolnictwo wymaga reformy, ale matury w szczególności. Bo skoro nazywa się egzaminem dojrzałości, to powinny mieć jakieś

elementy ową dojrzałość znamionujące. A nie mają. Nikt mi przecież nie wmówi, że człowiek staje się bardziej dojrzały przez to, że napisze wypracowanie o np. „Trenach” Kochanowskiego na tle epoki, albo o etosie niepodległościowym w twórczości pisarzy emigracyjnych, czy też przez to, że odpowie na parę pytań z algebry, lub wyrecytuje kilka dat z historii. W dzisiejszych czasach o dojrzałości młodego człowieka świadczy przede wszystkim jego przedsiębiorczość życiowa i zaradność. Proponowałbym więc aby maturzystom stawiano takie np. zadania, jak zdobyć dla szkoły sponsora, który by sfinansował jej wyposażenie, albo opracowanie strategii takich przedsięwzięć, które by tej szkole zapewniły dopływ pieniędzy, uzupełniający wąską stróżkę płynącą z budżetu. Takie właśnie, lub podobnie zadania winni dziś otrzymywać maturzyści.

BRUNO

No nie! Dojrzałość nie może polegać na obrótowości. Gdyby tak było, to należałoby promować tych wszystkich, którzy zrezygnowali z poznawania praw fizyki, reguł matematycznych i arcydzieł literatury światowej oraz z nauki myślenia (a są szkoły, które tej trudnej sztuki uczą na przekór całemu systemowi polskiej edukacji), na rzecz drobnego biznesu. Znam osiemnastolatków, którzy zainwestowali pożyczone pieniądze w przemyt papierosów. Udało im się. Przekupili celników, znaleźli kupców, zarobili tyle, że dziś mogliby kupić szkołę, której nie skończyli, a kto wie czy nawet nie całe kuratorium. Ale czy to oznacza, że są dojrzałi? Nie sądzę. Gdy trafią na bardziej cwanych od siebie stracą głowę, albo przynajmniej wolność, i wtedy, za kratkami, naprawdę dojrzeją. Nie jestem tylko pewien do czego. Owszem, nazywanie matury egzaminem dojrzałości brzmi nieco

pompatycznie i niezbyt adekwatnie do tego, co zdanie matura młodemu człowiekowi daje, jednak mimo wszystko jest to ważniejsze niż znalezienie sponsora. Tym, który wyłoży szmal na szkołę będzie bowiem najęściej bogaty tatuś lub inny wujek. Dojrzałość natomiast to nie parasol z banknotów, ale umiejętność podejmowania trafnych decyzji. Moim zdaniem lepsze predyspozycje do tego mają ci, którzy znają Szekspira, niż ci, którzy są za pan brat z Pershingiem lub innym Kiebasą. Może tylko do matury dodałbym kilka pytań w formie testu, którego rozwiązanie mogłoby zainteresować przyszłych pracodawców. Na przykład postawiłbym pytanie - Czy polscy politycy AD 1996 - a) budzą szacunek, b) są mi obojętni, c) śmieją mnie do łez. Gdybym był pracodawcą, zatrudniłbym tych, którzy wybrałiby punkt c).

GRZEGORZ

Wo reiten Sie - spytał oficer strzelców alpejskich wyrostka, kłusującego polną dróżką - gdzie pan jedzie? - Do Przedrzecza. - Wie? - zdumiał się - Ciaciecia? - Tak, do Przedrzecza. - A kto w tym - tu lekko się zacukał - Ciacieciu mieszka? - Pan Trzedezzycki*. Austriak posmutniał i jakoś zgarbił się w siodle. - A, Ciacieci in Ciaciecia. Unglaublich, niewiarygodne. Lecz nie rezygnował. - A czy ten Herr Ciacieci ma dzieci? - Tak, ma. - Ile? - Jedenaście. - Jesus Maria Josef - złapał się za głowę - elf Kinder! Poczem zamyślił się i wyciągnął wniosek - No cóż, taki to już kraj, cały czas leje, cóż mogą tu ludzie robić innego?

Na szczęście nie było tak źle, i rozrywek, nawet w latach okupacji, było w bród, choć przed wojną, to co innego. Przed wojną strzelał kto żył lub przynajmniej jeździł na polowania i konkursy strzeleckie, gdyż były one okazją do spotkań towarzyskich, miłego chodzenia po lesie i po polach, do podjazdów i zasadzek, balików i kolacyjek, kończących się obowiązkowym brydżem i w ogóle całego myśliwskiego obyczaju, w którym nawet zagorzali przeciwnicy zabijania dla przyjemności uczestniczyli. Ot, tyle, że strzelali Panu Bogu w okna, lub też czuli się niedysponowani w momencie wyjazdu, obojętne, czy miał on się odbyć przed świtem, jak na głuszcze, czy o zachodzie słońca, jak w polowaniu na słonki.

Polowano więc nie zważając na lejący cały czas deszcz, którym zresztą nikt się nie przejmował. Chyba że mgła uniemożliwiała celowanie, lub silny wiatr znosił pociski z linii strzału. Podobnie było z jazdą konną i w ogóle wszystkimi rozrywkami na świeżym powietrzu, tylko sporty w rodzaju tenisa czy krykieta wyłączając.

Cóż jednak robiono podczas długiej przecież u nas zimy z jej wczesnym zmrokiem w czasach, w których TV jeszcze nie było, radia zarekwirowali Niemcy, a do miasta się nie jeździło z tej choćby racji, że obowiązywała w nich godzina policyjna, a ponadto nie bardzo było co robić, boć przecie „tylko świnie siedzą w kinie”, o teatrach czy restauracjach nur für Deutsche nawet nie wspominając?

Robiono więc to, co robiono „od zawsze”, czyli od pokoleń. Dzieci słuchały opowieści i dyktaryjek mocno już starszych panów, bo młodsi siedzieli w oflagach, walczyli na Zachodzie lub też słuch po nich zaginął. Albo

Jerzy Madeyski

Takie były zabawy...

głośnej lektury, przerywanej od czasu do czasu zaambarasowanym - „nie, to całkiem nieważne”, gdy lektorka, gdyż były nimi z reguły panie, trafiła na niezbyt dla dzieciennych uszu właściwy urywek tekstu. Poza tym dzieciom wolno było kibicować, to znaczy asystować przy brydżu w charakterze milczących obserwatorów. „Thuczo” go zaś wieczorami przy kilku, bywało, stolikach, ze świecami na ich dwu rogach i całym ceremoniałem zapisu cieniutką, białą kredką na suknie i jego wycieraniem przy pomocy specjalnych, ostrych szczoteczki. A grano z zapalem tak wielkim, że aż - w pewnym, znanym skądinąd z nienagannych manier i bardzo wysoko „noszącym się” domu, jeden z grających, doprowadzony do zimnej pasji „dzikimi pretensjami” swej partnerki w kwestii licytacji i rozgrywek wstał, wziął niczego się nie spodziewając panią delikatnie na rękę i równie uprzejmie, acz szybko wysadził ją za okno, w kwiatowe rabatki. Co było dalej - nie wiadomo, bo spory dorosłych nie docierały do dzieci i młodzieży, jako że stali oni poza zasięgiem jakiegokolwiek oceny, a tym bardziej krytyki.

Gra w karty była więc wszechobecna, lecz różne były gry w karty odmiany. Pierwszy był „Czarny Piotruś” zwany jeszcze Schwarzpeterem, w którego grało się chętnie, gdyż każdemu, kto pozostał z owym Schwarzpeterem w dłoni malowano opalonym w świecy korkiem najpierw wąsy, potem brodę, brwi i co się jeszcze dało, do której to gry często nawet starsi się dołączali, skąd radość była podwójna, bo to wygrywający malowali pokonanych. Delikatnie i z umiarem, lub wręcz na odwrót.

Drugą w kolejności grą był „Król” czyli „Kierki”, trzecią - remibrydż. W końcu przychodził prawdziwy, dorosły brydż, do którego zasiadało się z dumą, lecz i ogromną treścią, boć przecie miejsce kibica na rogu stołu dzieli od miejsca za stołem dystans olbrzymi. Zwykle zajmowało się to miejsce po raz pierwszy w braku „czwartego”. I tak to się zaczynało. Po pewnym czasie zaszczyt zmieniał się w udrękę tak wielką, że młodzi brydżyści kryli się w ciemnych

zakamarkach słysząc głos - no, to kogo weźmiemy sobie dzisiaj na czwartego? Bo tylko czasem ktoś z litościwych dorosłych brał ich w opiekę mówiąc - oni nie odrobili jeszcze lekcji, co było zresztą jedyną dopuszczalną formą odmowy.

Innych gier było tak wiele, że wystarczy je wliczyć, tym bardziej że - jak chińczyk, czy warcaby należą do gatunku wiecznotrwałych i jak szachy - nieśmiertelnych. Zaś szachów uczono już ośmiolatków i grano z nimi bez jakichkolwiek forów lub taryfy ulgowej. Starsi

to się ułożyć nie więcej niż kilkanaście lub tylko kilka centymetrów kwadratowych. Kiedyś jednak któraś z kolejnych układek ruszyła nagle z kopyta. Najwięcej przybywało jej zaś nocą, a działo się to w domu, w którym nie straszło, co z naciskiem podkreślali gospodarze. Bo w innych, to i owszem, zwykle któraś z niesfornych praprababek lub pra i praciotek jakieś brewerie wyprawiała, bo pradziadkowie nawet na tamtych świecie byli spokojniejsi i domownikom nie wadzili wcale.

czy „Hold” rozpoznawano już w trakcie odsłaniania kurtyny, zszytej z paru prześcieradeł lub makat.

Najpierw więc, kryjąc się przed szpiegami wrogich zespółów, wybierało się obraz. Potem zaczynało się, równie tajne, przeskakiwanie starych szaf, komód i kufrów na strychach dla zdobycia kostiumów, których zwłaszcza w P. było wiele, bo jego właściciel, globtroter wielki, przywoził ze swych azjatyckich, a nawet afrykańskich wojaży, kompletne i często piękne stroje „tubylców”.



grali również w - przybyłe tuż przed wojną wraz z tańcem Lambeth walk „monopoly”, zaś dzieci zasadzali do obrzydliwych, acz bardziej od monopoly etycznych jouets scientifiques, skrzyżowanych z loteryjką tablicowych gier, które, miast uczyć bawiąc, nudziły śmiertelnie i obrzydzały każdą naukę. Dość chętnie natomiast grano w domino i mah-jong, a to dla pięknych „kamieni”, jak je zwano, choć były cięte w słońowej kości i żłobione z chińską delikatnością w płyciutki relief, zapuszczany łagodną zielenią, czerwienią i złotem. „Cały dom”, w sensie jak najbardziej dosłownym, pasjonował się układankami (zwanymi dziś puzzle), a bywały one ogromne, bo złożone z paru tysięcy elementów. Tak wielkie, że układano je tygodniami na stole, o długości paru metrów i tak trudne, że w ciągu dnia udawa-

Okazało się jednak, że sprawcą nocnych cudów był kamerdyner, który - miast zczyścić wczesnym rankiem srebra - układał; przyłapano go przyłapano, lecz nie przestał, bo układanka może wejść w nałóg nie słabszy od innych.

Te jednak gry i zabawy nie straciły swej aktualności, podobnie jak koncerty domowe. W daleką przeszłość odszedł natomiast domowy teatr, w którym wszyscy chcieli grać. Tak bardzo, że rolę widzów - bo ktoś przecież musiał bić brawo - uważano za dyskryminację. Odmianą domowego teatru były żywe obrazy. Podzieleni na zespoły o naturze konwentyki domownicy zbierali się na tajnych zebraniach. Wpierw - by wybrać obraz, który miał później zostać odegrany, zwykle jakąś patriotyczną scenę, najchętniej z Grottgera lub Suchodolskiego, bo „Batorego pod Pskowem”,

No a potem ćwiczone pozy i w końcu ukazywał się obraz. Zadaniem konkurencji było odgadnięcie, a raczej rozpoznanie tytułu i podanie autora dzieła. Gdy jej się nie udało - płaciła fant, który należało wykupić za cenę ustaloną przez triumfatorów. Były to zaś zwykle „trzy rozkazy i trzy pytania” jakie, pod groźbą kompromitacji, należało wykonać i szczerze na pytania odpowiedzieć, a rozkazy bywały paskudne: należało pocałować, powiedzmy żabę, spłatać figla najgroźniejszemu z wujów, albo jeszcze gorzej, jak - aż wstyd napisać - zaaplikować sobie lewatywę z - koniecznie i do końca - dwu litrów zimnej wody z mydłem, przy czym dokładny termin wykonania rozkazu zależał od zwycięzców, a był on na ogół złośliwy. Jeden ze skazyńców na lewatywę z opóźnionym zapłonem musiał ją sobie zrobić piętnaście minut przed

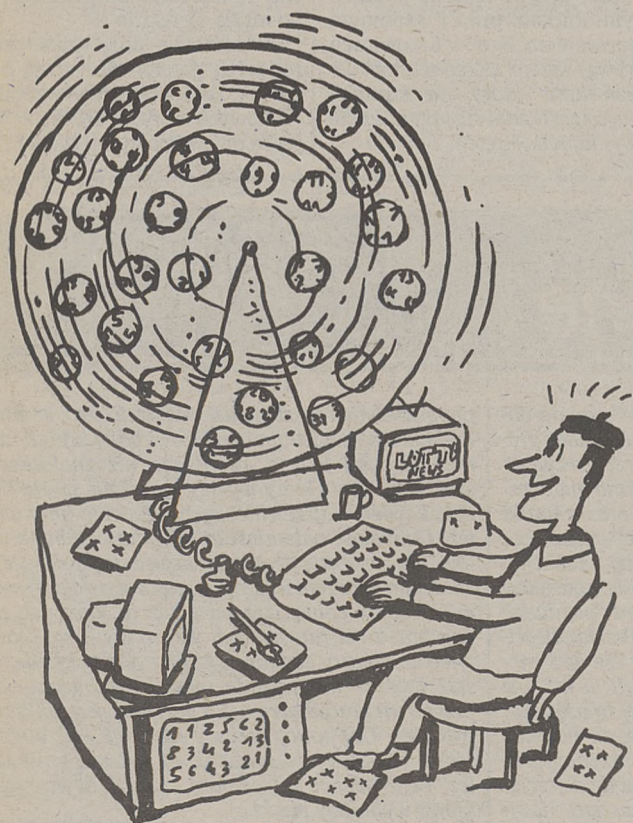
randką, na którą umawiał się tak nieostrożnie, że jej termin doszedł do uszu rozkazodawców.

Rodzajem gry zręcznościowej było również „Ucałowanie ręki królowej”, do którego zapraszano wyłącznie przybyszów, gdyż domownicy nie dawali się już na nią nabrać, z tego choćby względu, że wszyscy zostali już w swojej porze nabrani. Owo całowanie miało nader uroczystą scenę: pod samą ścianą stawiano fotel, na którym siadała najpiękniejsza panna, z czysto umytą do pocałowania dłonią. A hold ów mieli - jak tłumaczono ufnemu gościowi - złożyć, po kolei, wszyscy. Lecz droga do tego była długa i trudna. Każdy konkurent musiał bowiem w pierw, jak błędny rycearz, przebyć szlak pełen pułapek i to z zawiązanymi oczyma na dodatek. Tyle, że mógł sobie ową drogę nawet parokrotnie przećwiczyć z otwartymi oczyma. A pułapki były rozmaite: przewrócone krzesła i ustawione na podłodze szklanki lub butelki, które to przeszkody należało przekroczyć lub ominąć. Rycearz ćwiczył więc pilnie licząc kroki i zapamiętując skrzyty i wysokość przeszkód, bo za potrącenie każdej z nich musiał dać fant, którego wykupienie mogło go ośmieszyć w oczach damy. I nie tylko. W końcu ruszał do ostatniej, prawdziwej już próby zręczności. Po zawiązaniu mu oczu jednak pozostali usuwali cichcem przeszkody i dusili się ze śmiechu widząc, jak ów kluczcy i unosi wysoko stopy, jak je ostrożnie stawia, podpowiadając na dodatek życiwiwie, co w danym momencie ma zrobić i przed jaką pułapką właśnie staje.

W końcu docierał do królowej i pochylał się nad jej ręką, która w ostatniej chwili zmieniała się w ryżową miotłkę do otrzepywania ubrań ze śniegu.

Gier było więc wiele i różnorodnych, lecz łączyło je to, że grano w nie niedługo, bo też nikt nie potrafił usiedzieć na jednym miejscu. Z wyjątkiem starszych przy brydżu, lecz była to już zupełnie inna historia. Podobnie jak hazard, wszystkie te labety, chemin de fery, i bakaraty, w które poniekąd grali w ukryciu, jako że każdy hazard był źle widziany, o amerykańskim, więc z natury rzeczy wulgarnym pokerze nie mówiąc. Nawet wówczas, gdy stawką były przystoiwowe zapałki, „bo tak to się zwykle zaczyna, a potem - ot taki świętej pamięci wuj Staś - jedna noc w Monte i...”

*) nazwisko i miejscowość lekko przekreślone.



Szałość Adama zaczęło się siedemnaście lat temu. Jeszcze niedawno wszyscy mieli nadzieję, że wreszcie się skończy. Nic z tego. Adam jest dziś jeszcze bardziej odurzony niż dawniej. Wstaje rannym, półprzytomny nastawia stary, pęknięty ekspres do kawy i biegnie do swego maleńkiego pokoiku, gdzie na rozklekotanym biurku leży sterta szarych zeszytów. Z systemami.

Jako człowiek rozsądny doskonale wie, że żaden system nie zwiększa prawdopodobieństwa wygranej. W każdym razie - nie w stopniu znaczącym. Ale Adam jest człowiekiem rozsądnym przez jakieś osiem-dziesięć godzin dziennie. W pracy. Jako elektryk, sprawdzający instalacje pod wysokim napięciem, nie może sobie pozwolić na hazard. Przez pozostałą część doby (łącznie z nocą) jest jednak graczem. A gracz - niezależnie od okoliczności i rozsądku - wierzy w swą szczęśliwą gwiazdę. I w system.

O paradoksie! Adam był bliski uleczenia nie dzięki matematycznym spekulacjom, lecz za sprawą głupiego, bezmyślnego kompute-

ra. Bo to komputer, w żółto-pomarańczowej budce koło warzywniaka, „wybrał” za niego, szczęśliwą szóstkę, na chybli trafili. Dzięki niemu Adam wygrał w „totka” prawie cztery miliardy złotych.

Prawdopodobieństwo trafienia szóstki w dużym lotku wynosi 1 do 14 milionów. Każdy praw-

Zbigniew Bartuś

działy gracz wie, że aby uzyskać stu procentową pewność wygranej, musiałby wypełnić ponad 2,3 mln kuponów (bez powtórzenia kombinacji). Gdyby „zatrudnił” superszybki komputer, wypełniający każdy kupon w ciągu sekundy, to cała operacja trwałaby miesiąc. Kolejny miesiąc (po wprowadzeniu przez Lotto nowego systemu transakcji - trzy dni) trwałoby przyjmowanie zakładów przez kolektury. Przy tym wygrana nie przekroczyłaby

z pewnością kosztu całej operacji. Wystarczy, że ktoś inny trafiłby szóstkę - premia zostałaby podzielona po równo.

A zdarzyło się już (30 marca 1994), że za jednym razem szóstkę trafiło osiemdziesiąt osób. Dostały po niespełna sto milionów starych złotych. Niektórzy, nie wiedząc o mizernych rozmiarach wygranej, wydali po

kilkaset milionów na przedwczesne uczty...

Kiedy Adam zobaczył na telewizyjnym ekranie „swoje” liczby, przed oczyma przebiegł mu film, streszczenie siedemnastu długich lat oczekiwania. A właściwie - dwadzieści jeden, bo przed „totkiem”, jeszcze jako uczeń technikum, próbował swych sił w łańcuszku św. Antoniego. Poszło kiepsko, czego przyczyną profe-

sor matematyki wyczytał z całą bezwzględnością: „zysk osiągają tylko pierwsi gracze; ci, którzy mają szansę na zwrot kosztów, jeśli w grze wezmą udział wszyscy mieszkańcy Europy”. Adam włączył się do łańcuszka po miesiącu i czuł, że został nabity w butelkę. Wybrał więc „totolotka”, bo tutaj szanse wszystkich są równe.

System!

Przez lata nie zrezygnował jednak z prób „wyrównania” szans. Kupował od innych, zapalonych graczy, „cudowne” systemy i recepty na szczęście. Analizował najbardziej prawdopodobne układy (na zasadzie wykluczenia kombinacji liczb, które już padały). Na nic.

Wszyscy wokół grają, więc żona przyjmowała jego wieloletnie porażki z pobłażaniem.

Czasem wpadła trójka, kilka razy czwórka - było na kolejne losy.

W drugi dzień Wielkanocy krakowska ulica Kościuski obrastała - tak jak dzisiaj - kramami. Inne jednak wystawiano w nich towary; jeszcze nie nadeszła pora wszechobecnego plastyku. Była też jedna różnica pomiędzy Emausem sprzed trzydziestu, czterdziestu lat a dzisiejszym. Wtedy nie wiały się tutaj tłumy z całego miasta, zwierzyniecki odpust skupiał przede wszystkim miejscowych. Wystrojeni w świąteczne garnitury i lekko podchmieleni miejscowej inteligencji walczyli o butelkę owocowego wina, rzucając

w rodzaju *dziesiąt* (czasami nawet sto!) *użytecznych przedmiotów*, bardziej bawiły niż burzały. Nawet jeżeli w pierwszym przypadku użyteczne przedmioty okazywały się tak zwanymi wsuwkami do włosów, w drugim najwzruczniejszymi szpilkami... Trudno natomiast uznać za uczciwą jarmarczną grę uprawianą przez oberwańców z rozbieganymi oczami - trzy karty. Czasami nie były to karty, ale drobny przedmiot ukryty pod jednym z trzech odwróconych do góry dnem kubków. Zasada zawsze była ta sama - zręczne ręce i odrobina znajomości psychologii. Dłonie cwaniaczków biegały jak oszalałe, ale każdy widział,

placach targowych, nawet na jednej z głównych i najbardziej eleganckich ulic Krakowa. A kiedyś, nie opodal wielkiego paryskiego ciastka, Sacre Coeur, zobaczyłem dwóch barczystych facetów, którzy na kempingowym stolczku rozłożyli trzykarciany interes. Ich facjaty wydawały się dziwnie znajome, akcent też, więc z głupia frant zagadnąłem mową Puszkina i Jesienina:
- A wy skąd, braciszku?
- Jak to skąd? - oburzyli się jednym głosem. - Jasne, że z Odessy...
Z trzema kartami nic wspólnego nie miały nobile loterie fantowe organizowane a to przez fajermanów, a to przez jakąś spół-

dzielnię gminną, a to przez społeczną organizację. Były późne lata czterdzieste i już wkrótce większość prowincjonalnych organizacji miała zostać zlikwidowana, ale jeszcze żyły, jeszcze działały. Ozdobą prowincjonalnej loterii fantowej był prosiak. Chyba starannie wymyty, bo zawsze czystutki, zawsze różowutki. Obok niego, w kłatkach, siedziały inne fanty. Indory z poczerwieniałymi z irytacji koralami, rozwścieczony perliczki o cholerycznym temperamencie, spokojne gołębie. Prowincjonalna loteria zawsze była częścią jakiegoś festynu, a festyn pachniał deptaną trawą i piwem z beczki. Rozbrzmiewał dźwiękiem masy, bo prze-

ważnie przygrywała - często do tańca - fajermanka orkiestra. W tłumie od czasu do czasu błyskała nawet koloratka, bo czasy były jeszcze takie, że świecka władza z kościelną nie wzięła rozbratu i ksiądz dobrodziej nie tylko zaszczycił swoją obecnością festyn, ale także przechylał kufelek. Jeden, góra dwa, nigdy więcej... Zawsze świeciło słońce, a może po prostu to pamięć płata figle, ale nigdy nie mogę przypomnieć sobie festynu w lejącym deszczu. Festynu albo jesiennej wystawy rolniczej, której też czasami towarzyszyła loteria. Wszyscy podziwiali wówczas wielkie dynie, jakieś ogromne barany z głupimi minami, knury wielkie niczym

losowany z publiczności delikwent sięgał łapą do bębna, w którym znajdowały się pojemniczki, każdy pojemniczek z karteczką w środku, każda karteczka z odpowiednim numerem. Zaraz poszły plotki, że delikwent wcale nie jest delikwentem, a już z pewnością nie przypadkowym, a niektóre pojemniczki - uprzednio podgrzane - temperaturą różnią się od pozostałych...
Oprócz oficjalnych loterii i gier liczbowych zdarzały się też loterie jak najbardziej nieoficjalne, choć urządzone w zakładach pracy. W tamtych czasach permanentnego niedostatku, braku towarów, jakiego już nie mogą wy-

Andrzej Kozioł

Monte Carlo dla ubogich

szmacianymi piłkami w piramidzie puszek. Wino można było wygrać także na strzelniczy, ale nie tylko wino, także sztuczne kwiaty z barwionych - co to były za kolory! - piór i gipsowe dzieła sztuki, przede wszystkim psy i papugi. Wśród emausowych przedsiębiorców rej wodził mężczyzna słusznej postury, o twarzy lekko fioletowej, nie wiadomo czy od trunków, czy od częstego przebywania na świeżym powietrzu. Małe, przenośne krzeselko niebezpiecznie skrzypiało pod nim, kiedy krzychał, jeszcze bardziej fioletowiejając:
- To nie jest loteria! To nie jest loteria, proszę państwa! To jest chrześcijańska wyprzedaż! Kaażdy los wyyygrywał!
Kupując los, można było stać się właścicielem okrągłego lusterka (na odwrotnej stronie, za szkłem, uśmiechała się na podkolorowanej fotografii Brigitte Bardot). Glinianego kogucika, który - zwłaszcza jeżeli nalało się do niego nieco wody - wydawał słowicze trele. Piłeczki na gumce. Piłeczka była wypełniona trocinami, a pod pokrywającym ją celfanem rysował się wzorek wyciśnięty z tak zwanego „glancpapieru” - żaden przemysł, rękodzieło absolutne, autentyczne i plebejskie...
Loteria zażywnego jegomościa była w miarę uczciwym interesem. Każdy widział, co może wygrać, chociaż nie mógł mieć pewności, czy główna wygrana, wielki kryształowy flakon, też znajduje się gdzieś wśród papierowych, spoczywających w koszyku losów. Z drugiej strony chwytł

pod którym kubkiem znajduje się kostka. Więcej, zawsze w odpowiednim momencie pojawiał się niewinnie wyglądający facet, który niezbyt czystym palcem bezbłędnie wskazywał odpowiedni kubek. Wygrywał raz, drugi, trzeci, nawet piąty i odchodził z plikiem banknotów mruczając z niedowierzaniem:
- Gadali, że to oszukaństwo, a wygrałem tyli pieniąż. Uczciwe ludzie!
Tego było już za wiele jakiegoś pazernemu na gotowiznę poczcicwcowi, chłopu wąsatemu, kożuchowemu, z nieodłącznym batem (na bacie, dla większego splendoru, czerwone chwościki). Wzdychając sięgał za pazuchę, wyciągał z pliku pieniądze najbardziej zatłuszczony banknot i zaczynała się wielka gra...
Chłopina oczywiście początkowo wygrywał.
- Puść nas z torbami, panie gospodarzu - biadali cwaniacy, ale oczy im się śmiały do harmonii forsy. Kto wie, może chłop właśnie sprzedał krowę albo parę prosiąt?
W pewnym momencie właścianin tracił głowę i szedł na całość. Już wierzył w swoje oko, w dobrą passę, już był przekonany, że można wygrać. I wtedy zaczynała się kłęska. Jakims diabelskim sposobem kostka znajdowała się nie tam, gdzie powinna. I bywało, że cała harmonia banknotów zmieniała właściciela...
Najdziwniejsze jest to, że nic się nie zmieniło, ani sposoby oszukiwania, ani naiwność graczy. W trzy karty ciągle gra się na



słońce, kwiaty w ogromnych bukietach, kłosa pszenicy. No i nieśmiertelnego prosiaka - ozdobę każdej przypożyczonej loterii...
Odmienne, ale także nieuchronne, były loterie szkolne. Fanty pochodziły ze zbiórki, ale chyba częściowo kupowała je szkoła, bo wśród gier „Chińczyków” i „Loteryjek” noszących ślady użytkowania, wśród porcelanowych pieszków i kotów, trafiały się jakieś kredki, jakieś bloki rysunkowe, jakieś książki, przeważnie z klasyki lub tak zwanej literatury buraczanej czyli rustykalnego socrealizmu. Jeszcze niedawno pętała się po domu powieść dla młodzieży zatytułowana chyba „Kolonja Burkot”. Jej bohater, parobek Ignac, był wyszukiwany przez kułaka, ale dzięki uświadomionej młodzieży z ZMP przełamał kułacką supremację i chyba nawet przyczynił się do zdemaskowania wrogów klasowych - szpiegów a może nawet dywersantów, już nie pamiętam...
Obok tych wszystkich loterii - odpustowych, festynowych i szkolnych - działała jedna wielka loteria - państwowa. Zanim po 56 roku nie wybuchły gry liczbowe - wszystkie te, już świętej pamięci, „Lajkoniki”, „Karolinki”, „Liczyrzepy” i „Koziołki” - była jedynym sposobem na uprawianie oficjalnego hazardu, nadzieją na nagłe wzbogacenie. Później oprócz regionalnych gier liczbowych pojawił się totalizator sportowy i totek, dzisiaj rozrośnięty, skomputeryzowany, wtedy - jak wszystko - przaśny. Nikt już nie pamięta, jak się odbywały publiczne losowania. Niekiedy wy-

obrazić sobie najmłodszy, radio „pionier”, rower lub pralka SHL-ka (o samochodzie jeszcze się nawet nie marzyło) były dla przeciętnego człowieka czymś absolutnie nieosiągalnym. Władze - w trosce o ludzi pracy miast i wsi - wymyśliły więc talony. Mały papierek był ważniejszy od pieniędzy, w zasadzie był superpieniądzem, bo bez niego nikt nie mógł marzyć o rowerowych lub praklowych luksusach. W niektórych instytucjach, jeżeli trafił się uczciwy kierownik, talon, przeznaczony teoretycznie dla przewodników pracy, stawał się główną wygraną w biurowej loterii.
A dzisiaj? Jak jest dzisiaj, każdy widzi. Totolotek, superlotek, multilotek, miliard już nie w każdą środę i każdą sobotę, ale o wiele częściej. I więcej, bo - przynajmniej teoretycznie - dziesięć miliardów. Salony bingo. Liczne kasyna. Nawiasem mówiąc - te ostatnie to, przynajmniej dla mnie, wielkie rozczarowanie. Naglądał się człowiek filmów, naczytał literatury - ze znakomitym „Graczem” Dostojewskiego - i wydaje mu się, że wie wszystko o kasynach. A tutaj krupierzy zamiast po francusku, wygłaszają formułki po angielsku, bo ruletka jest amerykańska. Ubierzesz się przyzwoicie, no może nie wieczorowo, ale przynajmniej krawatowo, a dookoła faceci w podkoszulkach i przybrudzonych płóciennych portkach. Atmosfera familiarna, obsługa do stałych bywalców zwraca się po imieniu, a część tych stałych bywalców bardziej niż do kasyna pasuje do gry w trzy karty...

W każdym razie żadna z wygranych nie zasilila rodzinnego budżetu. I chyba weszło to Adamowi w krew, bo blisko cztery miliardy, które udało mu się wygrać...
*
W ciągu ostatnich czterech lat dzięki totolotkowi miliardami zostało blisko osiemset osób. Gra ponad osiem milionów Polaków

osób od początku roku). Co ósmy pochodzi z Małopolski. Totalizator wypłaca szóstkwom średnio 2,1 mld na głowę. Ale przed miesiącem pewien wadowiczaniec otrzymał prawie trzy razy tyle...
*
Wygrana nieco rozczarowała Adama. Tego dnia padło dużo piątek, a szóstkę trafiła jeszcze jedna

I postawił wszystko w następnej grze.
*
W gronie zwycięzców jest blisko osiemdziesięcioletnia staruszka, która wygrała dwa miliardy po 39 latach (!) nieprzerwanego grania i niemowlę, któremu rodzice włożyli do ręki długopis i podstawił kilka kuponów do „bazgrania

skich. - *Poza tym na wszystkich posiadaczy dużych sum my, Polacy, nadal jesteśmy skłonni patrzeć jak na złodziei* - komentuje zarbrzanin, który przez 25 lat wypisywał na kuponach wciąż te same liczby i wreszcie - w rocznicę pierwszego zakładu - trafił szóstkę (ponad 5 mld zł).
Zwycięzcy nadal wolą pozostać anonimowi. Czasem ukrywają fakt wygranej nawet przed rodziną.
*
W następnym losowaniu Adam trafił rekordową liczbę czwórek i trójek. Grosze. Majątek przepadł. Dziś mówi, że po prostu przez te wszystkie lata zapomniał o co mu chodzi. Na co przeznaczy pieniądze, jeśli wygra.
Ale teraz znów jest pełen wiary. Siedzi w maleńkim pokoiku (- *A mógł mieć wielki gabinet - wdycha żona*), przy rozklekotanym biurku (- *A mógł mieć nowe, dębowe, o jakim zawsze marzył...*) i wertuje szare, poplamione zeszyty, w poszukiwaniu cudownego systemu.
A może znów zaufa lottomatowi?



System!

(liczba ta stale się zwiększa). Oznacza to, że naprawdę duże sumy otrzymał jeden na ponad dziesięć tysięcy grających. Na tym tle za fenomen trzeba uznać przypadki rodziny, która trafiła niedawno dwie szóstki z rzędu - w dwóch kolejnych losowaniach...
Obecny rok jest wyjątkowo szczęśliwy dla polskich graczy w totka. Poprzednio główna wygrana padała statystycznie co drugi dzień. Teraz - codziennie ktoś zostaje miliardem (ponad sto

osoba. Do podziału między nią i Adamem zostało „zaledwie” 7,6 mld starych złotych. Po 3,8 na głowę. Adam nie zastanawiał się długo. Zwycięzył „instynkt gracza”. Nos.
Był „w ciągu”, jak hazardzista, przed którym nagle zaroilo się od kolorowych żetonów. Mógł zanieść je do kasy i wyjść z kieszeniami spuchniętymi od wielkiej forsy. Ale - „jeszcze tyle można wygrać!” - pomyślał, spoglądając na teczkę pełną banknotów.

na chybił trafił”. Tegoroczny rekordzista to mieszkaniec podwarszawskiego Piaseczna. Wygrał blisko dziesięć miliardów, czyli równowartość swych 1440 pensji (120 lat pracy).
Szeffowie Totalizatora narzekają, że w Polsce ciężko kogokolwiek namówić, by się pochwalił ogromną wygraną. Nagłe zyskanie kilku miliardów przysparza bowiem nadal wielu kłopotów - zwycięzcy boją się złodziei, zawisłości otoczenia i zachłanności bli-

Słowniczek współczesnej polszczyzny

KLASOWOŚĆ

W czasie, gdy przedstawiciele klasy robotniczej i inteligencji pracującej maszerować będą ulicami Warszawy i innych miast Polski z okazji Święta Pracy, prezydent Kwaśniewski spożywać będzie golonkę, kielbaski i popijać je będzie piwem. W ten sam sposób spędzi 1 maja około 200 osób zaproszonych przez Aleksandra Kwaśniewskiego do ogrodów Pałacu Namiestnikowskiego. Jak widać prezydent Kwaśniewski uważa już swój marsz za zakończony. Nadszedł czas konsumpcji.

ŁASKAWCA

Skarbnik SdRP Edward Kuczera oświadczył, że jego partia postara się rozliczyć ze skarbem państwa. Rozliczyć, to znaczy oddać skarbowi niebagatelne kwoty. Łaskawość skarbnika jest z pewnością równa łaskawości firmy, którą reprezentuje. W każdym razie wypada odnotować, że - jak na razie - z tych obietnic nic nie wynika.

REKORD

Rekordowo krótko trwała konferencja prasowa w opolskim Urzędzie Ochrony Państwa. Zajęła ona niecałą minutę. W tym czasie przedstawiciel tego urzędu oznajmił, że jego firma nie prowadzi żadnych działań sprzecznych z prawem. Konferencja została zwołana po publikacji w miejscowej prasie na temat domniemanej inwigilacji mniejszości niemieckiej przez służby specjalne. Jak było, tak było, ale rekord jest.

SPINACZ

Marian Krzaklewski ogłosił, że chce być spinaczem łączącym prawicę. Nikt jednak nie zagwarantuje, że ktokolwiek zechce ucisnąć prawicę spiętą przez Krzaklewskiego. A tak na marginesie warto zauważyć, że nadszedł chyba czas, aby naprawdę nie wiedziała lewica, co czyni prawica, ponieważ do tej pory wszystko jest do przewidzenia nawet przez przedszkolaka.

OPRACOWAŁ:
T. DOM.

Horoskop z politykiem

Ks. prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Jak pięknie - kiedy noc gwiazdzista, wiatr ciepły, księżyc mruga, a serce wolne od emocji, czyste - gdzieś wzlatuje... Jak pięknie wydaje się życie... pustelnika.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski

15 XI 1954 (III dekada SKORPIONA):

Trudności trzeba pokonywać, znosić codzienną rutynę, wciąż sens zgubiony odnajdywać - szczęścia cierpliwie szukać.

W klasztorze radują się mnisi - ogołoceni, pokorni, zatopieni w modlitwach. Skąd ich uśmiech wypytywać?

Premier Włodzimierz Cimoszewicz

13 IX 1950 (III dekada PANNY):

Siła, przebiegłość, dynamika - umiejętności biznesowe - pozwalają dobrze rokować. Co było chore - będzie zdrowe. Co napawało lękiem - nagle znika. I tylko mądrość pozostaje: wiara, nadzieja, perspektywa.

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

Trudna rada w tej mierze, wytrwać trzeba. Potrudzić się jeszcze. Ale wkoło przejrzystsze i czystsze powietrze. A nad głową księżyc.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński

8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Cóż zrobić? Trzeba uzbroić się w cierpliwość, godnie trwać z nadzieją. Dni kolejne - lepsze. Wkrótce przebudzenie.

Prezydent Tarnowa Roman Clepela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Siłę odnajdziesz w sobie, w łagodnym oku Opatrzności, w głosach, zapachach przyrody. Pracuj. Stale nad sobą. Niedługo poczujesz się wyzwolony.

ASTROLOGUS

Ruch „Solidarni w Wyborach” ogłosił bojkot Aleksandra Kwaśniewskiego.

Jeżeli ktoś ogłosi - i co ważniejsze, potrafi sprawnie przeprowadzić - bojkot sklepiku, skutki, oczywiście dla właściciela, mogą być opłakane. Pójdzie z torbami. Jak jednak można bojkotować prezydenta?

Można go bojkotować, nie tułując prezydentem.

Krakowska Rada Wojewódzka Ruchu „Solidarni w Wyborach” zaapelowała o „bojkot ty-

Wątpię też, aby którykolwiek z solidarnych w wyborach miał okazję spotkać się z Aleksandrem Kwaśniewskim i rzucić mu w twarz „panie Kwaśniewski”. Nawiasem mówiąc, ta forma, dopuszczalna w angielskim, w Polsce uchodzi za przejaw chamstwa i tak właśnie - jako chamstwo, a nie polityczna demonstracja - mogłaby zostać odczytana.

Mówiąc inaczej - solidarni w wyborach zachowują się jak dzieci, strusie lub tak zwani dzi-

Przeczytane

Strusie zabawy

tułu prezydenckiego Aleksandra Kwaśniewskiego w wystąpieniach publicznych, rozmowach prywatnych i wszystkich innych sferach życia społecznego”.

Inne - nie prywatne i nie publiczne - sfery życia społecznego - to brzmi dość zagadkowo, najważniejsza jest jednak praktyka.

A praktyka chyba będzie wyglądała w ten sposób, że jeżeli jeden solidarny w wyborach spotka drugiego solidarnego w wyborach, to mówiąc o Kwaśniewskim będą mówili „Kwaśniewski”, a nie „prezydent Kwaśniewski”. I co z tego wynika? Nic, absolutnie nic, tym bardziej, że w ten sposób o politykach mówią nieomal wszyscy Polacy.

cy, który to termin jeszcze nie tak dawno egzystował w etnologii, a dzisiaj uchodzi za równie nieelegancki jak zwracanie się do kogoś per „panie Kowalski”. W apelu jest coś z grania na nosie i coś z magii - jeżeli Kwaśniewskiego nie nazwie się prezydentem, Kwaśniewski nim nie będzie. Podobnie magicznie postępowała zresztą zgoła odmienna opcja polityczna. W 80 roku komuniści sądzili, że nie będzie strajków, jeżeli nazwie się je „przerwami w pracy”...

CZYTAJCZ

PS. Żeby nie było wątpliwości wyjaśniam, że nie głosowałem, na p r e z y d e n t a Kwaśniewskiego.

Na p r e z y d e n t a Wałęsę także nie...

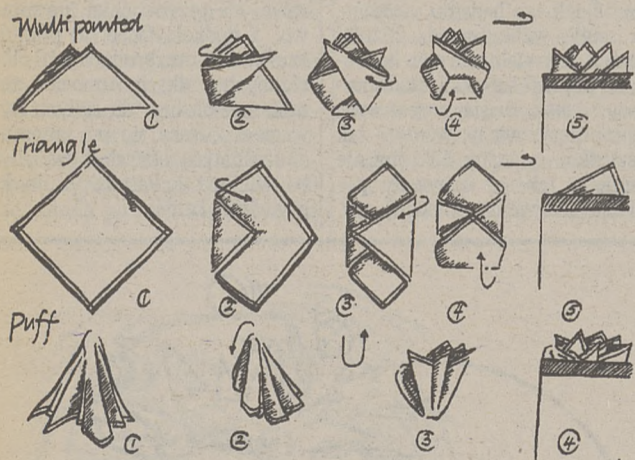
Skrojone z szykiem

Wymagająca i dyskretna

Z francuska nazywana była pochette. Z racji roli, jaką pełni, uważana jest za adiutanta krawata. Najlepiej czuje się na swoim miejscu, czyli w brustaszy (z niem. Brusttaschen).

Może być szyta z lnu, bawełny lub jedwabiu. Właśnie z lnu (!), i to śnieżnobiałego, zaleca-

ca bardziej te swobodne, spon-taniczne układy. Sztuczne, zbyt wystrzępiane, nie są w dobrym tonie. Jedynie pod-szywają się pod elegancję, a tak naprawdę ją ośmieszają. Kone-serzy wiedzą, że nic nie zastąpi naturalności i tej jej brawurowej części zwanej nonszalancją. Dla nich chusteczka nie po-



na jest do strojów uroczystych - fraka i smokinga. Bawełniana, to ta na codzienne bieganie, niezbyt efektowna, ale podkreślająca perfekcyjną dbałość o szczegóły. Ta błyszcząca, delikatna, jedwabna, zarezerwowana bywa na wieczór, do garnituru wizytowego.

Każda z nich ma swój sposób złożenia.

Ta pierwsza preferuje tzw. triangle - potrójne, syntetyczne, acz niezwykle eleganckie złożenie.

Ta druga - tzw. królewski układ - bardzo efektowne, potrójne złożenie.

I ta trzecia - tzw. puff, złożenie niezwykle kreatywne, wykorzystujące miękkość materii.

Dobrze przećwiczyć te układy, choć wcale nie musimy być tak bardzo wierni kanonom. Moda się demokratyzuje i zale-

winna być po prostu włożona do kieszonki, ale winna wyglądać jak po prostu włożona.

Pochetta jest wymagająca, ale i dyskretna. Wymaga odpowiedniej głębokości brustaszy, by swobodnie się w niej mieścić.

Kiedyś lubiła mieć monogram, ale tylko delikatny, a po złożeniu, niewidoczny. Nie znosi, gdy pojawia się na niej jakakolwiek szywka, nawet z napisem „seide”.

Zapamiętajmy, jeśli chcemy się z nią zaprzyjaźnić, najważniejszą jej zasadą - zasadę dyskrekcji. Wie, że nie powinna być nigdy bardziej interesująca od twarzy. Bo przecież jest tylko chusteczka.

J. Turbasa

Halo, halo. Tu wasz reporter, zainstalowany na słupie ponad trasą pochodu pierwszomajowego. Znajduję się dostatecznie nisko, aby rozpoznać szczegóły i wystarczająco wysoko, by obserwować wydarzenia z odpowiedniej perspektywy.

Miejsca na trybunie honorowej zajęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, dyplomaci zaprzyjaźnionych supermocarstw, generalicja. Wśród zebranych dostrzegam, witanego szczególnie owacyjnie, byłego premiera, świeżo oczyszczanego z zarzutu szpiegostwa. Sprawa ta z pewnością znajdzie swe odzwierciedlenie w hasłach, towarzyszących dzisiejszej uroczystości. O, właśnie zbliża się do trybuny grupa postawnych mężczyzn z transparentem, na którym widnieje na-

Zasłyszane

Marsz ku przyszłości

pis: „Ręce precz od »Olina«”. Mówimy stanowczo nie brudnej prowokacji przeciwnika politycznego.” Napis został wykonany cyrylicą, aby podkreślić karygodną nieznajomość języka rosyjskiego wśród agentów służb specjalnych, którym wydaje się, że „kawior” to kawior, a „diwan” to dywan.

Rażno kroczą rolnicy. Niosą kosze pełne polskiej ziemi, po którą bezskutecznie wyciągają się ręce obrzydliwej kukły, symbolizującej zagranicznego ob-

szarnika. Maszkara została przyodziana w wystrzępioną flagę Unii Europejskiej, przez którą przebijają się kłosa rodzimej pszenicy i pędy buraków cukrowych.

Idą biznesmeni ze spółek nomenklaturowych. W kłapach garniturów liczne odznaczenia partyjne i państwowe, pochodzące jeszcze z minionej epoki. Dzisiaj znów nie trzeba się ich wstydić. W dłoniach najnowocześniejsze telefony komórkowe. Nad głowami hasła: „Kupując akcje naszego

Wierzę, że znakomity mój sąsiad zechce łaskawie wybaczyć zбочenie na Jego podwórko, bo - po pierwsze - moje pisanie o strojach jest absolutnie nieprofesjonalne, a po drugie czynię to wyłącznie dla ołody okrutnych chwil przymierzania letnich ubrań, z których część nie nadaje się do noszenia. Nie z racji ich wyjścia z mody, lecz, odwrotnie, wyjścia ich posiadaczy niejako na zewnątrz owych ubrań. To znaczy osiągnięcia, w niektórych przynajmniej fragmentach, boskich proporcji Marilyn Monroe, o której jakiś prześmiewca miał się wyrazić, że - pomimo długich rozmyślań, nie jest w stanie odgadnąć, czy znajduje się ona na zewnątrz sukni, do której chce koniecznie wejść, czy też jest wewnątrz owej sukni, z której również rozpaczliwie chce się wydostać?

Cóż jednak biedny delikwent ma w tej sytuacji uczynić? Biec do krawca, lub, coraz częściej niestety - sklepu z modną, choć nie zawsze elegancką konfekcją? A może wstąpić na czas pewien do trapistów, czy też szukać, jak Boecjusz, pocieszenia w filozofii albo historii bon tonu, w którym wszak remedium na wszystkie nasze kłopoty odnaleźć można?

Raz więc jeszcze prosząc Sąsiada o wyrozumiałość, zaczynam od wstrząsającej historii. Otóż kiedyś, a działo się to w roku 1468, Juana de Portugal poczuła się być w stanie błogosławionym, w czym nie byłoby nic dziwnego, ani niepokojącego, gdyby nie to, że jej mąż, Henryk IV Kastyljski nie bez kozery nosił dumny przydomek „El Impotente”.

Cóż zatem miała począć (które to słowo jest w tym wypadku niezbyt stosowne, jako że już była przecież począta) - coż więc miała w tej sytuacji uczynić biedna Juana? Bo skryć się w jakimś ustronnym zameczku nie mogła, gdyż żadna królowa tak naprawdę ukryć się nie może.

Mądra Juana wymyśliła więc suknię o bardzo szerokiej spódnicy na obręczach z trzciny, której to oryginalny strój rychełto znalazł wiele naśladowczyń wśród znanych z cnoty i nieprzystępności dam Kastylii, a nawet niewinnych panienek tej nacji, bo wielką jest siła mody. Zwłaszcza wówczas, gdy jest ona praktyczna, co w tym wypadku oznacza zakrycie szerokimi fałdami tego, co nie powinno zostać dostrzeżone. Przy czym można chyba zrezygnować z trzcinyowych obręczy, które, zwłaszcza w spodniach, mogą okazać się nieco nieporęczne. Na szczęście również i w tej

holdingu, budujesz szczęście naszych dzieci”.

Teraz młodzież. Jak zawsze radosna, rozśpiewana. Ha, ha, ha. Widzę grupę studentów kierunków ekonomicznych, ściskających dorodną koleżankę przy wtórze okrzyków: „Własnymi rękami zdusimy inflację”. Pomysł znakomity, tylko dlaczego ona taka blada?

Tłum gęstnieje. Powiewają flagi firm, których nazw ze względu na zakaz kryptoreklamy nie mogę niestety, wymienić. Idą maklerzy w jakże aktualnych czerwonych szelkach. Są dealerzy, production manager's, development department's, human resources specialist's, sales area supervisor's. Ludzie różnych zawodów, ale zawsze dobrej roboty. Ręce się same składają do okłasków...

(RYM)

Savoir-vivre

sytuacji istnieje historycznie wypróbowane wyjście, a są nim suite, orientalne szarawary. Bo właśnie w tym miejscu, proszę Państwa jest pies pogrzebany (!?), co drugim i trzecim cytatem zilustrować się postaramy.

„U nas tak wiele jest strojów - pisze Łukasz Górnicki w »Dworzaninie« że im liczby nie masz. To po włosku, to po hiszpańsku, po brunszwicku, po husarsku dwojako: staro i nowo, po kozacku, po tatarsku, po turecku; drudzy i drugie stroje są, których ja nie znam naprawdę...” a sekunduje mu Aleksander Gwagin w „Kronice Sarmacji europejskiej” - „co się tknie ubrań i stroju polskiego - rozróżnionych krajów habit noszą, a mianowicie włoski, hiszpański, francuski, niemiecki, czeski i usarski. A którym magierszczyzna przyzwoita jest, a adziamskim (czyli perskim, przyp. mój), węgierskim, tureckim, włoskim i tatarskim stroju się kochają...”

A działo się to w „Złotym wieku” i tuż po nim, wtedy więc, kiedy nasz kraj był ostoją kultury i dobrych obyczajów.

To jedno też nam z zygmun-towskich czasów zostało, a mianowicie wielka tolerancja dla stroju do godziny 17, bo wtedy właśnie bon ton otwiera szeroko oczy i dostrzega każdy manka-ment. No i przestaje być pobłażliwym wujaszkiem. Bo do tej godziny - wyjąwszy, rzecz jasna, szczególne okazje oraz zawody, nakładające pewne rygory na swych przedstawicieli - wolno się ubierać, jak się komu podoba i jak mu wygodnie pod jednym warunkiem - tym, by całość wyglądała elegancko, to znaczy - nie była zbyt voyant, zbyt ekstrawagancka, zbyt modna, zbyt nowa, zbyt odprasowana, zbyt wymięta, zbyt śmiata, zbyt nieśmiała, zbyt obcisła (vide Juana), zbyt barwna, zbyt... I tylko tyle. Na początek.

BRAT CHAMA

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaguje
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

Bigos tygodnia

Prezes Towarzystwa Miłośników Olsztyna został ukarany grzywną 1115 zł 50 gr za samowolne wycięcie w grudniu ub.r. 30-letniego klonu, który rósł przed jego blokiem. No cóż, miłość bywa ślepa i nie zawsze zostaje odwzajemniona.

Zarząd Słupska wystawił na sprzedaż kilka działek pod budowę garaży. Licytowano żywawo i zawzięcie, aż cena doszła do 14 mln starych złotych za metr kwadratowy, czyli więcej niż za metr luksusowego mieszkania w centrum miasta. Doliczając koszty materiałów i robocizny, wartość wybudowanego garażu w stanie surowym zamknie się kwotą 350 milionów! Uczestniczący w przetargu przedsiębiorca z Niemiec (odpadł w przedbiegach) wyszedł z licytacji z obłędem w oczach. - Ceny w Słupsku są czterokrotnie wyższe niż w nas w Hamburgu - powiedział. No i co z tego, w Moskwie jest jeszcze drożej.

Ukazujący się w Ostrzeszowie (woj. kaliskie) „Czas Ostrzeszowski”, aby ułatwić czytelnikom jak znaleźć ulicę ZMW, podaje w nawiasie, że nazywa się ona „Diabły”, chociaż nie wyjaśnia dlaczego. Reporter PAP sprawdził osobiście i rzeczywiście - zgadza się. Gdy pytał ostrzeszowian o ZMW, nikt nie wiedział. Jak zagadnął o „Diabły”, od razu skierowano go we właściwe miejsce. Diabelska sprawa?

W tym samym piśmie od kilku tygodni ukazują się okazałe rozmiarów ogłoszenie treści: „Sprzedam 3-letnią klaczkę z papierami”. Ale jakimi? Bo papiery mogą być różne, np. dobre, lewe, autentyczne, mocne, a nawet wariackie.

Mimo że tylko 35-letni, ale za to doskonale znany miejscowemu wymiarowi sprawiedliwości mieszkaniec Konina miał stawić się w więzieniu w celu odbycia kolejnej kary. Na trzy dni przed terminem rozpoczęcia odsiadki w sądzie zjawiała się jego zbolata matka, cała w czerni, ze stosownymi dokumentami zaświadczeniami, że syn zszedł z tego świata. Wobec tak ekstremalnej sytuacji sprawę umorzono. W miesiąc później policyjny patrol na jednej z ulic miasta zobaczył zjawę. Dzielną patrol nie zląkł się zombie i zatrzymał go. „Nieboszczyk” przyznał, że akt zgonu i inne urzędowe zaświadczenia

kupił na bazarze. Ba, rozpoczął już nowe życie pod nie obciążonym nazwiskiem, a nawet podjął uczciwą pracę w dużym przedsiębiorstwie i płaci podatki jak każdy porządny obywatel. Niestety, miał zbyt znaną twarz. Po Marylin Monroe to kolejna ofiara swojej popularności.

Prokuratura Rejonowa w Toruniu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko listonoszowi z Chełmży, któremu zarzuca przywłaszczenie na szkodę poczty 12 tys. zł przeznaczonych na wypłaty rent i emerytur. Sławomir S. zainteresował się służbowymi pieniędzmi latem ub.r. Najpierw podbierał stosunkowo drobne sumy, „na łańcuszek” - kradł np. 200 zł, przeznaczone dla pani X., a żeby jej wypłacić rentę, sięgał po pieniądze pana Y. Tym sposobem w „łańcuszek”, na sumę 2,1 tys. zł, włączonych zostało 14 osób. Pewnego dnia listonosz zniknął bez śladu wraz z torbą, w której miał prawie 10 tys. zł. Jak ustalono w śledztwie, Sławomir S., pobrawszy na pocztę w Chełmży pieniądze dla odbiorców, pojechał taksówką do Torunia, gdzie w komisie kupił volkswagena golfa za 4,9 tys. i ruszył „w Polskę”. Gdy skończył mu się pieniądze, wrócił do domu, gdzie został aresztowany. Podczas śledztwa przyznał się, tłumacząc swój czyn... trudnościami finansowymi.

Ze stacji benzynowej w Opolu ukradziono wąż do nalewania paliwa z pistoletową końcówką. Właściciel stacji cieszy się jak dziecko, bo przecież złodziej mógł zabrać cały dystrybutor, o benzynie nie wspominając.

Policja w Kaliszu ujęła dwóch włamywaczy do sklepu odzieżowego. Jednym okazał się 28-letni mieszkaniec Konina, drugim 34-letni obywatel... Hiszpanii. Hiszpan po polsku nie rozumiał ani w żąb, tak, że na przesłuchanie trzeba było sprowadzić tłumacza aż z Poznania. Jednak z młodzieńcem z Konina dogadał się bez problemu.

Pod Zambrowem (woj. łomżyńskie) policji udało się zatrzymać TIR-a grzejącego z szybkością 120 km na godzinę. Z szoferki wytoczył się kierowca ubrany tylko w slipki. Analiza krwi wyjaśniła, dlaczego było mu tak gorąco; 2,5 promille grzeje jak dobry kaloryfer.

MAJOWA ZASIADKA

Taaaka Ryba

Pod tym, może nieco tajemniczym, nadtytułem kryje się wiosenna wyprawa na trudne do złowienia w tym okresie liny i karasie. Są to ryby ciepłolubne i dlatego złowienie ich w dość jeszcze zimnej wodzie jest nie lada wyczynem. Ponieważ jednak, jak sądzę, większość wędkarzy lubi takie wyzwania, dzisiaj kilka słów mogących wspomóc to trudne przedsięwzięcie.

Podstawą sukcesu (jak zwykle przy połowie karpiołubnych) jest wcześniejsze znalezienie i przygotowanie łowiska. W jego wyborze powinniśmy się kierować przede wszystkim ilością rozwijającej się dopiero roślinności podwodnej. Najlepsze będą więc miejsca, gdzie nad wodę wystają zielne już pędy, a głębokość ma ponad 1 metr. Na przygotowanie wybranego wcześniej łowiska składać się będzie dokładne wysondowanie dna oraz kilkakrotne zanęcenie. Dobre rezultaty możemy osiągnąć w miejscach o płaskim, piaszczystym lub żwirowym dnie pokrytym cienką warstwą mułu (za duża warstwa mułu może skutecznie pochłaniać zanętę, znacznie pogarszając jej właściwości zapachowe). Duże znacznie ma także odpowiednio przygotowanie zanęty, która w okresie wiosennym powinna składać się głównie ze składników pochodzenia zwierzęcego. Będą to więc: ochotka, wazonkowce oraz czerwone i białe robaczki. Dobre rezultaty osiągnąć można także dodając suszonego (zwierzęcego i roślinnego) pokarmu dla rybek akwariowych oraz suszonej, wysokoproteinowej krwi. Do związania zanęty posłużyć może mleko w proszku, kaszka kukurydziana, mączka biszkoptowa, parzone płatki owsiane lub też otręby pszenne. Nie należy oczywiście zapomnieć o dodaniu ziemi (z okolic łowiska), która złagodzi nieco za jaskrawe kolory naszej zanęty oraz pomoże w szybkim opadnięciu na dno.

Łowisko nęćmy co najmniej raz przed połowem i kilkakrotnie, małymi porcjami (co kilkanaście minut kulka wielkości kurzego jaja) w czasie jego trwania. Rezultaty może znacznie poprawić jednoczesne zanęcenie kilku łowisk.

Sprzęt do wiosennych połowów powinien być bardzo finezyjny: wędka długości 4-8 metrów, żyłka nie grubsza niż 0,18 mm i mały, dobrze wyważony spławik. Metoda połowu to oczywiście gruntówka ze spławikiem. Powodzenia we wiosennym lino- i karasiowaniu.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Może, nie musi

Daj mi kiedyś szczeniacka od Kropki, ale będzie rozkoszny - słodko zaszczebiotała sąsiadka. - Nie planuję kryć Kropki, za trudno o dobre ręce - chłodno odpowiedziała Moja Pani. - Suka dla zdrowia musi mieć dzieci - zdziwiła się Słodka. - Ciężka choroba nie zapobiega - pani Kolibra podeszła do nas - moja suka rodziła trzykrotnie, poszła na raka. Z jej trzech córek dwie zachorowały tak samo, jedna rodziła, druga nie. Trzecia, najzdrowsza, ma już dwanaście lat, nigdy nie miała szczeniąt. - Przy urojonych ciężach suka powinna rodzić - upierała się Słodka. - Powinna mieć szlaban na misce i więcej ruchu, cięża prawdziwa nie leczy urojonych, a na szczeniaki chętni są tylko do oglądania, nie do kupna - odburknęła Kolibrowa. - Można rozdać za darmo dzieciom sąsiadów - rozpromieniła się Słodka.

Darmochy lekko się pozbyć, zresztą o psie w domu muszą decydować rodzice, bo to nie dzieci na żarcie dla psa zapracują - zdenerwowała się Moja na serio. - A jeśli Kropka chciałaby mieć dzieci... - Słodka zawiesiła głos. Nie rozumiem o co chodzi, bywam dwa razy w roku niepokojna, zwiabym nawet od Pani, ale do psa, nie jakichś tam dzieci. Żeby chcieć opiekować się szczeniakami, najpierw musiałabym je urodzić, obwąchać, wylizać - poznać po prostu. Nie umiem wyobrazić sobie macierzyństwa ani tym bardziej tęsknić za nim. Moi dzicy prapradziedkowie nie mnożą się bez sensu: trzeba mieć teren do polowania, by założyć gniazdo. Nie każda wilczyca rodzi wilczęta, suce też do zdrowia i szczęścia nie są konieczne szczeniaki, może je mieć, ale na pewno nie musi -

NAJPIĘKNIJSZA. KROPKA

Sennik psychomagiczny (18)

Buleczki świeże chrupać - od fuch nie możesz się opędzić. Pieniążki drobne, ale stałe - wiele szczęścia.

Bumelantem zostać nazwany - dojrzewasz do podjęcia zatrudnienia. A czas najwyższy, spójrz wokoło, trzeba coś robić, zmieniać.

Buraka jeść - Twoje zamiary zostaną spełnione, tym bardziej że ich skromność aż poraża. Nieco więcej ambicji, wiary! Marzeń!

Bursa, mieszkać w niej - choć chwilowo kiepsko Ci się wiedzie, możesz liczyć na rychłą poprawę. Teraz wszystko poleci. Ruszaj Twoje sprawy.

Bursztyn - wspaniały sen, bo zwiastuje i drogocenne dary, i pomyślność w realizacji planów. Twe zamiary...

Burza - stawiać jej czoło - mimo ewidentnych trudności i kłopotów poradzisz sobie znakomicie. Spokojna argumentacja, rzeczowość, zdolność do zawierania kompromisów...

Busz - przedzierać się przez niego - gąszcz spraw, trudności zawodowych, papierzyśk do przejścia - napawa Cię przerażeniem. Właśnie pozbywasz się napięcia.

Buszmena spotkać - rozmowy z przełożonym mogą być nerwowe, zwłaszcza jeśli to autokrata. Zachowaj zimny spokój.

But - szukać go - a jednak o czymś ważnym zapominałeś. Może o jakimś zadaniu? Jeśli to sprawa zawodowa - jedź zaraz do pracy.

Butelka - skłonność do szaleństw - całkiem zrozumiała. Zachowaj jednak zdrowy dystans. Lepiej zafunduj sobie spacer, poleż na słońcu, idź do kina.

Byk - bez względu na okoliczności zachowaj ostrożność. Żadnego ryzyka. Szkody, w razie niepowodzenia, mogą okazać się ogromne. Zalecam chłodny dystans.

PROF. PSYCHOASTROZOFII
GROMOSŁAW ZYGMUNT ID

Krzyżówka ze sponsorem

Dzisiaj dwie nagrody po 50 złotych funduje
Poradnia Dentystyczno-Lekarska „PROMED”

294

SPECJALISTYCZNA PORADNIA
DENTYSTYCZNO-LEKARSKAos. WIDOK
ul. Na Błonie 3B/34
tel. 37-76-24

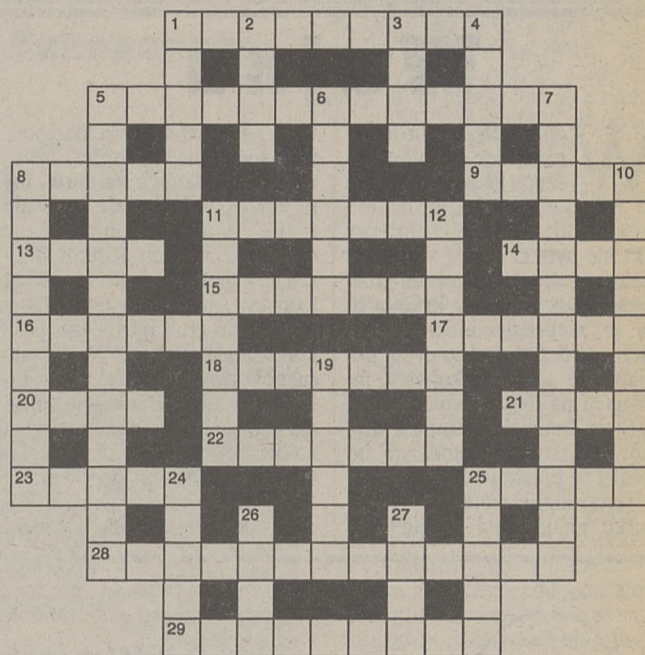
PROMUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE

- * PROFILAKTYKI * KOSMETYKI
- * PROTETYKI * ORTODONCJI
- * STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
- * CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
- * CHOROBY BŁON SŁUZOWYCH I PRZYŻĘBIA

RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY.

Proponujemy również pomoc medyczną:
kardiologiczną (EKG), geriatryczną i internistyczną!Rejestracja oraz wszelkie informacje codziennie.
Tel. 37-76-24 od godz. 9 do 20

ZAPRASZAMY



Krzyżówka nr 294

Poziomo: 1. siedziba rajców miejskich, 5. tam chrząszcz brzmi w trzcinie, 8. w oknie, 9. nad głową, 11. wagon dygnitarzy, 13. uczeń szkoły podoficerskiej, 14. typ spod ciemnej gwiazdy, 15. inżynier władzy królewskiej, 16. górniczy kilof, 17. z krakowskim lotniskiem, 18. w jej nurtach zginął książę Pepi, 20. napój powszedni, 21. za Uralem, 22. brr, ale tam zimno, 23. na wydaniu, 25. osłaniacz lampy, 28. z prądem, 29. umożliwia porozumiewanie się na odległość.

Pionowo: 1. nie siada!, 2. Sokrates też nim był, 3. ten od psiego ogona, 4. 1/5 kopy, 5. włóczkowe zajęcie babci, 6. nie zajac, nie ucieknie (czyżby?), 7. bezsens, 8. lekarska słuchawka, 10. piecyk elektryczny, 11. krewniaczka śledzia z oceanów, składnik smakowitej pasty, 12. krzyżówkowy stan USA, 19. pierwsze do czytania w dzienniku, 24. ważne świadectwo, 25. cielęca mama, 26. produkt huty, 27. waleczny postępek.

Rozwiązanie krzyżówki nr 294 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 11 maja br. pod adresem redakcji: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 292

Poziomo: 1. bukłak, 4. szybka, 7. Diogenes, 9. wieloryb, 10. procesor, 11. starka, 13. Afryka, 15. dżentelmeneria, 19. fotoreporterka, 23. szalik, 25. siodło, 27. wrotkarz, 28. rzecznik, 29. Żeleński, 30. fatyga, 31. aronia.

Pionowo: 1. budrys, 2. kłozard, 3. kanapa, 4. srebra, 5. Berezyna, 6. ambona, 8. słońce, 9. wesele, 12. krewetki, 14. farmerki, 16. twór, 17. myto, 18. nurt, 19. fragment, 20. eozok, 21. rewanż, 22. Andersen, 23. szeryf, 24. kwinta, 25. szelma, 26. orbita.

Wynik losowania

W dniu 29 kwietnia br. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 292.

Nagrody po 50 złotych (500.000 starych) wylosowali:
NATALIA AUGUSTYNIAN - Kraków
MARIA WINNICKA - Rzeszów

Pieniądze prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM
NR 294

Psychozabawa

Czy byłbyś dobrym psychoterapeutą?

1. Od dzieciństwa byłem wrażliwy na ludzkie cierpienie. I starałem się pomagać innym. TAK(?)/NIE
2. Nie osądzam ludzi - próbuję ich zrozumieć. TAK(?)/NIE
3. Interesują mnie mechanizmy różnych zachowań człowieka. TAK(?)/NIE
4. Znajomi często zwracają się do mnie po radę, kiedy mają problemy. TAK(?)/NIE
5. Umiem zachować dystans i nie narzucać swej opinii. TAK(?)/NIE
6. Wiem, a nawet jestem pewien, że należę do ludzi omylnych. TAK(?)/NIE
7. Nic nie sprawia mi większej frajdy, jak radość na twarzy cierpiącego człowieka. TAK(?)/NIE
8. Studiuję psychologiczne nowinki. TAK(?)/NIE
9. Próbuję też poznawać siebie, analizować siebie. TAK(?)/NIE
10. Jestem życzliwy. TAK(?)/NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz.

Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 - 70 pkt: Tak, byłbyś znakomitym psychoterapeutą, gdybyś zdobył odpowiednią wiedzę. Wrażliwy, zdolny do empatii, próbujący zrozumieć siebie i innych. Poza wszystkim - jesteś dobrym człowiekiem.

65 - 30 pkt: I Ty lubisz pomóc, doradzić, udzielić innym psychicznego wsparcia. Ale nie zawsze. Ale nie wszystkim. Jeśli Twoja cierpliwość zostanie wyczerpana...

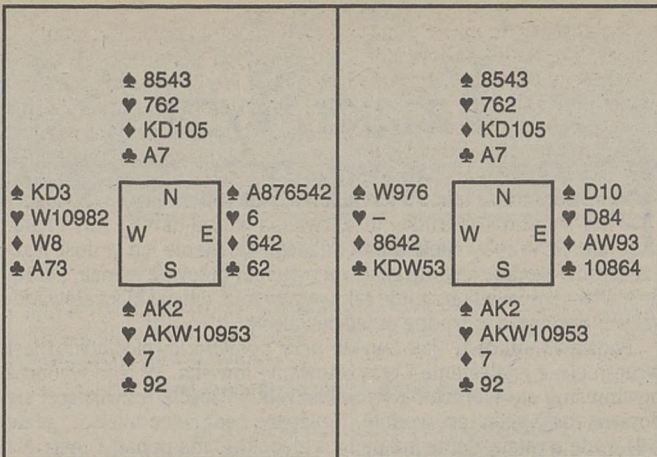
25 - 0 pkt: Nie masz natury samarytanina, jesteś raczej praktykiem. Człowiekiem konkretnym, obliczalnym. I kto wie, może właśnie dlatego byłbyś skutecznym terapeutą? (AS)

Szaleństwo we czterech

Graj bezpiecznie!

Wyobraźcie sobie, że jesteście rozgrywającym jakiegoś kontraktu podczas wieczoru brydża robowego lub w meczu. Jaki główny cel powinniście sobie postawić? Czy wzięcie największej możliwej liczby lew? Otóż nie. Naszym jedynym celem powinno być wygranie kontraktu. Branie nadrobek ma znaczenie drugorzędne i jest celowe tylko wtedy, gdy kontrakt mamy już pewny. Gdy stajemy przed konkretnym rozdaniem, o tym który wariant rozgrywki wybierzemy decyduje nasza brydżowa klasa. A klasa pole-

ga właśnie na tym, by zrealizować kontrakt. Wielcy gracze mają bezpieczną rozgrywkę po prostu we krwi. Rozdanie (diagram 1) grał, pod koniec długiego, męczącego brydżowego wieczoru (właściwie nad ranem) jeden z naszych najlepszych zawodników Piotr Gawryś (S). Po wiście królem trefl Gawryś miał zrealizować końcówkę kierową. Zabił króla trefl asem i zagrał kiera ze stołu dokładając z ręki waleta! Patrząc na pełny rozkład (diagram 2) wszyscy posądzili mistrza o zagładanie w karty. Narazili się tym tylko na jego, pełne politowania, spojrze-



nie. - Grając na impas kier nie mogłem przegrać kontraktu - wyjaśnił skrzywdzony bohater. - Jeśli walet weźmie lewę już wygrałem, jeśli dama będzie u W, to zabije odwrót pikowy i zagram w karu. Dojściem do wyrobionej figury, na którą wyrzucę przegrzującą-

go pika z ręki, będzie w tym przypadku siódmka kier. Mogłem, co prawda stracić w ten sposób nadrobkę (gdyby kiery dzieliły się 2:1), która robiła punkt, ale chcę wreszcie skończyć tego robra i iść spać.

ŚLAWOMIR ZAWIŚLAK

Notatnik książkowego mola

Gorzkie gody

Jest w tej powieści - rzadkość niemała - klasyczna prostota konstrukcji. Jest także język, zwięźle i gładko radzący sobie z brutalnymi, wręcz perwersyjnymi wątkami fabuły. Jest wreszcie gwałtowne, godne kryminału, rozwiązanie supła skłębionego wokół dwojga osób, złożonego z nienawiści, pogardy i pożądania,

Po okresie wzajemnej fascynacji sefardyjska piękność z niższych sfer i rasowy aryjczyk, mieszczański bez poglądów i charakteru, przemieniają się w parę ludzi-modliszek, pożerających się psychicznie nawzajem. Ta drapieżna autokonsumpcja, to negatywne zespolenie ciał i umysłów uniemożliwia rozstanie. Płonąc zimnym

Instynkt i perfidia

dokonuje go - na swą zgubę - ten trzeci, będący równocześnie sprawcą (nieświadomym) nieszczęścia i jednocześnie ofiarą (świadomej) manipulacji.

Nic dziwnego, iż ta brutalna, przesycona seksem i przymocowaną psychologiczną powieść pobudziła Romana Polańskiego, by zaadaptować ją dla potrzeb kina. „Gorzkie gody” Pascala Brucknera są zapisem tego, co w ludzkiej psychice najgorsze; autodestrukcji i upornej wojny domowej jaką człowiek toczy na swą własną zgubę z osobnikiem tego samego gatunku lecz przeciwnej płci, z którym obcuje w ramach jednego stadła. Ta próba quasi-biologicznego opisanie istoty dramatu odpowiada mrocznej, odhumanizowanej atmosferze starcia rozgrywanego się w duszach bohaterów powieści skazanych na wspólny rejs promem „Truva”, ku brzegom mitycznego, bliżej nieokreślonego Orientu.

ogniem wzajemnej nienawiści stanowią... niepodzielną jedność. Życie wewnętrzne, to stan ustawicznego napięcia, w oczekiwaniu agresji ze strony partnera. Życie zewnętrzne, to pogarda i jedna wielka prowokacja moralna wobec mniej lub bardziej przypadkowych świadków owej wojny domowej, z których jeden - zresztą nieomalomoty i wciągnięty w wir małżeńskich intryg; staje się narzędziem zbrodni, przenoszącej wzajemną konfrontację pary ludzi-modliszek na „wyższy poziom destrukcji”.

Brutalna proza „Gorzkich godów” skłania do smutnych refleksji. Mroczną stroną natury ludzkiej lepiej trzymać pod kontrolą, by nie pozwolił wymknąć się przedzielnym tam demonom.

ANDRZEJ WOJTAS

Pascal Bruckner „Gorzkie gody”, wydawnictwo „WAB”, Warszawa 1995 r.

Obłąd w kratkę

Wojna

Wojna, czas mordowania ludzi w imię wyższych ideałów. Szachisści szczególnie odczuwali nonsens zabijania. Ale żołnierzy nikt nie pyta czy chcą wyjechać na front i strzelać do równie nieszczęśliwych ludzi, kryjących się w nieprzyjacielskich okopach. Rodziny walczących pozabawione są jakichkolwiek informacji na temat swoich krewnych na froncie. Tajemnica wojskowa! Listy przychodzące od żołnierzy często poddawane były skrupulatnej kontroli. W wypadku znalezienia w nich da-

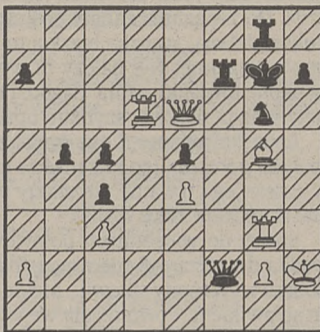
nym na temat miejsca stacjonowania wojska, lub innych informacji uznawanych za tajne, list niszczone. Ale ludzie miewają różne pomysły pozwalające ominąć trudności. Joseph Conrad aby sprawdzić, gdzie walczy jego syn, użył podstępny. Obaj mężczyźni grali partię szachów korespondencyjnie. W zapisie ruchów zaszyfrowane były informacje o miejscu stacjonowania wojsk. Tajemnica poległa na tym, że ktoś nie mający wglądu w przebieg partii, nie mógł skontrolować poprawności ruchu. Ale zdarzało się czasami

odwrotnie. Grający niewinną partię szachową, byli oskarżani o szpiegostwo i przekazywanie przeciwnikowi tajemnic wojskowych. Wtedy ich listy z posunięciami były niszczone a gracze, w najlepszym wypadku śledzeni i przesłuchiwani. Czasami korespondencyjna partia szachowa kończyła się nawet więzieniem. Trudno jednak wymagać od służb wywiadowczych zrozumienia dla tak dziwnego sportu, jakim jest królewska gra.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika”. Nagroda 500 tys. zł dla jednego zwycięzcy.

Białe: Kh2, He6, Wd6, Wg3, Gg5, piony:a2, c3, e4, g2

Czarne: Kg7, Hf2, Wf7, Wg8, Sg6, piony:a7, b5, c5, c4, e5, h7



Rozwiązanie zadania szachowego z 2 III 96:

1... Gd2!! 2.H:d2,S:e4 3.He3 Hg5+! 4.H:g5+ S:g5+ 5.Kg3 Wh3+ 6.Kg4 Gf3+ 7.K:g5 Wh5X.

Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy Pana Tomasza Nalichowskiego.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Bob Weber Jr.'s 114

MAGAZYN DLA DZIECI

©KFS/Distr. BULLS

Boni i Bu Bu

KUPIŁAM NOWY TELEFON I JUŻ KTOŚ DZWONI! CIEKAWIE KTO TO?! AGNIESZKA, ANIA, ELA?

DRYŃ!

CO BĘDZIE NA OBIAD, BONI?

BUBU!

Wskaż dwa identyczne dinozaury. 113 Odpowiedź: Numer 1 i 3

JAK NARYSOWAĆ Dziewczynkę

Lis Detektyw

Złodziej ukradł skarby z grobowca ukrytego w egipskiej piramidzie. Jest trzech podejrzanych. Pierwszy twierdzi, że w czasie, gdy kradzież miała miejsce, on właśnie tował ryby w Nilu. Drugi mówi, że opalał się wtedy na plaży, a trzeci, że badał deszcze tropikalne w okolicy Kairu - stolicy Egiptu. Którego z nich podejrzewa Lis Detektyw?

Rozwiązanie: Kimer Egiptu charakteryzuje bardzo gorącym letem, mroźny zimę. Egipcie nie wyróżniają deszcz tropikalny. Lis Detektyw wie, że złodziejem jest trzeci podejrzany.

ŚWINKI

PINKI! UPIEKŁAM CIASTECZKA! JAKĄ CHCESZ POLEWĘ?

Jeśli Mama Świnka zużyła 1/3 filiżanki cukru do zrobienia sześciu ciasteczek, to ile cukru potrzeba na trzydzieści ciasteczek?

A ILE JEST RODZAJÓW?

6.

TO POPROSZE CZEKOLADOWĄ, TRUSKAWKOWĄ, CYTRYNOWĄ, KARMELOWĄ, WIŚNIOWĄ, KOKOSOWĄ MALINOWĄ...

Które z tych zwierząt nie składa jaj?
a) dziobak.
b) mrówkojad.
c) nietoperz.

Odpowiedź: No trzydzieści ciasteczek potrzeba 1 1/3 filiżanki cukru

Odpowiedź: c)

Adam Bachleda-Curus: 37 lat, od 17 lat żonaty, 4 synów w wieku od 4 do 14 lat, rodzina od 11 pokoleń mieszka w Zakopanem, samochód - toyota, niezależny finansowo, przez kilkanaście lat prowadził prywatne przedsiębiorstwo. Po przodkach odziedziczył też znaczny majątek, nieruchomości. Twierdzi, że nie dla pieniędzy został burmistrzem.

- Wchodzimy w bardzo szczegółową sytuację, zresztą takich konfliktów mamy więcej. Ponieważ dzieją się w Zakopanem, wie o nich cała Polska. I jest to wspaniale, bo oznacza, że Polacy interesują się naszymi problemami.

- Dziwna sytuacja panuje na Wielkiej Krokwi. Rozbieg i próg znajdują się na terenie TPN, lot odbywa się nad COS, a na dole leży pasek ziemi należący do Pańskiego kuzyna Jana Bachledy-Curusa...

- Faktycznie, tak jest od chwili powołania TPN. Rada Ministrów, tworząc park, miała

- Przejdźmy do sprawy mającej posmak polityczny. Niektórzy twierdzą, że podczas Pucharu Świata w styczniu podejmował Pan prezydenta Kwaśniewskiego na zasadzie: chcę, ale się boję, odżegnując się od zaproszenia. Burmistrz bojący się przyznać, że zaprosił głowę państwa - to brzmi niezbyt dumnie. Jak było naprawdę?

- Naprawdę to było dokładnie tak, jak powiedział prezydent Kwaśniewski. Znamy się od Zimowej Uniwersjady 1993 r. i wizyta nie miała charakteru politycznego. Związana była z Pucharem Świata. Prezydent

kracji, to nauczymy się szacunku do pewnych instytucji, zwłaszcza do urzędu prezydenta RP. Pół roku temu prezydent Lech Wałęsa był też przyjmowany u nas z honorami należnymi głowie państwa. Za kilka lat będzie ktoś inny i też trzeba będzie ten fakt uznać...

- Krążyły pogłoski, że nie chciał Pan zjawić się na I Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, bowiem patronował jej Kwaśniewski, a obecny był minister Siwiec.

- Są to pomówienia mało życzliwych ludzi. Ministrowie Siwiec i Paszczyk wiedzieli, że

ski z Japonii wręcz zasugerował, że Zakopane jest idealnym miastem dla organizacji olimpiady. I ja tak uważam. Zakopane jest nieporównywalne z żadnym innym miastem, które dotąd organizowały igrzyska. Jest to jednak duże miasto, 30-tysięczne, z 50-tysięczną bazą noclegową. Nie chcę tutaj mówić o standardzie, o tym porozmawiamy za 10 lat. Kilkunastu obiektów już teraz nie musielibyśmy się wstydić. Jeśli ktoś był na olimpiadzie w Albertville lub Lillehammer i wrócił do Zakopanego, to stwierdzi, że ma ono wszystkie elementy, które tam trzeba było stworzyć. Kiedy mówimy olimpiada - myśli-

jest taka, żeby olimpiadę rozgrywać na jak najmniejszej przestrzeni, aby móc stworzyć odpowiednią atmosferę. W Albertville sportowcy przejeżdżali setki kilometrów. Mało kto wiedział, że odbywają się igrzyska. Chcemy tego uniknąć. Szczyrk jest poważnie brany pod uwagę, nikt nie powiedział, że rezygnujemy z tej miejscowości. Natomiast wiadomo, że 80 proc. konkurencji zostanie rozegranych w Zakopanem i okolicach, jednak także Szczyrk, Kościelisko, Poronin, Nowy Targ i Kraków otrzymają swoje konkurencje.

- Wróćmy na chwilę do Uniwersjady. W Zakopanem wciąż krąży pogłoski, że do dziś ta impreza nie została rozliczona, że brakuje kilku tam miliardów zł - nawet Pański poprzednik na tym stanowisku upowszechniał taką opinię...

- To są ewidentne kłamstwa. Uniwersjada była dużym sukcesem organizacyjnym i finansowym. Jak zawsze przy takiej imprezie, niektórzy są niezadowoleni. Ojcami sukcesów chciałoby być wielu. Ale w tym przypadku nie może być wielu, bo albo się nie sprawdzili, albo nie czuli tej imprezy. Potem z tych czy innych powodów próbują zbijać jakiś kapitał, polityczny, czasem własny. Uniwersjada jest sprawą zamkniętą, rozliczoną. Była kilkakrotnie kontrolowana m.in. przez NIK.

- Czy styczniowy Puchar Świata dał wam jakieś dochody?

- Miasto wzięło pełną odpowiedzialność finansową za Puchar. Jeszcze spływają faktury, jeszcze nie wszystko zostało rozliczone, ale będzie. Na pewno nie dołożyliśmy do tej imprezy. Zakopane najprawdopodobniej weszło na stałe do kalendarza pucharowych konkursów skoków. Najbliższy odbędzie się już w grudniu br. Oprócz sfery finansowej, która ma kolosalne znaczenie, ogromną wagę przykładamy do promocji miasta. W ostatnich pięciu latach pod tym względem dokonano ogromnego postępu, jeśli chodzi o ściąganie turystów z Polski, jednak Zakopane musi zaistnieć na arenie międzynarodowej.

- Ostatnio Edward Budny, wychowawca Józefa Łuszczka, działacz TZN, zarzucił organizatorom Pucharu Świata, w tym m.in. znanemu działaczowi narciarskiemu Jerzemu Biela-wie, że się wzbogacili na tej imprezie. Zasugerował też, że nie do końca czyste były rozliczenia Uniwersjady.

- Kwestia rzekomych 68 mld zł, z których ponoć mogliśmy nie rozliczać się za zgodą Miejskiego Wachowskiego, jest ewidentnym pomówieniem, kwalifikującym się do sądu. Jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące organizatorów Pucharu, to myślę, że i tę kwestię będzie musiał rozstrzygnąć sąd. Takie publiczne zarzuty nie służą dobrze Zakopanemu.

- Co naprawdę może burmistrz Zakopanego, znajdując się pomiędzy młotem a kowadłem, wśród tzw. lobby warszawskiego, krakowskiego, śląskiego, PKL, TPN itd.?

- Moim zadaniem jest łączenie wszystkich tych interesów dla dobra miasta. Nasze lobby - to kochający ten teren ludzie, którzy dobrze mu życzą, przyjeżdżają tutaj w celach turystycznych, sportowych, by wypocząć. A rolą burmistrza jest sprawienie, żeby ich pragnienia, poparcie i działania na rzecz Zakopanego, zmierzały w jednym kierunku, żeby były zgodne z planem rozwoju miasta.

Pomiędzy młotem a kowadłem

Z ADAMEM BACHLEDA-CURUSIEM, burmistrzem Zakopanego, rozmawia Piotr Gryźlak



Fot. Wojciech T. Bednarski

świadomość tej sytuacji. Teren zaś został oddany w użytkowanie COS, dla potrzeb sportu, podobnie jak na Nosalu. Tutaj akurat nie widzę żadnych problemów. Wierzę, że sytuacja zostanie uregulowana dalszymi aktami prawnymi. Myślę, że potem rozwiązanie z Wielkiej Krokwi można będzie przenieść np. na teren Kasprowego Wierchu, gdzie też mamy podobną sytuację. Sporny obszar jest własnością skarbu państwa, ale w zarządzie TPN. Ale są też tam ogromne tereny, do których prawo własności hipotecznej posiada PTTK, a użytkownikiem urządzeń turystycznych, kolejki, są PKL. Wracając zaś do Krokwi - faktycznie, na wybiegu jest kawałek należący do Jaśka Bachledy-Curusa, świetnego kiedyś alpejczyka. Ani to jego wina, ani zasługa, że akurat tak jest. Ktoś kiedyś zaniedbał jakieś procedury prawne przy wykupie tego terenu i teraz mamy problem. Zresztą w wielu miejscowościach na świecie skocznie, nawet w całości, leżą na prywatnych terenach. Jeśli chodzi o Jaśka, jestem spokojny, że nie będzie żadnych kłopotów. On kocha sport, wie też, że tylko ze sportu i turystyki Zakopane może żyć.

kiedyś był ministrem sportu i naprawdę sport jest mu drogi. Podejmowałem go jako głowę państwa, z szacunkiem dla urzędu. Oddzielnym zagadnieniem są kwestie sympatii czy antypatii politycznych. Miasto przyjęło pana prezydenta w sposób, jakiego można się było spodziewać po listopadowych wyborach. Deklaracja prezydenta, że angażuje się w zakopiańskie igrzyska, spowodowała ogromne zainteresowanie nie tylko mass mediów, ale także wielu firm.

- Rozmawiałem z Wojciechem Fortuną, Stanisławem Danielem Gąsienicą i Józefem Łuszczkiem, wielkimi mistrzami dawnego narciarstwa, którzy zrobili sobie zdjęcie z prezydentem. Spotkały ich potem przykrości. Określenia: zdraycy narodu góralskiego nie należały do rzadkości... Czy Pan również odbierał pogroźki?

- Nie sądzę, by ktokolwiek osmielił się w ten sposób do mnie powiedzieć. Po drugie - pełniłem oficjalną funkcję. Jestem gospodarzem Zakopanego, a nie zdarza się często, by prezydent przyjeżdżał do naszego miasta. Jeśli mówimy o demo-

nagle musiałem wyjechać do Rzymu. Byłem tam na zakończeniu tej pięknej imprezy. Zakopane od pięciu lat oczekuje przyjazdu Ojca Świętego. W grudniu była pielgrzymka dekanatu zakopiańskiego oraz władz samorządowych miasta do Watykanu. Przechodziłem wówczas poważną operację, dlatego dopiero teraz dostąpiłem zaszczytu spotkania z Ojcem Świętym. Nie ma na razie żadnego terminu. Dla nas najważniejsze jest to, że Ojciec Święty chce tutaj przyjechać. On kocha te góry, zna je dobrze. Żyjemy pragnieniem zrealizowania tego marzenia.

- Obserwuję ewolucję poglądów na temat olimpiady. Na początku większość ludzi uważała, że jest to klasyczne porwanie się z motyką na księżyc. Teraz coraz częściej słyszymy: spróbujmy, może ta idea zintegruje ludzi, umożliwi poprawę infrastruktury sportowej i turystycznej regionu.

- Byłem jednym z współtwórców hasła „Olimpiada 2006”. Nie wynika to z naszej próżności. Dostaliśmy wiele listów gratulacyjnych z całego świata. M.in. Komitet Olimp-

my też ekologia. Nasz region został potwornie zaniedbany przez dziesięciolecie, właśnie w sensie ekologicznym. Przy okazji olimpiady chcielibyśmy oczyścić wodę, ziemię i powietrze. Nie zamierzamy budować ogromnej infrastruktury, czegoś, co następnie trzeba by było burzyć. Wszystko musi być tak pomyślane, żeby obiekty, które powstaną, mogły być z pożytkiem wykorzystane także po olimpiadzie. Dlatego igrzyska z Krakowem, ponieważ tam jest zaplecze kulturalne, historia, media, telewizja. Wiadomo, że budowa stacji TV jest ogromnie kosztowna. Podczas olimpiady będzie można wykorzystywać urządzenia na Krzemionkach, w Łęgu. Mamy zatem wizję olimpiady kameralnej, o niepowtarzalnym klimacie.

- Ostatnio pojawiły się jednak wypowiedzi zgorzonych gospodarzy Szczyrku, nieco mniej zgorzonych Nowego Targu, że zapomnienie o tych miejscowościach, które również należą do Związku Gmin Olimpijskich.

- Musimy być pragmatykami. Tendencja w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim

- Współczuję Panu jako burmistrzowi Zakopanego. Nie jest to łatwy kawałek chleba...

- Na pewno jest to trudne do zarządzania miasto. Ale piękne. Jeśli ktoś się tutaj urodził i wychował, a pewna konstelacja historyczna wynosi go na taką funkcję, to nie wolno odmówić. Przed wojną brat mojego dziadka był tutaj wójtem, zaś dziadek był długie lata radnym. Rodzina poniosła olbrzymie ofiary podczas drugiej wojny światowej, 11 osób z rodziny ojca zginęło. Dlatego myślę, że tradycja rodzinna, wartości przenoszone z pokolenia na pokolenie, zobowiązują mnie do jak najlepszej pracy dla Zakopanego.

- Moje stwierdzenie wynika z tego, że dla ludzi z zewnątrz Zakopane jest postrzegane jako swoista „republika”.

- Nie można mówić tu o „republikaństwie”. Górale zawsze mieli i mają poczucie odrębności. Zamieszkują teren ciężki, surowy, kamienisty, niewdzięczny, trudny rolniczo. Dlatego tutejsi ludzie mają cechy charakteru, których nie spotyka się gdzie indziej. Są twardzi, uparci w dążeniu do celu, ale też lojalni.

Miasto jest odwiedzane corocznie przez cztery miliony ludzi. Stąd może wynika dodatkowa trudność w sprawowaniu władzy, bowiem 30-tysięczne Zakopane boryka się z ogromnymi problemami typowymi dla metropolii. A budżet mamy taki, jak każde tej wielkości miasto.

- 4 miliony ludzi. Co możecie im zaproponować? Odnoszę wrażenie, że jedynie nieustające wojny między kilkoma instytucjami: TPN, TOPR, COS, PKL...

- To jest taki obraz zewnętrzny, być może niektórzy chcą nas tak widzieć. Ja tutaj nie dostrzegam wojen. Zakopane mamy jedno w Polsce. Natomiast kraj - czterdziestomilionowy. Kraj mniejszy od Francji, ale ta ma takich miast kilkadziesiąt, u nas problemy ogólnokrajowe w jednym miejscu. Największym dobrem, które mamy do zaoferowania, są Tatry. Góry w sumie niewielkie, a każdy chce się z nimi zmierzyć. Dlatego każdy musi się poddać rygorom Tatrzańskiego Parku Narodowego, który ma stać na straży wartości przyrodniczych tego rejonu. Centralny Ośrodek Sportu jest powołany do innych celów i ma swoje problemy, Państwowe Koleje Linowe - jeszcze inne. Nie da się ukryć, że ambitne dążenia tych instytucji gdzieś się zderzają i wówczas dochodzi do różnic zdań. Ale jest to bezwzględnie potrzebne. Gdyby toczyło się tutaj sielankowe życie, bez kontrowersji, oznaczałoby to, że już nikomu na niczym nie zależy i że w Tatrach wszystko można robić. Nie uważam zatem, żeby w Zakopanem była wojna, raczej są różnice zdań. W efekcie powoli dochodzimy do wielu istotnych porozumień.

- Czy wierzy Pan, że się uda doprowadzić do ugody np. na Nosalu, gdzie walczą ze sobą COS, TPN i pan Marian Strama - prywatny właściciel terenów i urządzeń narciarskich? Spory ma rozstrzygnąć sąd.

Jedź z DZIENNIKIEM

Nr 376

Nowa koncepcja małego samochodu dostawczego

Berlingo i partner z Vigo

Koncern PSA wprowadzi do sprzedaży w lipcu 1996 roku nowy typ małego samochodu dostawczego

Stylizacja obu samochodów opracowana została przez Centrum Projektów Citroena, według oryginalnego pomysłu Bertone. Z uwagi na doświadczenie w produkcji małych pojazdów dostawczych związane z modelem C 15, zrealizowanie tego nowego programu PSA powierzyło Citroenowi. Fabryka w Vigo, w Hiszpanii, zapewni produkcję ponad 100.000 samochodów rocznie.

Te mające 4,11 metra długości samochody należą do segmentu F1, który reprezentował 307.700 pojazdów na rynku europejskim w 1995 roku.

Charakteryzujący je styl będzie przełomem w dziedzinie małych wozów dostawczych. Ich awangardowa konstrukcja, zbliżona jest bardziej do berline lub monospace niż do klasycznej furgonetki.

nacze pasów, system ABS, klimatyzacja, centralne zamki drzwi z pilotem...), to wszystko stanowi rewolucję w przyjętych dla furgonów normach.

Dla Citroena, mającego mocną pozycję w Europie w segmencie F1, dzięki modelowi C15, którego sprzedaż będzie nadal prowadzona, berlingo uzupełni ofertę w tej gamie. W przypadku Peugeota, partner przyczyni się do posze-



Dwa modele, u Citroena nazywany berlingo, a u Peugeota partner, różnić się będą wyglądem przedniej części i pewnymi elementami stylistycznymi (pokrywa silnika, listwy boczne, kołpaki kół, kolory lakieru i tapicerki itd.).

Pojazdy mają pojemność użytkową 3 m³ i ładowność 800 kg. Połączenie solidnej budowy z praktycznością, rzadko osiąganą w tej gamie samochodów, a przy tym komfort i wyposażenie godne auta osobowego (poduszki powietrzne, pirotechniczne napi-

ęcia oferty gamy samochodów dostawczych.

Silniki, w jakie wyposażane są obydwa samochody to dwie jednostki benzynowe, o mocy 60 KM i 75 KM oraz dwa silniki Diesla, 61 KM i 71 KM.

(A)

Na gaz drożej

Klienci, którzy zgłaszają się do stacji diagnostycznych, by poddać swoje pojazdy zasilane gazem płynnym obowiązkowemu badaniu technicznemu instalacji gazowej są zaskoczeni faktem, iż cena tej usługi jest wyższa od ceny zwyczajnego badania technicznego.

Na zdrowy rozum powinno być odwrotnie, ponieważ pojazd zasilany gazem jest mniej uciążliwy dla środowiska i tym samym państwo powinno być zainteresowane, aby jak najwięcej pojaz-

dów samochodowych posiadało instalację gazową. Diagnostyci zajmujący się badaniem tych instalacji twierdzą, że wyższe koszty są spowodowane tym, iż proces ten jest skomplikowany, czasochłonny i wiąże się z dużą odpowiedzialnością. Badanie instalacji gazowej zaczyna się od sprawdzenia legalizacji zbiornika i homologacji instalacji zasilania gazem. Następnie przeprowadza się kontrolę szczelności całego systemu za pomocą specjalnego preparatu. Na koniec sprawdza się

pracę wszystkich zaworów i elektrozaworów. W większości stacji diagnostycznych za badanie przeprowadzone po raz pierwszy klient płaci 10 zł więcej niż za zwyczajne badanie techniczne pojazdu. Jeżeli natomiast ważność badania ma być jedynie przedłużona, cennik przewiduje kwotę o 100 proc. wyższą, czyli płacimy wtedy tak, jak za dwa zwyczajne badania techniczne. Szczegółowe przepisy można znaleźć w Monitorze Polskim nr 63 z dnia 12 grudnia 1995 r. (OF)

**POCZUJ
SMAK
ZWYCIĘSTWA**

ZAGRAJ O NOWĄ
ASTRĘ FRESH
i o wiele
INNYCH
NAGRÓD

Odwiedź nasz salon i weź udział w specjalnej promocji: skorzystaj z bezpłatnej jazdy próbnej i wygraj nową Astrę Fresh. Czekaj na Ciebie również wiele innych nagród.

Termin promocji: 29.03 - 07.06.1996



OFFICIAL SPONSOR
BWA 96
Engines

OPEL

ZAPRASZAMY
AUTO - CENTER KRAKÓW, ul. Wielicka 250
TEL. 78 55 51, 78 55 52

General Motors Poland Sp. z o.o. jest organizatorem konkursu „Poczuj smak zwycięstwa” i jest uprawniona do używania znaku towarowego Opel.

Nowy kabriolet Jaguara

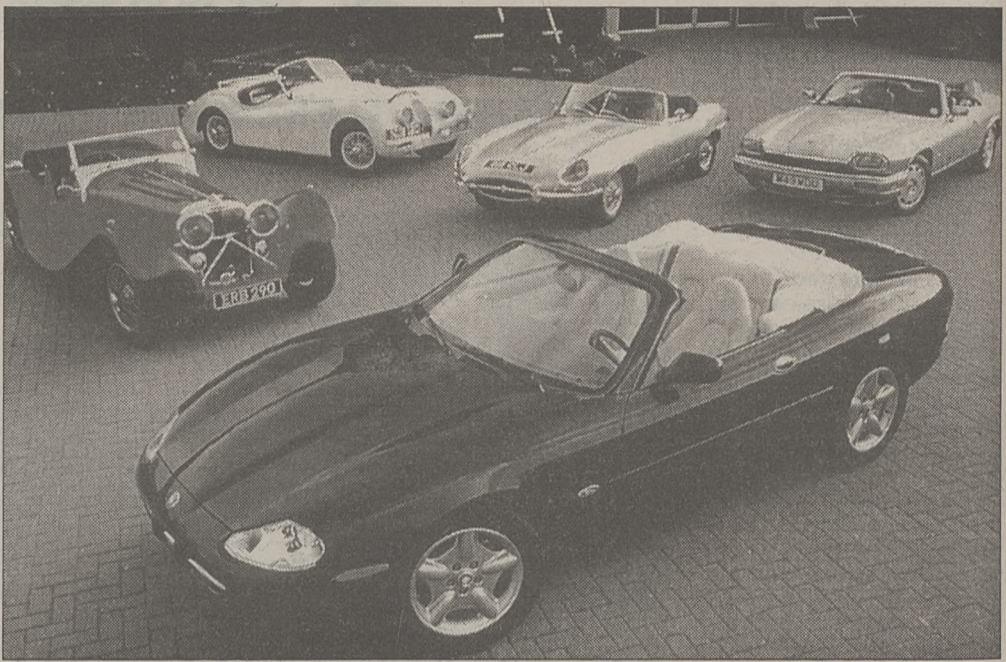
Zaledwie w cztery tygodnie po premierze coupe' XK8 podczas Salonu Samochodowego w Genewie, Jaguar przedstawił wersję XK8 z rozkładanym dachem. Premiera kabrioletu odbyła się w Nowym Jorku na Międzynarodowym Salonie Samochodowym. Zarówno coupe jak i kabriolet znajdą się w sprzedaży w październiku br.

dzień premierę kabrioletu XK8.

Obie wersje XK8 były równolegle projektowane przez Jaguar Engineering Centre w Whitley pod kierunkiem Geoffa Lawsons odpowiedzialnego za stylizację jaguarów. W przypadku kabrioletu największym wyzwaniem i celem projektantów było skonstruowanie rozkładanego dachu,

szszej jakości naturalne materiały oraz oryginalną kolorystykę.

Jaguar przewiduje sprzedaż 120 tys. XK8 w 1997 roku. Większość nabywców (ok. 60 proc.) auto znajdzie na rynku amerykańskim. Przewiduje się, że kabriolety będą stanowić 70 proc. wszystkich sprzedanych tam XK8. W Wielkiej Brytanii pozostanie ok. 20 proc. całej produk-



Nowy jaguar nawiązuje bezpośrednio do tradycji najsłynniejszego sportowego auta Jaguara - modelu E. Przed 35 laty również ten samochód miał swoją premierę w Genewie (coupe), a następnie w Nowym Jorku (kabriolet). Model E produkowany był z sukcesem przez 15 lat i przeszedł do historii motoryzacji jako jedno z najbardziej udanych aut sportowych świata. Szczególnym wyrazem uznania dla nieprzemijającego piękna roadsteru modelu E jest włączenie egzemplarza pojazdu do stałej kolekcji Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku. Uroczysta prezentacja nowego eksponatu wyprzedziła o jeden

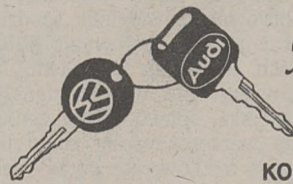
który jednocześnie zapewniałby pasażerom przebywającym wewnątrz auta komfort jazdy samochodem ze stałym dachem, nawiązywał do tradycji kabrioletów Jaguara i oczywiście był łatwy w obsłudze. Złożony za tylnymi siedzeniami nie ograniczał pojemności ani bagażnika, ani baku paliwa. Zamykanie i otwieranie dachu za pomocą jednego przycisku, automatyczny zatrząsk mocujący dach do ramy przedniej szyby, ogrzewana tylna szyba, sprawiają, że kabriolet XK8 jest samochodem na każdą porę roku. Wnętrze tradycyjnie łączy sportowy charakter jaguara z wykwintnym komfortem i luksusem, podkreślonym przez drewnianą wykładzinę, najwyż-

cji modelu. Większym powodzeniem (producent zakłada, że ok. 60 proc.) będzie cieszyć się wersja coupe.

W Polsce jaguar do tej pory nie prowadził sprzedaży coupe i kabrioletu. Nowy model będzie natomiast dostępny w naszym kraju od października br. Zdaniem Marcina Boroszko, dyrektora naczelnego Jaguar Poland sprzedaż XK8 w 1997 roku stanowić będzie ponad 20 proc. wszystkich sprzedanych w Polsce jaguarów. Podobnie jak w Wielkiej Brytanii większym zainteresowaniem klientów będzie się zapewne cieszył XK w wersji coupe niż w wersji kabrioletu.

(JAG)

AUTO SERVICE



Jacek Kaczmarczyk

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG

- ★ MECHANICZNYCH
- ★ I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS.

KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW
DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW
AUTOKOMIS, VW, AUDI, SEAT

KRAKÓW 54-60-99
ul. KANARKOWA 54-60-88

SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, TEL. 54-60-99, 54-60-88,
58-37-69

KRAKÓW, ul. DIETLA 7, TEL. 21-35-71

BOCHNIA, ul. SOLNA GÓRA 24, TEL. (0197) 296-25

1615/el

Cinquecento kontra tico

Tydzień później niż zapowiadaliśmy - za co przepraszamy - prosimy naszych Czytelników, którzy wzięli udział w konkursie pt. „Cinquecento kontra tico” o odbiór upominków. Będzie można je otrzymać w poniedziałek i wtorek w godz. 11-15 przy ul. Wielopole 1 w pokoju nr. 301.

Wylosowane nagrody wysłamy pocztą. Przypomnijmy, że wygrali je Michał Warycki, Bożena Chabrowska, Barbara Staszewska, Marek Baran, Jakub Kieta, Marian Pachnia i Ludwig Mach.

MILITARNY
MAGAZYN
SPECJALNY

KOMANDOS
ZAWSZE CELNY!



Jestem silny psychicznie

Rozmowa z kierowcą Formuły 1 Rubensem Barrichello

- Niedawno mówiłeś o tym, że sezon 1995 był szczególnie trudny, jeśli chodzi o Twoją psychikę. Co chciałeś przez to powiedzieć?

- Od samego początku ostatniego sezonu czułem wielką presję. Był to pierwszy sezon, w którym jeździłem bez Ayrtona Senny. Z technicznego punktu widzenia miałem również kłopoty i z pedałem hamulca i to przeszkodziło moim przygotowaniom. Mielismy tylko dwa pedały w Jordan-Peugeot i chociaż może się to wydawać dro-

- Jak wykorzystałeś to, czego się nauczyłeś, by przygotować się do sezonu?

- Ubiegłoroczna presja spowodowana była częściowo tym, że wielu ludzi było przekonanych, że zamierzam zmienić zespół. Mówiono o Ferrari i McLarenie. Faktycznie przeprowadziłem długie rozmowy z Jordanem przed podjęciem decyzji. Ostatecznie zdecydowałem się pozostać w Total Jordan Peugeot, ponieważ Peugeot udzielił mi gwarancji na silniki 1996 r. Obiecali mi bardzo mocny silnik, który będzie prostszy w użyciu i bar-

- Czy zainteresowanie Brazylijczyków Formułą 1 jest takie jak kiedyś?

- Brazylijczycy ponad wszystko kochają piłkę nożną, ale F1 jest wciąż bardzo popularnym sportem. Zainteresowanie wyścigami samochodowymi istnieje tam dzięki sukcesom kierowców brazylijskich w ciągu ostatnich 20 lat.

- Czy Twoje podejście do wyścigów zmieniło się w ciągu ostatnich kilku lat?

- Dzisiaj myślę, że jestem wystarczająco silny psychicznie. Jestem bardziej profesjonalny, ale i bardziej spokojny. Czuję się mocno na torze. Wiem, co jestem w stanie osiągnąć w F1 bez próbowania zrobienia rzeczy niemożliwych. Zdaje sobie sprawę, że mam szczęście być kierowcą najlepszego zespołu.

- Jakie są Twoje cele w sezonie 1996?

- Żadne. To może być nieco zaskakujące, ale to prawda. Nie wyznaczam żadnych celów. To po prostu wywiera na mnie presję. Zamierzam dać z siebie wszystko i mam nadzieję, że przyniesie to dobre rezultaty.

- Twoje stosunki z Eddiem Irvinem w zeszłym roku wydawały się raczej delikatne. Jak myślisz, czy dwóch kierowców może udanie pracować razem?

- Muszę powiedzieć, że Eddie jest niezwykle facetem. Dobrze się zajmował sobą i był w stanie zidentyfikować swoje problemy. Ale praktycznie niemożliwe było rozmawianie z nim o moich problemach.

- A co z Martinem Brundle? Jakiego rodzaju informacje wymieniasz z nim?

- Martin jest w Formule 1 od ponad 10 lat i dlatego ma większe doświadczenie od Eddiego. Oczywiście, praca z nim ułatwia życie. On wie jak wymieniać informacje i dlatego jest bardziej konstruktywny. To będzie oczywiście korzyścią dla Total Jordan Peugeot. To bardziej odpowiedzialne i profesjonalne podejście.

Rubens Barrichello urodził się 23 maja 1972 roku w Sao Paulo w Brazylii. 5-krotny mistrz Brazylii w kartingu, zwycięzca w 1990 roku Lotus Euroseries, w 1991 r. mistrz Wielkiej Brytanii wyścigów F3, trzeci w 1992 roku w międzynarodowej formule 3000.

dziej niezawodny. Zmieniłem moją decyzję i powiedziałem sobie, że to logiczne, by pozostać z Jordanem. Poza tym to właśnie w tym zespole wybiłem się w F1. Zdobyłem swoje pierwsze miejsce startowe i pierwszy finisz na podium. Łatwiej pracować dobrze w zespole, który się zna doskonale. Myślę, że razem możemy dokonać wielkich rzeczy w tym roku - to będzie nagrodą za moją lojalność.

- Mówiłeś o Ayrtonie Sennie. Czy zdecydowałeś się już na zamknięcie tej karty i rezygnację ze starań o wypelnienie oczekiwań, które ludzie mieli wobec Ciebie?

- To był jeden z największych problemów, jakie miałem od jego śmierci. Nie można zapomnieć, jak wielkim on był mistrzem, ale to niemożliwe dla kogoś być drugim Senną. Ani ja, ani nikt inny nie może tego zrobić. Muszę być Rubensem Barrichello i nikim więcej. Teraz ludzie mówią o wiele mniej o moim byciu następcą Senny. Ayrton był tak wyjątkowy, że nikt nie może twierdzić, że jest w stanie go zastąpić.

Już niebawem poniedziałkowe wydanie magazynu motoryzacyjnego „Jeżdżę z Dziennikiem” w kolorze!

21. Rajd Krakowski

Bez pecha ani rusz!

Pech towarzyszy rajdom nie od dziś. Złośliwość rzeczy martwych chyba jeszcze dłużej. W zakończonym przed tygodniem 21. Rajdzie Krakowskim jedno i drugie nie odstępowało zawodników ani na krok.

Jako pierwszy pod lupą złośliwego losu znalazł się Jacek Sikora. Na 5 minut przed startem dwukrotny uczestnik Rajdu Monte Carlo zorientował się, że

wodników. Jeszcze pierwszego dnia rajdu pożegnali się z nim na dobre dwaj krakowianie: Bartłomiej Baniowski (na zdjęciu) jeżdżący w barwach „Dziennika Polskiego” i Leszek Kuzaj. Pierwszy rozbił swojego nissana, drugi zrezygnował z jazdy po tym, jak w lancerze evo III złamaniu uległ wahacz. W tym ostatnim przypadku pecha miał nie tylko kierowca, ale także jego samochód, który wspomniana

za faworyta grupy N, że po raz pierwszy używał wymarzonego od lat lancera evo III i że do jego porażki przyczynił się debiutujący w samochodzie o napędzie 4x4 Piotr Świeboda. Kiedy tuż przed rajdem zapytałem tego ostatniego, czy dokonał stosownych prób nowego dla siebie pojazdu, odpowiedział, że owszem, ale na dystansie dzielącym... hotel od BT. Później jeszcze dodał, że tylko dzięki temu



Fot. Grzegorz Kozera

kluczyki od rajdówki zostały w... hotelu. Cóż było robić? Siłą mięśni swoich i pilota Sikora przetończył A-grupowe cinquantone przez rampę startową, brutalnie wyłamał stacyjkę, po czym stwierdziwszy, że cała operacja trwała o 25 minut za długo... spokojnie udał się na lody. Tymczasem pech kontynuował swoją dewastacyjną działalność. Odcinka specjalnego ze Stadnik do Łapanowa nie ukończył aż 8 aut, w tym dwa zaliczane do ścisłego grona faworytów. Na utworzonej przez deszcz i glinę mazi nie utrzymali swoich pojazdów Robert Herba i Bogdan Herink. W jednej chwili runęły misternie utkane plany taktyczne, w łeb wzięli wielodniowy wysiłek zawodników, oddaliły się nadzieje na dobre wyniki. Robert Herba, który jeszcze przed startem zapowiadał frontalny atak na pozycję Krzysztofa Hołowczyca, musi teraz poczekać z realizacją ambitnych planów do połowy maja (Rajd Elmot), zaś Bogdan Herink demonstrujący ostatnio pyszną formę powinien zastanowić się, czy aby w okolicach Krakowa nie grasują złe duchy o mocach zaprzysięgłych góralom (kto wie czy nie te same, które uniemożliwiły Herinkowi ukończenie zawodów w roku ubiegłym?).

Żarty żartami, tymczasem pech nie opuszczał kolejnych za-

awarią mocno nadszarpnął opinię o swojej niezawodności.

Dość szybko przekonaliśmy się, że pech, który tak skutecznie gnębi uczestników rajdu, to pech międzynarodowy. Można było tak przypuszczać, skoro z równą namolnością dręczył on naszych gości ze Słowacji. Szczególnie upodobał sobie lidera tej nacji Stanisława Chovanca, którego escort odmówił posłuszeństwa już przed OS-em nr 3 (pierwsza próba II etapu), a więc praktycznie po pokonaniu... 5 kilometrów trasy. Skoro mowa o naszych południowych sąsiadach, to trudno przypuszczać, aby sport rajdowy w ich kraju należał do dyscyplin wiodących. Marny sprzęt, marna jazda i marne wyniki, to nie tylko kwestia tła dla poczynań naszych rodzimych gwiazd kierowców, ale także poważny przyczynek do konkluzji, że rajdy na Słowacji mają się po prostu źle.

Wróćmy jednak do pecha. W drugim dniu rajdu miał się on równie dobrze jak w dwa poprzednie. Ze zdwojoną energią natarł na Wiesława Steca. Wprawdzie ani nie zepsuł, ani też nie zdemolował jego samochodu, ale za to ułożył taki scenariusz, w którym Stec musiał pogodzić się z 5-sekundową za ledwie porażką. Była ona tym bardziej pechowa i dotkliwa, że Stec uważany był przed startem

wie, w którym miejscu znajduje się w lancerze evo III... kierowca i drążek zmiany biegów.

Najbrutalniej jednak pech obeszł się z Januszem Kuligiem. Krakowianin spisywał się w rajdzie znakomicie, zajmując w nim wysokie 5. miejsce i wyprzedzając swojego najgroźniejszego rywala Waldka Dorskocza o 37 sekund. Ten stan rzeczy miał szansę przetrwania być może nawet do samej mety, jako że Dorskocz wciąż znajdował się na etapie obopólnych porozumień ze swoim nowym clio maxi, zaś Kulig jechał naprawdę doskonale, gdyby w rzecz całą nie wdał się pech. Złośliwe licho rozpięto pod maską astry jedną ze złączek i w ten sposób zabawa dobiegła końca. 17 minut postoju tam, gdzie rajdówka pod żadnym pozorem stać nie powinna, czyli na OS-ie, pozbawiła Kuliga złudzeń, nas zaś utwierdziła w przekonaniu, że w rajdach bez pecha ani rusz!

MACIEJ HOŁUJ

Jeżdżę z Dziennikiem
Redaguje
Jacek Jurecki
tel. 22-25-79



ZA DARMO...

na pewno nie dostaniesz,
ale VOLVO 850 dostępne już od 86.000 PLN*

* wg kursu z dnia zamówienia

Promocja tylko do 10 maja 1996

HYDROTREST S.A. Kraków
tel. (12) 36 68 07, fax (12) 37 98 32

VOLVO

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **400 TULIPANÓW.** Około godziny 4 nad ranem, w rejonie alei Pokoju, zatrzymano dwóch mężczyzn (21 i 22 lata), którzy skradli 400 tulipanów z klombu na rondzie Grzegorzeczkim. Jeden ze złodziei odwieziony został do izby wytrzeźwień. Gdy właścicielka fiata 125, stojącego na os. Dywizjonu 303, wróciła po kilku dniach do domu - zobaczyła, że z jej pojazdu zniknął silnik, skrzynia biegów, koła i pokrywa bagażnika. W dniu, w którym wybierała się na policję - zniknęła reszta - karoseria wraz z tablicami rejestracyjnymi. Rozebrany fiat kosztował ok. 2 tys. zł. 100 kartonów lodów o wartości 5 tys. zł skradziono z kontenera chłodniczego z terenu jednej z firm przy ul. Centralnej. Ze studzienki telekomunikacyjnej przy ul. Botewa zniknęło ok. 400 metrów kabla grzewczego 3 tys. zł. Mieszkańcy domu przy ul. Klonowej w Wieliczce zatrzymali 42-letniego złodzieja, który po drabinie dostał się do środka. Łapiących go - usiłował odpędzić krzesłem. (jś)

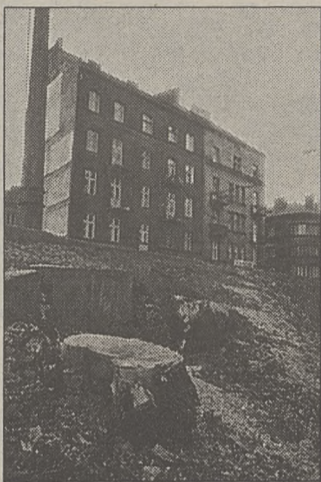
■ **NIE PIERWSZY, PEWNIENIE NIESTATNI.** Po raz kolejny Komisja Główna postanowiła, że pod obrady Rady Miasta nie trafi projekt uchwały w sprawie nadania jednej z ulic nazwy Hersza Baumingera. „Publiczna dyskusja na ten temat ośmieszyla pana Baumingera i Radę” - stwierdził Stanisław Źółtek. „Kto będzie chciał się ośmieszyć, to zrobi to, zresztą nie po raz pierwszy” - powiedział Bogusław Krasnowolski, który optował za zakończeniem kilkumiesięcznych dyskusji na temat kontrowersyjnej ulicy. Dla części radnych postać Baumingera jest na tyle niejasna i kontrowersyjna, że chcą wycofania propozycji nadania ulicy jego nazwiskiem. Spory dotyczą daty jego wstąpienia do Armii Czerwonej - historycy nie są w stanie dokładnie jej określić. (geg)

■ **KONKURS CHÓRÓW.** W auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej odbył się XVIII Międzwojewódzki Konkurs Chórów - Kraków 1996. W kategorii chórów mieszanych jury przyznało dwa równorzędne pierwsze miejsca. Otrzymali je: Chór Mariński pod dyrykcją Jana Rybarskiego oraz Chór „Psalmodya Minor” kierowany przez Włodzimierza Siedlika. W chórach jednogłosowych wyróżniono Krakowski Chór Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego pod dyrykcją Włodzimierza Siedlika. (jś)

■ **PODPALACZ.** Policja zatrzymała nieletniego chłopca podejrzanego o dokonywanie podpalenia. Mieszkanca Przybyśławic straciła stodołę wraz ze zbiorami, a ogień strawił majątek o wartości 20 tys. zł. Podpalona została także drewniana stodoła i fragment domu należącego do mieszkanki Szreniawy. W tym ostatnim przypadku ogień poczynił szkody na 3 tys. zł. (jś)

Czy ktoś szykuje sobie działkę?

Podpiłowane drzewa mogły spaść na ulicę



Fot. Anna Gliód

„Wracałam wieczorem po pracy do domu i zobaczyłam, iż na skwerze, na końcu ulicy Starowiślnej (przed mostem), ktoś podpiłował drzewa. Jeszcze dzień wcześniej były całe, teraz widoczne były głębokie nacięcia na trzech dużych topolach” -

mówi przedstawicielka Rady I Dzielnicy.

„Teren ten jest od niedawna w naszym zarządzie. Zostaliśmy zaalarmowani, że ktoś zniszczył drzewa. Poszłam tam i rzeczywiście drzewa były przygotowane do powalenia - mówi Ewa Lelek z Zakładu Gospodarki Komunalnej nr 1. - Ktoś wyciął kliny, najprawdopodobniej piłą mechaniczną - sięgały dalej niż rdzeń drzewa. Nie była to z pewnością zwykła piła i robota «dla zabawy», żeby sprawdzić jakie jest ostrze. Wezwaliśmy policję i zdecydowaliśmy, że należy je ściąć, gdyż stanowiły duże zagrożenie dla życia ludzi a także samochodów”.

Topole zostały tak podcięte, że spadłyby na ulicę Starowiślną. Jedna miała w obwodzie 94 centymetry, druga ponad 85 centymetrów. Na razie została jeszcze ostatnia, trzecia topola - najgrubsza, gdyż o obwodzie mającym około 230 cm. Jest ona mocno pokaleczona, ale wcięcia nie za-

grają na razie zwaleniem drzewa. Być może topola będzie rosła dalej - choć jest pocięta u podstawy i na wysokości ponad 2 metrów. Najprawdopodobniej komuś nie udało się, ze względu na grubość pnia, dokończyć dzieła.

„Nie wiem czym mogło zostać poddyktowane takie działanie, czy komuś zależało, by drzewa usunąć, czy przeszkadzały mu pyłki. Te topole to były »osobniki męskie«, które nie wytwarzają tak uciążliwego dla otoczenia kwiatostanu. Mieszkańcy twierdzą, że nic nie widzieli. Chyba piłowano w nocy, gdyż w dzień ktoś musiałby to zauważyć” - mówi Ewa Lelek.

„To jest teren należący do gminy, zobaczymy, czy ktoś wkrótce nie wystąpi o jego dzierżawę, bo teraz nie ma już prawie przeszkód, czyli drzew - mówi przedstawicielka I Dzielnicy. - Być może wystąpimy o zasadzenie nowych drzew na tym skwerze”.

(J.ŚW)

W ciągu 5 godzin zebrano 500 litrów

Potok zalany olejem

Ponad pięć godzin, do drugiej nad ranem w piątek, trwała akcja usuwania zanieczyszczeń z potoku Łęgówianka w rejonie ulicy Sołtyśowskiej. Mieszkańcy zauważyli, iż strumyk ma tęczyowy kolor - co wskazywało na substancje ropopochodne.

Około godziny 20 na miejsce zjechali strażacy m.in. z plutonu ratownictwa chemicznego, a także inspektorzy ochrony środowiska. Źródłem zanieczyszczenia, jak wstępnie ustalono, była pobliska stacja Polmozby-

tu. „Najprawdopodobniej był to zużyty olej. Stacja Obsługi Samochodów ma tzw. łapacz, ale być może nastąpiło przepełnienie i olej wylał się poza urządzenie - wpływając ostatecznie do strumyka” - powiedziano nam.

Straż (w sumie było tam siedem sekcji) ustawiła zaporę i specjalną pompą zbierano zanieczyszczenia. Użyte zostały sorbenty, a także beły słoje, w które olej dobrze wsiąka. W sumie zebrano około 500 litrów zanieczyszczeń. (J.ŚW)

Zaatakował rodzinę

Wczoraj po południu w jednym z gospodarstw w Szczyglicach koło Zabierzowa doszło do rodzinnej awantury - zakończonej w szpitalu.

W trakcie gwałtownej sprzeczki, 33-letni Stanisław Z. chwycił nóż i ugodził nim swojego 37-letniego brata Józefa, a następnie ranił też żonę brata - Rozalię. Napastnik uciekł z domu, ale po kilkudziesięciu

minutach został złapany w polu. Miał jeszcze przy sobie nóż, którym zdał ciosy. Stanisław Z. był pod wpływem alkoholu.

Józef Z. został przewieziony do szpitala z raną kłutą brzucha. Lekarze stwierdzili, iż życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo, choć jest w ciężkim stanie. Jego żona, po opatrzeniu, wróciła do domu. (J.ŚW)

Porzucony w torbie

Noworodek w bramie

W bramie jednej z kamienic przy ul. Sołtyka w Krakowie - znaleziono porzuconego noworodka płci męskiej. Policja użyła psa tropiącego, który, po śladach, dotarł w okolice Dworca Głównego PKP (być może matka dziecka pochodzi spoza Krakowa). Dziecko, które porzucono w płóciennej torbie, przewieziono zostało do szpitala Akademii Medycznej. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Policja nadal szuka wyrodnej matki. (J.ŚW)

Kto strzelał?

Prosto w skroń

Późnym popołudniem 11-letni chłopiec szedł ulicą Narciarską. W pewnej chwili poczuł ostry ból, gdyż coś trafiło go w głowę. Wkrótce lekarz stwierdził, iż chłopiec... został postrzelony z broni pneumatycznej. Ze skroni 11-lataka wyjęto nabój. Do wczoraj nie ustalono jeszcze kto strzelał. Najprawdopodobniej jednak zrobił to jeden z mieszkańców pobliskich bloków. (J.ŚW)

Z kroniki wypadków

Na ul. Wielickiej opel uderzył w słup oświetleniowy, a następnie dachował i wpadł na torowisko tramwajowe. Samochód został zniszczony, słup wiisał na przewodach zasilających, natomiast kierowca odniósł niewielkie obrażenia. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała godzinę. W Wawrzeńszczykach kierowca fiata 125p przystąpił do omijania ciągnika z przyczepą, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z renaultem. W wypadku obrażenia odniósł kierowca i pasażerka fiata oraz 4 pasażerów i kierowca renaulta.

19-latek raniony przez pijanego rowerzystę

Nieznany motyw ataku

Przed godziną 22 w czwartek, do stacji pogotowia ratunkowego w Wieliczce trafił 19-latek, mieszkaniec Kokotowa. Kilkanaście minut wcześniej został on ugodzony nożem w klatkę piersiową. Do zdarzenia doszło w Śledziejowicach, na wielickiej obwodnicy, w pobliżu skrzyżowania z trasą K-4.

Tego dnia dwaj koledzy odwozili koleżankę. Dotarli do obwodnicy i stamtąd dziewczyna pojechała już sama. Nagle obok nich pojawił się pijany rowerzysta. W pewnej chwili wyciągnął nóż i ranił nim jednego z mężczyzn. Zawiadomiona o zdarzeniu policja wyruszyła wkrótce w rejon obwodnicy i zdołała tam zatrzymać 64-letniego Józefa T., mieszkańca Wieliczki. Mężczyzna był pijany - w wydychanym powietrzu stwierdzono ponad 2 promille alkoholu. Nim trafił do aresztu - został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Rannego odtransportowano na ostry dyżur do szpitala. Operacja zakończyła się około godziny czwartej nad ranem w piątek, gdyż rana jest bardzo głęboka i spowodowała krwotok wewnętrzny. Wczoraj lekarze określali stan 19-lataka jako bardzo ciężki.

Z wstępnych ustaleń wynika, iż napastnik nie znał chłopaka. „Trudno na razie mówić o jakichkolwiek motywach ataku” - stwierdzili policjanci.

(J.ŚW)

Bóg Ojciec zmieni miejsce

Piesi tunelem, autobusy po torach

Na skrzyżowaniu ul. Wielickiej i Powstańców Wielkopolskich trwają przygotowania (odkrywkę i inwentaryzację uzbrojenia podziemnego) do generalnego remontu, który wprowadzi zamknięcie na dwa wakacyjne miesiące przejazd tą trasą, ale ostatecznie pomoże rozwiązać problemy komunikacyjne.

Roboty ruszą w połowie maja, przy czym do lipca prowadzone będą w ograniczonym zakresie i ruch odbywać się będzie normalnie. Dopiero w wakacje, wraz z remontem torowiska i jezdni, ruch zostanie zamknięty całkowicie. Jak zapewnia Marek Jakubek, naczelnik Wydziału Nadzoru Inwestorskiego Mięskiego Zarządu Dróg, w kierunku Prokocimia i Bieżanowa kursować będzie autobusowa komunikacja zastępcza, zaś od ul. Dworcowej w Płaszowie jeździć będą tramwaje. Nie ma jeszcze zatwierdzonego projektu objazdów, pewne jest jednak że uprzywilejowane będą środki komunikacji publicznej. One także jako pierwsze, już w końcu sierpnia, powrócą po remoncie na dawną trasę, podczas gdy ruch kołowy przywrócony tu zostanie we wrześniu.

Cały ruch pieszy pod nasypem kolejowym przy ul. Wielickiej skierowany zostanie do tuneli, po obu stronach jezdni. Jeden z nich już jest czynny i prowizorycznie oświetlony, konieczne będzie jednak zamontowanie stałego oświetlenia w obu przejściach. Kosztem chodników pod wiaduktami poszerzona zostanie jezdnia; większe także ma być torowisko, tak by na tym pasie mogły się zmieścić autobusy MPK, które zatrzymywać się będą przy tej samej wysepce co tramwaje. Ponieważ samochody nie mogą wjeżdżać na torowisko, rozwiązanie to umożliwi obejście przez komunikację publiczną korków na tym odcinku. W czasie remontu przebudowane zostanie gruntownie także podziemne uzbrojenie, prace wykończeniowe - w tym także urządzenie zieleni - planuje się na przyszły rok. Łączny koszt remontu wyniesie ma w tym roku 11 mln zł, generalnym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Torel”.

W związku z poszerzeniem jezdni, w przyszłym tygodniu, dojdzie do jeszcze jednej istotnej zmiany. Otóż zniknie (czasowo) stojąca przy skrzyżowaniu zabytkowa figura Boga Ojca. Zostanie ona poddana konserwacji, a następnie przeniesiona nieco bliżej cmentarza Podgórskiego i ustawiona na wymurowanym od nowa cokole.

(KAR)



Fot. Anna Kaczmarz

TELEWIZJA
KRAKÓW

DZIENNIK POLSKI

RADIO
alfa
KRAKÓW

TT '96
eddy
Trophy

Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego
Kraków, 4-5 maja 1996

Sponsorzy:

LOT

CRANKOLOR

PZU SA, BOZ 2, Wydział Spraw Społecznych
Urzędu Wojewódzkiego, Soraya, Żywiec, Pierre Cardin

Kwiaty, okrzyki, transparenty, defilada

4 manifestacje w jednym miejscu



Oficjalne obchody Święta Konstytucji 3 Maja rozpoczęła msza św. w intencji ojczyzny odprawiona przez biskupa Albina Małysiaka w katedrze wawelskiej. W homilii biskup Małysiak pytał, dlaczego nie ma jeszcze nowej konstytucji i jakim siłom zależy na tym, by tak było nadal. Dodał, że „naród, który stworzył tak wspaniałą konstytucję, jak ta z roku 1791, nie może zginąć” i wezwał do modlitwy za ojczyznę. Po mszy przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, organizacji kombatanckich i niepodległościowych, politycznych i związkowych złożyli wiązanki kwiatów pod Krzyżem Katyń-



skim. Następnie pochód złożony z oficjalnych delegacji i pocztów sztandarowych ruszył w kierunku placu Matejki; za nim uformował się drugi (ok. 2 tys. osób) z transparentami (np. „My mamy umowę z Polską, SLD ma umowę z Moskwą”). Oficjalny pochód

przeszedł przez Rynek Główny, „równoległy” zatrzymał się na chwilę koło pomnika Adama Mickiewicza, gdzie odczytano „Umowę z Polską”, program Ruchu Odbudowy Polski.

Główne uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza rozpoczął meldunek o gotowości oddziałów i hymn państwowy. Część przemówienia wojewody zagłuszały gwizdy manifestantów, którzy zdążyli w tym czasie nadejść z Rynku. Gwizdy i okrzyki towarzyszyły także składaniu wieńców przez wojewodę, przedstawicieli SLD, Unii Wolności, Konsulatu Rosji, a brawa - przy ROP i Stowarzyszeniu Rodzin Katyńskich. Uroczystości oficjalnie na placu Matejki zakończyła defilada 9 pododdziałów 6 Brygady Desantowo-Szturmowej, 5 Pułku Dowodzenia Krakowskiego Okręgu Wojskowego i 13 Pułku Lotnictwa Transportowego. Po niej tłum zwolenników ROP kilka minut demonstrował jeszcze swoje niezadowolone z nowego wojewody, krzycząc m.in. „Majchrowski - ty świnię”. Kolorytu 3-majowym obchodom dodały 2 inne manifestacje. Najpierw o godz. 11 na Rynku zebrało się ok. 30 osób z Federacji Anarchistycznej i Federacji Młodych Unii Pracy, którzy protestowali przeciwko uprzedzeniu rasowym i „chcieli się przeciwstawić coraz większej popularności neofaszystowskich trendów”. Ich pochód z flagami i transparentami („Faszyzm to socjalizm dla głupków”) dotarł na plac Matejki jeszcze przed tym oficjalnym. Wcześniej pojawiło się tam także kilkudziesięciu młodych chłopców z Bolesławem Tejkowskim z Polskiego Stronnictwa Narodowego. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza między obiema grupami stało kilkunastu policjantów z oddziału prewencji. Anarchiści odeszli po oficjalnych uroczystościach, narodowcy złożyli jeszcze kwiaty i przeszli ulicami Starego Miasta eskortowani przez Policję.

(GEG)

Warto wiedzieć i skorzystać...

■ **„BARDZO ZIELONY BALONIK”** - „Jama Michalika”, ul. Floriańska 45, zaprasza na spektakl kabaretowy dziś i jutro o godz. 20. Przed każdym spektaklem na naszych Czytelników czeka w kawiarni jedno podwójne zaproszenie - do odebrania na hasło „Balonik”.

■ **NA JAPOŃSKI DZIEŃ DZIECKA** - zaprasza w niedzielę od godz. 10 Centrum „Manggha”, ul. Konopnickiej 26. W programie układanie origami, nauka piosenek japońskich, tańce i zabawy nad Wisłą, filmy, a o godz. 18.30 - „Smutne królestwa” - spektakl Anatola Wierchowskiego dla dzieci i młodzieży.

■ **WERNISAŻ MALARSTWA MACIEJA MAKAREWICZA** - w niedzielę o godz. 13.15, w galerii SACRO ART w Hotelu Pollera, ul. Szpitalna 30. Wernisażowi będzie towarzyszył koncert Kwartetu Rorantystów Krakowskich. Galeria czynna będzie do 12 maja w godz. 10 - 20.

■ **KLUB „ROTUNDA”**, ul. Oleandry 1, zaprasza dziś i w niedzielę o godz. 21 na szalone majowe dyskoteki. Pierwsze 10 osób - wstęp wolny. W sobotę jak zwykle - od godz. 21 do zmęczenia Rockoteka (rock, pop, metal, blues). Pierwsze 20 osób - wstęp wolny. Na hasło „Dziennik Polski” w kasie przed imprezą do odebrania jedno podwójne zaproszenie dla naszych Czytelników.

■ **„SHETEL”** - projekcja filmu Mariana Marzyńskiego oraz spotkanie z nim - 5 maja o godz. 18 w Centrum Kultury Żydowskiej, ul. Meiselsa 17.

■ **„TEDDY TROPHY OPEN”** - VI Międzynarodowy Turniej Sportowego Tańca Towarzystwieckiego odbędzie się w dniach 4 i 5 maja w hali SKS „Kusy” w Nowej Hucie przy ul. Ptaszyckiego; godz. 10 - eliminacje, godz. 17 - finały. W sobotę o godz. 20 - pokaz 5-krotnych mistrzów świata par zawodowych.

■ **KLUB AKTYWNEGO POSZUKIWANIA PRACY** Młodzieżowej Izby Informacyjnej zaprasza na kolejną 3-tygodniową bezpłatną sesję dla młodych bezrobotnych, która rozpocznie się 6 maja o godz. 14 w siedzibie Klubu w Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji, ul. Szlak 73a, tel. 32-38-14.

Salwa z papierowych torebek

„Savio” wskazuje na świętego Dominika Savio, najmłodszego świętego Kościoła katolickiego; „...nalia” zostały zaczerpnięte ze starożytnych juvenaliów, amatorskich widowisk teatralnych, które obecnie zamieniły się w studenckie festyny i zabawy. W ten sposób powstały „Savionalia”, święto młodości, połączenie modlitwy i zabawy, które w tym roku odbyły się po raz szósty w ośrodku salezjańskim przy ul. Tynieckiej, tym razem pod hasłem: „Pokój wam”. Uczestniczyło w nich ok. 2 tys. młodzieży z terenów południowo-wschodniej Polski.

Rozpoczęcie miało iście olimpijską oprawę - zapalono znicze, zawieszono flagi, wypuszczono 2 białe gołąbki, by niosły posłanie pokoju na cały świat i oddano salwę z papierowych torebek (każdy uczestnik mógł nadmuchać sobie papierowy worek i z niego strzelić). Po niej chłopcy i dziewczęta rozjechali się po Krakowie na rozgrywki w piłce nożnej, siatkówce i koszykówce; inni wzięli udział w biegu przełajowym. Dla najmłodszych był m.in. dziesięciobój - trzeba było w nim np. złowić pływającą w wanienice styropianową rybkę, rzucić kapeluszem na patyk, trafić małą piłeczką uderzoną kijem hokejowym do dołka golfowego czy rzucić własnym butem do wiaderka - stojąc tylko na jednej, obutej nodze. Można było podziwiać pokazy akrobatyczne i taneczne oraz pobawić się w rytm muzyki z tęczego music-boxu. „Savionalia” zakończyła wczoraj msza św. i Wielkie Spotkanie Radości (występy zespołów i staroświeckiego kabaretu, tańce i konkursy).

(GEG)



Fot. Anna Głód



Fot. Anna Głód

W malarskim teatrze zachowań

Dekoracyjny smutek

W najmniejszej galerii Krakowa - u rzeźbiarzy, na Brackiej 15, tym razem gościnnie malarstwo. Obrazy olejne (parę) i pastele wystawia Dorota Łacek-Gorczyca.

W ramach obrazów dużych i małych zamknięta jest przestrzeń budowana przez artystkę liniami prostymi i kolorem. Przestrzeń tę zagęszczają sylwetki ludzkie: smukłe, długonogie, piękne, ale pozbawione cech indywidualnych: twarzy, fryzur, ubiorów.

Są ciepłymi kolorystycznie akcentami w przestrzeni, stałym elementem wyposażenia kawiarni.

Kawiarnia w obrazach Doroty Gorczyca jest pretekstem do opowieści - jak zawsze - o człowieku, o wzajemnych

relacjach między ludźmi, czy raczej o braku tych relacji. Smutek opowiedziany bardzo dekoracyjnie, a w przypadku pasteli - niezwykle piękną materią malarską, którą artystka posługuje się po mistrzowsku.

„Zamknięci skosami ścian, włączeni w rytm podłogi, podziały okien, linie mebli. Trwają w kubach wewnątrz stanowiących dla nich rodzaj scenografii.

Zastygli w oczekiwaniu, zunifikowani swą urodą, określone katalogiem póz, odgrywają rewie elegancji, niezdolni do realnego kontaktu w swym nierealnym świecie, w którym nic poza pięknem” - to fragment komentarza, jaki do wystawy Doroty napisał Dariusz Gorczyca, w życiu prywatnym - jej mąż.

Nie ma, oczywiście, takiego świata, tak jak nie ma ludzi tak jednostajnie pięknych w swojej cielesności udrapowanej tylko pozą, czasem wewnętrznym napięciem. Choć niewykluczone, że to kawałek tej realnej nierealności, którą, nierówno nią obdzieleni, nosimy w sobie.

(AN)

Majówka na Błoniach

Tysiące krakowian przyszło na 3-majowy festyn na Błoniach. Słoneczna pogoda, występy estradowe, wesołe miasteczko i atmosfera majowego pikniku zachęciły do spaceru całe rodziny. Najmłodszy mogli pokręcić się na karuzeli, przejechać kolejką, poskakać na dmuchanych poduszkach w kształcie zamków; nieco starsi mogli podziwiać skoki spadochronowe, akrobacje samolotowe i wojskowe pokazy walki wręcz. Na estradzie prezentowała się orkiestra MPK, Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Krakowskiego Garnizonu WP, zespoły ludowe i muzyczne; aktorzy krakowscy przedstawili montaż poetycki „Konstytucja 3 Maja”. Majówkę zakończyła zabawa taneczna i wieczorny pokaz ogni sztucznych na kopcu Kościuszki.

Największy tłok panował na asfaltowym deptaku wzdłuż al. 3 Maja, gdzie ustawiono krany (tam też z przepelnionych koszy wysypywały się śmieci). Największym powodzeniem cieszyły się darmowe degustacje sosów smakowych (ketchupów, majonezów i musztard) z kawałkiem parówki i kromką chleba oraz bezpłatny kubek kawy. Nie mniejsze kolejki ustawiały się po płatne piwo (2 do 2,5 zł za pół litra chmielowego napoju). Wzięcie miały także lody, pieczone kiełbaski, szaszłyki i ziemniaki. Obiegano stoiska z okularami przeciwsłonecznymi, balonikami, słodyczkami i napojami chłodzącymi.

(GEG)



Fot. Anna Głód

KLUB stałego CZYTELNIKA

MIESZKANIE W KRAKOWIE
Główna Nagroda w II edycji Klubu Stałego Czytelnika

POMYSŁ NA MIESZKANIE
Nowy system ratalny!

FIRMA INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI

Kraków, ul. Długa 67, tel./fax 33-57-42

Szanowni Państwo, w II edycji naszego konkursu nastąpiła zmiana regulaminu polegająca na tym, że cotygodniowe losowania nagród przeprowadzane są w Krakowie (dla mieszkańców miasta i województwa) i w oddziałach terenowych „Dziennika Polskiego” (dla osób zamieszkałych na obszarze tamtejszych województw). Wyniki poszczególnych losowań ukazują się już nie zbiorczo, lecz w poszczególnych kronikach: krakowskiej, nowosądeckiej, tarnowsko-rzeszowskiej. W związku z tym czytelnik, który prześle kupony konkursowe do Krakowa np. z Zakopanego, nie będzie znał wyników krakowskiego losowania itp. Prosimy wszystkich uczestników konkursu o przestrzeganie przyjętej rejonizacji i wysyłanie kuponów pod właściwym adresem.

UWAGA: Przypominamy, że warunkiem przystąpienia do konkursu jest zebranie 20 kuponów z jednego miesiąca (aktualnie z maja) z różną, niekoniecznie kolejną, numeracją oraz dostarczenie ich do siedziby Klubu.

Zapraszamy firmy do współpracy

Wszystkich Państwa, którzy chcieliby zareklamować swoją firmę na łamach Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 13.

KLUB STAŁEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w KRAKOWIE przy ul. Loretańskiej 6 (przecznica ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 22-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

<p>NAGRODA MIESIĄCA</p> <p>SUSZARKA do BIELIZNY „BOSCH”</p> <p>SPONSOR</p> <p>50 lat K Codziennie DZIENNIK POLSKI</p> <p>DYNAMICZNIE I Z TAKTEM</p>	<p>NAGRODA TYGODNIA</p> <p>SOKOWIRÓWKA, CZAJNIK BEZPRZEWODOWY</p> <p>SPONSOR</p> <p>HURTOWNIA WYPOSAŻENIA WNĘTRZ I MAT. BUDOWLANYCH „TRAMBUD”</p> <p>Kraków, ul. Płk. Dąbka 14 tel. 23-14-16</p>
--	--

KLUB stałego CZYTELNIKA

DZIENNIK POLSKI

MAJ '96

Kupon nr **2**

20% taniej

KRAK TAXI

67-67-67

RADIO TAXI

666-999

TAXI bagażowe

pomoc drogowa

MEBLOWÓZ - kompleksowe przeprowadki

MIKROBUSY - KRAJ, ZAGRANICĄ

4

maja
sobota

Moniki, Floriana

Dyżury aptek

sobota - niedziela

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel.: 22-75-70, ul. Grodzka 26, niedziele i święta 10-17, tel.: 21-98-81, ul. Długa 88, tel.: 33-42-90 - codziennie 8-23, ul. Mogilska 21, tel.: 21-04-42; ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04; ul. Złotego Wieku 14, tel.: 48-07-64; ul. Batorego 1, 33-74-40; ul. Kopernika 8, tel.: 22-34-95; os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36; os. Złotego Wieku 14, tel.: 48-07-64; ul. Bronowicka 73, tel.: 37-04-40; ul. Narutowicza 19, tel.: 34-17-55; ul. Komorowskiego 12, tel.: 21-23-04; ul. Wielicka 79, tel.: 55-93-80; ul. Forteczna 51/8, tel.: 67-06-40; ul. Słomiana 17, tel. 66-04-70.

KRZESZOWICE, ul. Daszyńskiego 9; MYŚLENICE, Rynek 10; PROSZOWICE, ul. 3 Maja 51; SKAWINA, ul. Słowackiego 5; WIELICZKA, os. Sienkiewicza 24.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99; Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79; Rynek Podgórski: 56-59-99; Nowa Huta: 44-49-99; Krowdrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99, Białoprowadnicza 8: 34-39-99; Skawina: 999, tel.: 76-14-44; Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999; Myślenice: 999; Jermianowice: 384, 48; Niepołomice: 811-999; Iwanowice: 88-40-99 (alarmowy), 88-41-99; Krzeszowice: 99; Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę; Proszowice: 999, Zachorowania i przewozy: 86-21-35; Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00. DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie: 8-22, tel.: 58-49-59.

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71.

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - ul. Mazowiecka 25, sob. - niedz. 12-22.

Dyżurne poczty

SOBOTA - jak w soboty robocze: w Krakowie wszystkie urzędy pocztowe czynne w godz. 9 - 16, UP Kraków 53 (ul. Lubicz 4) - okienko telekomunikacyjne czynne całą dobę.

NIEDZIELA - jak w niedziele i święta: UP Kraków 1 (ul. Westerplatte 20) w godz. 9 - 11, UP Kraków 30 (os. Uroczę 5) w godz. 9 - 11, UP Kraków 53 (ul. Lubicz 4) - okienko telekomunikacyjne czynne całą dobę.

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Sobota

TV AUTOCOM

12.35 Początek programu 12.40 „Dorastanie” (6) - serial obycz. z 1987, reż. M. Gronowski, wyst. Cezary Morawski, Dorota Pomykała, Marek Kondrat 13.40 Disco Polo - magazyn muzyczny 14.10 „Teatrzyk Intryg przedstawia” - franc. serial sensacyjny 14.40 XL - magazyn muzyczny 15.15 Fort Boyard (17) - teleatrakcja 16.20 Wyprawa do królestwa zwierząt (7) - angielski serial przyrodniczy 16.55 Z planu filmowego - Szkarłatna Litera, Strange Days 17.30 Nie tylko premiery... program filmowy TKA 18.00 „Marc i Sophie” (26) - franc. serial komediowy 18.30 „Santa Barbara” - serial TV 19.20 „Przygody Nestora Burmy” (2) - franc. serial sensacyjny 20.15 „Złota wdowa” - franc. film fabularny z 1970 r., reż. Audiard Michele, wyst.: Michele Mercier, Claude Rich, Folco Lulli 21.50 „Parapsychologia - nowa religia (2) - ameryk. film dokum. 22.45 „Idealne zniknięcie” - ameryk. dramat sensacyjny, reż. Douglas Jackson, wyst.: Adam Baldwin, Michele Scarabelli (91 min)

TV DAMI

17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.30 Bliskie spotkania z kulturą 17.50 Mali Krakowiaczy 18.05 „Namiętność” (31) - telenowela wenezuelska 19.00 „Marc i Sophie” (27) - franc. serial kom. 19.30 Disco Polo 20.00 „Złota Wdowa” - franc. film fabularny 21.30 To jest kino - wydanie specjalne: „Rozważna i romantyczna” 22.00 Fort Boyard (17) - franc. teleatrakcja 23.00 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

10.25 Telezakupy 10.50 Atomic TV 14.50 „Kwestia wykształcenia” - komedia USA, 1990, reż. W.T. Margan, wyk. Arye Gross, Judith Hoag 16.20 „Salty” (1/9) - serial dla dzieci 16.50 Troskliwe Misie: „Odważny hultaj, Wynalazki szopa” (1/19) - serial dla dzieci 17.15 Kolorowy Świat Dziecka - reportaż 17.30 Zagadki przyszłości (1/6) - serial dokumentalny 17.50 Dookoła sławy (2/30) - magazyn filmowy 19.00 KabelMan - magazyn muzyczny 19.30 Dance Max - muzyka do tańca i słuchania 20.00 „Zakład o śmierć” (Deadly Bet) - film sensacyjny USA, 1991, reż. Richard W. Munchkin, wyk. Jeff Wincott, S.V. Leigh 21.30 Muzyczne nowinki 21.45 Źródło - refleksyjny kwadrans przed świętami 22.00 Książki tygodnia 22.20 „Nastoletnia wiedźma” (Teen Witch) - komedia obycz. USA, 1988, reż. Dorlan Walker, wyk. Robyn Lively, Zelda Rubinstein 23.50 MegaDance - konkursy, muzyka, listy przebojów 0.20 Atomic TV 2.20 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 7.00 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki) 9.00 „Błękitne drzewko” - program dla najmłodszych 9.30 „Fantastyczny świat Richarda Scarry” - film animowany 9.50 Muzea Watykanu 10.20 Dni, które zmieniły świat (kardynał Casaroli) 11.25 Co zobaczymy w RAI 11.50 „Karol i kompania” - telefilm 12.20 Check up - magazyn medyczny 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 Check up - c. d. 13.30 Dziennik 14.00 Zdrowi i piękniejsi 15.50 „Papa bóbr” - film animowany 16.05 Disney Time - filmy rysunkowe (Kaczor Donald, Myszką Miki, Aladyn, Pies Pluto) 18.00 Dziennik

18.15 Program religijny 18.20 Magazyn sportowy „90 minuta” 18.55 Lunapark 19.35 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.30 Sport 20.50 „Tęgie głowy” - program rozrywkowy 23.15 Dziennik 23.20 Wydarzenia tygodnia 0.10 Wiadomości 0.25 Nowe filmy kinowe 0.30 „List z Paryża” - film włoski, w rol. g. Roberto De Francesco 2.30 Variete 3.45 Dziennik 4.00 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00 10-minutowy serwis informacyjny BBC: 16.30 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.30, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Serwisy drogowe: 15.15, Repertuar kin i teatrów: 14.30

6.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Jak minął tydzień w mieście 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05 - 15.00 Krzyżówka z przymrużeniem oka 15.05 - 17.00 Popołudnie czytelnika 17.05 - 18.00 Muzyka non stop 18.05 - 20.00 Lista przebojów Radia Alfa 20.05 - 21.00 Muzyka non stop 21.05 - 6.00 Nocny program Radia Alfa

Radio BLUE Kraków

Wizytówka dnia i prognoza pogody: 4.15, 4.45, 5.15, 5.45, 6.15, 6.45 od 7.10 do 11.10 co godzinę. Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 7.30 - 12.30 co godzinę Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.50, 10.50, 12.50 Serwis kulturalny (w serwisie lokalnym) - 10.50 Serwis drogowy - 7.20 do 10.20.

4.00 „Radiobudzik” 7.00 „Radioaktywni” (muzyka, konkursy i rozmowy ze słuchaczami) 12.00 Program motoryzacyjny 14.00 Francuskie pejzaże 16.00 Peep show - Muzyka kobieca - śpiewające kobiety, zniewieściali mężczyźni 18.00 Punky reggae party 20.30 Snake's music non stop 21.00 - 4.00 Bluemoon (co 4 tygodnie) lub 21.00 Biały kruk czarnego krąka (co 2 tygodnie) 1.00 - 4.00 Kolacja na cztery ręce (co 4 tygodnie) Tomek Gąsienica-Józkowy rozmawia z zaproszonymi gośćmi lub: 21.00 - 4.00 Plastikman (co 4 tygodnie) Muzykę house, techno, rave, jungle i hip-hop prezentują DJ Raffi i DJ Kordas

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 10.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, 20.00 Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 17.15 Notowania cen produktów rolnych: 6.30, 12.45 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 Weekend z radiem; w tym 10.30 „Szansa na sukces”, informacje, recenzje, konkursy, horoskop 12.00 One Music; w tym 14.05 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 15.05 Lista przebojów disco polo 16.30 W naszym regionie (informacje i relacje) 17.30 Lista przebojów muzyki polskiej 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Nie tylko disco 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05 - 19.00, 21.00 Wiadomości kulturalne: 8.40 Serwis drogowy: 7.30, 8.30, 11.30, 14.30, 16.30

6.00 Godzinki 6.20 - 9.00 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 Wizytówki dnia 7.20 Konkurs „Mądrej głowie dość przyszłości” 9.00 „Punkt widzenia” - audycja ks. Kazimierza Sowy

Krakowska antena

10.00 Sobotnie rendez-vous: 10.30 Magazyn filmowy - Radiowe Graffiti 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Regina Caeli” 12.15 Muzyczny kalendarz 15.00 Magazyn MIKS (Muzyka, Informacja, Konkursy, Sport) 17.45 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 18.00 Bliżej Ciebie: 18.00 Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Różaniec 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Wieczór Konesera: Inny świat 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

Wiadomości od 8.00 do 20.00 podawane są o pełnych godzinach Wiadomości sportowe: codziennie o 7.15 oraz 23.00 (w niedziele o 8.45, 23.00) Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Nieoficjalne wyniki giełdowe: 12.15 (od poniedziałku do piątku) Oficjalne wyniki giełdowe z komentarzem 14.15 (od poniedziałku do piątku) Propozycje do Listy Przebojów Piosenki Studenckiej: 9.05, 18.45 (oprócz sobót)

6.00 - 9.00 Program poranny (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio) 9.30 - 10.00 Lata sześćdziesiąte - muzyka 10.10 - 13.00 RAKtime - przedpołudniowy program Radia Rak (temat dnia, gość w studio, relacje reporterów z miasta, ciekawostki z życia wzięte, minikonkursy, a wszystko to oprawione dobrą muzyką) 13.10 - 13.30 CHIP - magazyn komputerowy (powtórzenie) 13.30 - 14.00 Country Music 14.10 - 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.00 - 17.00 Podsumowanie wydarzeń tygodnia 17.10 - 20.00 Dance Party - program muzyczny 20.10 - 23.00 Lista przebojów piosenki studenckiej 23.00 - 1.00 Cocktail - program muzyczno-improwizacji 23.00 - 1.00 Cocktail - program muzyczno-improwizacji (dla ludzi z poczuciem humoru) 2.00 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (7.05 - 20.05) Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 - 9.00 Melodie przebudzanki 9.00 Serwis muzyczno-kulturalny 10.10 Propozycje, listy, telefony 12.10 Gotujemy razem z Wandą 14.10 Sobotnie granie 15.10 Serwis muzyczno-kulturalny 16.10 Weekend z... cz. 1 17.10 Rock live Zbigniew Hołdyś 19.10 Weekend z... cz. 2 20.10 Audycja filmowa 21.10 Dancing z Radiem „Wanda” 23.10 Weekend z... cz. 3 0.10 Dance na playliście 3.00 Muzyczna noc z Wandą

Niedziela

TV AUTOCOM

13.00 Początek programu 13.05 Filmowe spotkania z przyrodą: Raport w sprawie Bobra 13.25 Poczta video - magazyn videoamatora 13.55 „Rodzina Potwornickich” - ameryk. serial komediowy 14.25 „Ulice San Francisco” (12) - ameryk. serial sensac., wyst. Karl Malden, Michael Douglas 15.30 Niszcząca siła - Piechota w Wietnamie - ameryk. serial dokum. 16.25 To i moto - magazyn motoryzacyjny 17.00 „Odcienie miłości” (2) - austral. serial obyczajowy 17.55 Smak muzyk - program muzyczny 18.30 „Santa Barbara” 19.20

„Byle do poniedziałku” (8) - franc. serial komediowy 20.00 „Pogoda dla bogaczy” (27) - ameryk. serial z 1976 r. 20.55 Spotkanie z reżyserem - Janusz Majewski - filmy dokumentalne 21.30 Wrestling - show sportowy 22.30 „Przebudzenie” - amerykański horror z 1980 r. reż. Mike Newell wyst.: Charlton Heston, Susannah York, Jill Townsend (czas trwania 101 min)

TV DAMI

17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.30 Bliskie spotkania z kulturą 17.50 Mali Krakowiaczy 18.05 „Namiętność” (32) - telenowela wenezuelska 19.00 „Byle do poniedziałku” (10) - franc. serial komediowy 19.30 Smak Muzyk (9) - polski magazyn muzyczny 20.00 „Przebudzenie” - horror USA 21.40 Muzyka na każdą porę 22.00 „Złota wdowa” - franc. film fab. 23.00 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

10.45 Telezakupy 11.40 Atomic TV 14.40 „Świnka” - polska komedia sens., 1990, reż. Krzysztof Magowski, wyk. Katarzyna Figura, Ewa Skibińska, Tadeusz Huk 16.20 Reporter - magazyn ProCable 16.50 Denver: „Denver sensacją telewizji” (1/33) - serial dla dzieci 17.15 Galerie Krakowa 17.30 Czarnoksiężnik z krainy Oz: „Kto mówi prawdę” (2/11) - polskie kreskówki dla dzieci 18.00 Zabytki Chin (1/2) - serial dokumentalny 19.00 „Video Vibration” - muzyka 19.30 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 20.00 „Łowcy przyszłości” (Future Hunters) - film fantastyczno-naukowy USA, 1992, reż. Cirio H. Santiago, wyk. Robert Patrick, Linda Carol, Ed Crick, Bob Schott, Ursula Marquez 21.40 Wieczór jazzowy - magazyn muzyczny ProCable 22.00 Muzyczny Szpont 22.20 „Zakład o śmierć” (Deadly Bet) - film sensacyjny USA, 1991, reż. Richard W. Munchkin, wyk. Jeff Wincott, S.V. Leigh 23.50 „Video Soul” - muzyka 0.20 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 6.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze (Niedźwiedzie Alaski) 7.30 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe, m.in. „Kubuś puchatek”) 8.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 8.30 Banda Zecchino (m.in. „Scooby Doo”) 10.00 Zielona linia 10.45 Msza św. 11.45 Program religijny (spokanie Jana Pawła II z młodzieżą) 12.20 Zielona linia 13.30 Dziennik 14.00 Niedziela u... - program rozrywkowy 16.50 Zamiana boisk - program sportowy 17.00 Niedziela u... 18.00 Dziennik 18.10 Niedziela u... 18.20 Magazyn „90 minuta” 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.30 Sport 20.50 „Narzeczeni” - film włoski, w rol. g. Delphine Forrest, Danny Quinn, odc. ostatni 22.50 Dziennik 22.55 Aktualności 23.50 „Hotel Babilon” - program rozrywkowy 0.20 Dziennik 0.40 „Dr Cyclop” - film USA, w rol. g. A. Dekker, J. Logan 1.55 „Turandot” - muzyka Giacomo Pucciniego 4.00 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 20.00 Serwisy lokalne: 12.30, 16.30 Wiadomości kulturalne: 13.30 Serwisy drogowe: 15.15, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 14.30

6.05 - 8.00 Muzyka non stop 8.05 - 9.00 Tygodniowy

przeгляд prasy lokalnej 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 10.35 Kiwi (powtórzenie) 11.05 - 12.00 Muzyczne przyjemności naszych gości 12.05 - 14.00 Muzyka non stop 14.05 - 15.00 Randka przez telefon (tel. 11-98-47) 15.05 - 17.00 Muzyka z wyższych półek 17.05 - 18.00 Muzyka non stop 19.05 - 21.00 Opowieści niezwykłe 21.05 - 22.00 Krakowskie opowieści 22.05 - 23.00 W krainie Muzyki 23.05 - 6.00 Muzyka non stop

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 10.15 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 10.30 Regionalny Tygodnik Radiowy; w tym informacje, relacje, sondy uliczne 12.00 One Music 15.05 Off Da Wall - prow. Marcin Jastrzębski i Ch. Poe 16.00 Koncert życzeń 17.05 Muzyczna poczta Radia Łan (piosenki na życzenie z kartek) 18.15 Zagraj z nami w okrety 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Disco polo 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariackiego: 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00 - 19.00, 21.00 Serwis drogowy: 17.05, 18.05, 19.05

6.00 Godzinki 6.15 Kolejny 108. odcinek „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej 6.25 Niedzielny Poranek Mariacki 10.00 Album Kresowa - audycja Michała Koziola 11.45 „600 sekund dla Klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Regina Caeli” (Wesel się Królowo) 12.15 Magazyn rodzinny 14.30 Koncert Życzeń 15.00 Sjesta Marzeń 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 16.30-19.00 Karnet - magazyn kulturalny 19.00 Bliżej Ciebie: 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalejdoskop sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Komplet i Wieczorna refleksja 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: „Kto pyta nie błądzi” - audycja ks. Mieczysława Malińskiego 22.00 Wieczór Konesera: 22.00 „Muzyka zwierciadłem duszy” - audycja Jerzego Stankiewicza 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

tel.: 36-74-50

6.00 - 9.00 Nie gadamy tylko gramy 9.10 - 11.00 „Kości zostały rzucone” - konkurs przedpołudniowy 11.10 - 13.00 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową (co 2 tygodnie) 13.10 - 14.00 Nie gadamy tylko gramy 14.10 - 15.00 Kuchnie świata 16.00 - 17.00 Recenzje książkowe 17.10 - 20.00 Program muzyczny 20.15 - 23.00 Lista przebojów radia RAK 23.15 Muzyka elektroniczna 24.00 Janosik 0.03 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

66.25 i 92.50 UKF

Serwisy informacyjne zawsze o pełnej godzinie (8.00 - 20.00) Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 8.10 Przedpołudnie z konkursem 12.10 Gramy do obiadu 15.10 Weekend z... 17.10 Off da wall 18.10 Weekend z... 19.10 Koncert rockowy 21.10 Audycja MJM prezentuje 22.10 Lista przebojów 0.10 Nie tylko pop 3.00 Muzyczna noc z Wandą

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):
WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Dracula - wampiry bez zębów” (USA 15 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, „Truposz” (USA, 15 l.) - 20.15, „Języczek” (USA, 15 l.) - 22.30, **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Pawne rozmowy braci McMullen (USA, 15 l.) - 12.30, 14.30, 20.30, „Po tamtej stronie chmur” (fr./niem./wł., 15 l.) - 16.30, „Całkowite zaćmienie” (fr./ang., 18 l.) - 18.30.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Zostawić Las Vegas” (USA, 15 l.) - 18.15, „Dead Man Walking. Przed egzekucją” (USA, 15 l.) - 16, 20.15; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o., dubbing) - 11, 16, „Braveheart - Waleczne Serce” (USA, 15 l.) - 12.45, 19.45, „Jane Eyre” (USA/Anglia, 15 l.) - 17.45, „Zostawić Las Vegas” (USA, 15 l.) - 22.50.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Toy story” (USA, b.o. dubbing) - 10, 11.45, 13.15, „Chłopak na dworze króla Artura” (USA, b.o., dubbing) - 15, „Dorwać małego” (USA, 15 l.) - 16.45, 18.45, 20.45.

MIKRO (ul. Lea 5): „Za co?” (pol., 1995, 15 l.) - 15.30, „Underground” (fr./jug./niem., 15 l.) - 17.20, „Siedem” (USA, 1995, 18 l.) - 20.30.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Młodzi gniewni” (USA, 12 l.) - 12.30, „Desperado” (USA, 15 l.) - 14.15, „Siedem” (USA, 15 l.) - 16.15, „Słodko-gorzki” (pol. 15 l.) - 18.30, „Za wszelką cenę” (USA, 15 l.) - 20.15.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Toy Story” (USA, b.o., polski dubbing) - 10.30, 12.15, 16, „Chłopak na dworze króla Artura” (USA, b.o. dubbing) - 15.45, „Gorączka/Heat” (USA, 15 l.) - 17.30, „Pociąg z forsą” (USA, 15 l.) - 18, 20.15, „Dracula - wampiry bez zębów” (USA, 15 l.) - 20.30.

SFINKS (os. Górali): „Girl Guide” (pol., 15 l.) - 18, 20.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Toy Story” (USA, b.o., polski dubbing) - 14.15, „Szkarałta litera” (USA, 15 l.) - 17.45, „Podejrzani” - 16, 20.15.

TECZA (ul. Praska 52): nieczynne.
WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Szabla od komendanta” (pol. 12 l.) - 15.30, „Dziwne dni” (USA, 15 l.) - 17.30, „Gorączka/Heat” (USA, 15 l.) - 20.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Zadziwiający przygody Muszkietierów” (rum. b.o.) - 12, „Pocahontas” (USA, b.o.) - 15.30, „Śnięty Mikołaj” (USA, b.o.) - 17.15, „Braveheart - Waleczne Serce” (USA/ang. 15 l.) - 19.

MUZA - Myślenie (ul. Piłsudskiego 20): „Apollo 13” (USA, 15 l.) - 19.

Niedziela

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Dead Man Walking. Przed egzekucją”

Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY - Sieroszewskiego 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ

(USA, 15 l.) - 16, 20.15, „Zostawić Las Vegas” (USA, 15 l.) - 18.15; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o., dubbing) - 11, 16, „Braveheart - Waleczne Serce” (USA, 15 l.) - 12.45, 19.45, „Jane Eyre” (USA/Anglia, 15 l.) - 17.45.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Toy story” (USA, b.o. dubbing) - 10, 11.45, 13.15, „Chłopak na dworze króla Artura” (USA, b.o., dubbing) - 15, „Dorwać małego” (USA, 15 l.) - 16.45, 18.45, 20.45.

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):
WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Dracula - wampiry bez zębów” (USA 15 l.) - 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, „Truposz” (USA, 15 l.) - 20.15; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Pawne rozmowy braci McMullen (USA, 15 l.) - 12.30, 14.30, 20.30, „Po tamtej stronie chmur” (fr./niem./wł., 15 l.) - 16.30, „Całkowite zaćmienie” (fr./ang., 18 l.) - 18.30.

MIKRO (ul. Lea 5): „Za co?” (pol., 1995, 15 l.) - 15.30, „Underground” (fr./jug./niem., 15 l.) - 17.20, „Siedem” (USA, 1995, 18 l.) - 20.30.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Młodzi gniewni” (USA, 12 l.) - 12.30, „Desperado” (USA, 15 l.) - 14.15, „Siedem” (USA, 15 l.) - 16.15, „Słodko-gorzki” (pol. 15 l.) - 18.30, „Za wszelką cenę” (USA, 15 l.) - 20.15.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Toy Story” (USA, b.o., polski dubbing) - 10.30, 12.15, 16, „Chłopak na dworze króla Artura” (USA, b.o. dubbing) - 15.45, „Gorączka/Heat” (USA, 15 l.) - 17.30, „Pociąg z forsą” (USA, 15 l.) - 18, 20.15, „Dracula - wampiry bez zębów” (USA, 15 l.) - 20.30.

SFINKS (os. Górali): „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 16, „Girl Guide” (pol., 15 l.) - 18, 20.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Toy Story” (USA, b.o., polski dubbing) - 14.15, „Szkarałta litera” (USA, 15 l.) - 17.45, „Podejrzani” - 16, 20.15.

TECZA (ul. Praska 52): nieczynne.
WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Szabla od komendanta” (pol. 12 l.) - 15.30, „Dziwne dni” (USA, 15 l.) - 17.30, „Gorączka/Heat” (USA, 15 l.) - 20.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Zadziwiający przygody Muszkietierów” (rum. b.o.) - 12, „Pocahontas” (USA, b.o.) - 15.30, „Śnięty Mikołaj” (USA, b.o.) - 17.15, „Braveheart - Waleczne Serce” (USA/ang. 15 l.) - 19.

MUZA - Myślenie (ul. Piłsudskiego 20): „Apollo 13” (USA, 15 l.) - 19.

ANIKINO - kraina zabaw dziecięcych, Nieduża 4: 11-30-07.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, Las Wolski, ul. Kasy Oszczędności m. Krakowa 14. Dojazd autobusem linii 134, kasa czynna w godz. 9 - 18.

Prądnicka 35 (III Klinika Chirurgii CMUJ), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Instytut Pediatrii CMUJ), **LARYNGOLOGICZNY** - Kopernika 23a (Klinika Laryngologii CMUJ), **UROLOGICZNY** - Grzegorzewska 18 (Klinika Urologii CMUJ), **OKULISTYCZNY** - Witkowie (Krakowski Szpital Okulistyczny), **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

Teatry

Sobota

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Antyгона w Nowym Jorku”.
BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Mayday”.
GROTESKA (ul. Skarbowska 2) - 17: „Kopciuszek”.
SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30: Kabaret „Pokochaj mnie”.
KABARET LOCH CAMELOT (ul. św. Tomasza 17) - 19: „Pteromania” (recital Przemysława Brannego).
TEATR MNIEJSZY - SCENA TEATRU ZALEŻNEGO (ul. Kanonicza 1) - 19.30: „Audiencja I”.

Niedziela

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Antyгона w Nowym Jorku”.
BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Mayday”.
GROTESKA (ul. Skarbowska 2) - 17: „Kopciuszek”.
SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30: Kabaret „Pokochaj mnie”.
SCENA OPEROWA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Faust”.
TEATR MNIEJSZY - SCENA TEATRU ZALEŻNEGO (ul. Kanonicza 1) - 19.30: „Audiencja IV”.

Muzea

sobota - niedziela

KOPALNIA SOLI WIELICKA: Trasa turystyczna (7.30-18.30);

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPOZYCJA NA III p. - Wyst. czasowa: „Z wiary i tradycji górniczej” (7.30-18.30);

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa 8) - Wyst. stała: „Dzieje Wielicki, solniczki” sobota, niedziela (10-15.30);

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: sobota (9-14.30), niedziela (10-15);

WAWEL ZAGINIONY: sobota (9.30-15.30), niedziela (10-15);

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: sobota (9-15), niedziela (10-15);

SKARBIEC I ZBROJOWNIA: sobota (9-14.30), niedziela (10-15);

KATEDRA: sobota (9-15), niedziela (12.15-17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: sobota, niedziela (10-15);

MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” sobota, niedziela (10-15.30);

KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” sobota, niedziela (10-15.30);

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): sobota, niedziela (10-15.30);

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): sobota, niedziela (10-15.30);

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wyst. czasowa: „Andrzej Wróblewski 1927 - 1957”; „Komedia horyzontalna” - unikatowa grafika Stanisława Wejmana, „Dyplom 1994-1995”; sobota, niedziela (10-15.30);

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzemiosła artystycznego - sobota, niedziela (10-15.30);

DOM JÓZEFA MEHOFFERA (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne; sobota, niedziela (10-15.30);

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: Hall Główny „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” - kolekcja Feliksa Jasieńskiego, Galeria I „Computer art photography” i „Pair expression” - wystawa fotografii komputerowej Toshiki Ozawa, sobota

(10-18), Japoński Dzień Dziecka „Kodomo-no hi” - niedziela (10-18);

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, wyst. czasowa: „Makatki kuchenne” (ul. Krakowska 46): wyst. czas. „Pielgrzymki plenerowe” (Świątynie drewniane Małopolski w akwarelach Mariana Kotłozieja), sobota, niedziela (10-14);

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35) Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; wyst. czasowa: „Widoki dawnego Krakowa i Lwowa”; sobota - niedziela (9-16);

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): sobota, niedziela (9-15.30);

GALERIA TEATRALNA (ul. Szpitalna 21): Wyst. czasowa: „Gwiaździdy scen krakowskich: Marian Cebulski”; sobota, niedziela (9-15.30);

SALE WYSTAW ZMIENNYCH (ul. Rynek Główny 35): „Henryk Hermanowicz - fotografie”; sobota, niedziela (9-15.30);

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO (al. Jana Pawła II 39): sobota (10-15), niedziela (9-16);

MUZEUM FARMACJI (ul. Floriańska 25): sobota - nieczynne, niedziela (11-14);

MUZEUM HISTORII ARMII KRAJOWEJ (ul. Bosacka 13): sobota, niedziela (10-15);

MUZEUM CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO - Dom im. Józefa Piłsudskiego, Oleandry al. 3 Maja 7: (zwiedzanie w grupach od 10 osób - po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym - nr tel. 33-47-15);

MUZEUM ARCHIDIECZALNE (ul. Kanonicza 19): Malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne od poł. XIII do XVII w.; Pokój Ojca Świętego, w którym mieszkał w latach 1951-1958; Dzieła sztuki z kościoła św. Floriana w Krakowie sobota (10-15), niedziela - nieczynne;

MUZEUM ZOOLOGICZNE UJ (ul. Grodzka 53): Wystawa motyli oraz rzadkich egzotycznych muszli. Podziemia Collegium Iuridicum: Wystawa paleontologiczna sobota (10-13), niedziela (11-15);

PRACOWNIA TADEUSZA KANTORA; MUZEUM GEOLOGICZNE WYDZIAŁU GEOLOGII, GEOFIZYKI I OCHRONY ŚRODOWISKA AGH (al. Mickiewicza 30, Gmach Główny); MUZEUM ARCHEOLOGICZNE; DOM ŚLĄSKI, BOŻNICA - nieczynne.

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22). **MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 988 - (14-19). **TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów:** 56-24-24 (9-18). **TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne:** 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel). **TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI:** 56-46-80 - (9-20). **NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN:** 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20-6). **TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRZYŻY OSOBISTE:** 56-39-81 - (8-15). **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eFka”:** 22-47-50 - codziennie 10-13 (oprócz sobót i niedziel) oraz wtorki i środy 16-19. **PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNIE:** 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18. **OŚRODEK INTERWENCJI KRZYŻOWEJ** - bezpłatna całonocna pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82. **TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:** 21-00-60 czynny w godz. 10-11. **OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW:** tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17. **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM”** - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14. **INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.** **TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS:** 21-96-57 (czw. 10-12). **P.K. „MONAR”** Kraków ul. Katarzyny 34, tel: 56-43-45. **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI** - klub „Amazonek”: 22-76-13. **TELEFON ADOPCYJNY** - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15. **DOM OTWARTYCH DRZWI**, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czeka całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeutę i duszpasterz 67-49-00. **INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA**, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel: 11-99-99. **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIAŻY** - 23-20-20 (pon. i piątki godz. 10-12, środy godz. 16-18). **DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH**, Skawina - 76-17-44 (czw. pt. godz. 16-19). **PORADY DLA OSÓB JAKAJĄCYCH SIĘ** - Polski Związek Jakających się (ul. Dunajewskiego 6/21); tel. 22-10-59 pon. 18-20. **OŚRODEK PROFILAKTYKI ŚRODOWISKOWEJ** (młodzieżowe grupy wsparcia, grupy terapeutyczne, konsultacje dla pedagogów, wychowawców, rodziców, zajęcia integracyjne i medycyjnne w klasach, szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe dla pracujących z ludźmi), ul. Pawia 3, tel. 23-10-91 (poniedziałek - piątek 15-20). **STOWARZYSZENIE PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE „PROMYK”,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, tel.: 21-82-42 (środy i soboty godz. 17.30-19.30).

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę. **POLICJA KRYMINALNA:** tel. anonimowy 13-44-44 (automat), KRP Zachód - tel. 10-19-97, KRP Południe - tel. 10-29-97, KRP Wschód - tel. 10-39-97, KRP Centrum - tel. 10-79-97, KRP Proszowice - tel. 86-17-97, KRP Myślenie - tel. 72-06-31. **ŻANDARMERIA WOJSKOWA** tel. 61-40-61 czynny całą dobę. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ:** Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 15-59-06, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą do-

bę). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - 22-04-72. **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI** - 36-33-88, 36-30-34. **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20)** - tel: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913. **INFORMACJA PKP:** komunikacja krajowa - 933, 22-41-82; komunikacja międzynarodowa - 22-22-48, 24-54-39; informacja taryfowa - 24-55-29, 21-86-64. **PKS - 936. SŁUŻBA ZDROWIA** - 22-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta**, ul. Kościuszki 22 - 21-85-25. **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA** (kształcenie, zawody, porady prawne, bezrobocie, zdrowie, wypoczynek), ul. Szlak 73a, tel.: 32-38-14 (10-18). **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ**, ul. św. Jana 2 - tel.: 21-77-87 (pn.-pt. godz. 10-19, sb. godz. 11-19). **TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA**, tel: 21-91-20, od pon. do piątku 10-18. **INFORMACJA TURYSTYCZNA**, tel.: 939, (pon.-piątek 9-21, sob.-niedziela 9-15). **MIĘDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE**, tel. 23-16-76 (pon.-pt. 9-18, sob. godz. 9-14). **INFORMACJA MORSKA I PROMOWA**, tel.: 22-54-88, 23-09-10 (pon.-pt. 9.30-18, sob. 9.30-14). **PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 963, 44-55-55.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. **POLICJA - 997. GAZOWE** - 992, 56-50-36, 23-67-11, 43-01-25 (do g. 14.00). **DŹWIGOWE** - 11-02-22, 11-53-40, 44-23-08. **ELEKTRYCZNE (N. Huta)** - 44-19-69. **ENERGETYCZNE (Krowodrza)** - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49. **TECHNICZNE** - 48-00-84. **C.O.** - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08. **WODOCIĄGOWE** - 21-20-11 (N. Huta) - 48-28-61, (Podgórze) - 55-53-98, (okręg miejski) - 22-92-05. **CIEPLNE MPEC** - 993.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 23-77-02, 23-41-45. **CAŁODOBOWA:** 21-18-21. **CAŁODOBOWA:** 67-21-02. **CAŁODOBOWA**, autoserwis: 12-24-69, 45-71-27.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 37-97-82. **OSOBOWE, ŚLUBY**, Ul. Piastowska 20: 37-12-55. **OS. PIASTÓW 61**, tel.: 48-58-46. **„WIGO”,** ul. Bora-Komorowskiego 9, 13-07-16. **„WEGA”,** ul. Żmujdzka 10a, 11-00-34. **„JAMI”,** ul. Krzywda 17c, 56-29-82. **UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 53:** 37-77-46.

SŁUŻBI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.
 Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 41, tel: 11-47-76, na cm. Podgórskim, ul. Wapienna 13, tel: 56-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel: 11-35-26, na cm. Grębałów, tel: 45-31-61, ul. Pięlegniarek 5, tel: 32-31-77, ul. Mostowa 8, tel: 23-50-39. Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-14. Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, tel. całonocny: 11-45-02, 11-45-04.



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

Tel. 22-05-11
— czynna całą dobę.

DLA PAŃ - usługi medyczne w Czechach.
Tel. (03) 167-74-49, 192-45-76, Będzin.

DLA PAŃ - usługi medyczne, tel.
(032) 428-724, Katowice.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. Badanie EKG. 585-664.

BADANIE EKG - nagła pomoc lekarska. Tel. 66-80-00

CAŁODOBOWA pomoc lekarska:
66-14-71. Odrucenia poalkoholowe. EKG.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurgi. Badanie i leczenie. 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

DOKTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 15.00 - 21.00, sob., niedz. 8.00 - 21.00.

MAMMOGRAFIA, Rusznikarska 17,
34-05-33, 34-09-11.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec.
33-15-54.

MASAŻYSTA, REHABILITACJA. 12-14-71.

OPERACJE ŻYŁAKÓW, 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 58-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. ZGŁOSZENIA CAŁODOBOWE, 22-00-49.

PIELĘGNIARSKIE USŁUGI. 25-72-69.

SPECJALISTA chirurg naczyń. Doppler.
47-59-52.

WIZYTY LEKARSKIE, laseroterapia, EKG.
67-26-82.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84. Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30 - 9.30, sobota 8.00 - 9.30.

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - „Therapia”, 33-22-85.

PIELĘGNIARSKIE zabiegi, przekłuwanie uszu. 43-73-49.

USŁUGI pielęgniarskie - 22-08-18.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista,
pediatra, urolog.

MEDICINA®

Tel. 11-13-78, całą dobę

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH

SPECJALIŚCI - pełna diagnostyka, leczenie.
ODTRUWANIE poalkoholowe, wszywanie
ESPERALU

47-43-18, 9-22 MEDICUS
również w soboty i niedziele. Druki L-4

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE

DO DOROSŁYCH I DZIECI

● MEDYCYNA OGÓLNA ● PEDIATRIA ●
DRUKI L-4 ● LECZENIE BÓLU, ELEKTROPUNKTURA

● ODRUCENIA POALKOHOLOWE, DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE ● CEWNIKOWANIE PECHERZA MOCZOWEGO ● CEWNIKI DOŻYLNIE.

Tel. 37-85-34



„LEKARZ”

58-49-59

WIZYTY DOMOWE:

● Pediatrów
● Internistów - EKG
● Laryngologów

Codziennie 8-22

Przyjmujemy zgłoszenia z całego Krakowa

MEDIC-EXPRES

WIZYTY DOMOWE

TEL. 58-87-98

codziennie 7.00-22.00

• internści, EKG

• ginekologdy

• pediatrzy • druki L-4

WIZYTY DOMOWE

Dr med.

INTERNISTA, L4, EKG,

pomiar cukru

tel. 55-61-69.



GABINETY

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ALERGIA: testy bez pobierania krwi na 90 alergenów, wynik natychmiastowy, odczulanie bez leków. Gabinet Biorezonansu, Włoczków 20, 34-31-26.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08 - nerwice, psychozy, anoreksja - seksuolog, dojrzałość szkolna, dysleksja, dysgrafia.

EEG GRAF, 36 31 36, Lea 124.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż. 13-79-07.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 23-71-65 (dawniej: 37-07-33).

GABINET LECZENIA SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki), tel. 21-23-66, pon. i czw. 15-17.

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ - operacje pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Tel. 11-19-52.

GABINET PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNY dla Dzieci, Młodzieży, Filarecka 17, 21-71-57, 36-59-04.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska, ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

„HIPOKRATES” - USG, urolog, Pomorska 10/1, 33-79-85.

HIPNOZA - PSYCHOLOG, nerwice, alkoholizm, nikotynizm - 21-62-01.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC. Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza. 33-12-03, 33-72-16.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA. Gabinet lekarski - Starowińska 13, 22-78-08.

LEKARZ REHABILITACJI, Topolska-Wilk. Gabinet i wizyty domowe, 25-64-01.

MASAŻ LECZNICZY, kosmetyka tradycyjna, usuwanie owłosienia, przekłuwanie uszu, Racławicka 54, 13-30-41.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog - 22-06-50.

OKULISTA - soczewki. 58-76-98.

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz, 15-11-57.

PSYCHOLOG, Wanda Kwiecińska,
37-05-93.

RENTGEN, Wrzesińska 6, 21-18-53.

REUMATOLOG - laser, 22-05-61.

REHABILITACJA, masaż leczniczy, gimnastyka, także domowe, Zaleskiego 5, 13-33-77.

USG, PEŁNY ZAKRES BADAŃ dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.

AR MEDICA

ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34

LIPOPLASTYKA

* odsysanie nadmiaru zniekształcającego tłuszczu (głównie z brzucha, bioder, ud, tydek)
* powiększanie i ujędrnianie piersi
* usuwanie bruzd nosowo wargowych oraz zmarszczek twarzy i szyi
* powiększanie warg
chirurgia plastyczna i estetyczna w pełnym zakresie

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,

tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog dziecięcy, kardiolog, kardiolog dziecięcy, chirurg naczyń, psycholog.

● EchoKardiografia - Doppler + kolor, dorośli

i dzieci ● EKG wysiłkowe

na bieżni na ergometrze rowerowym ● 24-godzinny

zapis na met. Holtera

● Badania analityczne ●

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW

Medicina®

ul. Krzywa 8; tel. 21-79-27 (8-18)

● konsultacje specjalistyczne

● gastrokopia (oznaczanie heliobacter, wycinki)

● badania biochemiczne

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

211744

polecają usługi lekarskie w specjalnościach:
- kardiologicznych - dermatologicznych
- chorób wewnętrznych - reumatologicznych
- neurologicznych - psychoterapeutycznych
- psychiatrycznych oraz masaży klasyczny i akupresura

od pon. do pt. w godz. 14.30-19.00

Kraków, ul. św. Gertrudy 19, tel. 21-15-77

MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG,
PSYCHIATRA,

ONKOLOG, DERMATOLOG,
EKG, USG, EEG

ul. Czysła 8, tel. 33-46-62

czynne 14.00 - 19.00

Echo serca

z Doppler Color

USG GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ

Kraków, ul. Szwedzka 27 (Przech. Rej.)

● PEŁNY ZAKRES BADAŃ USG DOROSŁYCH I DZIECI

● BAD. SUTKÓW, TARCZYCY ORAZ BIOPSJE (BACC)

● GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO

● ECHOKARDIOGRAFIA

● USG BIODER-PROFILAKTYKA-ZAOPATRZENIE ORTOPEDYCZNE ● ORTOPEDIA DOROSŁYCH I DZIECI

rejestracja godz. 8⁰⁰ - 19⁰⁰, tel. 67 69 66

(0-12) 67-69-66

Podgórska Poradnia Lekarska

Kraków, Rynek Podgórski 14

tel. 56-27-51, 56-24-90

pon.-pt. 8-20, sob. 8-13

Specjaliści - również wizyty domowe
bad. laboratoryjne, bakter., hormony,
EKG, USG, gastrokopia, cytologia, testy,
badania okres. kierowców, wizyty pielęgnacyjne w domu, zwolnienia lekarskie

GABINET ENDOSKOPII PRZEWODU POKARMOWEGO

Kraków, ul. SZEWSKA 4/5

tel. 21-25-20, rej. 8⁰⁰-17⁰⁰

● Gastrokopia - heliobacter pylori.

● Kolonoskopia i sigmoidoskopia (badania w znieczuleniu)

● LECZENIE

LAPAROSKOPOWE OPERACJE

● pęcherzyka żółciowego

● przepuklin

Gastroskopia } w znieczuleniu

Kolonoskopia }

Dr med. Kazimierz Rembiasz

- specjalista chirurg

tel. 11-88-03 godz. 11-19

tel. 11-12-67 godz. 16-20

CERMED

Kraków, ul. Barska 12,

tel. 66-50-62, 66-96-65

Jerzy Friediger

specjalista chirurg

(choroby odbytu, odbytnicy

i jelita grubego)

leczenie żyłaków odbytu

i szczelin (zamrażanie, laser)

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰-19⁰⁰.

● SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN, m.in.:

- CHOROBY WEWNĘTRZNE - KARDIOLOGIA - ENDOKRYNOLOGIA -

GASTROENTEROLOGIA - GINEKOLOGIA - POŁOŻNICTWO - ANDRO-

LOGIA - SEKSUOLOGIA - UROLOGIA - CHIRURGIA - PSYCHIATRIA

● ZABIEGI DIAGNOSTYCZNE I LECZNICZE m.in.:

- HYPERTERMIA - nieoperacyjnie, niebolesne leczenie chorób prosta-

ty - OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego, przepu-

klina, wyrostka robaczkowego itp. - CHIRURGIA PLASTYCZNA - ko-

rekty nosa, uszu, piersi, blizn itp. - ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepu-

kliny, biopsje, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żyłki itp.

ZABIEGI GINEKOLOGICZNE - diagnostyczne i lecznicze. - NIEPŁOD-

NOŚĆ KOBIET I MĘŻCZYZN - pełna diagnostyka i leczenie. - KLI-

MAKTERIUM - profilaktyka i leczenie dolegliwości okresu przekwitania. -

MEDYCYNA NATURALNA - akupunktura, akupresura, bioelek-

trostimulacja

● BADANIA LABORATORYJNE, m.in.:

- USG - pełna diagnostyka, m.in.: narządy jamy brzusznej, narządy

picicowe, tarczycy, piersi, - EKG KOMPUTEROWE - GASTROSKOPIA,

REKTOSKOPIA, SONDY ŻOŁĄDKOWE - CYTOLOGIA - BADANIE NA-

SIENIA - TESTY PŁODNOŚCI - TESTY CIĄŻOWE - ANALIZA BIO-

CHEMICZNA KRWI I MOCZU - BADANIA HORMONALNE. Prolakyna,

FSH, LH, Estradiol, Progesteron, Testosteron, HCG, TSH, T3, T4. -

BADANIA MIKROBIOLOGICZNE I IMMUNOLOGICZNE.

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

Dr hab. med. Antoni Cieniela

Dr n. med. Ryszard Mądry

LAPAROSKOPIA

Operacje i diagnostyka jamy brzusznej

Chirurgia ogólna, tel. 33-18-67, 23-38-34

czynne od poniedziałku do czwartku

od godz. 14.30 do 15.30, konsultacje

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.

Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka

żółciowego, przepuklin, artroskopica sta-

wu kolanowego. Chirurgia plastyczna

i naczyń. Diagnostyka: gastrokopia,

kolonoskopia, ultrasonografia.

USG

Jama brzuszna, ginekologia-położ-

nictwo, tarczycy, gruczoły piersiowe

oraz USG noworodków i dzieci.

Ul. Długa 30, (10-19)

Rej. tel. od godz. 8: 11-15-51

33-02-58 (oprócz sobót)

APARATY SŁUCHOWE

31-025 Kraków, ul. M. Skłodowskiej-Curie 4

tel. 22-52-13

Nowy Sącz, ul. Kazimierza Wielkiego 4

tel 43-78-14 wew. 213

Tarnów, ul. Okrężna 4a, tel 22-35-66

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA

CERMED

ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62, 66-96-65

*EEG głowy (dzieci i dorośli) *operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stępk...

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci

*chirurg *chirurg plastyk *ortopeda *naczyniowiec *urolog *gastrolog *proktolog (chroby odbytu)...

Specjaliści krakowskich klinik zapraszają

REJESTRACJA TELEFONICZNA 66-50-62, 66-96-65, 8-20



POLIKLINIKA FUNDACJI "O ZDROWIE DZIECKA" Polsko-Amerykański Instytut Pediatrii

Kraków, ul. Wielicka 265

Rejestracja tel. godz. 13-17, 57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12.

Konsultacje specjalistów Instytutu.

Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne.

Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych, RTG, USG. TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA, SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastro-

skopia. Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patromorfologiczne, testy alergiczne.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

RENTGEN ZĘBÓW

PANORAMICZNY, PUNKTOWY, ul. Św. Gertrudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14. NAJTA-NIEJ. 21-92-72.



Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 33-44-42 - bezbolesne borowanie laserem twardym...

MEDICINA usuwanie zębów i korzeni zębowych w narkozie, protezy natychmiastowe.

Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59.

FAMA-DENT Protetyka Chirurgia Ortodoncja Narkozy

Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04. Mysłonice, ul. Niepodległości 36, tel. 72-10-04.

Ośrodek Medyczny "OSTEOMED"

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów: ginekolog, endokrynolog, reumatolog, chirurg-ortopeda, kardiolog, onkolog...

BIO-REZO-MED GABINET LECZENIA BIOREZONANSEM TERAPIA KOMPUTEROWA

KRAKÓW, UL. Bujwida 6/6, tel. (012) 21-31-68 czynny pn. - pt. 8.00 - 20.00

Alergia: komputerowe, bezinwazyjne i bezbolesne testy oraz natychmiastowe, skuteczne odczulanie...

OL MED 24-36-15 ul. Pawia 9 (10-19)

LASER CO2 DROBNE ZABIEGI DERMATOLOGICZNE: NEUROLOG, PSYCHIATRA, AKUPUNTURA...

GABINET STOMATOLOGICZNY VADENT

Leczenie, protezownie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów...

KRAK-DENTAL polsko-niemieckie

Laboratorium Techniki Dentystycznej Usługi dla gabinetów stomatologicznych GABINET STOMATOLOGICZNY

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marak Witkowsky Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a, codziennie 25-33-69.

Sienna 14

Kraków, ul. Sienna 14 tel. (012) 22-68-24, 22-41-59 osteoporoza - densytometria kości mammografi ultrasonografia - pełny zakres

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34, tel. 21-70-21, 21-95-83 ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

GABINET STOMATOLOGICZNY DENT AMERICA

Polsko-Amerykańska Klinika Stomatologiczna pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48

SE Studio Stomatologii Estetycznej

dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak UPOMINKI DLA PACJENTÓW

EuroDent CENTRUM DENTYSTYKI

IMPLANTY, LASER RENTGEN, NARKOZA KONSULTACJE PROFESORSKIE

SOLARIUM Kraków, ul. Majora 12a, HALA PRĄDNICZANKI tel. 12-03-32 w. 14, 12-35-02. GABINET MASAZU

KARDIODENT ul. Królewska 56/2, tel. 23-44-22. KARDIOLOGI (dorośli i dzieci) EKG, EKG wysiłkowy, Holter, ECHO-Doppler...

STOMATOLOGIA ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA - ORTODONCJA, tel. 21-15-85, godz. 10-18 - pełny zakres usług.

DENT AMERICA

Polsko-Amerykańska Klinika Stomatologiczna pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48

NAPRAWA PROTEZ

na oczekaniu, korony, mosty z porcelany. Protezy w ciągu 1 dnia. Łokietka 13, 33-97-88. 8.30 - 20.00.

JUNIORDENT

Kraków, Pl. Matejki 8, II p. tel. 22-78-51 pn.-pt. 9-19, sob. 9-14

ATOPIA ALERGIA Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych, Płucnych oraz Wewnętrznych.

KATARY, TESTY, ODCZULANIE. Testy skórne i z krwi, spirometria, wizyty domowe al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75, pn.-pt. 15³⁰-19³⁰ sob. 9-11.

ORTODONCJA Gabinet Specjalistyczny Leczenie wad zgryzu aparatami stałymi i zdejmowanymi Tel. 33-83-53, ul. Urzędnicza 17

EXPROM protezy bez klamer metalowych, naprawy dostawy zębów do protez, korony akrylanowe SUPEREKSPRES! Pon.-niedz. 8-20

GABINET STOMATOLOGICZNY ● leczenie zachowawcze ● specjalistyczne leczenie protetyczne ● chirurgia stomatologiczna

DENTAL POLSKO-AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA ● profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ Kraków, ul. Mazowiecka 108 tel. 33-41-66 czynny 14-16.

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski Kraków, ul. Wygoda 13/15 m. 16, czynny od wtorku do piątku w godz. 16.00 - 18.00.

STOMATOLOGIA PEŁNY ZAKRES USŁUG ul. Lubelska 18 godz. 15-19 tel. 32-32-32

GABINET STOMATOLOGICZNY ● leczenie zachowawcze ● specjalistyczne leczenie protetyczne ● chirurgia stomatologiczna

STOMATOLOGICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „DENTYSTYKA” (rok założenia 1947) PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

SOLARIUM (40/4 lampy) SAUNA Kraków ul. Bronowicka 85 A tel. 37-04-03 poniedziałek - sobota godz. 8.00 - 22.00 KAWIARENKA

ORT TRA Gabinet Ortopedyczno-Urazowy dorośli i dzieci Dr med. Julian Dutka wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰

PROTEZY naprawy ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211 tel. 66 25 22 wew. 241 66 85 87 EXPRESS

STOMATOLOGICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „DENTYSTYKA” ul. Kielecka 7a, tel. 11-96-13, 11-95-44

STOMATOLOGICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „DENTYSTYKA” ul. Kielecka 7a, NARKOZY pn.-pt. 8.00-19.00

ORT TRA Gabinet Ortopedyczno-Urazowy dorośli i dzieci Dr med. Julian Dutka wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰

DZIENNIK Pani

Ogrodnik

Kwiaty na balkonie

➤ Pamiętajmy, że sadząc nowe rośliny w balkonowych doniczkach, należy przede wszystkim zadbać o ziemię, w której będą one rosły.

➤ Gdy ziemia w doniczkach jest już używana przez dwa sezony, należy ją wymienić. Jeżeli tylko rok, powinno się dosypać biohumusu albo obornika (preparaty te można kupić w kwaciarniach w dowolnej ilości)

➤ Ziemię ze świeżym biohumusem należy dokładnie wymieszać. Najlepiej zawartość całej donicy wysypać na gazetę i dokładnie przejrzeć, czy w starej ziemi nie znajdują się jakieś kawałki korzeni. Wszystkie nieczystości należy usunąć.

➤ Gdy przez zimę w skrzynkach były przechowywane m.in. niecierpki, begonie lub pelargonie, od góry do roślin tych dosypać trzeba jedynie biohumusu. Nie należy wyciągać roślin z doniczki i mieszać ziemi, gdyż zabiegi te mogą spowodować uszkodzenie korzeni.

➤ Jeżeli kwiatom zimującym w skrzynkach, teraz, na wiosnę nie doda się świeżej ziemi z nawozem, rośliny będą drobniejsze i mogą chorować.

➤ W zasadzie wszystkie skrzynki lub tarasowe donice powinny mieć odpływ. Co prawda będzie trzeba rośliny częściej podlewać, jednak gdy przyjdą ulewne dni, woda nie będzie stała w naczyniach.

➤ Uwaga! W tej chwili w sklepach pojawiły się już skrzynki na kwiaty z podstawkami. Dzięki podstawkom ziemia dłużej może utrzymywać wilgoć.

Surfinia

➤ Ta bardzo kolorowa, jednoroczna roślina, podobna do petunii, stała się przebojem na świecie ubiegłego sezonu. Nie tylko kwitnie non stop, ale kwitnie szybko i osiąga bardzo duże przyrosty.

➤ Uwaga! Do skrzynki o długości 40 cm należy posadzić jedynie jedną surfinię, gdyż rośliny te szybko się rozkrzewiają.

➤ Surfinię można także posadzić w ogrodzie - jedną sadzonkę na 1m kwadratowy.

➤ Surfinia jest rośliną delikatniejszą od pelargonii. Wymaga przestrzennego miejsca, ciężkiej gliniastej ziemi, dużej wilgoci, słońca i częstego podlewania nawozami (dostępne w kwaciarni specjalne nawozy do tego gatunku roślin np. Surfianivit).

➤ Kwiaty te należy podlewać przynajmniej raz dziennie, a w upalne dni nawet i dwa razy. Nawóz roślinie trzeba dostarczać co dwa tygodnie.

➤ Jeżeli surfinia zostanie przesuszona (dzień lub dwa nie podlewana) można ją obciąć i prawdopodobnie wypuści świeże pędy od korzenia.

➤ Surfinię łatwo można rozmnażać. Wystarczy ułamać gałązkę i włożyć ją do wody. Po kilku dniach puści korzenie.

Radzi Elżbieta Gembołtyś-Karnas z kwaciarni „Fiori arte” ul. Meissnera.

(AMS)

- Czy czujesz się gwiazdą?

- Trochę tak, bo przecież należą do krajowej czołówki i jestem w pierwszej setce na świecie. Popularność nie przynosi mi jednak większego pożytku. Ostatnio zdawałam egzamin na prawo jazdy. Egzaminator rozpoznał mnie i powiedział: - *Zobaczmy, czy za kierownicą poradzi sobie pani równie dobrze, jak na kortach w Australii.* Na szczęście egzamin zdałam.

- Dlaczego wybrałaś tenis, a nie, na przykład, koszykówkę, balet czy grę na fortepianie?

- Pochodzę z usportowionej rodziny. Moja mama była koszykarką, ojciec siatkarzem, a dziadek hokeistą. Do tenisa namówili mnie rodzice. Z własnego doświadczenia wiedzieli, jak trudno wybić się w grach zespołowych, dlatego wybrali dla mnie sport indywidualny.

- Jesteś uczennicą szkoły średniej, która poza nauką musi dużo trenować, często również wyjeżdżasz na turnieje i zgrupowania. Czy miewasz wolny czas?

- Bardzo mało. Wtedy lubię spotkać się z przyjaciółmi, wyjść na zakupy, posiedzieć w kawiarni. Robię więc to wszystko, co inne dziewczyny. Hobby? Tylko tenis. Nic nie kolekcjonuję, bo nie przywiązuję wagi do rzeczy, do przedmiotów. Bardzo lubię czytać, głównie prozę współczesną. Teraz czytam „Paragraf 22” Hellera. Lubię też kino i teatr. Nie jestem oryginalna.

- Jaką rolę w Twojej karierze sportowej pełnią rodzice?

- Mama, która świetnie zna angielski, negocjuje umowy i rozmawia z menedżerami, ponadto dba o moją dietę i... trzyma rodzinną kasę. Czasami też jeździ ze mną na zawody. Ostatnio razem byliśmy w Australii. Tato do niedawna woził mnie na treningi, odbijał ze mną piłkę, obserwował jak gram, zwracał uwagę na błędy. Teraz już ze mną nie gra, ale nadal mi kibicuje i czasami wozi na zajęcia.

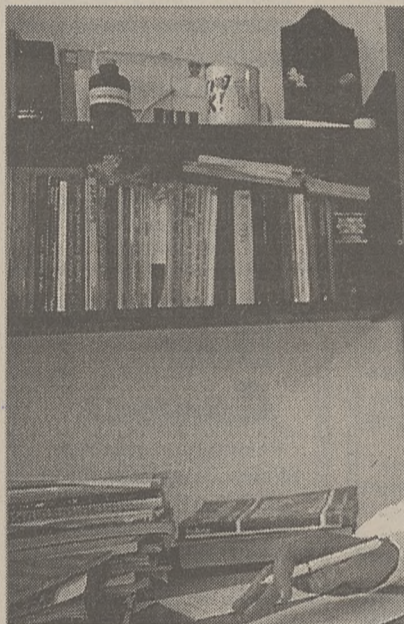
- Mówiłaś przecież, że zrobiłaś prawo jazdy?

- Tak, ale nie mam własnego samochodu. Czasami korzystam z forda escorta rodziców, do którego kiedyś dołożyłam z premii za dobry wynik w turnieju.

- Jeśli można, porozmawiamy o pieniądzach: czy dużo zarabiasz i na co zwykle przeznaczasz zarobione pieniądze?

Spotykałam się kiedyś z chłopakiem, który po zawodach przysłał mi 19 róż. Umówiłam się z nim przez ciekawość. Nie ma chyba takiej kobiety, która nie poszłaby na spotkanie, gdyby otrzymała 19 róż zadatku - wyznaje tenisistka MAGDA GRZYBOWSKA w rozmowie z Jerzym Filipiukiem.

Na korcie i poza nim



- W Bratysławie za zwycięstwo w grze pojedynczej i drugie miejsce w grze podwójnej otrzymałam łącznie 15 tysięcy dolarów, bez podatku. Większość zarobionych pieniędzy przywożę do domu. Sobie kupuję tylko dwie, trzy rzeczy, na przykład jakiś ciuch. Często w turniejach przyznawane są nagrody rzeczowe. Ostatnio za mistrzostwo Polski w deblu dostałam telewizor. Czasem też organizatorzy turniejów wręczają tenisistkom perfumy.

- Z perfumami trudno trafić w indywidualny gust kobiety.

- Właśnie, mam ich więc sporą kolekcję...

- Czy masz jakieś swoje ulubione zapachy?

- Podoba mi się „Sunflowers”. Lubię też perfumy Gabrieli Sabatini „Cascaya”. Co

- Masz ulubiony przedmiot w szkole?

- Lubię język polski. Jestem czytana, dobrze sobie radzę z pisaniem wypracowań. Dość

dobrze znam angielski. Za dwa lata chcę zdawać maturę z tego języka. Teraz przypominam sobie także niemiecki, którego przez trzy lata uczyłam się w szkole podstawowej. Mniej lubię historię.

- Jaka jesteś poza kortem? Jakie masz wady i zalety?

- Moje wady to: niedokładność, bałaganiarstwo, czasem lenistwo i niesystematyczność. Zalety? Je-

stem lojalna, odpowiedzialna, ładna, punktualna, pracowita, ambitna i wyrozumiała. Nie lubię ludzi agresywnych, despotycznych i oschłych. Nienawidzę pijaństwa, boję się agresji i przemocy. Cenię natomiast otwartość, szczerłość i poczucie humoru. Staram się cieszyć ze wszystkiego i stale być uśmiechnięta. Nie przejmuję się porażkami i przeciwnościami losu.

- Jaki jest Twój ideał mężczyzny?

- Jeszcze się za takim nie rozglądałam. Nie mam na to czasu. Na pewno ma to być mężczyzna wysoki, o sportowej sylwetce, szczupły, z ładnymi włosami, raczej blondyn. Musi mieć poczucie humoru,

dobrze znam angielski. Za dwa lata chcę zdawać maturę z tego języka. Teraz przypominam sobie także niemiecki, którego przez trzy lata uczyłam się w szkole podstawowej. Mniej lubię historię.

Rady

✿ Nie czekając na drogę i późne nowalijki posiej rzeżuchę. Nasiona do nabycia w każdym sklepie ogrodniczym. Siejemy na mocno zmoczoną ligninę, stawiamy na parapecie okna (najlepiej nad grzejącym kaloryferem), obficie podlewamy - lignina nie może wyschnąć. Już 2-centymetrowe roślinki możemy ścinać nożyczkami i dodawać do sałatek, białego sera, past kanapkowych itp. Mnóstwo witamin i składników mineralnych.

✿ Zgnieciony aksamit występuje nad parą. Oczywiście - ostrożnie, żeby nie poparzyć rąk.

✿ Dobrą sztukę mięsa otrzymamy wyjmując z mięsa

być rozmowny, tryskający z ciem, inteligentny i dobry. Do stają dużo listów i pozdrowień od mniejszych i większych wielbicieli. Często proszą o autografy. Z niektórymi nawet koresponduję. Propozycje matrymonialnych nie otrzymuję.

- Nie masz chłopaka?

- Nie. Przez pewien czas spotykałam się z kimś, kto przysłał „znanej tenisistce” 19 róż. Umówiłam się z nim przez ciekawość. Nie ma chyba takiej kobiety, która nie poszłaby na spotkanie, gdyby otrzymała 19 róż zadatku. Po kilku miesiącach doszliśmy jednak do wniosku, że lepiej będzie jeśli zostaniemy przyjaciółmi. I tak zostało.

- Czy tenis to Twój sposób na życie?

- Nie, nie! Tenis to przygoda, zabawa, a jednocześnie ciężka praca, która daje mi dużo radości. Sport może być sposobem na życie tylko na pewnym etapie. Potem przecież robi się coś innego.

- Czy gdybyś otrzymała propozycję atrakcyjnej pracy, na przykład w charakterze modelki, potrafiłabyś z dnia na dzień rozstać się z tenisem?

- Sporo ludzi namawiało mnie, abym próbowała swoich sił jako modelka. Kiedyś na lotnisku w Nowym Jorku jakaś pani zostawiła mi adres, pod który mogłabym się zgłosić. Dwa lata temu na balu sportowca nawet prezentowałam stroje, ale nie podobało mi się to. Jeśli zdecydowałabym się być modelką, to tylko z ciekawości i pod warunkiem, że mogłabym to pogodzić ze sportem. W tym momencie życia liczy się tylko tenis.

- Przejdźmy do marzeń. Czy masz jakieś pozasportowe?

- Chciałabym mieć kiedyś dużo przyjaciół. Teraz tenis nie pozwala mi na zawieranie zbyt wielu trwałych znajomości. Marzę też, by mieć własny dom, konieczny z kortem tenisowym, na którym moje dzieci będą się uczyć gry w tenisa. Wiem na pewno, że gdy kiedyś będę miała dzieci, to nauczę je grać w tenisa. Chciałabym także mieć własny klub tenisowy. Jak widać, większe moje wszystkie marzenia związane są z tenisem. Inaczej być nie może.

Przepis i opis

Tort kanapkowy

W maju mamy sporo popularnych imienin, bo chociaż moda się zmienia i coraz częściej pojawiają się różne Edyty, czy jeszcze egzotyczniejsi Kewinowie, przecież nadal nie brakuje Stanisławów, Andrzejów, no i Zofii. Na imieninowe okazje, w miejsce tradycyjnych kanapek, proponuję torcik kanapkowy - efektowny i nietrudny do zrobienia. Ze zwykłego twarogu, śmietany i odpowiednich dodatków sporządzamy masę w trzech kolorach: zielonym, czerwonym i żółtym. Tę pierwszą uzyskujemy rozbijając w mikserze śmietanę z nacią pietruszki lub szczypiorkiem i zagęszczając twarogiem. Do masy czerwonej potrzebna nam będzie świeża lub konserwowa papryka, rozdrobniona w taki sam sposób, żółtą zaś uzyskujemy analogicznie z marchewki. Masę smarujemy grubo kawałek pumpernika, kładziemy następny kawałek i kolejną warstwę masy w innym oczywiście kolorze, aż do uzyskania 9 warstw pomiędzy 10 kawałkami pumpernika. Gotowe torciki wkładamy na pewien czas do lodówki, aby masa serowa stężała, a następnie

kroimy je na cienkie plasterki, do czego potrzebny jest bardzo ostry nóż, bo zbyt mocne naciskanie na torcik może wyciskać masę. Życzę smacznego.

Zdarzyło się pewnego razu, że w czasie imieninowej biesiady w Klubie Aktora, Zofii Jaroszewskiej skradziono torebkę, gdzie prócz pieniędzy i dokumentów miała również komplet zagranicznych szminek wysokiej jakości. Następnego dnia złodziej odesłał torebkę, wprawdzie bez pieniędzy, ale z dokumentami i szminekami.

- Popatrzcie jaki kulturalny złodziej - powiedział jeden z kolegów Jaroszewskiej. - Wie, jak ważne są dla aktora dobre szminki do charakterystyki!

- Półkulturalny - odrzekła Jaroszewska. - Gdyby był całkiem kulturalny, to odesłałby także pieniądze, bo by wiedział, że jak aktor nie ma pieniędzy, to wpada w zły nastrój i gra mu się równie kiepsko, jak bez charakterystyki.

Raz jeszcze życzę smacznego.

Wyjadacz

kości i nastawiając je w zimnej wodzie, a gdy pogotują się chwilę - wkładamy mięso. We wrzątku powierzchnia mięsa zetnie się a środek pozostanie soczysty.

✿ Ryż będzie biały, jeżeli do gotowania dodamy parę kropli soku z cytryny.

✿ Ciasto na pierogi będzie miękkie i elastyczne, jeżeli do zagniatania użyjemy ciepłej (nie gorącej!) wody z łyżką oleju lub oliwy.

✿ Śmietana do zaprawiania zup lub sosów nie zwarzy się jeżeli dodamy do niej trochę słodkiego mleka. Nie należy używać śmietany natychmiast po wyjęciu z lodówki.

✿ Zużyta baterię z zegarka możemy ponownie naładować przykładając na 5 sekund jej boki do styków baterii płaskiej.

✿ Miedź czyści się znakomicie papką z soli zmieszanej z octem. Po oczyszczeniu należy przedmiot wypolerować.

CIOTKA LENA

Niedawno PAP podała za-trważającą wiadomość: marynarka wojenna ulega feminizacji. W Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie studiuje 4 kobiety. Wkrótce otrzymają stopnie kapitańskie.

Padają ostatnie przyczółki męskich zawodów. Kobiety służą w wojsku, latają w kosmos, są mózgiem mafii, grają w piłkę nożną, uprawiają boks, kulturystykę i zapasy. I co się okazuje? Że język nie nadaża za aktywnością zawodową kobiet. Jest zbyt ubogi, zbyt skostniały, zbyt mało elastyczny.

Dawniej sytuacja była prosta. Kobiety tworzyły swoje nazwiska dodając przyrostki od-mężowskie (Sapieżyna, Gugałowa) albo odojcowskie (Ludwiżanka, Zarębianka) i przy-najmniej pod względem gramatycznym sprawa była jasna. Tytułów zawodowych - z wiadomych względów - nie używały, ale zawsze tęskniły za samodzielnością i indywidualnością. Dla podkreślenia swojej pozycji społecznej „pożyczają” tytuły męzowskie, tworząc od nich formy dzierżawcze: doktorowa, prezesowa, inżynierowa, sędzina. To dążenie do zaakcentowania własnej odrębności przybierało czasami humorystyczne formy. Żona konduktora kolei wąskotorowych, wzorem prezesowych i doktorowych, kazała sobie wydrukować wizytówki o następującej treści: Janina Kowalczykowa, konduktorowa wąskotorowa.

Od kąd kobiety zaczęły pracować, ich tytuły zawodowe zawsze budziły emocje zarówno wśród językoznawców jak i wśród przeciętnych użytkowników języka. W okresie międzywojennym prowadzono zacięte spory o terminy krawcowa i szewcowa. Tradycyjnie formy te oznaczały żony krawca i szewca. Jak jednak nazwać kobiety wykonujące te zawody? W Krakowie puryści językowi popularyzowali termin krawczyni. Co po latach zostało z tych sporów, wszyscy wiemy.

Prawdziwych problemów z tytułami zawodowymi kobiet doświadczył język polski po wojnie. Najłatwiej przełknął traktorzystkę, schody zaczęły się, gdy kobiety trafiły np. do budownictwa. Bo czy kobie-

ta-budowlaniec to budowlanka, a betoniarz - betoniarka? Czy damski frezer to frezarka, kominiarz - kominiarka, a marynarz - marynarka?

Język polski bardzo wyraźnie rozróżnia rodzaje grama-

me kobiety także buntują się przeciwko używaniu w stosunku do nich form rodzaju męskiego. W języku mówionym powstały zatem krótkie, choć kalekie, nie zawsze zgodne z zasadami słowotwórstwa, ter-

jest popularny, ale rażący. Jedną zgłosiła nawet apel, aby nie nazywać jej psycholożką, bo termin ten kojarzy jej się z przekupką. Na pytanie, czy wolałaby być psychologią odparła zrezygnowana, że jest

tecnej decyzji co do formy gramatycznej sędziujących kobiet, natomiast językoznawcy za poprawną uważają tylko pierwszą z wymienionych. Niestety, najmniej popularną.

W wielu środowiskach prawniczych chętnie używa się formy męskiej w odniesieniu do kobiet. 9 grudnia 1995 r. cała Polska usłyszała, jak Jan Wasilewski, prezes Izby Administracyjnej Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN zwrócił się do sędziogo Teresy Romer o odczytanie sprawozdania w sprawie ważności wyborów prezydenckich.

Sędziujące kobiety (sprawdziłam u źródeł) najmniej chętnie akceptują tytuł sędzina, który jest formą dzierżawczą od wyrazu sędzia i oznacza przede wszystkim żonę sędziogo. Kto jak kto, ale przedstawicielki prawa dalekie są od podtrzymywania w swym tytule zawodowym zależności od mężczyzny. Poza tym rzeczownik sędzina łatwo skojarzyć z przymiotnikiem sędziwa...

Po Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni obrodziło reżyserkami. Reżyserka zawsze na myśl przychodzi mi jednak szoferkę, zwłaszcza że obydwie to kabiny, pierwsza realizatora filmu, druga kierowcy.

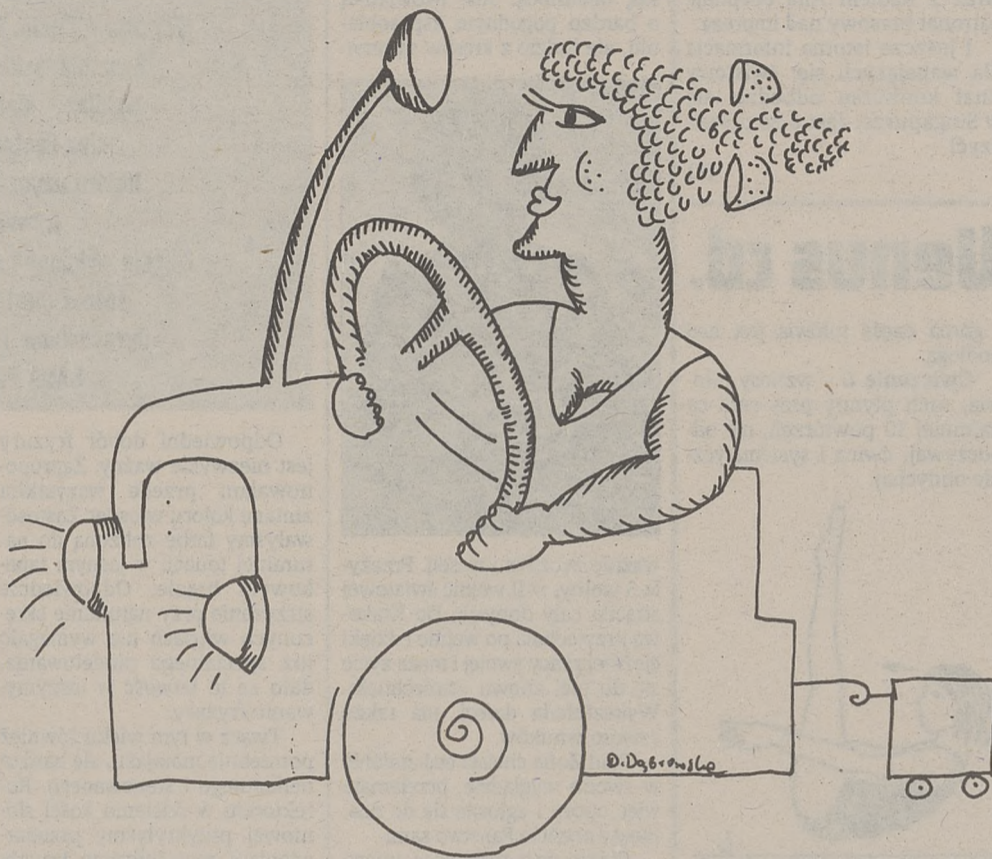
A propos kierowcy - nie rozstrzygnięta pozostaje wciąż jego żeńska forma gramatyczna. Osobiście optuję za propozycją, konsekwentnie upowszechnianą przez Jana Burdę z RMF, który panie kierujące pojazdami nazywa po prostu kierowniczkami.

Problem z dostosowaniem nazw zawodów do płci jest problemem ogólnym. Pomyślmy, co by było, gdyby mężczyźni chcieli zrobić zamach na zawody typowo kobiece i dopasować do nich tytuły. Co prawda świetnie im poszło na początek z praczką, od której rodzaj męski brzmi - automat. Nadal dzielnie trzyma się szwaczka i modystka. Niewykluczone jednak, że wkrótce naszymi dziećmi będzie się opiekował pomysły i zaangażowany przedszkolak (przedszkolak?) Być może zdarzy się też, że któregoś dnia wejdziemy do Studia Kosmetycznego „Natura” i zostaniemy przywitane przez pana z identyfikatorem przypiętym do białego fartucha: Adam Kowalski, kosmetyk naturalny.

EWA PIŁAT

Reżyserka w szoferce

Bo czy kobieta-budowlaniec to budowlanka, a betoniarz - betoniarka? Czy damski frezer to frezarka, kominiarz - kominiarka, a marynarz - marynarka?



tyczne. Kobiety zaanektowały jednak wiele męskich zawodów, od których niezwykle trudno utworzyć żeńską formę. Upowszechnia się zatem tendencja do posługiwania się w odniesieniu do kobiet nieodmiennymi formami tytułów męskich. Mamy zatem panie doktor, inżynier, pedagog, magister, redaktor. W użytku codziennym formy te jednak są zbyt długie, niewygodne i prawdę powiedziawszy obce duchowi języka polskiego. Sa-

miny, które jednak spełniają zapotrzebowanie na nowe nazwy. Tak tworzy się zwyczaj językowy, który za zgodą językoznawców, a czasem bez ich zgody, staje się po pewnym czasie normą. Język dąży do prostoty i uniwersalności, nawet za cenę dobrego smaku i estetyki słowa.

Tak np. powstało nie najszczęśliwsze określenie psycholożka. Pytane przeze mnie przedstawicielki tego zawodu zgodnie twierdziły, że termin

osobą niekonfliktową i pogodzi się z każdym wyrokiem...

Prasa pełna jest informacji o kobietach. Dominują oczywiście panie prezes, minister i rzeczniczki prasowe, ale czasami można wyłowić perełki w postaci architektek, biolożek, filolożek, a niedawno trafiłam nawet na bandytki i nożowniczkę. Te ostatnie staną zapewne przed obliczem... sędzi, sędziny, sędziogo? Właściwie jak trzeba powiedzieć? Wymiar sprawiedliwości nie podjął jeszcze osta-

W Czarnolasie

Kobiety Jana Kochanowskiego

Moje losy osobiste w tajemniczy sposób splótły się z życiem i pamiętkami po Janie Kochanowskim - mówi Renata Pogorzelska-Wojtaszek. - Tak jak poeta w pewnym momencie swojego życia schronił się na wieś, aby odpocząć od dworskich intryg i wielkiego świata, tak ja po wielu zawirowaniach życiowych, odnalazłam tutaj spokój i pełnię.

Muzeum w Czarnolasie powstało w 1961 roku. Przedtem znajdował się tutaj uniwersytet ludowy, biblioteka, ośrodek zdrowia. Po Janie Kochanowskim zostały tylko fragmenty fundamentów (dom spłonął w 1720 roku), na których stoi teraz kaplica, a także fotel poety i drzwi, prowadzące ongiś do jego domu.

Pani Renata jest z pochodzenia warszawianką, ale historię sztuki ukończyła w Lublinie na KUL. Od 1978 roku związana jest z Muzeum, a od 1990 roku jest jego kustoszem. Przed nią funkcję tę sprawowała Wiera Morton, żona znanego pisarza.

- Chodziłam do liceum prowadzonego przez zakonnice, więc

nie miałam dużych szans, żeby dostać się do którejś ze świeckich uczelni - wspomina. Po studiach znalazła się w Krakowie, gdzie ukończyła podyplomowe studium muzealnictwa.

Nie tęskni do Warszawy, bo w Czarnolasie odnalazła swój dom. Mieszka obok muzeum, całe dni spędza w muzealnych salach. Do poduszki czyta oczywiście wiersze Jana Kochanowskiego.

- Sama też piszę, wydałam jeden tomik. Należę do radoskiej grupy poetyckiej „Lucywo”. Moje wiersze były recytowane w telewizji, w koncercie życzeń - opowiada.

Nie wiadomo czy Jan Kochanowski miał za życia szczęście do kobiet. Pewne jest jednak, że gdyby nie księżna Magdalena Lubomirska i jej córka Teresa Jabłonowska, późniejsze właścicielki dóbr w Czarnolasie, nigdy nie powstałoby Muzeum Jana Kochanowskiego. Na przełomie XVIII i XIX wieku księżna Magdalena Lubomirska zaczęła zbierać pamiętki po poecie, położyła ka-

mienną płytę w miejscu, gdzie kiedyś stała słynna lipa i przebudowała murowany budynek uchodzący za szczytki domu poety. Niestety, powodowana płytką religijnością zakazała okolicznym chłopom odprawiania obrzędu „Sobótki”. Jej córka, księżna Teresa Jabłonowska ukończyła budowę kaplicy, stojącej na fundamentach domu Jana Kochanowskiego, wzniosła pomnik ku czci poety i założyła księgę pamiątkową, w której wpisywali się sławni goście Czarnolasu. Księżna Teresa zmarła w Wenecji w 1847 roku, a jej prochy złożone zostały pod kaplicą.

Po wojnie dwór Jabłonowskich został doszczętnie ograbiony przez okolicznych chłopów, majątek zaś rozparcelowano. Ostatnia właścicielka majątku, Stanisława Zefirynda Jełowicka schroniła się w domu zarządcy majątku czarnoleskiego. Zabrała ze sobą księgę i część pamiątek po Janie Kochanowskim. Kilka lat po wojnie księżna Jełowicka zmarła w przytułku w Kozienicach, a ocalone przez nią pamiątki nigdy się nie odnalazły.

W Czarnolasie organizowane są co roku konkursy poetyckie „O dzban czarnoleskiego miodu”. Latem, w ogromnym parku, pod starymi lipami, koncertują znani wykonawcy poezji śpiewanej.

- Atmosfera tego miejsca jest specyficzna. Połączenie przyrody ze sztuką. Myślę, że wpłynęło to na wybory życiowe moich dzieci. Córka studiuje polonistykę, a syn ornitologię - mówi Renata Pogorzelska.

Praca kustozka to jednak przede wszystkim zajmowanie się prozą życia. A to dach przecieka, a to pękają tynki. Trzeba szukać sponsorów, bo z pieniędzmi na kulturę jest krucho.

Obecnie Muzeum wymaga generalnego remontu. W tym roku na remont kaplicy, w której spoczywają zwłoki Jabłonowskich, odnowienie dachu dworu i zbudowanie porządnego szaleotu przeznaczono 750 mln starych złotych z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki.

AGNIESZKA MAJ

Nie wykańczajcie pracowników

„Karoshi” (śmierć z przepracowania) - to japońska specjalność, już prawie tak znana jak samochody Toyota czy telewizory Sony. Zapatrzeni w Kraj Kwitnącej Wiśni przedsiębiorcy Ameryki i zachodniej Europy, a ostatnio także naszej części kontynentu, dokładają wielu starań, by wprowadzić ją do swoich krajów.

Tylko tym można wytłumaczyć bezwzględne wykorzystywanie pracowników, zastraszanie ich, zmuszanie do pracy po godzinach i ponad siły. Zbyt wymagających szefów ostrzegamy jednak z góry, że nawet w Japonii powiały nowe wiatry. I doprowadzając pracowników do karoshi, można doprowadzić swoją firmę do bankructwa.

Śmierć z przepracowania. Rzadko się zdarza, by człowiek na stanowisku pracy zmęczony się na śmierć. Z reguły doprowadza się tylko do takiego stanu, w którym nie może już dłużej wytrzymać i popełnia samobójstwo.

Każdego roku w Japonii ofiarą karoshi pada kilkuset nazbyt sumiennych pracowników. Do tej pory firmy nie ponosiły z tego powodu żadnej odpowiedzialności, wręcz przeciwnie - zyskiwały powodów do chwały. „Patrzcie jak się u nas pracuje” - mówili mene-

Wieczór z „Twoim Stylem”

W majowym „TS” jak zwykle sporo interesujących tekstów o znanych i uznanych ludziach. Magda Umer i Bożena Walter zdradzają kulisy swego życia poza światłami rampy. Jakie są w domu, co lubią, czym się zajmują, gdy nie śledzi ich czujne oko widza. Magda Umer „ciągle powtarza, że „kiedy kobieta robi się starsza, to wszystko w niej się pogarsza”. Najwyraźniej cieszą ją aforyzmy. Ma dwa ulubione: „Kobieta - najlepszy przyjaciel człowieka” Jeremiego Przybory, którego autorstwa gratulował mu sam Antoni Stoniński oraz „Jedyny ważny klucz w jedynej słusznej sprawie tworzą żurawie” Andrzeja Pionki. O Bożenie Walter jej córka mówi: „mama nigdy nie starała się być moją przyjaciółką. To mi odpowiada. Mam własny świat. Mówię tyle, ile zechcę”.

Ponadto w „TS” mnóstwo porad kosmetycznych, niestety, nie wszystkie cisse. Uważajcie więc miłe panie, bo możecie uczynić swojej skórze więcej złego niż dobrego. W „Przewodniku po maseczkach” np. napisano, że balsam Beauty Flash Clarinsa może być stosowany na powieki. Agnieszka Rucka, przedstawicielka Clarinsa gwałtownie przestrzega przed takim używaniem balsamu: tylko nie na powieki. W żadnym wypadku. Jeśli mimo to zdecydujecie się na kupno drogiego kosmetyku, zapytajcie w sklepie o sposób użycia. Wszystkie duże firmy kosmetyczne mają przeszkolonych sprzedawców, którzy mogą udzielić kompetentnych porad.

Jest także duży poradnik, dotyczący melatoniny, ale miesiąc temu na łamach „Dziennika PANI” pisaliśmy obszernie o tym hormonie, mającym tak fantastyczne ponoć właściwości.

SKLEP MAXI SZYK

poleca bogaty wybór modnej i eleganckiej odzieży damskiej w dużych rozmiarach.

Kraków, ul. Mogiłska 16 (rondo Mogiłskie), tel. (012) 21-18-92.

449ml

ZAPRASZAMY

E

Pod patronatem prasowym „Dziennika Polskiego”

Bądź Mister Poland

Wybory Miss Polski dawno już wpięły się na dobre w kalendarz corocznych polskich imprez artystycznych. Przyciągają zarówno sponzorów, jak i gwiazdy estrady, uświetniając pokaz. Wybory najpiękniejszego pana są dla nas nieco egzotyczne. Zanim się z nimi oswoimy, panowie – tak jak teraz – będą się wstydlawie, najlepiej telefonicznie wypytywać o warunki uczestnictwa i wahać w obawie, czy nie zostaną wyśmiani. Tak samo jak było z kobietami, gdy wybory najpiękniejszej były jeszcze w powojakach.

Panowie! To będzie dla Was szansa! Już za dwa tygodnie, w sobotę 18 maja, w krakowskiej Piwnicy pod Baranami odbędą się krakowskie wybory Mister Małopolski.

Zwycięzcy będą reprezentować Małopolskę na ogólnopolskim Konkursie Mister Poland '96 w Warszawie, którego finał przewidziany jest 13 września br. w hotelu „Victoria”. Organizatorem edycji małopolskiej jest agencja ART-Models z Łodzi, a konkursu krakowskiego – Reclamex Entry z Krakowa.

„Misterem” nie może zostać każdy. Kandydat powinien mieć

nie mniej niż 18 i nie więcej niż 35 lat, nie mniej niż 180 cm wzrostu, wysportowaną, sprężystą sylwetkę i... polskie obywatelstwo. Szczegółowych informacji można zasięgnąć codziennie pod nr telefonu: 21 95 34.

Zdjęcia laureatów krakowskiego finału wydrukujemy na łamach „Dziennika Pani”, który wraz z Radiem Alfa obejmuje patronat prasowy nad imprezą.

I jeszcze istotna informacja dla wahających się: światowy finał konkursu odbędzie się w Singapurze. Jest o co powalczyć!

(E)

Sylwetka (i brzuch) Wenus cd.

Mięśnie brzucha należy systematycznie ćwiczyć nie tylko dla uzyskania prawidłowej postawy ciała. Dobrze rozwinięte mię-

śnie brzucha chronią przed bólami kręgosłupa. Kobiety o brzuchu jędrnym i umięśnionym mają sylwetkę zdecydowaną i sprężystą.

i górna część tułowia jest nad podłogą.

Ćwiczenie 6 - wznosy tułowia, ruch płynny przy serii co najmniej 10 powtórzeń, nie odpooczywaj, ćwicz i systematycznie oddychaj.

Proponuję kilka ćwiczeń na mięśnie brzucha. Ten zestaw wykonuj około 7 do 10 minut. Podczas wykonywania ćwiczeń nie wstrzymuj oddechu. Tylko poprawne głębokie wdechy i wydechy umożliwiają wykonanie większej liczby powtórzeń. Nie ćwicz po zbyt obfitym posiłku i w przypadku zmęczenia.

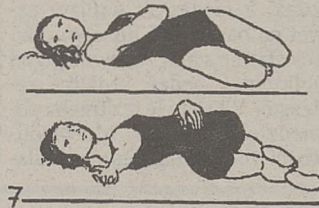
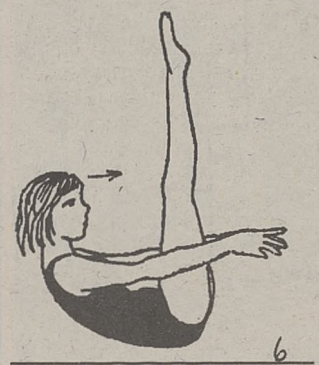
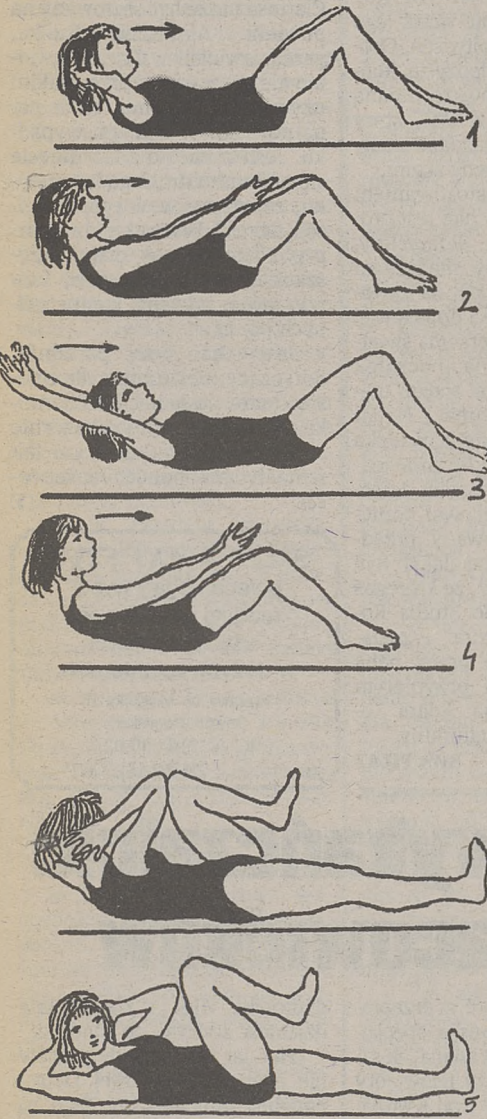
Ćwiczenia 1, 2, 3, 4 - w podanych pozycjach wykonuj wznosy tułowia, w każdej pozycji od 10 do 40 powtórzeń. Ruch ma być płynny i rytmiczny. Liczba powtórzeń zależy od Twojej kondycji. Systematycznie zwiększaj ilość powtórzeń.

Ćwiczenie 5 - ramiona za głowę, naprzemienne wyprosty nóg, łokieć wykonuje ruch do przeciwnego kolana, podczas tego ćwiczenia obydwie łopatki

Ćwiczenie 7 - ta pozycja to ćwiczenie rozluźniające dla zmęczonych intensywnymi ćwiczeniami mięśni brzucha. Możesz je wykonywać po każdym z podanych ćwiczeń lub w fazie końcowej.

Jeszcze przypomnienie:

Od 14 do 23 czerwca Fitness Club z ul. Miodowej 21, w którym ćwiczą grubasy z naszego DKG (Dziennikowy Klub Grubasa) organizuje w Rytrze wczasy dla odchudzających się. Dieta, zajęcia ruchowe w sali i na świeżym powietrzu oraz basen - wszystko w cenie turnusu. Szczegółowe informacje pod nr telefonu: 21 95 34.



Nad kosmetycznym złobem

Nastąpiły takie czasy, że każda firma produkująca kosmetyki reklamuje się, jak umie najlepiej. Dziś już praktycznie nie istnieją kosmetyki bez biologicznie czynnych substancji. Nawet zwykłe mydło powinno mieć „coś” w swoim składzie, żeby mogło się sprzedać. Nie mówię już o takich wyrobach, jak pasty do zębów, szampony i farby do włosów czy w końcu kremy.

Najbardziej niebezpieczne w tej sytuacji są kobiety, które - jak osiołek z wiersza Fredry - z niezdeterminowania mają szansę paść nad złobami pełnymi kosmetycznej strawy...

Co kupić? Oto jest pytanie. Półki w drogeriach uginają się pod ciężarem kosmetyków. Nie ma już wszystkim są naturalne, oparte na najlepszych składnikach, niezastąpione, jedyne

w swoim rodzaju. Te wygładzają zmarszczki, tamte ujędrniają skórę, jeszcze inne głęboko nawilżają. Mamy żel pod oczy, krem na powieki, maść na usta, policzki, nos, szyję i Bóg wie co jeszcze.

W tej sytuacji pozostaje nam korzystać z dobrej rady, albo próbować na własnej skórze...

Z doświadczenia polecam kosmetyki polskie. Jest na rynku kilka firm znanych i unanijnych, każda z nas z pewnością próbowała specyfików „Dermiki”, „Eris” czy „Sorai”. Ostatnio mocno wchodzi na rynek także krakowska „Florina” - firma niewielka, zatrudniająca mniej niż 100 pracowników, ale za to z niemal 50-letnią tradycją. Przez długi czas nie mogła się odnaleźć na wolnym (i pełnym) rynku kosmetycznym, ale znów odzyskała głos.

Szczególnie warte polecenia są dwie linie: oparta na mleku kozim „Bouquet Nature” oraz na owocach morza (algi i kawior) „Caviar line”. Kremy nawilżające z obu serii znakomicie się wchłaniają, nie pozostawiając na twarzy tłustej warstwy. Świetne pod makijaż (sprawdziłam!), widocznie wygładzają skórę. Godny polecenia wydaje się także brzydko nazwany „kremożel” - specyfik do rąk i stóp. Efekt łagodzącego działania mleka koziego został wzmocniony zmiękczającym działaniem gliceryny.

To najnowsze propozycje „Floriny”. Warto spróbować. Niezależnie jednak od tego, co Panie wybierze, próbujcie szukać wśród kosmetyków polskiej produkcji. Tak samo dobre, często lepsze, a niemal zawsze zdecydowanie tańsze. (E)

Metamorfozy

Przyznam się Państwu, że w mojej dotychczasowej pracy przy metamorfozach jest to dla mnie największa satysfakcja. Pani Zofia jest najstarszą damą goszczącą do tej pory na łamach tej rubryki - ma bowiem 80... lat i jeszcze trochę, ale to „trochę” niech już pozostanie naszą tajemnicą. Jest lwowianką o bardzo pogodnym usposobieniu, ale ludzie z kresów są prze-

tyczne oczyszczenie. Maska porcelanowa zamknęła pory, a specjalna maska z DNA i RNA bardzo zregenerowała cerę.

jącym. Rysunek ust skorygowaliśmy powiększając je korallowobeżową konturówką i podobną pomadką. Cała twarz została

Opielka kosmetyczna

Yves Rocher - Marta Strzebońska,
Karmellicka 14, tel. 22-28-68

Fryzura - Studio Fryzjerskie Trendy IX
Świętokrzyska 8 tel. 32-32-31

Makijaż - Małgorzata Koflińska

Max Factor, tel. 668050;

Ubiór użyczyła MW-Prestige,

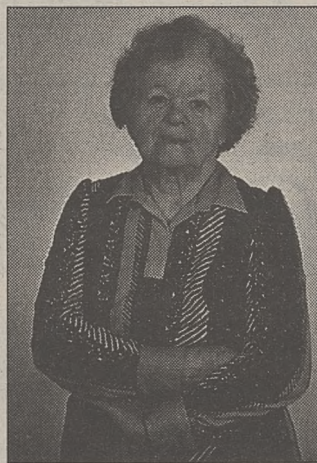
Karmellicka 14

Zdjęcia wykonano przy współpracy firmy

Foto-Expert, Karmellicka 13

Opracowanie i stylizacja całości

SABA PIETKIEWICZ



ważnie życzliwi i weseli. Przeżyła 3 wojny, w II wojnie światowej straciła cały dobytek. Do Krakowa przyjechała po wojnie i dzięki ciężkiej pracy swojej i męża życie się do niej znów uśmiechnęło. Wykształciła dzieci, ma także czworo wnuków.

Pani Zofia chciała coś zmienić w swoim wyglądzie, przełamała więc opory i zgłosiła się do nas. Efekty oceńcie Państwo sami.

Cieszę się bardzo, że ta uroczą pani obala w jakiś sposób mit tzw. polskiej matrony, kobiety często zaniebanej, której się już nie chce i która na ogół sądzi, że wszystko ma już za sobą, więc dbać o siebie nie warto. Pani Zofia ma jeszcze ciągle przed sobą, dopóki chce czuć się młodo. A daję Wam słowo, że dusza jej jest młodsza niż niejednej dwudziestolatki. Kiedy ma tylko czas, np. w soboty lub w niedziele, chodzi z przyjaciółmi na tańce. Uwielbia tańczyć (a tańczy doskonale), zwłaszcza te gorące, południowoamerykańskie rytmy. Zapewne też stąd m.in. bierze się jej nadzwyczajna kondycja psychiczna i fizyczna. Chętnie także grywa w karty, a najbardziej lubi grać w remika.

Kiedyś miała piękny głos, bardzo lubiła śpiewać, dzisiaj znalazła już inne hobby. Przez kilka miesięcy w roku pielęgnuje ogródek, w którym hoduje kwiaty.

Pani Zofia twierdzi, że w jej wieku bardzo ważna jest radość życia i za naszym pośrednictwem chce zaapelować do starszych pań, aby się nie załamywały i nie poddawały starości. Dopóki to możliwe, żyły pełnią życia i udzielały się towarzysko.

Ja od siebie dodam jeszcze, że ta wspaniała osoba podczas naszych spotkań ani przez moment nie okazała zmęczenia czy zniecierpliwienia, przeciwnie - towarzyszył jej spokój, uśmiech, życzliwość, ciekawość świata i poczucie humoru.

Wizyta w gabinecie kosmetycznym była koniecznością, ale i relaksem. Kosmetyczka oczyściła skórę, wykonała masaż i nawilżyła twarz. Potem jeszcze dodatkowe mechaniczne i enzyma-



przypudrowana transparentnym pudrem w delikatnym odcieniu jasnej brzoskwini.

Odmladzający efekt uzyskaliśmy przez odpowiednie dobranie ubioru. Zaproponowałam niezobowiązującą, zawsze modną i elegancką granatową, jedwabną bluzkę w białe kropeczki z białym kołnierzem.

Na zmianę nigdy nie jest za późno. Zapraszam wszystkie Panie do udziału w naszych metamorfozach. Przypominam również o nowych cyklach „Pokolenia” (matki, córki), a także tworzeniu nowego wizerunku dla osób szukających nowej pracy.



Zapraszamy
panie kochające
inaczej
na spotkania,
dancingi.

Tel. inf. 22-47-50
od pon. do pt. 10.00-13.00,
dodatkowo wt., śr. 16.00-19.00.

DZIENNIK Pani
Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 22-75-88 w. 242

TOREBKI ♦ TECZKI
WALIZY ♦ TORBY
GALANTERIA SKÓRZANA
ul. Zwierzyniecka 7
obok Filharmonii

Władysław Cybulski

„Kawo! sztuki”

Tegoroczny Przegląd Filmów o Sztuce był skromniejszy niż dawniej, bardziej roboczy, bez „zadęcia” i szumnej oprawy

razy w tygodniu 41 filmów wyprodukowanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Pokazywane „w czasie najwyższej oglądalności”, wzbudziły duże, wyrażone w wielu listach zainteresowanie, postanowiono więc urządzić ich

przeobrażeń są dowodem na istnienie nieśmiertelności pewnych problemów i zapewne krokiem wstecz, nie naprzód. Popatrzymy więc w inną perspektywę i schrońmy się w bezpieczniejszą strefę: sztuki. Przeglądowi

larstwem - leżały odłogiem). Przeważnie praktykuje się tak, że przed kamerą sadza się artystę, który na tle swoich prac przedstawia *curriculum vitae*, sięgając do zawodowych pierwocin. Nie zawsze bywa to pasjonujące, nie zawsze dostatecznie objaśnia sztukę, sprawdza się natomiast, gdy mamy do czynienia z tak urodzonymi gawędziarzami, jak Duda-Grac (nagroda dla jego „Notesu” w realizacji Piotra Słowikowskiego), czy plakacista Henryk Tomaszewski (reż. Daniel Szczuchura), jeśli dramatyczne przejścia odcisnęły piętno na twórczości, jak u Józefa Szajny („Sztuka w niewoli”, reż. Włodzimierz Gołaszewski), jeżeli osoba opowiadająca jest człowiekiem ciekawym, jak Jerzy Kalina, czy Maria Anto.

Przyznam się do staroświeckich zapatrywań i powiem, że od swobodnych impresji filmowych wokół Mondriana, Memlinga, Cezanne’a, Picassa, Witkacego, Klimta, Chagalla itp. znacznie bardziej wolę solidne edukacyjnie pozycje. Lubię, jak mówi do mnie fachowo i zajmująco prof. Tadeusz Chrzanowski, przedstawiając zatykające pięknem wspaniałości baroku krakowskiego (reż. Andrzej B. Czulda), jak Grzegorz Tomczyk (nagroda!) ukazuje mi „Człowieka z otwartą dlonią” czyli Le Corbusiera, a wytrawny Grzegorz Dubowski - postać rzeźbiarza Zamoyskiego lub gdy krytycy sztuki analizują u reż. Kotulanki „Świetliste obrazy Jerzego Mierzejewskiego”. Może więc mam gust cokolwiek „oświatowy”, jeśli jednak owe przekazy treści mają jeszcze walor zdjęciowy i montażowy, to zapewne wszystko jest w porządku. Nagrody w tej dziedzinie przypadły Dorocie Wardęszkiewicz i Krzysztofowi Pakulskiemu.

W kularach Tatrzańskich Ośrodka Swojszczyzny zdarzyło mi się słyszeć narzekania ze strony realizatorów na jakość projekcji filmowej i przebarwienia kopii (jak mogła tu dobrze wypaść np. „Magia bieli”, dokumentująca sztukę sopockiego malarza Jacka Mydlarskiego - białą, czystą, przezroczystą, mglistą, „zanurzoną w nieskończoności i wieczności”). Mnie osobiście przeszkadzały linie dzielące ekran, zestawiony z 9 pół monitorowych, niekorzyst-

nie szatkujące obraz. Ale to wszystko nie pomniejsza pożytków z imprezy - dla filmowców podlegających skutkom aktualnej transformacji w naszej kinematografii, kiedy to przy obniżeniu produkcji w wytwórniach głównym sponsorem stała się telewizja. Więc chwała jej za to, że i ze swego studia, i w Zakopanem daje szansę zaprezentowania filmów o sztuce.

Sztukę pokazano nie tylko w tej postaci. Oto na scenie odbył się też performance Anny Bauer i Krzysztofa Knittla. Młoda malarka warszawska przez blisko godzinę zapełniała pędzlem - na oczach widzów - kilkunastometrowy zwój znakami, ilustrującymi spiralę czasu i cztery żywioły poprzez swoje pismo runiczne i szkicowe postaci - a znany kompozytor i muzyk towarzyszył jej na aparaturze elektronicznej, co było zdzeniem dwóch różnych środków wypowiedzi artystycznej, a zarazem przedziwnie budowa-

znajduje się absolutnie wszystko: stare druki i pocztówki, fotografie i obrazy, znaczki i medale, monety i przedmioty góralskiego gospodarstwa, pasterskie narzędzia i harcerskie akcesoria - od podłogi po sufit zgromadzone przez lata przez mgr. Antoniego Świądra, emerytowanego chemika, ale historyka z autentycznego zamiłowania. To amator, w najlepszym sensie tego określenia jako miłośnika, sam sprwadający swe zajęcia do funkcji mądrego nauczyciela wiejskiego, popularyzującego wiedzę o dziejach kraju.

Z swoich nieprzeliczonych zbiorów Świąder urządza okresowe wystawy tematyczne. Obecnie czynna jest jego ekspozycja pn. „Nasze polskie majo”, uszeregowana nie według lat, ale według dni tego miesiąca, w które przypadają rozmaite rocznice, znaczone choćby nazwiskami Kościuszki, Piłsudskiego czy Jana Pawła II. Poglądowe, skromne, choć obfite w ekspozycje lekcje-wystawy organizator zamyka potem „z bólem”, ponieważ jego działania nie są dość rozpropagowane. Zbývany zwykle jako nieszkodliwy maniak (a iluz to szlachetnych maniaków liczyło właśnie Zakopane!), uprawia swoje kolekcjonerstwo-patriotyczne hobby zapamiętałe, jakkolwiek pewnie nie nowocześnie i sentymentalnie. Jeśli nawet tak, to wycieczki szkolne odniosłyby z pewnością większą korzyść z obejrzenia oczyszczonych pamiętek niż z bez-



pokaz konkursowy w Zakopanem - wzorem odbywających się tam od r. 1968 Przeglądów Filmów o Sztuce, cyklicznych i regularnych do momentu, kiedy i one objęte zostały „trendem likwidacyjnym”. 30 lat tradycji.

Impreza tegoroczna była skromniejsza niż dawniej, powiedzmy - bardziej robocza, nie miała tamtego „zadęcia” i szumnej oprawy - za to chłód kina rekompensowało olśniewające słońce, przepyszyne wyłaczające ośnieżone góry. Podobno Zakopane miało w tym czasie najniższą w całym kraju temperaturę, był to zatem najzimniejszy upał, jakiego doświadczylimy pod Tatrami. Jeśli panorama lśniących szczytów była urzekająca, to patrząc bliżej odnosiło się inne wrażenia. Krupówki są teraz smutne i brzydkie, wysypane w dużym fragmencie tłucznem w trakcie robót remontowych. Kamień naturalny kontra kostka cementowa, latarnie, śmietniki, zieleń - to krytykowane elementy „szpetnej i pretensjonalnej inwestycji, nie licującej z rangą Krupówek” - jak pisze 131 osób w „Liście otwartym” do burmistrza i radnych miasta, protestując przeciwko „totalnej sztancy spod znaku neokapitalistycznego socrealizmu”.

Tutejsza architektura, koncepcje plastyczne i kierunek

towarzyszyły właśnie imprezy opatrzone drogowskazem przyszłości. Najpierw prezentacja video-artu, potem Internet przygotowujący m.in. elektroniczną wersję pokazów filmowych i pozwalający decydować widzowi o odbiorze zawartości sieci - z jednym ograniczeniem, jakim jest chyba tylko „ilość megabajtów, które trzeba przepchać za własne pieniądze przez modem”.

Od form wyższego wtajemniczenia przejdźmy do konwencjonalnych. Definicja „filmu o sztuce” wciąż wymyka się teoretykom i realizatorom, a nie wiem, czy w ogóle potrzebna, skoro właściwie wszystko jest uuprawnione na ekranie: i dzieło plastyczne, i człowiek je tworzący, i sam proces sprawczy, i źródła inspiracji, i „wariacje na temat” - a ma to zarazem kształtować poczucie estetyczne i być atrakcyjne wizualnie. Reżyser Juliusz Machulski, pełniący funkcję przewodniczącego jury, wprowadził zasadniczą różnicę pomiędzy reportażem-wypracowaniem, niby wstawką do „Pegaza”, a filmem, który stymuluje myślenie o malarzu i sztuce.

Ogólna formuła, jak się zdaje, nie uległa zmianie od lat 70. (ale: filmy były teraz krótsze, nie występował już ulubieni wtedy twórcy ludowi, lecz i całe połącie sztuk plastycznych - poza ma-



Wariacje na temat Witkacego, kadry z filmu.

to integralną strukturę powstającego we wzajemnym porozumieniu dzieła.

Postscriptum - bo to tylko odprysk zakopiańskiego pobytu, nie związany z przeglądem filmowym, choć też jakoś połączony z pasjami animatorów życia kulturalnego. Liceum, do którego zazwyczaj zaglądam, nosi imię Oswalda Balzera, historyka lwowskiego, który niegdyś przyznał prawa Polakom do Morskiego Oka. W szkolnej sali na piętrze istnieje Izba Ojczyzniana, w której

myślnego wałęsania się po przykro wyglądających Krupówkach.

Kiedyś słyszałem w telewizji głos polonijnej nauczycielki z Litwy, mającej chyba uzasadnione pretensje, że prelegentka z Polski zademonstrowała tam liryczną, zamiast racjonalnej, wersję nauki o miłości ojczyzny. „Bez tej miłości można żyć” - pisała niegdyś Wisława Szymborska, lecz wtedy ma się „serce suche jak orzeszek”... Może więc jednak i niedzisiejszy entuzjazm zakopiańskiego magistra ma też rację bytu?

Roman Wysogład

Biurokratyczna separacja

do nowej dzielnicy. Małżeństwo od tego dnia było naturalnie w tej dzielnicy zameldowane.

Pan Rosen miał do wyboru - zostać dłużej w domu starców, w którym właśnie przebywał - albo przenieść się do domu starców w swoim nowym miejscu zamieszkania. Wybrał to drugie i czeka w długiej kolejce na wolne miejsce w nowym domu starców

Niby nic nadzwyczajnego. Setki tysięcy osób egzystują jakby na obrzeżach życia tylko dlatego, iż nagle stali się niepotrzebni w sensie zdolności do wytwarzania dóbr tak niby bardzo nam potrzebnych, lub - co gorsza -

stali się niewygodni dla swych rodzin. Wtedy dom starców czy szpital jest zsympem, do którego z lekkim sercem zrzuca się niepotrzebne ale jeszcze egzystujące ciała.

W końcu stycznia tego roku żona pana Rosena poczuła się nagle bardzo źle i zdecydowała się także na dom starców. I tutaj zaczyna się biurokratyczny dramat jakby żywcem przeniesiony ze świata fikcji Orwella.

Pomimo iż od przeszło dwóch lat pan Rosen płaci podatki jako mieszkaniec nowej dzielnicy, nie ma prawa mieszkać w jednym domu starców ze swoją własną żoną, ponieważ zda-

niem ludzi za to odpowiedzialnych, jest mieszkańcem domu starców w Goeteborgu, czyli jakby w zupełnie innym mieście.

- Jestem żonaty od pięćdziesięciu dwóch lat i teraz przez urzędników jestem zupełnie pozbawiony możliwości widywania własnej żony! Może całkiem zdrowa osoba w moim wieku byłaby w stanie kilka razy w tygodniu udawać się w tak wyczerpującą podróż, by spotkać się z najbliższą mu osobą, ale w moim przypadku jest to niemożliwe (wózek inwalidzki).

Teżknę za nią, ale urzędników odpowiedzialnych za sytuację, w jakiej się znaleźliśmy, zu-

pełnie to nie obchodzi. Oni mają przed oczami wyłącznie papiery i paragrafy.

Rzeczywiście, wszyscy wywołani do tablicy urzędnicy zastaniają się przepisami. Człowiek nie liczy się zupełnie, i można powiedzieć iż nagle - nawet tutaj - nastąpiło zupełne jakby odczłowieczenie człowieka.

W kraju, gdzie niemal na każdym kroku powtarza się, iż wszystko czym władza się zajmuje jest podyktowane myślą o obywatelu, trochę humorystycznie brzmią zapewnienia urzędników iż w przypadku państwa Rosen nic zrobić się nie

Szwedzki stół

da. Fakt, iż ponad pół wieku przykładnie pracując i regularnie płacąc podatki (a to jest w Szwecji najważniejsze!), podnosili zamożność kraju nie ma żadnego znaczenia. Dzisiaj są w wieku - jak to się ładnie mówi - poprodukcyjnym więc do lamusa z nimi.

W tak pojmowanym świecie coraz więcej będzie przypadków - jak państwa Rosen - gdy szeroko (lub zbyt wąsko) rozumiany interes społeczny (czytaj: pieniądze) będzie brał górę nad pojęciem dobra czy szczęścia jednostki. I natychmiast ciśnię się na usta pytanie, czy pojęcie takie - dla czegoś tak nadmuchanego i rozdętego jak współczesne państwo - jeszcze istnieje?

Słowa polityków, iż sen z powiek strąca im troska o dobro obywateli, brzmią jak nie najlepszy żart, gdy tylko popatrzy się na sposób sprawowania przez nich władzy...

To, co przytrafiło się 82-letniemu Alderowi Rosen i jego niewiele młodszej żonie, jest jakby żywcem przeniesione ze świata Orwella do szwedzkiej rzeczywistości.

Jedna z podmiejskich dzielnic Goeteborga ma prawo decydowania sama o wysokości płaconych przez jej mieszkańców podatków, co robi z niej w praktyce zupełnie niezależne od Goeteborga miasto.

I właśnie w tej dzielnicy pan Rosen płaci podatki, co jakby równa się z naszym dawnym przywiązaniem chłopca pańszczyźnianego do ziemi. Ale nie na wszystkich płaszczyznach.

Przed wielu laty para mieszkała w Goeteborgu i tutaj była zameldowana. Pod koniec lat osiemdziesiątych pan Rosen zamieszkał w domu starców, a gdzieś w dwa lata po tym fakcie jego żona zapragnęła zamieszkać bliżej swojego najstarszego syna i przeprowadziła się

DZIENNIK Na zagrodzie

NR 29

Smukłe świnie w cenie

Najbliższy rynek zbytu na tłuste świnie znajduje się za Uralem, gdzie kawał słoniny wciąż jeszcze należy do przysmaków. U nas na obrosniętą tłuszczeniem wieprzowinę chętnych nie ma, toteż niektóre zakłady mięsne, w poszukiwaniu odpowiedniego surowca, zaczęły płacić znacznie wyższe ceny za mięso pozabawione tego nieopłacalnego dodatku. - *Ale na naszym terenie są to przede wszystkim marnie prywatne - zaznacza Marian Nikolin, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Konarach, gmina Mogilany.*

RSP w Konarach należy do tych, nielicznych placówek, które przetrwały ciężkie czasy. - *W 1989 roku, między świętami a Nowym Rokiem, spłaciliśmy nasze zadłużenie. Dzięki temu w reformę Balcerowicza weszliśmy bez obciążenia - mówi prezes Nikolin. W tym czasie liczba członków spółdzielni spadła z blisko 100 do 15, a profil produkcji został 5 lat temu przestawiony na hodowlę trzody ras mięsnych. Adaptacja pomieszczeń i zakup odpowiednich urządzeń kosztowały blisko 8 mld zł; do tego doszły koszty zakupu drogiego materiału hodowlanego.*

Dziś w obszernych chlewach RSP rośnie 1500 świń, reprezentujących szwedzkich i niemieckich przedstawicieli rasy Landrasse i belgijskie Pietrain oraz ich krzyżówki. Tuczniaki tych ras

nie tylko szybko przybierają na wadze, ale odznaczają się wysoką mięsnością - 55-60 proc. wagi, z czego mięso I gatunku stanowi 30 proc. a sama szynka waży ok. 10 kg. Przeciętna polska świnia może pochwalić się mięsnością w granicach 44 proc.

Takie efekty są nie tylko efektem postępu nauki. Bardzo ważnym elementem jest technologia hodowli i żywienie zwierząt. Świnie z Konar nie wiedzą, co to jest pora karmienia. Automaty paszowe dostarczają im karmę i wodę kiedy tylko zapragną. Pasaż zawiera wszystkie, niezbędne do rozwoju składniki, w tym dużo syntetycznych aminokwasów, które niemal całkowicie zastąpiły mączkę zwierzęcą. Do wody dodawane są mikroelementy oraz środek o nazwie „De-Odorose”, który już w przewodzie pokarmowym wiąże siarkowodor i amoniak, dzięki czemu woń, jaka otacza chlewy, jest nieco mniej uciążliwa dla otoczenia.

W „porodówce” dorodne maciory czekają w boksach na rozwiązanie, a niektóre karmią prosiaczki. Po posiłku maluchy wędrują pod świecą bez przerwy lampę - ściągają je tam ciepło i dzięki temu nie grozi im uduszenie pod ciężarem mamy. Prócz matczynej pokarmu otrzymują także środki zwiększające łaknienie. - *Rolnik odstawia prosięta po 7-8 tygodniach; standardy zachodnie przewidują odstawianie po 21 dniach - mówi kierownik produkcji, Jacek Kmieciak, który jednak uważa, że tak*

wczesne oddzielanie prosiąt od matek jest „trochę nieludzkie”. W Konarach prosięta opuszczają maciory po 5 tygodniach, ale trwają próby odstawiania już po 4 tygodniach. Po 3,5 miesiącach prosiak dorasta do wagi 100 kg i wędruje do sprzedaży.

Hodowla świń ras mięsnych jest bardziej kosztowna i pracochłonna. Zwierzęta są delikatne, źle znoszą stresy, mają mniej miotów rocznie. Ale ich hodowla opłaca się, choćby dlatego, że za kilogram żywej wagi zakłady mięsne płacą 39 tys. starych zł. - *Sprzedajemy rocznie 3 tysiące sztuk, a moglibyśmy i 15 tysięcy - mówi Marian Nikolin. Ale pro-*

dukacja ras mięsnych nie jest zajęciem dla kogoś, kto chowa 1-3 świnki i karmi je ziemniakami i pomyjami. Niemniej rolnicy coraz częściej dopytują się o możliwość zakupu prosiąt do hodowli. Na razie RSP nie prowadzi takiej sprzedaży, ale może już w przyszłym roku będą mieli dostateczną ilość prosiąt.

Na razie najważniejsze są dalsze inwestycje, tak ważne, że nikt nie protestuje, gdy wypłata dla pracowników odbywa się z miesięcznym opóźnieniem. - *Dziś nie opłaca się być dobrym - mówi Jacek Kmieciak. - Żeby utrzymać się na rynku, trzeba być bardzo dobrym.*

BARBARA MATOGA



Świnia niemieckiej rasy Landrasse

W turystyce, hipoterapii i rolnictwie

Nie ma konia nad hucuła

Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Odrzechowej (woj. kroszeńskie) hoduje od grudnia 1985 roku konie huculskie. Obecnie stado liczy już 80 sztuk małych, krępych koników wyhodowanych niegdyś na Huculczyźnie przez górali Karpat Wschodnich.

W Orzechowej zaczęli od 7 klaczy i 1 ogiera. W 1986 roku kupili 13 następnych klaczy z ośrodka w Siarach (obecnie Gładyszów). - *Z 20 zakupionych klaczy mamy obecnie bodajże jeszcze 8. Pozostałe przyszyły na świat już u nas - mówi Władysław Brejta, dyrektor ZZZD w Orzechowej.*

W ciągu 10 lat sprzedali około 50 koni. W minionych kilku latach zapanowała moda na ten gatunek. Chętnych ciągle przybywa. Dyrektor Władysław Brejta mówi, że jeszcze 4-6 lat temu o konia huculskiego „pies z kulawą nogą nie zapytał”. - *Na huculach nikt nie jeździł, nikt się nimi nie interesował. Konia huculskiego jakby odkryto ponownie dopiero kilka lat temu ze względu na walory użytkowe - opowiada dyrektor Wł. Brejta - Jest to świetny konik do nauki jazdy, do wycieczek górskich i wręcz wspaniały do hipoterapii. Śmiem twierdzić, że jest to jedyna rasa, która się do rehabilitacji nadaje.*

Głównymi odbiorcami koni są ośrodki rekreacyjne i rehabilitacji zdrowotnej. Huculów używa się m.in. do leczenia osób z porażeniem mózgowym. Rzadko natomiast można spotkać krępe, wytrzymałe koniki w gospodarstwach rolnych. Są one jednak zbyt drogie dla rolników. Ponadto tradycyjnie chłop mając do wyboru hucuła i konia robocze, wybiera oczywiście dużego.

BOGDAN HUĆKO

Krakowski ODR radzi

Truskawki i maszyny

Najbardziej znaną odmianą truskawki królującą od kilkudziesięciu lat w naszych ogródkach jest Senga Sengana. Zajmuje ona jeszcze pierwsze miejsce wśród wszystkich upraw truskawek. Obecnie wypierana jest coraz bardziej przez inne odmiany deserowe o atrakcyjnych, twardszych owocach. Oto kilka z nich:

KAMA: odmiana wczesna, o ciemnoczerwonym, bardzo smacznym, ale niezbyt jędrnym miąższu, o dużej wartości deserowej, doskonała na przetwory i mrożonki. Bardzo plenna. Odporna na przymrozki wiosenne mimo wczesności i zakwitania.

KENT: odmiana wczesna, owoce duże, intensywnie czerwone z połyskiem, bardzo smaczne, jędrne. Odmiana bardzo plenna. Doskonała do świeżego spożycia, na przetwory i mrożonki.

SELVA: Odmiana średnio wczesna, powtarzająca owocowanie w okresie letnim je-

siennym. Owoce duże, jędrne, jasnoczerwone z silnym połyskiem. Miąższ niezbyt aromatyczny. Dobra do uprawy amatorskiej, można ją prowadzić jako „wiszącą” lub „pnącą”. W celu zwiększenia owocowania w okresie letnio-jesiennym wiosną można usunąć kwiaty.

ELSANTA: ostatnio bardzo popularna w uprawie zarówno amatorskiej jak i towarowej. Doskonała do uprawy sterowanej. O średniej porze dojrzewania. Owoce bardzo atrakcyjne, duże, jasnoczerwone z silnym połyskiem, jędrne. Jej wadą jest dość duża wrażliwość na mróz - przy -20 st. C bez okrywy śnieżnej łatwo wymarza.

GENEWA: Odmiana powtarzająca owocowanie, o średniej porze dojrzewania, ponownie owocuje w okresie letnio-jesiennym. Pierwsze owoce duże, stopniowo drobniejące, karminowoczerwone, stopniowo drobniejące, bardzo smaczne ale niezbyt

jędrne. Mniej plenna, głównie do uprawy na działkach i w ogródkach przydomowych.

SYRIUSZ: odmiana średnio-późna, o bardzo dużych owocach, jasnoczerwonych. Miąższ niezbyt jędrny, lekko kwaskowaty. Polecana zarówno do uprawy amatorskiej, jak i na plantacje towarowe. Odporna na mrozy i wiosenne przymrozki.

TARDA VICODA: odmiana bardzo późna, o bardzo dużych jasno-czerwonych owocach, dość jędrnych. Bardzo plenna, typowo deserowa. Jej cecha odmianowa (b. późna) daje możliwość uzyskania owoców w terminie późniejszym niż tradycyjny.

Niektóre z ww. odmian można nabyć w punktach zajmujących się sprzedażą materiału szkółkarskiego, o niektóre trzeba bardziej zabiegać poprzez nawiązanie kontaktów z Instytutami np. w Brzeznej k. Nowego Sącza, tel. (0-18) 45-94-10 lub 45-94-11.

ELŻBIETA LENK

Rolnicy często zapominają o tym, iż ważnym elementem wpływającym na koszty produkcji jest wykorzystanie posiadanego parku maszynowego. W Krajowym Systemie Maszyn Rolniczych podano sposób na ekonomiczne wykorzystanie każdej maszyny i pojazdu rolniczego w motogodzinach, godzinach lub hektarach przepracowanych w ciągu jednego roku. Różnica w wykorzystaniu parku maszynowego określa możliwe do uzyskania obniżenie kosztu eksploatacji maszyny (ciągnika) w ciągu roku, obciążającego koszt produkcji gospodarstwa. Warunkiem zwiększenia wykorzystania

maszyny do 100 proc. w ciągu roku jest odpłatne świadczenie usług maszynowych lub jej współużytkowanie. Dla tych, którzy zamierzają świadczyć odpłatne usługi został opracowany przez IBMER oraz Wydział Techniki i Energetyki Rolnictwa AR w Krakowie cennik dla potrzeb rolnictwa krakowskiego. Każdy rolnik przy pomocy cennika może obliczyć, ile w jego gospodarstwie wynoszą koszty eksploatacji ciągników i maszyn oraz dowiedzieć się, o ile można je zmniejszyć poprzez zwiększenie wykorzystania maszyny w ciągu roku. Są to dane wyjściowe do obliczenia kosztów mechanizacji

w bezpośrednich kosztach produkcji rolniczej. Wiadomo, że koszty mechanizacji w małych i do tego bardzo rozdrobnionych gospodarstwach Polski południowej są ogromne. Dlatego zachęcamy rolników do systematycznego zwiększania wykorzystania maszyn i ciągników rolniczych znajdujących się w ich gospodarstwach. Zainteresowanych skorzystaniem z cennika usług rolniczych informujemy, iż jest on dostępny w siedzibie WODR Kraków w Karniowicach w Dziale Produkcji Rolnej i Przetwórstwa, w każdy wtorek w godz. od 8.00 do 15.00.

ANDRZEJ JAWORSKI

Pani Sąsiadka się martwi

Najwygodniej spalić

Niedaleko domu Pani Sąsiadki ktoś wypalał trawę. Na zboczu pagórka zostały ponure, czarne plamy. Straszą czarne wierzbowe gałęzie, osmalone pniaki kilku drzew. Na czarnych konarach siadają czarne kawki.

- *Ludzie to rozumu nie mają. Jakby się wiatr zmienił, to by z dymem mogła iść nasza stodoła i sad za miedzą. W tamtym roku było to samo - zapalili niby tylko jakieś trawiska, a ogień się rozniósł i nijk nie mogli go zdusić. Dobrze, że zaczęło wiać w inną stronę, bo by trzy chaty były poszły z dymem - wspomina Pani Sąsiadka.*

Można gadać, można straszyc, a ludziska i tak wiedzą swoje. To, że się już kilku ludzi spaliło - to nic, przecie jemu się nic nie może stać. Pod ochroną, psiakrew jedna... Taki jeden, co w Krakowie pracuje przy budo-

wie mówił, że im się kilka pakamer spaliło, ale u siebie też taką podpala. W telewizji trąbią o „Dniu Ziemi”, a tu ziemia się pali, a wszystkie robale i co tam żyje, razem z nią. Ale robale zaś nie wrzeszczą, to każdy ma czyste sumienie.

Dawniej takiej mody nie było. Ludzie się o każdy kawałek między kłóci, każdy skrawek ziemi chcieli wykorzystać. Teraz zaś hektary odłogiem leżą, nikomu się nie chce ani kosić, ani orać, a czasem nawet zbierać. Najwygodniej spalić...

(BAR)

Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że w dniu 25 kwietnia 1996 r. przekroczyła smugę cienia zaopatrzoną św. Sakramentami

ś t p

HALINA KAŁUŻANKA

mgr farmacji

Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 29 kwietnia 1996 r. o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie, skąd po mszy świętej odprowadzono Zmarłą do grobowca rodzinnego.

Siostra i Rodzina

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 kwietnia 1966 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas w wieku 73 lat

mgr TADEUSZ BUDA

najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, długoletni pracownik Huty im. Tadeusza Sendzimira i Biura Projektów „Biprokrusz” w Krakowie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowie, Wnuki i Rodzina

ś t p

MARIA PAWICKA

Nasza Najukochańsza Ciocia, opatrzona św. Sakramentami zmarła 27.04.1996 r. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6.05 o godzinie 14.00 na cmentarzu w Podgórzu, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamia z wielkim smutkiem

Rodzina i Przyjaciele

Msza święta w intencji naszej Cioci odprawiona zostanie w sobotę dnia 4.05.1996 o godz. 17.15 w kościele oo. Karmelitów „Na Piasku” (kaplica M. Boskiej Cudownej Pani Krakowa).

*Dla świata byłaś człowiekiem
dla nas byłaś całym światem*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 kwietnia po ciężkiej chorobie zmarła w wieku 68 lat nasza najukochańsza Żona, Mamusia i Babcia

ś t p

TERESA GIELG-GIELIG

z d. Sykora

Człowiek wielkiej dobroci i szlachetnego serca. Msza św. żałobna przy Zmarłej odprawiona będzie w poniedziałek dnia 6 maja o godz. 9.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku

Mąż, Córka, Zięć, Wnuczka i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 1996 r. opatrzony św. Sakramentami w wieku 89 lat odszedł od nas

ś t p

inż. JÓZEF TARNAWA

Najukochańszy Tatusz

Człowiek niezwykle skromny, dobry i prawy, zawsze gotowy do podania pomocnej dłoni. Wieloletni pracownik Krakowskiej Fabryki Kabli. Wychowawca młodzieży, oficer WP Kampanii Wrześniowej, żołnierz AK.

Msza za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek dnia 6 maja 1996 r. o godz. 9.40, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w bólu i smutku

Córka, Zięć i Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27.04.96 r. zmarła w wieku 82 lat nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś t p

MARIA JEWSIEWICKA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 6 maja o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w głębokim smutku

Córki, Zięciowie, Wnuki, Prawnuki i Rodzina

Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie żegna w dniu 6 maja br. o godz. 9.00 na cmentarzu Rakowickim

ś t p

TERESE GIELG-GIELIG

córkę zamordowanego w Miednoje kpt. WP, Członka Zarządu, pracownika, ofiarą, bez reszty oddaną sprawie.

Na tę smutną uroczystość zapraszają

Koleżanki i Koledzy

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego Męża

ś t p

JERZEGO FIODOROWA

składam serdeczne Bóg zapłać.

Dziękuję szczególnie Sąsiadom, Znajomym, Przyjaciołom i Kolegom Męża z „Miastoprojektu” Kraków.

Pogrążona w głębokiej żałobie

Żona Kaja

Serdeczne podziękowania Dyrekcji VIII LO im. St. Wyspiańskiego w Krakowie oraz Wspólnym Pedagogom, Koleżankom i Kolegom za odprowadzenie tragicznie Zmarłego ucznia kl. III B 18-letniego

TOMASZA KOWALIKA

na miejsce wiecznego spoczynku.
Pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice i siostra

Kol. mgr. inż. STANISŁAWOWI

MAZURKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Zarząd, Rada Nadzorcza, Koleżanki i Koledzy
ZUP „Cominex” Spółdzielnia Pracy w Krakowie

Składamy serdeczne podziękowanie Panu Ordynatorowi dr. med. KAZIMIERZOWI MAKOSIOWI, pani dr. med. HANNIE JASTRZĄB i całemu zespołowi I Oddziału Wewnętrznego Szpitala im. S. Żeromskiego, za troskliwą opiekę okazaną naszemu Mężowi i Ojcu, Tadeuszowi Budzie, podczas jego choroby.

Żona, Synowie i Rodzina

W pierwszą, jakże dla nas bardzo bolesną rocznicę śmierci Naszego Ukochanego Tatusia i Dziadziusia

ś t p

doc. dr. inż. TADEUSZA MAJA

w dniu 8 maja br. o godz. 17.30 zostanie odprawiona msza św. za spójność Jego duszy w kościele NMP na Woli Justowskiej w Krakowie,

o czym wszystkich życzliwych Jego pamięci zawiadamiają

Córki i Wnuczka Majusia

Ogłoszenia ekspresowe

Kupno

BUK, olcha suche, 67-05-19. 280416

ZAGĘSZCZARKĘ do 150 kg. 67-26-96. 280566

Sprzedaż

AMIGA 500, monitor. 14-13-54. 280206

ANTYKI, unikalny kredens jadalniany, bogato rzeźbiony. 78-41-82. 280644

ROTTWEILERY, (012)54-19-16. 279670

SPRZEDAM zamrażarkę 400 litrów. 84-13-87 wieczorem. 280626

Matrymonialne

TELEFONOSWATKA. /033/14-52-96 Bielsko 280305

Usługi

FLIZOWANIE, gładź gipsowa, suche tynki. 842-480. 280421

FLIZOWANIE. 57-50-22. 280640

FLIZOWANIE. 78-68-90. 280368

MALOWANIE, tapetowanie, gładź. 47-03-00. 280583

NAPRAWA RTV, 49-42-91. 280291

STUDNIE wiercone, kopane czyszczenie, 37-17-73. 280327

UKŁADANIE kostki brukowej. Wojciech

Kulaszewicz, tel. Tuchów (014)525-313. 280158

gwarancja, sprzedam. 0-90 33-17-52. 280420

Różne

DUOHISTERIA, posiadam 50.00 lewą stronę. /012/15-27-61. 280454

ODDAM w dzierżawę rusztowanie wiszące RWw-3 elektryczne dl 6 mb. Tel. (0-12)12-72-96 po 20.00. 280193

ŚWIADKÓW wypadku z dnia 28.04.96 na ulicy Conrada proszę o kontakt. Tel. 15-53-48. 280396

ZAKŁAD budowlany zleci firmom: tynkowanie, remonty gazu, c.o., 11-79-13, /7.00-8.00/. 280346

Nauka

KRAKOWSKA SZKOŁA BIZNESU, kursy: księgowy, agent celny, kasjer walutowy, księgowość komputerowa. Pl. Szczepański 5 IIp, p.202, tel. 22-75-79. 280063

KSZTAŁCENIE słuchu, teoria muzyki, tradycyjnie i z komputerem. Zakres egzaminów wstępnych, wykładowca Akademii Muzycznej. 15-49-50. 280391

NIEMIECKI. 12-88-03. 280408

Motoryzacyjne

CITROEN AX 1989, sprzedam. 56-33-76. 280600

FIAT 126p, 1992, czerwony, sprzedam. Adam Adamski, Brzeźnica 275. 280623

FIAT Uno 1,4, VIII.1995, 17.500 km.,

„MALUCHY” do remontu skupuję. 15-59-37. 280519

OPEL Astra 1400 ccm, 1993, 49 tys. km, 60 KM, 5-drzwiowy, kupiony w salonie, serwisowany, RM, autoalarm, 267 mln. Tel. 25-30-44 po 19.00. 280628

OPEL Kadett 1600i, automat, 1990 r. sprzedam. 58-40-45. 280576

PILNIE sprzedam VW Passat. Tel. 70-44-57. 280557

SPRZEDAM Alfa Romeo 145 27.000 km, czerwony, 1995, bogate wyposażenie, zakupiony w salonie, cena 36.000. /012/746-308, 11-49-23. 280402

SPRZEDAM Fiat 125p, 1987. 37-66-40. 280316

SPRZEDAM Forda Granada, 150KM, gaz. Tel. 54-28-49. 280361

SPRZEDAM Mazdę 626 D, 1988. 54-21-36. 280480

SPRZEDAM Poloneza 1987. 37-66-40. 280313

SPRZEDAM Polonez 1987r. Tel. 67-36-30. 280536

SPRZEDAM Skodę Favorit 1991r. bezwypadkowa. Cena 12.800 zł. 23-36-73. 280530

VW Passat TD 1,6, '85, sprzedam. 49-52-13. 280596

WARTBURG (Golf) kombi, Trabant (Polo), sprzedam. (012)83-62-85. 280283

126P 1989, biały, sprzedam. (012) 67-69-87. 280354

126P, 1989, niedrogo. 14-23-21. 280401

WIELKA PROMOCJA !!! JUŻ W MAJU !!!

HOLENDERSKI OLEJ SILNIKOWY

VAT®

MOTOR OIL

SUPER 15W-50 kupisz o 30% taniej

1 litr 4,40 (sugerowana cena detaliczna 6,70 brutto)

5 litrów 18,34 (sugerowana cena detaliczna 27,95 brutto)

VAT MOTOR OIL POLSKA Sp. z o. o.

HURTOWNIA: Kraków, ul. Półtanki 80, tel./fax 53 27 97



RESPEKTUJEMY ABONAMENTY

SZLAK TAXI

PROMOCJA

40% TANIEJ

k-1405

Ogłoszenia ekspresowe także na str. 29

Reklamy ogłoszenia

Praca

A. A. Zatrudnię atrakcyjne panie /możliwość zakwaterowania/. Fantazja, 37-24-22.

274459

A. Pracuj z nami. 23-01-44.

278616

AGENCJA dobrze prosperująca zatrudni panie. 23-05-69.

279709

AGENCJA zatrudni panie, 21-92-93.

275704

AGENCJA zatrudni panie, 36-60-99.

275934

AGENCJA zatrudni panie, 012/21-29-18.

279559

APTEKA zatrudni farmaceutów. Tel. 33-42-90.

276909

BARMANKI, zmywających w dyskotekę zatrudnię. Tel. 23-06-78. Zgłoszenia osobiste, Rynek Główny 26.

276116

F.H.U. "Sukces" informuje o posiadaniu aktualnych ofert pracy zagranicą. Praca sezonowa lub umowy długoterminowe. Prosimy o podanie zawodu oraz załączenie znaczka 2,50 zł, F.H.U. "Sukces", 33-100 Tarnów 2, skr. 10.

280050

KRAWCOWA chalupnika, ul. Czechowicza 4.

279084

FIRMA HANDLOWA

zatrudni

przedstawicieli handlowych

w branży spożywczo-przemysłowej.

Od idealnego kandydata oczekujemy:

- wykształcenia min. średniego,
- udokumentowanej praktyki,
- samodzielności, gotowości do pracy,
- mile widziany własny samochód.

Oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie w systemie pensja + prowizja,
- ciekawą pracę uzależnioną od własnej inwencji,
- w perspektywie samochód służbowy.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert (c.v. + list motywacyjny).
Oferty: Kraków, Starowiślna 2, dla nr. 213305.

213305

PRACOWNIA krawiecka zatrudni krawcowe. Tel. 70-30-87.

278410

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe zatrudni kierowców kat. B i B.C. Tel. 53-24-33.

278407

PRZYJĘ na 1/2 etatu kierowcę, kat. CE. 78-63-76 po 20.00.

279189

PRZYJĘ samodzielnego fliziarza-ubezpieczenie. 11-21-44.

279513

RESTAURACJA "Twardowski" prowadzi nabór: kucharzy, kelnerów, barmanów, zmywających. Spotkania codziennie godz. 10.00, Rynek Główny 26. Tel. 22-36-60, 23-06-78.

276112

SALONY fryzjerskie zatrudnią fryzjerki damskie i męskie, tel. 25-80-47.

280114

"SKORPION" przyjmie wykwalifikowane szwaczki do szycia kostiumów, Lea 210, p. 401.

279470

UCZNIÓW do praktycznej nauki w zawodzie lakiernik lub blacharz samochodowy, mechanika zatrudnię. Tel. 44-04-99, 43-67-88 do pracy.

278583

ZATRUDNIĘ brukarzy. 21-71-97 po 15.00.

279380

ZATRUDNIĘ osoby szyjące na maszynie (pełny lub niepełny etat popołudniowy), tel. 25-36-50 (10.00-16.00).

279484

ZATRUDNIMY organizatorów szkoleń i marketingu z samochodem. 49-87-96.

279355

Nauka

AMERICAN Spoken English. 33-07-96.

274420

MATEMATYKA (ośmioklasiści). 49-50-68.

278093

MATEMATYKA, fizyka, chemia. 44-26-54.

277985

MATEMATYKA. 21-58-53. 274877

NIEMIECKI, tłumaczenia. 56-38-38, 56-37-42. 276414

POLSKI, każdy poziom. Tel. 12-02-31. 276486

POLSKI, korepetycje, wypracowania. Tel. 32-21-22. 279329

Doctor Q
Centrum Edukacyjne
KURSY KOMPUTEROWE
● MICROSOFT Authorized Training Center
● LOTUS Authorized Education
● NOVELL Authorized Education Center
Kraków, al. Pokoju 1A, tel. 130-132

PRACOWNICY naukowii UJ przygotowują do egzaminów (012)15-14-98. 278437

SZKOŁA Wokalno-Aktorska ogłasza nabór 96/97r., 21-38-31. 279485

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 279600

"ANTYK" ul. Smoleńsk 22, 22-26-32 kupi obrazy, meble stylowe, starocie. Wycena, transport bezpłatnie. Pożyczki pod zastaw antyków. 272155

PRZYJMujemy meble, malarstwo, srebra, porcelanę, biżuterię. "Salon Dziel Sztuki" Wiślina 10, 21-94-99. 276076

Sklepy

OKULARY słoneczne, ul. Kasprzowicza 8a. Tel. (012) 11-72-91. 276408

ZDROWA żywność, Krzywa 6. 278737

Sprzedaz

DALMATYŃCZYKI 21-66-22. 273439

GROBOWCE, 21-38-41. 276121

HURTOWE ilości jaj sprzeda ferma. 66-14-62. 276417

OVERLOCKI, stębnówki, raty. 012/14-10-54. 277915

OWCZARKI niemieckie, 49-17-72. 279517

OWCZARKI podhalańskie. Tel. (0-187) 664-17. 278480

PARKIET u producenta. Firma "Domek", (0-17) 575-244. 278288

PIANINO. 66-22-31. 279374

POSEZONOWA wyprzedaż sztucznych futer. Tel. 666-461. 279815

SUKNIA ślubna. 57-96-56. 278772

SZNAUCERY miniaturowe. /012/21-00-83. 278850

ŚWIERK, sosna, buk, dąb, 2-letnie, 48-21-07 po 18.00, lub Kraków, Na Załęczu 26. 278157

TANIO Fiat Uno, 13 rat, Auto-tak. (0-14)21-22-74. 280071

TELEFON komórkowy, używany. 21-39-00. 93389

TV Sony, 34 cale, 65 min. 57-84-46. 277673

ZAMEK dmuchany 7x7m, 57-84-46. 277674

Motoryzacyjne

ALARMY, immobilisery, systemy antyporwaniowe, radioodtwarzacze: (012)11-15-33, 13-13-33. 279598

ANTYRADARY, 11 modeli, najnowsze. 57-84-46. 272400

AUTOKONSERWACJA Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. 278748

CZEŚCI zachodnie, używane, Zakopiańska 260. 090-33-20-60. 275174

HOLOWANIE, naprawy. 88-55-88. 279188

ŁADA 2107, 1989, sprzedam. Tel. 58-83-15. 279700

PEUGEOT 309GR, 1600, 1987, sprzedam. Tel. 36-43-30. 279989

PRZYCZEPĘ campingową kupię. 47-07-94. 279280

SPRZEDAM VW Golf, 1990. Busko 0496/42-04. 279793

126 EL, XI 94, 13.000 km, sprzedam. Tel. 54-28-55. 279747

126P, 1990, składak, okazjynie. 33-40-35 wieczorem. 277693

Lokale

APARTAMENTY. 37-91-84. 91135

DWUPOKJOWE 48,5 m², duża jasna kuchnia sprzedam. Tel. 43-70-12. 279124

DWUPOKJOWE 45 m², Nowa Huta, sprzedam. 48-14-12. 277404

DWUPOKJOWE kupię, 33-40-45. 273889

LOKALU na hurtownię 1000 m² poszukuje firma. Tel. 33-02-70 wewn. 309. 278242

MIESZKANIE do wynajęcia, tel. 36-38-90. 279072

MIESZKANIE kupię, Pośrednictwo. 34-09-86. 91403

POSZUKUJE mieszkania. 67-63-36, 67-26-41. 279337

POSZUKUJEMY mieszkań 1-pokojowych, 56-49-20. 278915

POSZUKUJE lokalu około 20 m², w ciągu handlowym, 55-08-60. 278160

STRYCH do adaptacji kupię. 21-49-21 gręcznościowy. 277717

ZAMIENIĘ własnościowe 2 pokoje, 37 m², Stachiewicza na 4 pokoje w najbliższej okolicy. 37-19-64. 278668

Nieruchomości

ADMINISTRACJA domów, 21-38-41. 276122

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 279045

DOM, do 150 tys., kupię, 33-40-45. 273894

DOM, domek, rezydencję kupi obcokrajowiec, Pośrednictwo, 22-76-60. 91408

DOM k. Jerzmanowic 100 m², 28.000, sprzedamy, 66-19-06. 277647

DOM kupię, 33-40-45. 273896

DUŻE mieszkanie kupię, Pośrednictwo 23-13-04. 91407

DZIAŁKĘ pracowniczą w Zabierzowie sprzedam. Tel. (012) 34-53-93. 279922

SPRZEDAM dom, Kliny. 66-22-31. 279373

SPRZEDAM dom na południe od Krakowa. (017) 62-77-99. 279018

SPRZEDAM działkę budowlaną. Zakopane-Kościelisko (0-165) 70-365. 278488

SPRZEDAM nieruchomość w Zakopanem ulica Balzera: działka budowlana 4400 m² i dom kwaterunek. Oferty z ceną proszę kierować, 34-500 Zakopane skrytka pocz-towa 386. 279269

SPRZEDAM parcelę budowlaną 36 a. Tyniec, 67-55-15. 277095

TANIO sprzedam działki budowlane, uzbrojone k. Limanowej w Męcinie. Tel. (018) 37-84 wewn. 96 po 16.00. 277315

Zguby

BARAN Afrodyta zgubiła leg. UJ. 279001

LEGITYMACJA: Wyd. Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Marta Pindel. 279428

MIROSLAW Warzocha zgubił leg. AE. 279426

SURMAN Sebastian zgubił legitymację studencką nr.88 186/WFTJ/95, książeczka zdrowia. 279346

TOMASZ Karoń zgubił indeks wydany przez AE. 278908

Usługi

ALARMY, 49-76-03. 90124

ALARMY. 12-48-10. 92141

CYKLINOWANIE, lakierowanie nieszkodliwe, VAT. Wójcik 15-25-97. 93741

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE PARKIETU. KURDZIEL. 66-96-16. 273947

CYKLINOWANIE, układanie, VAT. 11-77-79, 78-46-65. 279553

DACHY malowanie. Piotr Wróbel. 36-25-66. 279478

ELEKTROSERWIS. 12-79-73. 277577

FLIZOWANIE, remonty. 36-66-84. 279826

FLIZOWANIE. 36-36-48. 277231

FLIZOWANIE. 57-88-01. 278265

FLIZOWANIE ekspresowo. 13-89-62.93810

FLIZOWANIE ekspresowo, 13-89-62. 277069

FLIZOWNIE. 49-66-95. 279416

FOTOGRAFOWANIE uroczystości. 13-45-62. 278493

FREZOWANIE, toczenie. 33-60-20. 279103

GAZ, hydraulika, nowe remonty. 54-31-79. 276720

GAZ, hydraulika, piecyki, 53-24-49. 278663

GAZ, kuchenki, hydraulika. 11-79-13. 279393

HYDRAULIK, przeróbki, piecyki, 55-11-33. 277097

KANADYJSKIE siatki przeciwko owadom. 23-14-51. 268918

KOPARKO-ŁADOWARKA, 43-60-91. 278680

KRATY, drzwi 32-39-38. 92621

KRATY antywłamaniowe. 33-40-14. 92622

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, 15-69-45. 279508

MALOWANIE. 21-58-26. 279319

MYCIE okien, 32-65-63. 276140

MYCIE okien, sprzątanie, VAT, 11-11-88. 278436

NAPRAWA pralek, elektroinstalacji. 21-66-21. 278886

NAPRAWA pralek. 15-18-03. 275713

OCIEPLANIE budynków, 13-89-62. 277068

PRZEPROWADZKI. (012) 43-46-83. 278694

REMONTY dachów. 76-39-72. 279262

RUSZTOWANIE elewacyjne, dzierżawa, montaż. 22-61-64. 278654

SANYO naprawy domowe. 44-94-10. 273698

TANI przewóz osób, Mercedes bus. 48-39-31. 278764

TANI transport 1,5 t, kraj, zagranica, 48-84-84. 278660

TAPICER. 11-07-76. 279146

TRANSPORT 10, 20T, 78-55-72. 279796

TRANSPORT 3,5 t, 47-58-04. 278681

TRANSPORT do 4t, 56-37-99. 276912

TRANSPORT Starem, 58-28-33. 277531

WIDEOFILMOWANIE. 47-66-83. 276844

WIDEOFILMOWANIE, komunie, 49-67-59. 277737

ŻALUZJE, rolety markizy, produkcja, montaż. "Skalmar". Zatrudnimy akwizytorów. 56-20-04. 266085

ŻALUZJE pionowe, poziome, rolokasety, gwarancja. 33-04-55. 279403

ŻALUZJE pionowe, poziome, rolokasety. 323-111. 279404

ŻALUZJE pionowe, poziome, rolokasety. 323-111. 279404

ŚWIADCTWA udziałowe, kupno - sprzedaż. 21-04-33 wewn. 1465. 276675

Biznes

LEASING, (012) 37-18-66 wewn. 610. 279246

NIEMCY! Bezpośredni importer odzieży używanej, bezpłatne dostawy, Brzesko, (0-192) 323-82. 278062

ŚWIADCTWA udziałowe, kupno - sprzedaż. 21-04-33 wewn. 1465. 276675

Pożyczki

A. A. Atrakcyjne pożyczki, skup, komis, Grzegorzeczka 17. Tel. 21-89-26. 279601

ATRAKCYJNE pożyczki pod zastaw wszystkiego (RTV, AGD, działki, domy, samochody, itp.). Lombard, komis, skup, sprzedaż. Dąbrowskiego 11, 56-34-33. 279565

LOMBARD, pl. Szczepański 7, 22-66-03. 274391

NAJKORZYSTNIEJSZY lombard, Wolnica 14. 23-50-82. 92441

Różne

BIOENERGOTERAPIA, 21-82-49. 277594

"REMPEX", Dom Aukcyjny, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 4/6, tel. (022)26-77-17 przyjmuje na aukcje, w komis, kupuje: malarstwo, rzemiosło artystyczne, meble. 279253

UNIEWAŻNIA się legitymację szkolną nr 1313/96 wydaną dnia 18. 04. 1996 r., przez Szkołę Podstawową nr 23 w Tarnowie na nazwisko Stelman Marcin. 280051

Różne

Hurtownia
JAJ
atrakcyjne ceny - rabaty!
F.H. FOTON
tel. (012) 66-77-41,
(090) 33-46-10, (090) 31-95-05.
Libertów 198. 213478

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”
23-02-40
23-02-16
22-89-00
Telefoniczna Agencja Informacyjna
poniedziałek - piątek od 9 do 18

Krakowskie Zakłady Armatur w Krakowie,
ul. Zakopiańska 72, tel. 66-20-88, wewn. 12-21
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

1. Automat tokarski, typ ATL-40, nr inw. 4703-400, rok prod. 1963, cena wywoł. bez VAT 2800 zł.
 2. Tokarka poc., typ TUB-32, nr inw. 4807-400, rok prod. 1966, cena wywoł. bez VAT 4000 zł.
 3. Frezarka pozioma, typ Paschalski, nr inw. 4606-402, rok prod. 1937, cena wywoł. bez VAT 600 zł.
 4. Frezarka pozioma, typ FDA-16, nr inw. 4831-402, rok prod. 1967, cena wywoł. bez VAT 1100 zł.
 5. Piła taśmowa, typ SLE-4/2, nr inw. 4205-403, rok prod. 1951, cena wywoł. bez VAT 600 zł.
 6. Urządzenie wibr., typ UW-200, nr inw. 41076-415, rok prod. 1970, cena wywoł. bez VAT 2800 zł.
 7. Urządzenie wibr., typ UW-200, nr inw. 41142-415, rok prod. 1971, cena wywoł. 2800 zł.
 8. Ostrzałka uniwersalna, typ 3B-641, nr inw. 41540-415, rok prod. 1975, cena wywoł. bez VAT 2000 zł.
 9. Urządzenie wibr., typ UW-200, nr inw. 41934-415, rok prod. 1985, cena wywoł. bez VAT 2800 zł.
 10. Urządzenie do czyszczenia odlewów ciśnieniowych, nr inw. 42021-417, rok prod. 1990, cena wywoł. bez VAT 1500 zł.
 11. Urządzenie do profilowania przyłączy, nr inw. 41330-429, rok prod. 1973, cena wywoł. bez VAT 600 zł.
 12. Oczyszczarka strumieniowa, typ OS-800, nr inw. 5283-516, rok prod. 1992, cena wywoł. bez VAT 1300 zł.
 13. Uniwersalny generator, typ UBJ-2, nr inw. 1977-800, rok prod. 1979, cena wywoł. bez VAT 500 zł.
- Przetarg odbędzie się w dniu 17.05.96 o godz. 10 w Krakowskich Zakładach Armatur, Kraków, ul. Zakopiańska 72.
Maszyny można oglądać w godz. 9 - 14 na terenie zakładu.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie KZA najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. 7.15 - 14.00.
Wadium przepada na rzecz zakładu, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny równej co najmniej cenie wywoławczej. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty.
Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd BIPROKOM-KRAKÓW S.A.
informuje, że
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY
odbędzie się 30 maja 1996 r. o godz. 10 w siedzibie spółki w Krakowie, pl. Na Stawach 1.
Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 396 KH, ogłoszenie o zwołaniu zgromadzenia jest zamieszczone w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

KOMUNIKAT
Zarząd Gminy Mszana Dolna działając na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 1 i 2 oraz art. 19 ust. 1 i art. 22 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89 poz. 415)
zawładania o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mszana Dolna w granicach:
- w części wsi Kasina Wielka dla działek 7370, 7470, 7478, 7562, 8933 w zakresie zmiany dotychczasowego rolniczego przeznaczenia terenów na cele budownictwa mieszkaniowego,
- w części wsi Kasina Wielka w zakresie zmiany przeznaczenia dla działek 8553, 8554, 8555, 8557, 8558, 8559, 8560, 8573 pod usługi oświaty - budowę szkoły wraz z zapleczem turystycznym.
Projekt zmian wraz z prognozą skutków wpływu ustaleń planu na środowisko przyrodnicze zostanie wyłożony do publicznego wglądu na 21 dni od 1.06.1996 r. do 25.06.1996 r. w siedzibie Urzędu Gminy przy ulicy Orkana 70a w Referacie Budownictwa i Architektury.
Przy braku zarzutów projekt zmian planu zostanie przedłożony do uchwalenia.

Już wkrótce poniedziałkowe
wydanie magazynu
motoryzacyjnego

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

W KOLORZE!

CENA REKLAMY:

- czarno-białej bez zmian: 45 zł za jeden moduł
- reklamy kolorowej + 70% dopłaty

W maju promocja koloru!
Możliwość negocjacji cen
Zapraszamy

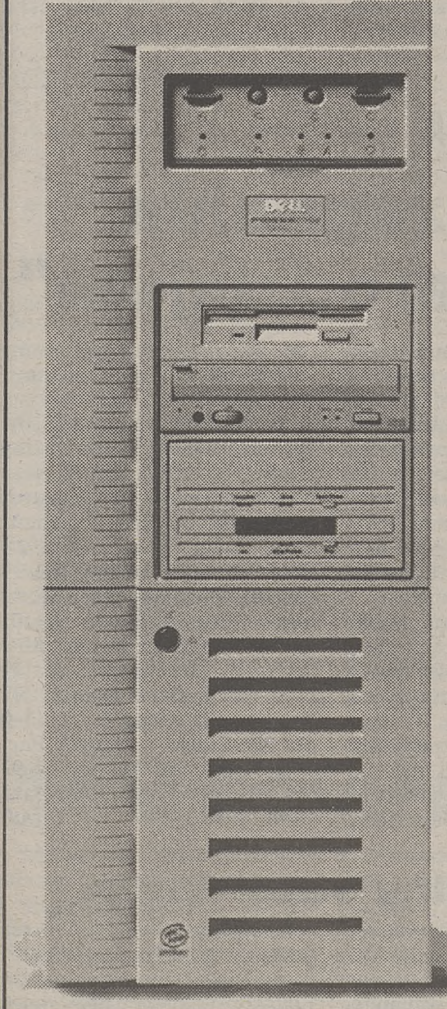
Uwaga! Koniec kłopotów z ciepłą wodą!
Oferujemy Państwu rewelacyjne piece kąpielowe „Junkers” energooszczędne, z automatyczną regulacją stałej temperatury wody. Dogodne raty, montaż, serwis.
„Promogaz”, ul. Prądnicka 65, tel. 23-39-25 lub 34-41-00 w. 612.
JUNKERS - to 100-letnia tradycja.
Ponadto oferuje szeroki wybór kotłów c.o. 1527kg

Zarząd Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Spółka Akcyjna w Krakowie, zawiadamia, że na podstawie art. 393 § 1 Kodeksu handlowego oraz § 28 ust. 2 Statutu Spółki zwołuje na dzień 24 maja 1996 r., godz. 14.30
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY,
które odbędzie się w sali 157 bud. „Z” Huty im. T. Sendzimira, Kraków, ul. Ujastek 1

MEBLE KUCHEENNE
F.H.U. „POLKRAK”
KRAKÓW, ul. GRZEGÓRZECKA 32 a,
tel. 21-15-29
poniedziałek - piątek 11.00 - 19.00, sobota 10.00 - 14.00.

ODZIEŻ UŻYWANA
nie sortowana
(oryginał - najlepsze dzielnice)
sprzedaż bezpośrednią z auta w piątki, godz. 9
tel. (012) 48-14-12
(012) 13-28-20 do godz. 16
aleja Pokoju 22, Kraków
(os. Dąbie, za wiaduktem kolejowym)

SOLARIUM
44/6 LAMP
ul. Bałtycka 16
tel. 15-15-33
pn.-sob. 8-22



systemy komputerowe
JAGIELLONIA
Wydawnictwo Jagiellonia S.A.,
ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków,
tel. (012) 22-06-27,
22-75-88 wewn. 280, 281, 266,
fax (012) 22-08-78.
Autoryzowany dystrybutor na terenie Polski południowo-wschodniej:
♦ komputerów OPTIPlex, POWER EDGE, LATITUDE renomowanej firmy DELL (USA): stacje robocze PENTIUM, EISA, serwery małych, średnich i dużych sieci, wieloprocesorowe, notebooki,
♦ urządzeń ciągłego zasilania UPS/DATA-POWER firmy SILCON (Dania), gwarantujące napięcie wolne od wszelkich zakłóceń i przepięć od 500 VA do 220 kVA. Zróżnicowany czas podtrzymywania, tryb pracy on-line, sprawność 97%, przeciążalność do 250%, monitorowanie współpracy z systemami NOVELL, UNIX, LAN, OS/2 i inne,
♦ szybkich drukarek komputerowych „heavy-duty” firmy DELPHAX SYSTEMS (USA) dla banków, hoteli, telekomunikacji, energetyki, dużych zakładów produkcyjnych itp.
Szybkość druku od 24 do 850 stron na minutę, jedno lub dwustronny, kolor, naświetlanie już nie laserem a wiązką elektronową na wałku ceramicznym.
Najszybsze systemy drukowania na świecie, najnowsza technologia, błyskawiczny serwis.

EKOSYSTEM
Kraków,
ul. Grzegorzeczka 69,
tel./fax (012) 21-41-16,
tel. kom. 090 33-28-97
poleca:
♦ maszyny stolarskie włoskie, nowe i po remoncie,
♦ fronty meblowe: MDF malowane i foliowane, DREWNO klejone surowe i malowane,
♦ LEASING OPERACYJNY.
Czynne
pn.-pt. 8.00 - 16.00.
Zapraszamy!!!

EKOSYSTEM
Kraków, ul. Grzegorzeczka 69,
tel./fax (012) 21-41-16
SKLEP FIRMOWY
ul. Skałeczna 7,
czynny
pn.-pt. 10.00 - 18.00,
sob. 9.00 - 13.00,
poleca:
♦ meble z drewna klejonego stylizowane,
♦ meblówianki kuchenne w technologii włoskiej, tanie (hurt - detal),
♦ drzwi harmonijkowe z drewna - wysoka jakość.
Wymiary typowe i na zamówienie. System sprzedaży ratnej.
Zapraszamy!!!

- Porządek obrad:
1. Otwarcie Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia przez przewodniczącego Rady Nadzorczej.
 2. Wybór przewodniczącego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
 3. Stwierdzenie prawidłowości zwołania Zgromadzenia i jego zdolności do podejmowania uchwał.
 4. Wybór Komisji Skrutacyjnej i Komisji Uchwał.
 5. Przyjęcie porządku obrad.
 6. Przedstawienie i rozpatrzenie sprawozdania z działalności Zarządu Spółki, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok obrotowy.
 7. Przedstawienie sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej za rok obrotowy oraz wyników badania sprawozdania Zarządu.
 8. a) Podjęcie uchwał w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego o kwotę 140.000 (sto czterdzieści tysięcy zł) przez emisję 7.000 (siedem tysięcy) akcji serii B na okaziciela, które zostaną zaoferowane w trybie prawa poboru dotychczasowym akcjonariuszom i pokryte zostaną z czystego zysku oraz związanej z tą uchwałą zmiany statutu:
§ 7 ust. 1 o dotychczasowym brzmieniu:
„Kapitał akcyjny Spółki wynosi 140.000 (sto czterdzieści tysięcy) złotych i dzieli się na 7.000 (siedem tysięcy) akcji o nominalnej wartości 20 (dwadzieścia) złotych każda otrzymuje brzmienie:
„Kapitał akcyjny Spółki wynosi 280.000 (dwieście osiemdziesiąt tysięcy) złotych i dzieli się na: 7.000 akcji imiennych serii A o nominalnej wartości 20 (dwadzieścia) złotych każda, 7.000 akcji na okaziciela serii B o nominalnej wartości 20 (dwadzieścia) złotych każda.
w § 11 dodaje się ust. 3 o brzmieniu:
„Akcje oznaczone numerem serii B są akcjami zwykłymi na okaziciela”.
 8. b) Podjęcie uchwał w sprawie zmiany statutu:
w § 12 dodaje się ust. 7 o brzmieniu:
„W przypadku sprzedaży akcji przez osobę prawną Huty im. T. Sendzimira lub jej prawnego następcę jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa Huty im. T. Sendzimira prawo pierwszeństwa nabycia przysługuje dotychczasowym akcjonariuszom.
Tryb wykupu akcji określi stosowną uchwałą Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.”
§ 40 ust. 2 o brzmieniu:
„Spółka zamieszcza swe ogłoszenia w „Dzienniku Polskim” otrzymuje brzmienie:
„Spółka zamieszcza swoje ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a sprawozdania finansowe w Monitorze Polskim B. Dodatkowe ogłoszenia o zwołaniu Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółka zamieszcza w „Dzienniku Polskim”.
 9. Podjęcie uchwał w sprawie:
- zatwierdzenia sprawozdania Zarządu, bilansu, rachunku zysku i strat oraz udzielenia pokwitowania Zarządowi.
- zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej i udzielenie jej pokwitowania,
- podział zysku.
 10. Sprawozdanie Zarządu z nabycia środków trwałych i podjęcie uchwały Walnego Zgromadzenia w tym przedmiocie.
 11. Wolne wnioski.

Sport

Gorący mecz w Brzesku?

Bez Lamby i Jamroza

W 27 kolejce piłkarskiej ekstraklasy mający aspiracje do 3 miejsca Hutnik gra w Krakowie z Górnikiem Zabrze. Pozostałe mecze, sobota: Legia - Stomil, Widzew - Bełchatów, Katowice - Siarka, Stal M. - Amica, Zagłębie - Raków, niedziela: Lech - Olimpia/Lechia, Sokół - ŁKS, wczoraj Pogoń pokonała Śląsk 2-0 (0-0).

Uwaga na Kuźbę

HUTNIK - GÓRNIK ZABRZE, sobota, godz. 17, sędziuje Wójcik z Opola. - Chcemy wygrać - mówi menedżer Hutnika Michał Królikowski - ale w naszej lidze nie ma łatwych meczy. Górnik nie ma jeszcze zapewnionej ligowej egzystencji, będzie więc na pewno twardo walczył w Krakowie, do zabrzana powrócił utalentowany napastnik Kuźba. My na szczęście mamy mniej problemów personalnych niż przed meczem w Szczecinie. Po anginie trenuje już normalnie Bukalski, także Zajac wyleczył kontuzję, rozegrał już mecz w rezerwie i będzie do dyspozycji trenera. Ćwiczy również

Wojnecki, który miał lekki uraz. Z podstawowego składu zabraknie tylko Lamby (od tygodnia trenuje indywidualnie, na razie bez piłki) oraz chorego na anginę Jamroza.

Tylko 3 punkty!

CRACOVIA - LUBLINIANKA, niedziela, godz. 17, sędziuje Wyląg z Katowic. - Interesuje nas tylko wygrana - mówi trener Cracovii Ireneusz Adamus. - Nie możemy sobie pozwolić na stratę punktów jeśli chcemy liczyć się w rywalizacji z najlepszymi. Niestety nadal mam problemy ze składem. Góra po kontuzji wciąż nie nadaje się do gry, na kontuzjowaną tydzień narzekają Depa, do tego na treningu nogę skrzył Powroźnik, którego przysiężę na prawą pomoc.

Nadkomplet w Brzesku?

OKOCIMSKI Brzesko - WISŁA, niedziela, godz. 17, sędziuje Pyżalka z Wrocławia. W Brzesku zapowiada się komplet (może nadkomplet?) widzów. - Idzie nam tej wiosny dobrze - mówi II trener Okocim-

skiego Marek Holocher. - Przed tym spotkaniem nie bawmy się w żadne kalkulacje, my chcemy dobrze grać i wygrać. Inna sprawa, że w razie naszej wygranej doskakujemy do czołówki, będziemy mieć stratę do Wisły tylko 3 punktów. Wszyscy piłkarze są zdrowi, do gry wracają Orzeł i Poskrobko.

W Wisłę zdają sobie sprawę z wagi punktów. Prawdopodobnie w Brzesku zagra już Kalić, który leczył kontuzję na ciągnięcia wiązadeł w kolanie.

W pełnym składzie

HETMAN Zamość - UNIA Tarnów, niedziela, godz. 16, sędziuje Kamiński z Olsztyna. Unia zbiera wiosną punkty, teraz jedzie do Zamościa, który wiosną na swoim stadionie nie jeszcze nie strzelił gola! Kibice „Jaskółek” liczą na bramkostrzelnego napastnika Paleja.

Pozostałe mecze, sobota: Motor - Petrochemia, Polonia - Radomsko, Jagiellonia - Jeziorak, Świt - Hutnik W., niedziela: Avia - Stal S. W., KSZO - Pomezania. (AS)

■ **POLSKA - NIGERIA 1-1** W Warszawie rozpoczął się mecz 2 gr. euro-afrykańskiej Pucharu Davisa Polska - Nigeria. W pierwszej grze Dąbrowski wygrał z Adelekanem 6:1, 6-1, 6-3, w drugiej Skrzypczak przegrał z Ladipo 3-6, 4-6, 3-6.

■ **HODDLE TRENEREM ANGLIKÓW.** Glenn Hoddle będzie trenerem piłkarskiej reprezentacji Anglii. Zmieni on dotychczasowego trenera angielskiej drużyny narodowej Venablesa. Nowy trener reprezentacji Anglii przejmie swe obowiązki w lipcu, po finałach ME.

■ **1-0 FIORENTINY.** W pierwszym meczu finałowym piłkarskiego Pucharu Włoch Fiorentina pokonała Atalantę 1-0 Bramkę strzelił Argentynczyk Batistuta w 51 min. Rewanż 18 maja w Bergamo.

■ **REMIS NEWCASTLE.** W spotkaniach ekstraklasy piłkarskiej Anglii rozegranych w czwartek padły wyniki: Nottingham - Newcastle 1-1 i Leeds - Tottenham 1-3. Na jedną kolejkę przed końcem rozgrywek Manchester Utd. ma 2 pkt przewagi nad Newcastle. (S)

Kalendarzyk sportowy

Piłka nożna

Hutnik - Górnik Z. (I liga), sob., 17.
Cracovia - Lublinianka (II liga), niedz., 17.
Okocimski - Wisła (II liga), niedz., 17.
Wawel - Stal Rz. (III liga), niedz., 11.
Dalin - Kamax (III liga), niedz., 17.
Wisła II - Clepardia (IV liga), niedz., 17.
Gościbia - Harnaś (IV liga), niedz., 11.

Koszykówka

Polska - Mołdawia (mecz międzypaństwowy kobiet), sob., 17.30, hala Wisły. (S)

Szachy w Krynicy

Po dwóch rundach międzynarodowego turnieju arcymistrzowskiego kobiet w Krynicy na czele znajduje się Joanna Dworakowska, która wygrała obie partie. W najciekawszym pojedynku drugiej rundy J. Dworakowska zwyciężyła aktualną mistrzynię Rosji, Ludmiłę Zajcewa. Drugie miejsce zajmują: Natalia Kisieliewa, Iweta Radziejewicz oraz Tatiana Rubcowa - wszystkie mają po 1,5 pkt. (S)

Ile wgrałeś?

Duży lotek - 8 wygranych z 6 traf. płatne po 51.844,40 zł; 1385 wygr. z 5 traf. po 158,44 zł; 43.632 wygr. z 4 traf. po 4,26 zł; 669.335 wygr. z 3 traf. po 1,00 zł. Express lotek - 7 wygranych z 5 traf. po 13.948,60 zł; 1730 wygr. z 4 traf. po 22,57 zł; 63.806 wygr. z 3 traf. po 0,91 zł.

Multi lotek

(losowanie z czwartku)
2, 5, 6, 12, 19
28, 30, 35, 39, 40
46, 47, 50, 52, 70
71, 72, 74, 75, 76.

Dożyliśmy czasów, w których rozegranie ligowego meczu piłkarskiego przypomina niekiedy przygotowania niczym do operacji wojskowej. Akurat doświadczają tego działacze Okocimskiego Brzesko przed niedzielnym spotkaniem z krakowską Wisłą.

Warto jednak podkreślić współdziałanie brzeskich gospodarzy z działaczami i przed-

Współdziałanie

stawicielami Koła Sympatyków „Białej Gwiazdy”. Dlatego można mieć nieśmiałą nadzieję, że na „piwnym” stadionie głównym (i jedynym) punktem zainteresowania będzie walka piłkarzy...

Do Brzeska kibice Wisły jadą specjalnym pociągiem, któ-

ry odjedzie z krakowskiego Dworca Głównego o godz. 13.30. Wcześniej, od godz. 11, prowadzona będzie - na jednym z peronów - sprzedaż biletów wstępu na mecz. Już w Brzesku, na trasie stacja kolejowa - stadion, kursować będą specjalne autobusy dla fanów. Po to, aby uniemożliwić im przemarsz przez miasto. (BAT)

Polska - Mołdawia 90-80 w meczu koszykarek

5 punktów w debiucie

W Krakowie w międzypaństwowym meczu w koszykówce kobiet Polska pokonała Mołdawię 90-80 (45-44), punkty dla Polski: Rożek 22, Bińkowska 15, Lara-Szymańska 12, Nowak 11, Lewandowska 11, Słabęcka-Norkiewicz 8, Jaroszewicz 6, Wielebnowska 5, najwięcej dla Mołdawii: Rozowa 19, Szwieczewa 13.

Dla obu zespołów był to ważny test przed eliminacyjnymi turniejami o ME (druga połowa maja). Po dzisiejszym rewanżowym meczu także w hali Wisły o godz. 17.30 nasza reprezentacja wyjedzie jeszcze na 3 spotkania do Niemiec. Reprezentacja jest poważnie zmieniona,

wiadomo już, iż na turniej do Francji nie wyjadą kontuzjowane Gawrysiak, Późniak. Wczoraj nie grała także Małgorzata Dydek, która co dopiero przyjechała z Francji i trener oszczędzał jej siły.

W tej sytuacji trener Tadeusz Huciński sporo eksperymentował, na parkiecie zobaczyliśmy kilka debutantek, w tym 18-letnią zawodniczkę z Korony Kraków - Annę Wielebnowską. Grała w 1 połowie około 6 minut, a mimo to rzuciła 5 punktów. Udany debiut, choć jak twierdzi trener Huciński przed Wielebnowską jeszcze ogrom pracy. Talent do koszykówki ma jednak dziewczyna duży.

Mecz był szybki, ciekawy. pod koniec 1 połowy Polki zagrały bardziej agresywnie w obronie i wyszły na prowadzenie. Na początku 2 odsłony Nowak rzuciła pod rząd 8 punktów i Polki uciekły rywalkom na 9 pkt. W 37 min rywalki zmniejszyły dystans do 3 pkt., ale końcówka należała już do Polek.

- Jestem zadowolony z tego sprawdzianu - mówił Tadeusz Huciński. - W zespole było sporo nowych twarzy, Bińkowska wróciła do kadry po dłuższej przerwie. Wygraliśmy ten mecz dobrą, agresywną obroną, nasze zawodniczki były bardzo ruchliwe, dużo biegły po parkiecie i tym w końcówce zagoniły rywalki. (AS)

Hokeiści Austrii spadli z grupy „A”

Wspomnienie Katowic

Jutro zakończą się w Wiedniu hokejowe mistrzostwa świata grupy „A”. W czwartkowy wieczór gospodarze doświadczyli tego, czego smak polscy kibice poznali dwadzieścia lat temu w trakcie championatu w Katowicach...

Austria i Francja zajęły ostatnie, szóste miejsca w podgrupach eliminacyjnych i przyszło im się zmagać w barażu o pozostanie w elicie. W pierwszym spotkaniu triumfowali Francuzi 6-3. Spodziewano się więc, że Austriacy w rewanżu postawią już wszystko na jedną kartę i doprowadzą do trzeciego, sobotniego boju. Po 10 minutach wydawało się to realne, gdyż gospodarze prowadzili 2-0. Jednak już w 17 min Francuzi wyrównali i już do końcowej syre-

ny nie oddali inicjatywy. Francja zwyciężyła po raz drugi 6-3 (2-2, 3-0, 1-1) i uratowała się. Austria została zdegradowana, a jej miejsce zajmie Łotwa.

Wczoraj tuż rozegrały mecze półfinałowe. W pierwszym z nich Czechy pokonały USA 5-0 (3-0, 0-0, 2-0). Czesi wygrali nadspodziewanie łatwo czyli właściwie bezproblemowo (m. in. już po niespełna 4 minutach prowadzili 2-0). Jankeši sprawiali wrażenie jakby na tafli wyjechali bez wiary w możliwość odniesienia sukcesu, jakby samo dostanie się do grona czterech najlepszych zespołów zupełnie ich satysfakcjonowało. Tym samym podopieczni trenera Ludka Bukača wystąpią jutro w wielkim finale. (BAT)

Puchar Stanleya

Sensacje!

Rozpoczęły się pojedynki ćwierćfinałowe Pucharu Stanleya, Philadelphia Flyers - Florida Panthers 0:2 (stan rywalizacji 0-1, gra się do 4 zwycięstw), Colorado Avalanche - Chicago Blackhawks 2:3 po dogrywce (stan rywalizacji 1-0 dla Chicago).

Od niespodzianek rozpoczęła się 2 runda. Przegrały, i to na własnych lodowiskach, zespoły, którym dawano więcej szans w rywalizacji: Philadelphia z Florida Panthers (0:2) i Colorado Avalanche z Chicago Blackhawks (2:3 po dogrywce).

O wygranej drużyny z Chicago w Denver zdecydował Ronenick, który w 6.29 min dogrywki wykorzystał liczebną przewagę swej drużyny. (AS)

Polscy pingpongiści trzecią siłą Europy

Szwedzki rewanż

Małgorzata Syrda-Śliwa przekazuje z Bratysławy

W piątym dniu, odbywających się w Bratysławie, XX Mistrzostw Europy w Tenisie Stołowym, Polacy w meczu o 3 m. pokonali Belgię 4-1.

Co prawda, nasi zawodnicy „brąz” mieli już w kieszeni (medal przypada też czwartej drużynie turnieju), ale chcieli udowodnić, że jego zdobycie nie było przypadkowe. Wygrana z Belgią miała duże znaczenie prestiżowe. Znów bardzo dobrze spisał się Lucjan Błaszczuk. Pokonał Marca Closseta 2-0 (21-12, 25-23), a potem 19. w europejskim rankingu Philippe'a Saive'a 2-0 (21-14, 21-18).

Nie zawiódł też debel Błaszczuk - Andrzej Grubba. Polacy pokonali parę Closset - Podpinka 2-0 (21-15, 21-16) i odnieśli w Bratysławie siódme pod rząd zwycięstwo. Dobra postawa polskiej pary pozwala mieć nadzieję na kolejny medal.

Czwarty punkt wywalczył w grze z młodym Sebastianem Massartem Tomasz Krzeszewski, zwyciężając 2-0 (21-19, 21-11). Swoją grę przegrał tylko Piotr Skierski, z Saivem 0-2 (14-21, 17-21).

Lucjan Błaszczuk: - 3 miejsce naszej drużyny w ME to życiowy sukces. Nikt na nas nie stawiał. Nawet sami nie śmieliśmy pomyśleć o medalu w tak silnej stawce rywalii. Cieszę się, że pomogłem zespołowi w dojściu na podium. W turnieju drużynowym grało mi się bardzo dobrze. Pokonałem kilku zawodników z czołówki światowej, Waldnera, Lindha i Saive'a. Także debel z Grubbą rozgrywaliśmy pomyślnie. Pokonaliśmy mistrzów świata Shelle'a i Karlssona oraz brązowych medalistów MŚ Gatiena i Eloia. Wygraliśmy w debłu wszystkie gry, co często decydowało o triumfach drużyny.

Polki po zwycięstwie nad Izraelem 4-1 zajęły drużynowo 21 pozycję. - To miejsce na miarę naszych możliwości - powiedział trener kadry Zbigniew Nęcek - Cenię waleczność dziewcząt, ale muszą przynajmniej, że na sukcesy je po prostu nie stać. Zrealizowaliśmy założony cel, utrzymania dotychczasowej pozycji w Europie.

Play off w NBA

Pożegnanie z „Czarodziejem”

Magic Johnson nie zagra już w tegorocznych meczach play off NBA. Jego drużyna Los Angeles Lakers przegrała z obrońcami mistrzowskiego tytułu Houston Rockets 94:102 i odpadła z dalszej rywalizacji. Kolejnymi drużynami, które awansowały do drugiej rundy są: Chicago Bulls, NY Knicks i Seattle SuperSonics.

„Rakiety” z Houston zrobiły kolejny krok, aby po raz trzeci z rzędu sięgnąć po mistrzowską koronę. Ich następnym rywalem będzie drużyna Seattle. W meczu przeciw LA Lakers znakomicie zagrał Olajuwon: 25 pkt., 11 zbiórek, 7 asyst, 4 przechwyty i 2 zablokowane rzuty. Magic John-

son był skutecznie pilnowany i nie będzie mile wspominał meczu, zaliczył tylko 8 pkt. Bez trudu do II rundy awansowały „Byki”, ich rywalem będzie groźny zespół NY Knicks (od tej fazy play off gra się do 4 zwycięstw).

Wyniki: Atlanta - Indiana 75-83 (stan rywalizacji 2-2), Houston - LA Lakers 102-94 (Awans Houston 3-0), Sacramento Kings - Seattle 87-101 (3-1 dla Seattle i awans), Miami Heat - Chicago Bulls 91-112 (3-0 dla Bulls i awans), NY Knicks - Cleveland 81-76 (3-0 dla NY Knicks i awans), Phoenix Suns - San Antonio 94-93 (stan 1-2), Portland - Utah Jazz 98-90 (stan 2-2). (AS)

W finale turnieju drużynowego mężczyzn spotkali się, jak 2 lata temu, Francuzi - obrońcy tytułu i Szwedzi. Pojedynek zebrał komplet publiczności, zjawili się też przedstawiciele słowackiego rządu. Szwedom udało się rewanż za Birmingham. Wygrali 4-1, zdobywając po raz 12. drużynowe mistrzostwo Europy. Gwiazdą spotkania był Jan-Owe Waldner, wygrał w dwóch indywidualnych pojedynkach i w grze debelowej z Joergensem Perssonem. 31-letni Waldner pokazał nie tylko nowoczesny tenis, oparty na doskonałym serwisie, mocnych atakach forhandowych i precyzyjnej grze backhandem. Żywiolowych Francuzów pokonał właśnie tą bronią. Pojedynek Waldnera i Gatienem był ozdobą meczu. Francuz wygrał I seta, w II łatwo przegrał. Trzeci zaczął się od wysokiego prowadzenie Waldnera 9-1. Szwed grał lekko, asekuracyjnie, wierząc już w zwycięstwo. Leworęczny Francuz jednak odrabiał straty i doprowadził do 15-15 i prowadzenia 20-17. Gatien nie poradził sobie jednak z trudnym serwisem Szweda. Po meczu Waldner tradycyjnie nawet się nie uśmiechnął. A trener szwedzki Soeren Ahlen powiedział: - W tym meczu debel był niezwykle ważny. Ponieważ ostatnio przegraliśmy go z Francuzami, teraz była pora na rewanż.

Finał ME: Szwecja - Francja 4-1. Karlsson - Gatien 15:21, 15:21, Waldner - Elo 21:14, 21:17 Persson - Chila 21:17, 21:6, Waldner, Persson - Gatien, Elo 21:17, 21:16, Waldner - Gatien 19:21, 21:13, 24:22.

Wyjazd sponsorowany przez PHU Akropol, Kraków, ul. Balicka 117.

Szkolny badminton

W niedzielę organizowane są w Krakowie otwarte, indywidualne mistrzostwa woj. krakowskie dla uczniów w badmintonie. Impreza odbędzie się w hali Armatury, ul. Zakopiańska 72 d, od godz. 9.30 dla uczniów szkół

podstawowych, a od 13.30 dla szkół ponadpodstawowych (uczestnicy urodzeni po 1.09.77). Rakiety należy mieć własne, lotki są na miejscu. Zgłoszenia przyjmowane są tuż przed zawodami.

Balony na krakowskim niebie

Europejska stolica

Wszystko wskazuje na to, że Kraków znowu można określać mianem stolicy. I to europejskiej! Od czwartku bowiem odbywają się III Międzynarodowe Krakowskie Zawody Balonowe i właśnie do dziś, do godzin wieczornych, nasze miasto będzie centrum tego sportu na kontynencie.

Zawody balonowe zawsze należą do najbardziej widowiskowych i atrakcyjnych ze wszystkich tzw. konkurencji powietrznych. Krakowskie odbywają się już po raz trzeci pod sprawnym kierownictwem niestrudzonego propagatora tej dyscypliny, Krzysztofa Korepty. Organizatorami są Studenckie Centrum Kulturalne Politechniki Krakowskiej „Kwadrat” i Aeroklub Krakowski; nasza redakcja zaś sprawuje nad imprezą patronat prasowy.

W czwartek i wczoraj uczestnicy trafili na bardzo dobre warunki atmosferyczne. Na szczęście, jak twierdzą, gdyż w lotach może przeszkodzić nawet zbyt porywisty wiatr, nie mówiąc już o deszczu czy mgie. Choć wczoraj, wczesnym popołudniem, zaczęły się zbierać nad Krakowem ciężkie chmury i można było być zaniepokojonym. Ale strach okazał się mieć wielkie oczyszczenie.

Przed dwoma laty, w pierwszych krakowskich zawodach balonowych, wystartowało 15 załóg. Przed rokiem rywalizowało aż 36 balonów. Teraz zmagają się w powietrzu 23 ekipy, w tym goście z Francji i Węgier. „Bratankowie” przywieźli zresztą ze sobą prawdziwe monstrum, czyli



Fot. Anna Głod

największy w Europie balon na ogrzane powietrze; pod swoją powłoką pomieścić może ponad 7 tysięcy metrów sześciennych, a w gondoli może jednorazowo przebywać aż 14 osób!

Podwawelski gród reprezentowany jest przez trzy załogi. Balonem „Kraków” kieruje Roman Sendor, zawodnik Aeroklubu Krakowskiego. „Harcerzem 2” dowodzi Marek Michalec, a balonem „RMF” Krzysztof Kocot.

Krakowski tercet oraz ich rywale mają już za sobą trzy konkurencje. Dziś planuje się rozegranie czwartej, a zarazem ostatniej. Zdecyduje ona o ostatecznych rezultatach zawodów. Warto więc

wybrać się na krakowskie Błonia gdyż każdy znajdzie dla siebie coś niezwykle frapującego. Naturalnie największym zainteresowaniem cieszą się same zawody balonowe. Wolno powiedzieć, że już dawno przez Błonia nie przewinęło się tylu krakowian i gości. A przecież obok emocji balonowych można było m. in. zobaczyć Kraków z pokładów samolotów „Gawron”, „Wilga” i „AN-2”, uczestniczyć w szeregu innych imprez sportowych oraz artystycznych i okolicznościowych.

Dziś więc spotykamy się na krakowskich Błoniach. Od rana do wieczora nie będzie sposobności do nudy! (BAT)

Siatkarki Wisły w II lidze – zdarzyło się tak w 1973 roku

Degradacja bodźcem?

Raptem przed dwunastoma miesiącami siatkarki Wisły Goldenmajer wywalczyły brązowy medal w ekstraklasie. Cieszone się z tego wyniku, choć nie do końca.

Przez całe rozgrywki bowiem liczyły się tylko trzy zespoły (obok wiślaczek Chemik Police i Stal Bielsko), a właśnie krakowianki okazały się z nich najsłabsze, mimo że potencjalnie uważano je za najsilniejsze. Pewnie nikt wtedy nie wiedział jak krótka może być droga prawie ze szczytu do głębokiej depresji...

Latem doszło do przy Reymonta do niespodziewanej rewolucji kadrowej. Z różnych przyczyn odeszło z drużyny aż osiem siatkarek, z tego pięć z tzw. pierwszej szóstki. Do Francji, za zasługi, wyjechała Irena Palczewska, a ze względu na przedłużające się problemy zdrowotne zrezygnowano z podpisywania kontraktu ze Świętąną Sołogub. To były jedyne tzw. normalne rozstania się z zawodniczkami.

Irina Nelina podpisała kontrakt wstępny, po czym wyjechała na urlop w rodzinne strony i już nie dała znaku życia. Annie Kossek nowobogacki Dick Black Andrychów zaoferował takie warunki

finansowe, że Wisła mogła tylko zgrzytać zębami z bezsilności. Katowicki Kolejarz zagiął parol na Jolanę Dudziak, Barbarę Jagłę i Elżbietę Wrone. Akurat w tym przypadku można żałować odejścia jedynie tej ostatniej, wielce doświadczonej, czołowej w Polsce środkowej. Szkoda, że rozstanie nastąpiło w niezbyt sympatycznych okolicznościach. Ale akurat najmniej zawiniła sama Wrona oraz Wisła; przysłużyli im się tzw. życiwi, których przecież nie brakuje i nigdy nie zabraknie... Odeszła do chorzowskich Azotów utalentowana Katarzyna Krawczyk; po prostu tak wybrała i nikt nie mógł jej tego zabronić.

Dziwić może tak gremialny exodus. Ale takim praktykom wybitnie sprzyjają przepisy PZPS dotyczące zmian barw klubowych. Po prostu zespoły są bezsilne, kiedy siatkarkom kończą się kontrakty, a w kasie nie ma tylu pieniędzy, żeby zaspokoić finansowe żądania zawodniczek (najczęściej wygórowane). W takiej, mniej więcej, sytuacji znalazła się Wisła latem ub. roku.

Wprawdzie kasa sekcji nie była pusta, ale nie była też tak pełna jak np. w Augusto Kalisz. Zdecydowano się więc na całkowitą zmianę warty czyli pociągnięcie,

które prędzej czy później musiało nastąpić. Trudno jednak powiedzieć czy do końca zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństw tej swoistej rewolucji; oblicze zespołu zmieniło się bowiem w 90 procentach! I to - naszym zdaniem - przyczyniło się w głównej mierze do degradacji „Białej Gwiazdy”. Rywale dysponowali po prostu lepszymi składami, siatkarkami bardziej doświadczonymi i odpornymi psychicznie. Braków w wyszkoleniu nie dało się do końca zneutralizować niezaprzeczalnie dużą ambicją oraz zaangażowaniem w treningi i mecze.

Działacze sekcji siatkówki oraz trener Ryszard Litwin zdają sobie sprawę, że na nich ciąży odpowiedzialność za ubiegłoroczne decyzje i za tegoroczne skutki. Degradacja stała się faktem i teraz nakazem chwili wydaje się mobilizacja wszystkich, którym wiślacka siatkówka leży na sercu. W 1973 r. też „Biała Gwiazda” została zdegradowana (jako wicemistrz Polski z 1972 r.), by po rocznej kwarantannie triumfalnie powrócić do elity, co zapoczątkowało okres kolejnej prosperity. Może teraz będzie podobnie... Naprawdę nie jest to niemożliwe! WOJCIECH BATKO

180 kolarzy w Korzkwi

Już po raz 39. krakowscy kolarze turyści uczestniczyli w imprezie zorganizowanej przez Oddział Krakowski PTTK „Rowerem po wiosnę”.

Tradycyjnie spotkano się pod Barbakanem, gdzie z uczestników przywitał m.in. Marek Nawara, wójt gminy Zielonki, w tym roku patronującej impre-

zie. Złożono kwiaty pod pomnikiem Mickiewicza i na płycie Kościuszki. Potem kolumna 180 kolarzy udała się do Korzkwi w gminie Zielonki. Przy okazji rozegrano szereg sportowych konkursów, w których zwyciężali Tomasz Kleimann, Bartosz Czaja, Barbara Pniak i Leszek Dzieża. Specjalną nagrodę

otrzymał 9-letni uczestnik rowerowej imprezy Piotr Pniak. Komandorem zlotu w Korzkwi był Tadeusz Owsiak z Krakowskiego Oddziału PTTK. W lokalu Towarzystwa, Kraków, ul. Westerplatte 5, tel. 222676 można zasięgnąć informacji o wielu tegorocznych imprezach sportowo-rekreacyjnych. (O)

W środę finał PZP: Paris St. Germain – Rapid Wiedeń

Rzuć monetę



W najbliższą środę na stadionie im. króla Baudouina w Brukseli (dawny stadion Heyssel) rozegrany zostanie 36. finałowy pojedynek Pucharu Zdobywców Pucharów, w którym zmierzą się Paris St. Germain i Rapid Wiedeń.

Kolebką nowoczesnego futbolu jest Anglia, tutaj w roku 1863 założono pierwszy na świecie związek piłkarski, tutaj w 1888 roku wystartowała pierwsza liga zawodowa. To fakty na ogół znane kibicom piłkarskim, ale może nie wszyscy wiedzą, iż nim doszło do rozgrywek ligowych już od 17 lat trwała rywalizacja o Puchar Anglii. Także w innych krajach (Szkocja, Francja, Hiszpania) rozgrywki pucharowe mają dłuższą tradycję niż ligi piłkarskie.

Kiedy w 1955 r. w odstępie dwóch miesięcy wystartowały Puchar Miast Targowych (przemianowany później na Puchar UEFA) i Puchar Europy Mistrzów Krajowych - i oba od razu zyskały olbrzymią popularność - wśród ekspertów futbolowych zrodziła się myśl powołania do życia trzeciego pucharu, w którym rywalizowałiby zwycięzcy krajowych rozgrywek pucharowych. Projekt zgłoszono w 1959 roku i w rok później 10 drużyn rozpoczęło batalię o PZP.

Seeler na Wiśle

W 1967 r. w PZP zadebiutowała Wisła. W I rundzie „przeskoczyła” HJH Helsinki (4-1 i 4-0). W II rundzie krakowianie wpadli na Hamburger SV. Już pierwszy mecz w Krakowie rozwił wątpliwości, Niemcy wygrali 1-0, a jedynego gola strzelił znakomity napastnik Seeler. W rewanżu HSV wygrał 4-0. Wiślacy jeszcze raz startowali w PZP w sezonie 1984/85. Po wyeliminowaniu w I rundzie islandzkiego zespołu IB Vestmannaeyar (4-2 i 3-0) znowu zakończyli karierę w II rundzie, potykając się na holenderskim

zespole Fortunie Sittard (0-2 na wyjeździe, 2-1 w Krakowie).

Górnik w finale!

Sezon 1969/70 - Górnik Zabrze prowadzony przez węgierskiego szkoleniowca Gezę Kalocsaia dociera aż do finału. Zabrzańskie „połknęli” najpierw grecki Olimpiakos Pireus (2-2 na wyjeździe i 5-0). Kolejny rywal szkocki Glasgow Rangers przegrywa w Zabrzu 3-1, w rewanżu Szkoci prowadzą 1-0, ale potem następuje koncert zabrzan, 3 gole Olka, Lubańskiego i Skowronka załatwiają sprawę. Niezwykle dramatyczne są spotkania z Lewskim Sofia. Zabrzańskie na wyjeździe przegrywa 2-3, w rewanżu są lepsi 2-1 i dzięki bramkom strzelonym na wyjeździe awansują do półfinału. Na ich drodze staje AS Roma, prowadzona przez trenera Herrere. W Rzymie pada obiecujący rezultat (1-1). Rewanż to horror. W 9 min Włosi obejmują prowadzenie, Polacy wyrównują dopiero na 25 sek przed końcem z rzutu karnego (Lubański). Dogrywka! Zaczyna się świetnie, Lubański podwyższa na 2-1, ostatnie sekundy, wszyscy patrzyli już na zegar, Scatari decyduje się na strzał rozpacz i piłka wpada do siatki zasłoniętego Kostki. Koniec marzeń o finale, tak sądzą piłkarze Górnika, kibice, nawet dziennikarze. Ale oto okazuje się, że w regulaminie jest luka, odpowiedni przepis nic nie mówi o tym, by bramki zdobyte w dogrywce liczyły się podwójnie (ten przepis wprowadzono w rok później). A więc trzeci mecz na neutralnym boisku w Strasburgu. Znowu szalenie denerwujące 120 minut, mimo dogrywki wynik 1-1. Regulamin nie przewidywał wówczas strzelania karnych, zwycięzcę miał wskazać... los. Sędzia rzucił w górę monetę i za chwilę Polacy wykonali taniec radości. Są w finale!

Wiedeń, stadion na Praterze 29.04.1970 r., rywalem jest Manchester City. Mecz toczy się podczas padającego deszczu, w 12 min Kostka odbija piłkę przed siebie i dobitka Younga jest celna. Kolejny błąd naszej obrony, zagrożenie się Oślizły i po strzale Lee jest 2-0. Na nic zdał się gol Oślizły. W 100 sek później „setkę” ma Puchar wędruje do Manchesteru.

Pożegnanie z Fernandezem

Środowy finał - Paris St. Germain to klub dopiero z 26-letnią historią. 2-krotny mistrz Francji, 4-krotnie zdobywał Puchar Francji. W europejskich pucharach trzykrotnie dociera do półfinału (PEMK 1995, PZP 1994, Puchar UEFA 1993).

Oto droga paryżan do finału: Molde FK (3-2 wyjazd i 3-0), Celtic Glasgow (1-0 w Paryżu i 3-0 w Glasgow, świetny mecz Loko - 2 gole), AC Parma (0-1 wyjazd i 3-1 w Paryżu, 2 gole Brazylizczyka Raia), La Corunia (1-0 na wyjeździe i 1-0 w rewanżu). Najlepsi strzelcy to Loko i Djorkaeff po 4 bramki.

Przed rokiem Paris St. Germain dobrze spisywał się w Lidze Mistrzów, w tym sezonie, choć już bez Ginoli i Weaha, ale za to z pozyskanym z Nantes Loko dotarł do finału PZP. Będzie to pożegnalny mecz 37-letniego trenera Luisa Fernandez (grał w reprezentacji Francji w pomocy z Platiniem, Tigana), który kilkanaście dni temu zapowiedział, iż kończy trenerską pracę w pierwszym zespolem PS Germain.

Austria po raz pierwszy?

Rapid Wiedeń to klub z 97-letnią tradycją. 29 razy zdobywał tytuł mistrza Austrii, był także w 1941 roku mistrzem Niemiec (Austria włączona była wówczas do Rzeszy), 14 razy Puchar Austrii. Jeszcze nigdy drużynie austriackiej nie udało się zdobyć żadnego z europejskich pucharów. Rapid w 1985 roku przegrał finał PZP z Evertonem 1-3, w 1994 roku Casino Salzburg uległo w finale Pucharu UEFA Interowi. Do trzech razy sztuka?

Droga Rapidu do finału: Petrolul Ploiesti (3-1 u siebie i 0-0), Sporting Lizbona (0-2 na wyjeździe i 4-0 po dogrywce w Wiedniu), Dinamo Moskwa (1-0 w Moskwie i 3-0), Feyenoord (1-1 wyjazd i 3-0). Najlepsi strzelcy: Niemiec Jancker - 4 gole i Stumpf - 3. Podporą obrony jest 34-letni bramkarz Konzel (grał w finale PZP w 1985).

ANDRZEJ STANOWSKI

Ogłoszenia ekspresowe

- Biznes**
 - SPRZEDAM działkę budowlaną. 84-13-87 wieczorem. 280630
 - STARY dom do 30 km od Krakowa, kupię, 71-19-09. 280435
 - DZIAŁKĘ rekreacyjną o powierzchni 1070 m2 w Zakopanem, sprzedam, tel. (012)21-71-92, (0165)624-58. 280210
- Lokale**
 - OSIEDLE Widok pawilon sprzedam. Tel. 85-20-93. 280447
 - POKOJE, 55-46-00/495. 280239
 - TRZYPOKOJOWE, umeblowane, Śródmieście do wynajęcia, 43-64-82. 280321
 - WYNAJMĘ mieszkanie w Krakowie blisko centrum, 2-4 pokoje z telefonem. 82-08-45 po 20.00. 280648
- Nieruchomości**
 - DZIAŁKĘ budowlaną w Śledziejowicach sprzedam. Tel. 78-56-59. 280668
 - NIERUCHOMOŚCI. 22-22-71, 37-23-57. 280567
 - OFERTY sprzedaży, wynajmu przyjmujemy bez prowizji. 22-22-71, 37-23-57. 280564
- Praca**
 - APTEKA zatrudni kierownika i mgr farmacji. Tel. 23-37-45, 36-77-19. 280023
 - DRUKARNIA pilnie zatrudni drukarza, 13-00-75. 280204
 - FIRMA budowlana zatrudni murarzy, fliziarzy, cieśli. Zgłoszenia Biuro budowy Bildex, ul. Paderewskiego (7.00-9.00). 22-09-22 wew.23. 280385
 - FIRMA zatrudni do pisania faktur. Znajomość programu CDN. Praca na zmienny. 23-58-63. 279746
 - FLIZIARZY przyjmę, 23-11-25, /16.00-18.00/. 280299
 - HOTEL Wawel Tourist przyjmie do pracy w recepcji. 22-13-01, 22-67-65. 280670
 - KIEROWCA BCE, paszport poszukuje pracy, (0-197)290-92. 280247
- KUCHNIA** restauracja „Chimera”, Św. Anny. Młodzi kucharze, pomoc kuchenna. Zgłoszenia rano. 280386
- KUCHARZA przyjmę. 44-89-74 (7.00-9.00). 280061
- PRZYJMĘ monterów suchych tynków. 13-78-54. 280680
- NIEPOŁOMICIE, ul. Fabryczna 9. Firma zatrudni magazyniera bez nałogów ze znajomością obsługi komputera. Praca na zmienny. Oferty 279823 Kraków, Starowińska 2. 279823
- PRZYJMĘ kierowcę autobusu emeryta lub rencistę od zaraz. Informacja: sobota, niedziela, Polanowice 77 k/Ślomień, Andrzej Żębala. 280281
- PRZYJMĘ operatora koparki, rencistę, emeryta. 21-24-92. 280384
- SAMODZIELNEGO malarza, murarza, pracownika budowlanego. 67-26-96. 280562
- WĘGRZCE. Firma zatrudni pomoce plastyczne do kolorowania ram. Warunek: bez nałogów, dyspozycyjność. Oferty 279822 Kraków, Starowińska 2. 279822
- ZAKŁAD Mięсны przyjmie masarzy. Tel. 11-82-13. 280072
- ZATRUDNIĘ fryzjerkę damską i damsko-męską. Tel. 13-68-75. 280661
- ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego, możliwość zamieszkania. Tel. 47-96-85, 21-83-08 wew. 720. 280531
- ZATRUDNIĘ piekarka piecowego. Piekarnia. 55-46-00 wew.301 (17.00-19.00). 279596

Rynek sztuki

REDAGUJE JAKUB CIEĆKIEWICZ

Marszand

Salon Dzieł Sztuki przy ul. Wiślniej 10:

- szafa jednodrzwiowa, ciemny orzech, Ludwik Filip, cena 1050 zł,
- lampa na biurko, klosz szklany w formie tulipana, podstawa i nóżka w kształcie delfina, pocz. XX w., cena 87 zł,
- secesyjna patera cynowa z bogatą ornamentyką roślinną i postacią kobiecą, cena 1500 zł,
- serwis porcelanowy obiadowy z talerzykami deserowymi, na 5 osób, porcelana biała w polne kwiatki, Ćmielów, cena 255 zł.

Desa przy ul. Kupa 2:

- kanapa biedermeier, orzech, tapicerka w pasy, cena 4500 zł,
- dwa krzesła eklektyczne kryte kurdybanem, zdobione ćwiekami, cena 2500 zł za parę,
- stół klap-tisch, biedermeier, jesion, cena 2500 zł,
- biblioteka dwudrzwiowa, jesion, połowa XIX w., cena 5000 zł.

Galeria Hetmańska, Rynek Główny 17:

- kielich srebrny do szampa, na 1838 r., połączony, zdobiony niello, cena 1850 zł,
- filiżanka porcelanowa, Wiedeń - 1808 r., 1700 zł,
- filiżanka porcelanowa ze spodkiem, 1815 r., cena 1600 zł,
- talerz porcelanowy ażurowy, Miśnia, cena 800 zł.

Salon „Antique” przy ul. Tomasza 19:

- rzeźba ceramiczna przedstawiająca Ewę, autorstwa Laszczki, wys. 63 cm, cena 4500 zł,
- dzbanek srebrny, zdobiony motywem roślinnym, syg. Malcz, cena 6000 zł.

Desa przy ul. Floriańskiej 13, salon nr 6:

- przycisk na służbę, bardzo dekoracyjny - jajko plus drobiazki para (kura z kogutem), cena 300 zł,
- duży wybór pater, metal srebrzony, szkło, cena do 500 zł,
- ceramiczne kufle do piwa, niemieckie, cena 250 zł za szt.

Galeria „Antyk” przy ul. Smoleńsk 22:

- salonik neorokoko, kanapa, dwa fotele, cztery krzesła, stolik i lustro, cena 15 tys. zł,
- sekretaria neorokoko, 4500 zł,

ESKA

Zdarzają się w życiu kolekcjonera chwile straszne i żęjące włosy na głowie, bądź też wywołujące dreszcz grozy u tych, którzy zostali już owej ozdoby pozbawieni. A to ktoś powiesił w pełnym słońcu akwarelę Juliusza Kossaka „by miała dobre światło” i zdziwił się mocno widząc, że - ongiś świeże i żywe barwy jakby nieco wyblakły, w przeciwieństwie do papieru, który przybrał piękną, brunatną barwę. Tak właśnie, jakby go ktoś kapał w czarnej kawie (który to sposób „po-

Po pierwsze - nie szkodzić

starzania” papieru jest zresztą od dawna i z dobrym na ogół skutkiem stosowany przez fałszerzy).

Ktoś inny powiesił obraz olejny wysoko i na dodatek przy piecu, czyli tam, gdzie jest ciepło i sucho zarazem. I również zdziwił się mocno widząc, jak jego powierzchnia matowieje, a później zaczyna się - ku niezadowoleniu pani domu - leciutko łuszczyć, brudząc czarniawym pyłem złoconą ramę. Od czegoż jednak gosposia, czyli pomoc domowa, zwana ongiś służącą i jej, zamoczona w kuble z wodą i proszkiem do prania ścierka, zwana kiedyś szmatą?

Zdjęła więc owa pomoc domowa obraz, wymyła do czysta i powiesiła na dawnym miejscu. Olej, i owszem, odzyskał barwy i połysk. Lecz tylko do chwili wyschnięcia, bo później posypał się już na całego.

Jeszcze ktoś inny odziedziczył piękny pastel któregoś z mistrzów naszego fin de sieclu i powiesił go właściwie, to znaczy niezbyt wysoko i na niezbyt mocno oświetlonej ścianie tudzież z dala od pieca oraz innych grzejników. Tyle że nie dał mu spokoju, zdejmując go i potrząsając nim przy każdym nieco większym sprzątnięciu, a czystość lubił ponad wszystko. Poczem zdziwił się, że pastel tak jakby trochę sparszywił, czy co?

Ta lista, czy też raczej - ten nekrolog lub nawet zaduszone wspominki do wyboru, można ciągnąć w nieskończoność, opisując, jak to kolejny ktoś oddał kilim projektu Stryjeńskiej, taki z liśmi i owocami jarzębiny, do pralni chemicznej raz, drugi i trzeci, dzięki czemu ma dziś jasnoburą szmatę na ścianie. Ktoś wykopał zaśniedziałą krążek z ziemi i - domyślając się w nim monety - potarł jego awersem, a potem rewersem, lub na odwrót, o „całkiem gładki” marmurowy blat umywalni, bo „wtedy tak ładnie wychodzi rysunek”. I owszem, wyszedł, tyle że na odkryciu proveniencji i wieku pieniążka się skończyło, gdyż stracił on całą swoją urodę i wartość kolekcjonerską.

Tak, lista jest długa. Nie do wyczerpania nawet. Wielkiej wagi, jak ta, w której niedouczony, lecz pracowity lokajczuk wyczyścił, przed wojną

jeszcze, sidolem antyczny brąz tak dokładnie, że lśnił jak - nie przymierzając - nowa klamka. I zdziwił się mocno, gdy go za to nie pochwalono, lecz, odwrotnie, skrzyczano, mówiąc, że na powtórne spatynowanie trzeba będzie czekać co najmniej kilkaset lat, a i to nie wiadomo, czy uzyska się ten sam efekt, bo ów brąz przeleżał zapewne zły dla wszelkich nieprzyzwoitych starożytności czas w ziemi włoskiej o bliżej nieznanym składzie chemicznym... Są też wypadki wagi nieco mniejszej, jak odczyszczenie powierzchni papieru za

pomocą gumki i uzupełnianie namalowanej na nim sanguiny „identyczną w kolorze” szminką do ust...

Lista jest więc długa i w kolejnych miniodcinkach będziemy dozować zapisane na niej straszliwości w bezpiecznych już dla kolekcjonerskiego zdrowia dawkach i zawsze á propos.

Dziś zakończymy naszą jeremiadę historią wprost absolutnie niewyobrażalną, lecz przez to właśnie autentyczną, gdyż są rzeczy na niebie i ziemi, o jakich się naprawdę filozofom nie śniło.

Otóż pewne wielkie muzeum organizowało godną siebie, czyli wielką i prestiżową wystawę, w skład której wchodziły dzieła dawne i nowe. Z nowymi nie było kłopotu: zebrało się je, lekko odczyściło i tyle. Jednak dawne, tworzące clou ekspozycji, były ściągane skąd się dało. Nie tylko z kolekcji muzealnych i prywatnych, lecz również niedostępnych dla zwykłych śmiertelników korytarzy klauzur klasztorów obojga płci, czyli zupełnie nieraz nieznanymi i przez to choćby nadzwyczaj atrakcyjnymi. A trzymały się dobrze, gdyż dostosowały się do swego, lekko wilgotnego i chłodnego mikroklimatu, w którym przebywały, nie ruszane i nie przenoszone choćby o metr, bywało, nawet 300 lat.

Taki obraz powinien zostać natychmiast po zdjęciu zabezpieczony przez konserwatorów. W przeciwnym wypadku musi stać się to, co się stało: zawieszony w muzealnych salach obraz zaczął schnąć i się sypać. Wszystkie naraz i na dodatek gwałtownie. Nic to, że wystawę zorganizowano w zimie, w różnica mikroklimatu była jak najmniejsza, nic to, że w ostatecznej rozpaczy wyłączono ogrzewanie. Wystawę trzeba było zamknąć przed terminem dla uratowania obrazów, czyli przeniesienia ich do dawnego „środowiska naturalnego”.

Bo zabytki są podobne do żywych stworzeń i nas tym samym, o czym będzie jeszcze mowa, zaczem i w ich wypadku obowiązuje zasada Hipokratesa „po pierwsze - nie szkodzić”. A o tym, jak im nie szkodzić - w następnych odcinkach. I jak je leczyć, po części.

MD

Malowane miliony

Gruzja ma dwie świętości artystyczne. Pierwszą jest Pirosmani, recte - Niko Pirosmanszwili, prymityw, malujący przed wiekiem szyldy i sceny tak bardzo tam ukochanych uczt. Ze stołem pod gołym niebem, tamadą, czyli mistrzem ceremonii wznoszącym toast i stosami barwnego jedzenia, boć przecie „stół winien być rozkoszą oczu, nim stanie się rozkoszą podniebienia”.

Drugą świętością jest Zyga, recte Zygmunt Waliszewski, malarz i - jak Pirosmani - autor licznych uczt. Ze stołem pod gołym niebem, wokół którego siedzą postaci w historycznych strojach, a na stole... vide, jak wyżej.

Kochają więc Gruzini Zygę i dumni są z niego, bo też dziwna była z niego i nietuzinkowa postać. Genialny malarz, który do końca życia nie rozszyfrował tajemnicy i celu istnienia zegarów, lecz był punktualny jak przedwojenna kolej. Kaleka bez nóg, pełen ochoty życia tak wielkiej, że można by nią było obdarzyć paru młodych chłopców. Wzięty malarz, który - bywało - sprzedawał swą akwarelkę za 10 złotych, co było ekwiwalentem tyłuż kilogramów cukru, bo również wartość pieniędzy była dla niego trochę enigmatyczna.

Największym dziełem Zygi jest plafon wawelski, zamówiony u niego przez Adolfa Szyszko Bohusza za kolosalną kwotę 4500 zł, której zresztą do końca mu nigdy nie wypłacono.

Cóż jednak począł niesforny Zyga po otrzymaniu zamówienia? Ano, namalował projekt dla okrągłego stropu, jakiego na Wawelu nie ma, nie było i nawet być nie miało. Później musiał go oczywiście przerobić, zaś projekt owego kolistego plafonu trafił do antykwiariatu w kamienicy Hetmańskiej (czasowo na wygnaniu w podwórku tejże kamienicy) za 2400 zł.

Ot, i gratka kolekcjonerska, przypominająca, jako żywo,

pracę maderską z historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim o tytule „Zaginione plany nie istniejącego pałacu”, przy czym dodać należy, że ów pałac nie został nigdy wybudowany.

Vis-a-vis Zygi wisi drugie cytelium tego typu, a mianowicie „Górale w Dalmacji” pędzla Wacława Pawliszaka, tego, do którego Dunikowski strzelił w jednej z warszawskich restauracji, poczem zbiegł za granicę. Później sprawę umorzono pod pretekstem niepożyczalności Pawliszaka.

A był on mocno ześlony za odrzucenie jego obrazów przez jury, w którym „Dunik” grał pierwsze skrzypce, zaczem mógł się ważyć na rzeczy straszliwe. Inni twierdzili jednak, że rzecz szła o piękną modelkę, niejaką Hufnagel, z której usług obaj panowie korzystali.

Pewne jest, że Pawliszak podszedł do Dunikowskiego i powiedział „policzymy się panie Duni...”. Zdania nie dokończył. Pocisk przeszedł przez głowę, Pawliszak umarł na drugi dzień.

Jak było, tak było. Pewne jest również, że był dobrym malarzem, stąd cena obrazu 4250 zł.

Tamże, za 9600 zł, Stanisława Kamockiego „Kościół na Pęksowym Brzyzku”, na którego cmentarzu autor skądinąd leży. A był on znawcą ludowej architektury: to przecież on zaprojektował, na wzór kościoła w Modlnicy, szopkę Zielonego Balonika, która to szopka omal nie stała się przyczyną - excusez - mordobicia. Otóż chodzący z prawdziwą szopką agarzy ze Zwierzyńca zobaczyli brudną konkurencję w postaci ogromnej i cudownie barwnej szopy Kamockiego, przenieszonej przez paru osiłek z ASP do Jamy Michalikowej i postanowili się z nimi rozprawić. Na szczęście dla Kamockiego i historii - malarzy było więcej.

JERZY T. PAŹDZIUL

Szperacz krakowski

Słoneczna pogoda sprzyja antykom - na giełdzie pod Halą Targową znacznie więcej zarówno kupujących, jak i eksponatów. Czasami znaleźć można przedmioty przydatne i dzisiaj. Jeśli ktoś dysponuje biurkiem odpowiedniej wielkości, aby dodać mu majestatu, może sobie sprawić za ok. 120 zł marmurowy komplet przyborów, z przyciskiem, kałamarnem i segregatorem na listy. Stare drewniane szkatułki, inkrustowane szlachetnymi metalami, czekają, by ktoś znowu umieścił w nich złotą, czy srebrną biżuterię (bo ekologiczne ozdoby z nasion, drewna lub miedzi nie bardzo do takiego opakowania pasują) - wcześniej zapłacić jednak trzeba ok. 70 zł za jedno. Nie brakuje też, jak zwykle, wyrobów ze starego srebra - ciężkich papierośnic, czy puderniczek z lusterkami, z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Zależnie od wagi, tych użytecznych przedmiotów, zapłacić za nie trzeba od 150 zł w górę. Na licznych stoiskach wystawiane są srebrne sztuczki - za komplet dwunastu widelców (bardzo ostrych już z powodu wieku) płaci się ok. 25 zł. Więcej, bo 70 zł, zapłacić trzeba za stary imbryk pochodzący ze Wschodu, ze startą już warstwą srebra na wierzchu. Natomiast mosiężna posrebrzana cukiernica z pokrywką (zamykaną na zamki, ale bez kluczyka) wyceniona została na 100 zł. Znalaziska giełdowe niejednokrotnie zadziwiają. Wnikliwi szperacze trafić tu mogą nawet na stare, kilkudziesięcioletnie już perfumy w szklanych buteleczkach (nie wiadomo, w jakim stopniu nadają się jeszcze do użytku), a nawet papierosy z czasów II wojny światowej.

(KAR)

Szperacz warszawski

W notowaniach cen antyków padają najczęściej sumy idące w tysiące złotych. Nie ma więc - wydawałoby się - miejsca dla osób o mniej wypchanych portfelach, a przecież mnóstwo z nich lubi otaczać się przedmiotami, które mają nie tylko historię, ale również styl. Jest jednak wyjście. Można kolekcjonować wyroby z metali - plateru, mosiądzu albo tkaniny, ceramikę, szkło...

Np. kałamarniczki zdobione na pokrywie figurką jelenia kupimy za sumę poniżej stu zł, tacę platerową Frageta z końca XIX w., okrągłą, za 50 zł, flakon toaletowy ze szkła prasowanego, wyrób XX w. w stylu art d'eco - 60 zł, z tego samego okresu dzwonek mosiężny o wys. 10 cm - 50 zł, moździerz z tłuczkiem również z mosiądzu - 60 zł, srebrna tyłka - sitko, wyrób z końca XIX w. Ryga - 90 zł, koziołki do sztuczków ze szkła bez-

barwnego, szlifowanego, 9 sztuk - 45 zł, wazon ze szkła matowego wys. 25 cm, wykonany w hucie Niemen ok. 1930 r., sygnowany Juliusz Stolle - 180 zł.

Tych przedmiotów jest naprawdę bardzo dużo. Drobiazgi, może nie tak efektowne, jak te za tysiące i dziesiątki tysięcy zł, na pewno nadadzą jednak ciekawego wyrazu wnętrzu. Przecież i tak kupujemy wiele przedmiotów wykonanych współcześnie, które nie są wcale tańsze. Może więc warto szukać w antykwiariatach i na giełdach staroci rzeczy, które oprócz spełniania swojej roli funkcjonalnej i estetycznej zachowują wartość? Bo wyroby współczesne tracą ją już w chwili kupna. Gdzie bowiem można sprzedać np. wazon z lat 90. XX w.? A starszy o 60 lat - bez problemu - w anykwariacie.

AUGUSTYN NIELLO

Szperacz poznański

Pogoda zachęca do rekonesansu po poznańskich galeriach i salonach dzieł sztuki. Oto kilka propozycji dla miłośników polskiej malarstwa współczesnego.

Galeria Mir-Art. Prezentowane są tutaj prace artystów z: Poznania, Krakowa, Łodzi i Gdańska. Obrazy Przemysława Kijasa można kupić za 520, 690 i 780 zł. Znajdziemy też dzieła dwóch uczennic Jerzego Dudy-Gracza: Wąsowskiej i Bączak. Obrazy tej pierwszej wyceniono na 2300, 2500 i 2700 zł, natomiast trzy prace drugiej artystki można nabyć za 580 zł. Już wkrótce można tu będzie kupić obrazy Leszka Różgi, gdyż w maju planowana jest wystawa jego prac.

Galeria Anny Kareńskiej. Na ścianach wisi kilka obrazów autorstwa Jacka Rykały z Katowic. Ich ceny: w granicach 2000 - 3000 zł. Znacznie tańszy jest Jerzy Jurga z Poznania, wyceniony na 900-1000 zł. Ewa Zawadzka-Rykała (żona Jacka) prezentuje w galerii swoje grafiki. Większe z nich po 550 zł, mniejsze po 300 zł. Natomiast rysunki jej autorstwa osiągają ceny do 2500 zł.

Galeria Arte. Właściciel poleca obrazy trójki przyjaciół - Andrzejów: Tomaszewskiego, Tryzno i Skarżyńskiego. Dość atrakcyjną wydaje się cena dzieła tego pierwszego, obrazy 30 x 40 cm kosztują około 1000 zł. Prace Andrzeja Tryzno, przedstawiające dworki, wyceniono po 800 zł, natomiast pejzaże Andrzeja Skarżyńskiego są o 100 złotych tańsze. Za 500 zł można nabyć obrazy autorstwa profesora poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych - Andrzeja Popłońskiego.

ARTUR BOIŃSKI

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie - Australia (2)
- 7.15 Tańce polskie
- 7.35 Notowania
- 8.05 Studio pod pięciolinią - magazyn muzyczny dla dzieci
- 8.35 „Droga do Avonlea” (55/78) - serial kanadyjski
- 9.25 Tereranek
- 9.50 Dzieło - arcydzieło
- 10.00 Kukułka - wiadomości szkolne
- 10.10 W Starym Kinie: „Najlepsze lata naszego życia” (1/2) (The Best Years Of Our Lives) - film USA (1946) reż. William Wyler, wyk. Frederic March, Myrna Loy, Teresa Wright (85 min)



- Trzej weterani po powrocie z wojny usiłują odnaleźć się w codzienności.
- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
 - 12.20 Opinie - program publicystyczny
 - 13.00 Wiadomości
 - 13.10 Tydzień
 - 13.40 Morze - magazyn
 - 14.15 Seriale wszech czasów: „Północ-Południe” (20/24) - serial USA
 - 15.10 Honor dla niezaawansowanych - program rozrywkowy
 - 15.25 Przeżyjmy to jeszcze raz - Opole '95
 - 16.00 Mapa kultury polskiej: „Znak”
Program poświęcony krakowskiemu miesięcznikowi „Znak” założonemu w 1946 roku i od pół wieku zajmującemu się zagadnieniami religijno-społeczno-kulturalnymi.
 - 16.50 Kalendarium XX wieku
 - 17.00 Teleexpress
 - 17.20 Śmiechu warte
 - 17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
 - 18.05 „Dr Quinn” (71) - serial USA (emisja z teletekstem)
 - 19.00 Wieczorynka: Myszka Miki i przyjaciele
 - 19.30 Wiadomości
 - 20.10 „Matki, żony i kochanki” (11/12) - serial TVP
 - 21.05 Wojtek Pszoniak - pytania do siebie: Czas w defonionowaniu czasu sekundą gospodarzowi programu Piotr Amsterdamski - fizyk i astronom, Zbigniew Krośkiewicz - himalaista, Stefania Grodzka - aktorka i pisarka, Krzysztof Pietraszewski, który przeżył śmierć kliniczną.
 - 22.05 Sportowa niedziela w tym: finał mistrzostw świata w hokeju na lodzie - grupa A
 - 23.20 Racja stanu
 - 23.50 „Borys Godunow” - film francusko-hiszpański - jugosłowiański (1989) reż. Andrzej Żuławski, wyk. Ruggero Raimondi, Delphine Forest, Kenneth Riegel, Romuald Tesarowicz, Bernard Lefort (112 min)
Opera Modesta Musorgskiego zinterpretowana przez Andrzeja Żuławskiego, sfilmowana z niebywałym rozmachem (pracowało kilkaset osób

z 14 krajów), o jakości muzyczną zadbał sam Mściwosław Rostropowicz, a jako odtwórców głównych ról zaangażowano wybitnych śpiewaków.

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących: „Matki, żony i kochanki” (11/12) - serial TVP
- 8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Kalejdoskop sportowy 9.00 Kraków na dzień dobry: Śniadanie u Zbyluta Grzywacza - z Jerzym Jigiem o wydawnictwie „Znak”; Wawelskie tajemnice - felieton W. Wziątka
- 9.35 Komentarz polityczny
- 10.00 Ojczyzna polszczyzna: Wszystko się przekłada - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 11.15 Teatr dla Dzieci: Tadeusz Seweryn „Żywoć Wowy wśród żywotów świętych” - telewizyjna wersja przedstawienia Teatru Rabcio w Rabce, reż. Stanisław Ochmański, wyk. Irena Józwiak, Anna Krakowiak, Jacek Krakowiak, Piotr Serafin
- 12.00 Świat się śmieje: „Jestem nieśmiały, ale się staram” (Je suis timide, mais je me soigne) - komedia francuska (1978 r.) reż. Pierre Richard, wyk. Pierre Richard, Aldo Maccione, Jacques Tati (89 min.)
Kasjer z paryskiego hotelu przez 10 lat wyznaje swojej ukochanej miłość przez domofon, zbyt nieśmiały aby cokolwiek powiedzieć wprost.
- 13.35 Ogród marzeń - film dokumentalny Filipa Kovciana
O projektantce mody, Marii Urbaniak
- 14.00 Studio sport - mecz I ligi piłki nożnej: Lech Poznań - Olimpia Lechia Gdańsk
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Tischner czyta katechizm (9): Łaska
- 16.00 Pavarotti i przyjaciele - koncert
Występują: Luciano Pavarotti, Simon le Bon, Bono, Zucchero, The Cranberries
- 17.00 „Beverly Hills 90210” (4) - serial USA
- 17.50 Halo Dwójka
- 18.00 Program lokalny
Z Krakowa: Kronika
- 18.10 80-lecie sir Yehudi Menuhina (2)
Odtworzenie drugiej części koncertu, który odbył się 30. kwietnia br. w Sali Studia Koncertowego Polskiego Radia
- 19.05 Va Banque - teleturniej
- 19.30 Taz-mania - serial animowany USA
- 20.00 Godzina szczerości z Ernestem Bryllem - program Krzysztofa Turrowskiego
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport telegram
- 21.45 „Maktub - prawo pustyni” (2/3) - film włosko-amerykański
- 23.30 Jeśli ocalę w sobie ciebie - widowisko muzyczne
- 0.05 Panorama
- 0.10 Studio sport: Siatkówka - turniej eliminacyjny do Igrzysk Olimpijskich w Atlancie (mecz Polska - Japonia) oraz kronika mistrzostw świata kobiet w podnoszeniu ciężarów
- 1.10 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Disco Polo Live
- 8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 8.30 Kimba, biały lew - serial animowany dla dzieci
- 9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
- 9.20 Smakosze i rozkosze
- 9.30 Klip-Klaps - najmłodsza lista przebojów
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Bill Cosby... gra o wszystko - program rozrywkowy
- 11.30 „Wielki sen” (Big Sleep) - film kryminalny USA (1978) reż. Michael Winner wyk. Robert Mitchum, Sarah Miles, Richard Boone, Candy Clark, Joan Collins (115 min)
- 12.40 Gość TV Kraków
- 12.50 Kronika
- 13.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 13.30 Tylko wtedy gdy się śmieję - serial
- 13.55 Nasza antena
- 14.00 „Synowie mafii” - film sensacyjny USA (1994), reż. Val Guest, wyk. Jay Acovone, Matt LeBlanc.
Jeden z bossów mafii bierze udział w krwawej bitwie między zwalczającymi się rodzinami. Tragedia, którą przeżył skłania go do podjęcia decyzji o zerwaniu z mafią.
- 14.05 Muzyka na dobranoc
- 1.30 Hejnał

Adaptacja klasycznego czarnego kryminału Raymonda Chandlera pod tym samym tytułem.

- 13.30 Ręce, które leczą
- 14.00 Miss Telewizji - program Witolda Orzechowskiego
- 14.30 Przeżyć (2) - angielski serial dokumentalny
- 15.00 Benny Hill - serial komediowy
- 15.30 Dyżurny satyry kraju - program Tadeusza Drozdzy 25'
- 16.00 Informacje
- 16.15 „Charing Cross Road 84” - film angielski, reż. David Jones (powt.)
- 18.15 Koszmarne lata (4-ost.) - serial USA
- 19.50 Informacje
- 20.05 Kino satelitarne: „Klute” - film sensacyjny USA (1971) reż. Alan J. Pakula, wyk. Jane Fonda, Donald Sutherland, Roy Scheider (114 min)
Prowincjonalny prywatny detektyw przyjeżdża do Nowego Jorku, żeby wyjaśnić zagadkowe zniknięcie naukowca. W trakcie poszukiwań natrafia na call girl, która okazuje się być kluczem do zagadki. Oskar dla Janę Fondy.
- 22.15 Na każdy temat - talk show
Księża i zakonnicy, którzy utracili powołanie; powrót do porzuconego świata.
- 23.15 Magazyn sportowy - mecz piłki ręcznej.
- 0.30 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
- 9.00 Kraków na dzień dobry
- 9.30 Mały lord Fauntleroy - serial animowany dla dzieci
- 10.00 „Miś zwany Arturem” - komedia USA
- 11.35 Świat wokół nas - angielski serial dokumentalny
- 12.00 TV Polonia
- 14.00 Program dnia, konkurs
- 14.05 Gdański dywanik - program publicystyczny
- 14.30 Muzyka z gór - program folklorystyczny
- 15.00 Opowiadania Muminków
- 15.10 O czym szumią wierzby - serial animowany dla dzieci i młodzieży
- 15.35 „Przekonaj się jak to jest” - film USA dla młodzieży
- 16.30 Strofa Krzysztofa
- 16.35 Rodzina Twistów (13-ost.) - serial
- 17.05 Witraż - program publicystyczny
- 17.15 Czerwony karzeł (11) - angielski serial komediowy
- 17.55 Kalendarium
- 18.00 Kronika

- 18.10 Siedze Hammer (10) - serial komediowo-detektywistyczny
- 18.35 Idol - program muzyczny
- 19.00 Gwiazdy Hollywood - magazyn filmowy
- 19.30 Mowa ciała (5) - francuski film dokumentalny
- 20.00 „Tańczący z wilkami” - film USA (1990), reż. Kevin Costner wyk. Kevin Costner, Merry McDonnel. (95 min)



Piękny, epicki obraz Dziekiego Zachodu. Na podstawie powieści Michaela Blake'a.

- 21.40 Gość TV Kraków
- 21.50 Kronika
- 22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 Tylko wtedy gdy się śmieję - serial
- 22.55 Nasza antena
- 23.00 „Synowie mafii” - film sensacyjny USA (1994), reż. Val Guest, wyk. Jay Acovone, Matt LeBlanc.
Jeden z bossów mafii bierze udział w krwawej bitwie między zwalczającymi się rodzinami. Tragedia, którą przeżył skłania go do podjęcia decyzji o zerwaniu z mafią.
- 0.45 Muzyka na dobranoc
- 1.30 Hejnał

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Opowieści kota ze starej wierzby - serial animowany dla dzieci
- 8.25 Odlotowy świat (18) - serial USA
- 8.50 „Top Dog” - komedia sensacyjna USA (1994) reż. Aaron Norris, wyk. Chuck Norris, Erick von Detten, Michele Lamar Richards, Carmine Cardi (89 min)
Porucznik-bałaganiarz niekonwencjonalnie pojmujący dyscyplinę służby i jego partner: wielki kudłaty pies - zwalczają wszelkich przestępców.
- 10.45 „Upadek” - film sensacyjny USA, reż. Joel Schumacher (108 min)
- 12.35 Madagaskar 1 - film dokumentalny Teleimages
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Trans World Sport - magazyn sportowy 14.15 Terra incognita - film krótkometrażowy
- 14.30-19.00 PROGRAM KODOWANY
- 14.30 „Chaplin” - angielsko-amerykański film biograficzny, reż. Richard Attenborough (139 min)
- 16.55 Liga angielska
- 19.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 19.00 Siódme niebo - magazyn Tomasa Raczka
- 20.00-3.55 PROGRAM KODOWANY
- 20.00 „Arizona Dream” - film amerykańsko-francuski (1992) reż. Emir Kusturica



- ca, wyk. Johnny Deep, Jerry Lewis, Faye Dunaway, Lili Taylor, Paulina Porizkova, Iggy Pop (135 min)
- Magiczna kraina zamieszkała przez ludzi zagubionych we własnych marzeniach, nierówna walka dwóch kobiet o miłość.
- 22.15 Za ciosem - magazyn boksu zawodowego
- 23.10 „Serce jak lód” - film francuski, reż. Claude Sautet (100 min)
- 0.50 „Droga śmierci” - film sensacyjny USA, reż. Deran Sarafian (86 min)
- 2.20 „Tylko dla najlepszych” - film sensacyjny USA, reż. Sheldon Lettich (95 min)

Telewizja WISŁA

- 8.00 Mała antena - program dla dzieci
- 9.00 Jaś nieustraszony - film rysunkowy dla dzieci
- 10.30 Zemsta (130) - telenowela
- 11.30 Era kosmiczna: Lot na planetę Ziemia - film dokumentalny
- 12.30 Dzień dobry, Paryż - film rysunkowy
- 13.30 Magazyn sportowy
- 14.30 Szafa gra - magazyn muzyczny
- 15.00 Polski Tobolsk
- 15.30 Przejazdem - magazyn reporterów
- 16.00 Dniowe sporty - magazyn sportowy
- 16.30 Obieżyświat - serial dokumentalny (powt.)
- 17.30 Disco polo
- 18.00 Press Gang (18) - serial dla młodzieży
- 18.30 Zaczarowany domek - film animowany dla dzieci
- 19.00 Zemsta (131) - telenowela
- 20.00 Intrygi (4) - serial francuski
- 20.30 Magazyn sportowy
- 21.00 „Były mąż, obecnie kochanek” - film
- 22.30 Szlachetne zdrowie - magazyn medyczny (powt.)
- 23.00 Przepowiednie Davida Harklaya (powt.)

tvKatowice

- 6.00 Program muzyczny 7.00 Znaszli tę ziemię 7.30 Sacrum profanum 8.00 O królowie astronautce - serial dla dzieci 9.00 Druga B 9.30 Wielka Brytania od kuchni - serial dokumentalny 10.00 Klub globtrottera 11.00 Roztańczona muza 11.30 Rodzinne muzykowanie 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Tajemniczy wszechświat Artura C. Clarke'a - serial popularnonaukowy 13.30 Przeżył 23,5 - program rozrywkowy 14.00 Telefonada - teleturniej 15.00 Aktualności 15.10 O czym szumią wierzby 15.35 „Przekonaj się jak to jest” - film USA dla młodzieży 16.30 Bardzo znana osoba - talk show 17.00 Spotkanie z Niną Andrycz 17.20 Czerwonny karzeł - serial 18.00 Aktualności 18.10 Studio gol 18.50 Gość dnia 19.00 EL TV Music - program rozrywkowy 19.30 Mowa ciała - serial dokumentalny 20.00 „Tańczący z wilkami” - film USA 21.45 Promocje Tele-Trójki 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Modrzejewska - serial 24.00 Wielkie przebudzenie 0.30 Program nocny 3.30 „Tango” - film USA 5.00 Dr M. - serial sensacyjny

TVPOLONIA

- 8.00 Studio Kontakt (powt.)
- 8.45 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na IV Niedzielę po Wielkanocy 8.50 Słowo na niedzielę - program redakcji katolickiej 9.00 Wspólnota w kulturze: Andrzej Bąkowski - dialogi i negacje 9.30 Angkor Wat - film dokumentalny 10.00 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu 10.15 VIP à la carte 10.45 Por-

nek muzyczny: Mistrzowie batury: Jan Krenz - Ryszard Strauss „Don Juan” (stereo) 11.15 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 11.45 Granie na ekranie - teleturniej 12.00 Na polską nutę - program dla dzieci 12.30 Zamek Eureka - film dla dzieci 13.00 „Tata, a Marcin powiedział...” 13.10 Spotkania z prof. Wiktorem Zimem 13.30 Teatr Familijny: Gabriela Górska, Marek T. Nowakowski „Córka Pigmaliona”, reż. Anna Minkiewicz, wyk. Anna Korcz, Artur Żmijewski, Wojciech Wysocki, Władysław Kowalski 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 Biografie: Ostatni zagrożony (3) - film dokumentalny 15.40 Błękitny świat tańca - program rozrywkowy 16.00 Salono-we potyczki: Jan Tomaszewski i Andrzej Woźniak 16.25 I to by było na tyle... Karnawał - program literacko-muzyczny 17.00 Teleexpress 17.15 Dog City - film animowany dla dzieci 17.40 Wspomnień czar: „Jak cudne są wspomnienia” (3): Zwirowane abecadło - serial dokumentalny 18.40 Kernalia, czyli cztery łapy - program artystyczny 19.15 Dobranocka: Dinobabies 19.30 Wiadomości 20.00 Bardzo dobry wieczór: kabaret POTEK i goście - Bajki dla potuczonych inaczej 21.00 Polonica: „Wielki Bellheim” (4-ost.) - film niemiecki, reż. Dieter Wedel 23.10 Stanisław Jerzy Lec - film dokumentalny 24.00 Sportowa niedziela 0.25 7 dni Świat - program publicystyczny 0.50 Panorama

POLONIA

- 6.00 Sport World - magazyn
- 6.30 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny 7.00 Disco Polo - magazyn muzyczny 8.00 Filmy animowane dla dzieci 9.30 Dziel i zwyciężaj - film dokumentalny 10.45 T and T 11.30 Disco Polo 12.15 Kurs rysunku dla dzieci 12.45 Cyrk - program rozrywkowy 14.30 Teleshop 15.00 „The Wings of War” 17.00 Filmy animowane dla dzieci 17.45 T and T 18.50 Power dance - program muzyczny 20.00 Opera: Giuseppe Verdi „Nabucco” 22.25 T and T 23.30 Sekrety nocy 24.00 Teleshop 0.25 Power dance 1.25 Cyrk 2.30 T and T

Plotki, plotki

■ Chuck Norris, znany w dzidom Polsatu jako „Strażnik Teksasu” zapowiada rychły ślub. 57-letni aktor w sierpniu żeni się z 25-letnią Moniką Hall, w stosunku do której odegrał rolę Pigmaliona: postać przyszłą żonę do college'u, sfianzował jej edukację. Dwa synowie Chucka Norrisa, z których młodszy liczy sobie o 5 lat więcej niż kandydatka na macochę, określają ten związek jako ogromne szaleństwo ojca.

■ Stephanie Beacham po 10 latach w Hollywood, powraca do Anglii. Została zaangażowana do serialu BBC „No Bananas”, gdzie otrzymała jedną z głównych ról i zapowiada, że w Anglii spokojnie doczeka do emerytury.

■ Wreszcie ktoś dobrze napisał o Pamelie Anderson. Gwiazdka „Słonecznego patrolu” jest mianowicie dobrą córką i siostrą. Pamela sprawiła dom i samochód każdemu z pięciorga rodzeństwa, dba o utrzymanie swoich rodziców.

■ Emma Samms - Fallon z „Dynastii” zamierza zabłysnąć jako autorka książek dla dzieci. I już teraz martwi się jak pogodzić promocję książeczki z „Opowieściami z krypty”, gdzie zagra w kolejnych odcinkach - tak przerażających, że nawet tysemu włos się jeży.

■ Z pewnym przybliżeniem wyliczono, że program Barbary Markowskiej „Kwadrans na kawę” odchudził słuchaczy łącznie o jakieś 100 ton.

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Proszę o odpowiedź
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Powrót do przyszłości - serial animowany USA
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15
10.35 Atom, gwiazdy, życie: Prawo jazdy dla komputera
10.50 Co wy na to?
11.00 Podróż na Księżyc (1/4) - serial dokumentalny USA
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert życzeń
13.00 Zwierzęta świata: Szympany - jakże podobne do nas - angielski film dokumentalny (emisja z teletekstem)
13.30 Walt Disney przedstawia:
14.45 Swojskie klimaty
15.05 Rodzina rodzinie
15.25 Swojskie klimaty
16.05 „Bill Cosby show” (49/50) - serial komediowy USA
16.30 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Telexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.10 „Szpital Dobrej Nadziei” (6/22) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Noddy
19.30 Wiadomości
20.10 „FX 2” - thriller USA (1991) reż. Bill Condon, wyk. Bryan Brown, Rachel Ticotin, Joanna Gleason (104 min) (emisja z teletekstem)
Elektronik, policjant i robot podejmują walkę z przestępcami.
22.05 Akropoland
22.20 Teatr Telewizji: Marek Rębacz, „Ciemno” reż. Janusz Majewski, wyk. Jan Kobuszewski, Paweł Wawrzeczek, Hanna Zembrzuska, Magdalena Wójcik.
23.20 Wiadomości
23.30 Sportowa sobota
23.50 „Milczenie owiec” (Silence of the Lamb) - thriller USA (1991) reż. Jonathan Demme, wyk. Jodie Foster, Anthony Hopkins, Scott Glenn (114 min)
Uchonorowany pięcioma Oscarami sławny thriller: młoda policjantka tropi psychopatycznego mordercę kobiet.
1.45 Po tamtej stronie: Gdyby ściany mogły mówić (3/22) - serial USA
2.25 Eurowizja - przed finałem

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty - Rivendell

- 7.30 Tacy sami - w świecie ciszy
7.50 Spotkanie z językiem mi-gowym
8.00 Legendy Wyspy Skarbów - angielski serial animowany
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie 9.00 Kronika 9.10 Kraków na dzień dobry: Joga dla wszystkich; Wielkie opowieści - felieton W. Wziętka
9.30 Małe ojczyzny: Osada na surowym korzeniu - film dokumentalny Krystyny i Michała Bogusławskich
10.00 Życie obok nas: Zwierzęta Australii (10 - ost.) Misja Erosa - australijski serial dokumentalny
10.30 Polaków portret własny
11.00 Kino bez rodziców.
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Aria dla atlety” - film z 1979 r. reż. Filip Bajon, wyk. Krzysztof Majchrzak, Roman Wilhelm, Pola Raksa, Ryszard Pietruski (99 min)
13.45 Jakiej konstytucji Polacy potrzebują
14.10 Wydarzenie tygodnia
14.35 Słów cięcie-gięcie, czyli re-busy Szymona Majewskiego
15.05 Familiada - teleturniej
15.30 „Opowieść o Józefie Szwejk i jego drodze na front” (7/11): „Do stu piorników, gdzie ja jestem” - serial TVP
16.00 Wyprawa z National Geographic: Uwaga, niedźwiedź polarny! - film dokumentalny USA
17.00 „Zagubiony w czasie” (1/51) - serial sf USA
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: Kronika
18.30 7 dni świat
19.05 Va Banque - teleturniej
19.35 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Andrzej Wajda - dyrygent cieni - fiński film dokumentalny
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.35 Słowo na niedzielę
21.40 Camerata 2
22.10 „Porwany w Libanie” (Held Hostage) - sensacyjny film kanadyjski (1991) reż. Roger Young, wyk. Marlo Thomas, David Dukes, Edward Penn (94 min)
Oparta na autentycznych faktach historia porwania amerykańskiego dziennikarza przez arabskich terrorystów.
23.45 WRO - Monitor polski
0.05 Panorama
0.10 Studio sport: Siatkówka - turniej eliminacyjny do Igrzysk Olimpijskich w Atlancie, mecz Polska - Hiszpania

POLSAT

- 7.00 Statek miłości (83) - serial USA
8.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto-myszy z Marsa - serial animowany dla dzieci
9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Fashion TV
10.00 Rajska plaża (162) - serial USA dla młodzieży

- 11.00 „Wielka wygrana” (National Velvet) - film USA (1944) reż. Clarence Brown, wyk. Elizabeth Taylor, Mickey Rooney, Donald Crisp, Anne Revere, Angela Lansbury
12-letnia ET pokonując wszelkie przeszkody doprowadza do zwycięstwa swego konia.
13.05 „Abel, twój brat” - film polski (1970) reż. Janusz Nasfeter wyk. Filip Łobodziński, Katarzyna Łaniewska, Witold Dederko, Zdzisław Leśniak (85 min)
14.30 Oskar - magazyn filmowy
15.00 Program rozrywkowy
16.00 Informacje
16.15 „Tylko dla orłów” (Where Eagles Dare) - film USA (1969) reż. Brian Hutton wyk. Richard Burton, Clint Eastwood, Mary Ure, Michael Horden, Robert Beatty (149 min)
Alianccy komandosi w akcji opanowania niedostępnej hitlerowskiej twierdzy. Adaptacja bestsellerowej powieści Alistaire'a McLana.
19.00 Disco Polo Live
19.40 Losowania LOTTO
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Fasolowa wojna w Milagro” (Milagro Beanfield War) - film USA (1988) reż. Robert Redford wyk. Ruben Blades, Richard Bradford, Sonia Braga, Melanie Griffith, Christopher Walken, Chick Vennera (115 min)
Niezlomny farmer przeciwstawia się potężnej spółce dążącej do likwidacji upraw w okolicy. Po swojej stronie ma siły nadprzyrodzone.
22.20 „Życzenie śmierci 2” (Death Wish II) - film sensacyjny USA (1982) reż. Michael Winner, wyk. Charles Bronson, Jill Vincent Gardenia, J.D. Cannon, Anthony Franciosa, Larry Fishburne (96 min)
Po stracie żony i córki liberalny inteligent staje się mścicielem jednoosobowo wymierzającym sprawiedliwość.
0.10 Playboy
0.40 Piątek 13. (17) - serial USA
1.35 Pożegnanie
8.30 Wiara i życie - program redakcji katolickiej
9.00 Kronika
9.10 Kraków na dzień dobry
9.30 Mały lord Fauntleroy - serial animowany dla dzieci
10.00 „Studentka” - melodramat francuski (powt.)
11.45 Półprzewodnikowe olbrzymy: Narodziny tranzystorów (1)
12.05 Pieski które kochamy
12.15 Dzikie łabędzie - film animowany dla dzieci
13.15 Na szlaku - serial USA (4-ost.)
14.05 Opowiadania Muminków - serial animowany dla dzieci
14.15 Program muzyczny
14.40 Druga B (2) - serial dla młodzieży
15.10 Kot w butach - film animowany dla dzieci
15.40 Rodzina Gałowiczów - serial animowany dla dzieci

- 15.45 Encyklopedia psów - francuski serial dokumentalny
16.20 Doktor Ojbol - bajka animowana dla dzieci
16.30 Z planu filmowego „Braveheart”
16.45 Za horyzontem (2)
17.15 Co ludzie powiedzą (6) - angielski serial komediowy
17.55 Magia gwiazd
18.10 Kronika
18.30 Przepraszam - pomyłka - teleturniej filmowy
19.00 Krakowsko-galicyskie jaja po wiedeńsku - program satyryczny
19.30 Granice sportu (9) - australijski serial dokumentalny
19.50 Gramofon - program rozrywkowy
20.00 „Lew afrykański” - film USA (1987) reż. Kevin Connor, wyk. Brian Dennehy, Brooke Adams (105 min)
21.50 Kronika
22.00 Wiadomości sportowe
22.10 Koncert
22.55 Nasza antena
23.00 Film na telefon:
„Groza w dżungli” - film sensacyjny USA (1967) reż. Tom De Simone, wyk. Kris Fasseass, Robert Burns. Tel.: 0 700 55 530
Samolot przelatujący nad amazońską dżunglą musi lądować w rzece. Giną wszyscy pasażerowie z wyjątkiem 6-letniego chłopca.
„W górę rzeki” - komedia angielska (1958) reż. Val Guest, wyk. David Tomlinson, Peter Sellers. Tel.: 0 700 55 531.
Porucznik marynarki - fajtłapa i marzyciel zostaje karnie awansowany na kapitana starego okrętu, pozabawionego od 2 lat dowódcy.
0.30 Muzyka na dobranoc
7.00-8.00 PROGRAM KODOWANY: 7.00 Muzyczny budzik 7.30 Diabelski Młyn
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Opowieści kota ze starej wierzby - serial animowany dla dzieci
8.25 Odlotowy świat (17) - serial USA
8.50 Zwierzęta od A do Z: Ptak australijskiej pustyni - cykl dokumentalny BBC
9.20 Entuzjaści: Rzeźbiarze gór - cykl dokumentalny
9.45 „Powrót znad rzeki Kwai” - angielski film wojenny, reż. Andrew V. McLaglen (97 min)
11.45 „Rekiny Manhattanu” - film USA, reż. Glenn Jordan (102 min)
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny: Genewa - polowanie na klejnoty - reportaż
14.40-16.30 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Gra o życie” - film USA, reż. Bruce Joel Rubin (112 min)
16.30-18.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 16.30 Rozkodowany Bugs Bunny 17.20 Mundial Futbol - magazyn piłki nożnej 17.45 Wstęp do meczu
18.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
18.00 Liga polska

- 20.00 „Mała Odessa” (Little Odessa) - film sensacyjny USA (1994) reż. James Gray, wyk. Tim Roth, Edward Furlong, Moira Kelly, Vanessa Redgrave, Maximilian Schell (94 min)



Powrót młodego gangstera do dzielnicy rosyjskich Żydów na nowojorskim Brooklynie - i do starych śmiertelnych antagonistów.

- 21.35 „Made in America” - komedia USA, reż. Richard Benjamin (106 min)
23.45 Horror miesiąca: „Bezbożny” (The Unholy) - horror USA (1988) reż. Camilio Vila, wyk. Ben Cross, Hal Holbrook, Jill Carroll, William Russ, Trevor Howard (98 min)
1.05 „Dni są policzone” - film hiszpański, reż. Imanol Uribe (90 min.)
2.40 „Spotkanie kochanków” - film erotyczny USA, reż. Toby Philips (90 min)
4.10 „Oblicze śmierci V” - film policyjny USA, reż. Allan Goldstein (91 min)
5.45 „Maska Batmana” - film USA, reż. Eric Radomski (73 min - wersja z dubbingiem)
8.00 Mała antena - program dla dzieci
9.00 Odkrywczy - film przyrodniczy
9.30 Falcon Crest (23) - serial USA
10.30 Zemsta (129) - telenowela
11.30 Kapitan Power - film
13.00 Przygody legendarnego barona Münchhausena - film animowany
14.30 Smak muzyki - magazyn muzyczny
15.00 Taka ryba
15.30 Pół na pół - magazyn podróżniczy
16.00 Dziwne sporty - magazyn sportowy
16.30 Falcon Crest - serial USA
17.30 Przepowiednie Davida Harklaya
18.00 Na starcie (18) - serial dla młodzieży
18.30 Zaczarowany domek - serial animowany dla dzieci
19.00 Zemsta (130) - telenowela wenezuelska
20.00 Obieżyświat - program dokumentalny
21.00 Jak się zostaje modelem - film
22.30 Hemingway (4) - serial biograficzny USA
23.30 MONO - magazyn muzyczny
24.00 Ukryta intryga - film
6.00 Program muzyczny
7.00 Parasolkiewiczowie 7.20 Przygody Małego Księcia 7.40

- Namiętność 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Europejska przygoda kolejowa 11.30 W cztery świata strony 12.00 Aktualności 12.05 Muzy - magazyn kulturalny 12.30 Dance Club 13.30 Gol 13.45 Przeboje Soboty w Bytkowie 14.00 Żegnaj Rockefeller 14.30 Świat dzikich zwierząt 15.00 Aktualności 15.10 Kot w butach 15.35 Rodzina Gałowiczów 15.40 Encyklopedia psów 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Ale kino 17.10 Teatromania 17.20 Co ludzie powiedzą 18.00 Gośdnia 18.10 Aktualności 18.3 Muzykus 19.00 Sobota w Bytkowie 19.30 Granice sportu 19.50 Gramofon 20.00 „Lew afrykański” - film USA 21.50 Bujaj się 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 „Ciotka Julia i skryba” - film USA 0.30 Muzyczny Teleexpress 1.00 Program nocny 3.30 „Curset” - film USA 5.00 Wielkie cyrki świata

TVPOLONIA

- 8.05 Hity satelity (powt.) 8.25 Szkoła Tańca Ludowego: Górale żywieccy 8.40 Zaproszenie 9.00 Wiadomości 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z Zoo 12.35 Telemost - Dzień Polski w NATO (powt.) 13.00 TV Bydgoszcz na antenie TV Polonia 15.10 Wojna domowa (11/15) - serial 16.00 Chrzęszcz brzmi w trzcinie 16.15 Listy od widzów 16.25 TV Bydgoszcz na antenie TV Polonia 17.00 Teleexpress 17.20 Sport z satelity: Skróty meczu żużlowego Polonia-Jutrzenka Bydgoszcz - Stal-Pergo Gorzów 17.45 Top dance 18.15 Cztery pancerni i pies (4) - serial 19.15 Dobranocka: Wyspa niedźwiedzi 19.30 Wiadomości 20.00 ...i nie żałuj tego - film dokumentalny Pawła Chmielewskiego i Wojciecha Fułka 20.50 TV Bydgoszcz na antenie TV Polonia 21.00 Panorama 21.30 „Miedzy ustami, a brzegiem pucharu” - melodramat polski (1987) reż. Zbigniew Kuźmiński, wyk. Katarzyna Gniewkowska, Jacek Chmielnik, Henryk Bista (114 min) 23.25 TV Bydgoszcz na antenie TV Polonia 0.40 Czterdziestolatek (4) - serial 1.25 Kino nocne: „Epizod Berlin West” - film polski (1986) reż. Mieczysław Waśkowski, wyk. Janusz Zakrzewski, Ewa Szykułska, Barbara Bryłska, Bogdan Baer (100 min)

POLONIA

- 6.00 T and T 6.50 Film dokumentalny 7.20 Bliżej filmu - magazyn filmowy 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane dla dzieci 9.50 Camilla 11.45 Teleshop 11.50 Muzyka 12.00 Muzyka w południe: koncert Mozarta 13.00 Bliżej filmu 13.30 Sports World - magazyn 14.00 Pełnym gazem - magazyn 14.30 Teleshop 15.00 „Secondo Fantozzi” - film włoski (powt.) 16.50 Filmy animowane dla dzieci 17.45 Teleshop 17.50 Camilla 20.00 „The Wings of War” - film włoski, wyk. Pierre Richard, Gordon Mitchel 21.50 „Midnight Blue” - film włoski, wyk. M. Coby, M. Como 23.30 Power dance - program muzyczny 0.45 „Midnight Blue” (powt.) 2.30 Sekrety nocy 3.00 Disco Polo

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamieszczonych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Kazimierz Starowicz

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98
(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),

Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Łączności z Czytelnikami:
tel. 22-95-92,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

centrala: tel. 22-75-88

(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OSWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax: (0-33) 44-18-00

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, Ilp., tel./fax: (0-165) 135-30,

ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Księża Jałowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479

Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29

PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DĘBICA, ul. Rzeszowska 14, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,

tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Telefon informacyjny: 22-01-00

Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo

Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie

Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa,

ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,

tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,

czynne w godz. 8-16

ul. Starowińska 2

tel. 21-45-72

ul. Wiślna 2,

tel. 22-70-89,

czynne w godz. 8-18

oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji

(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

